



19906

MS. 19906

P

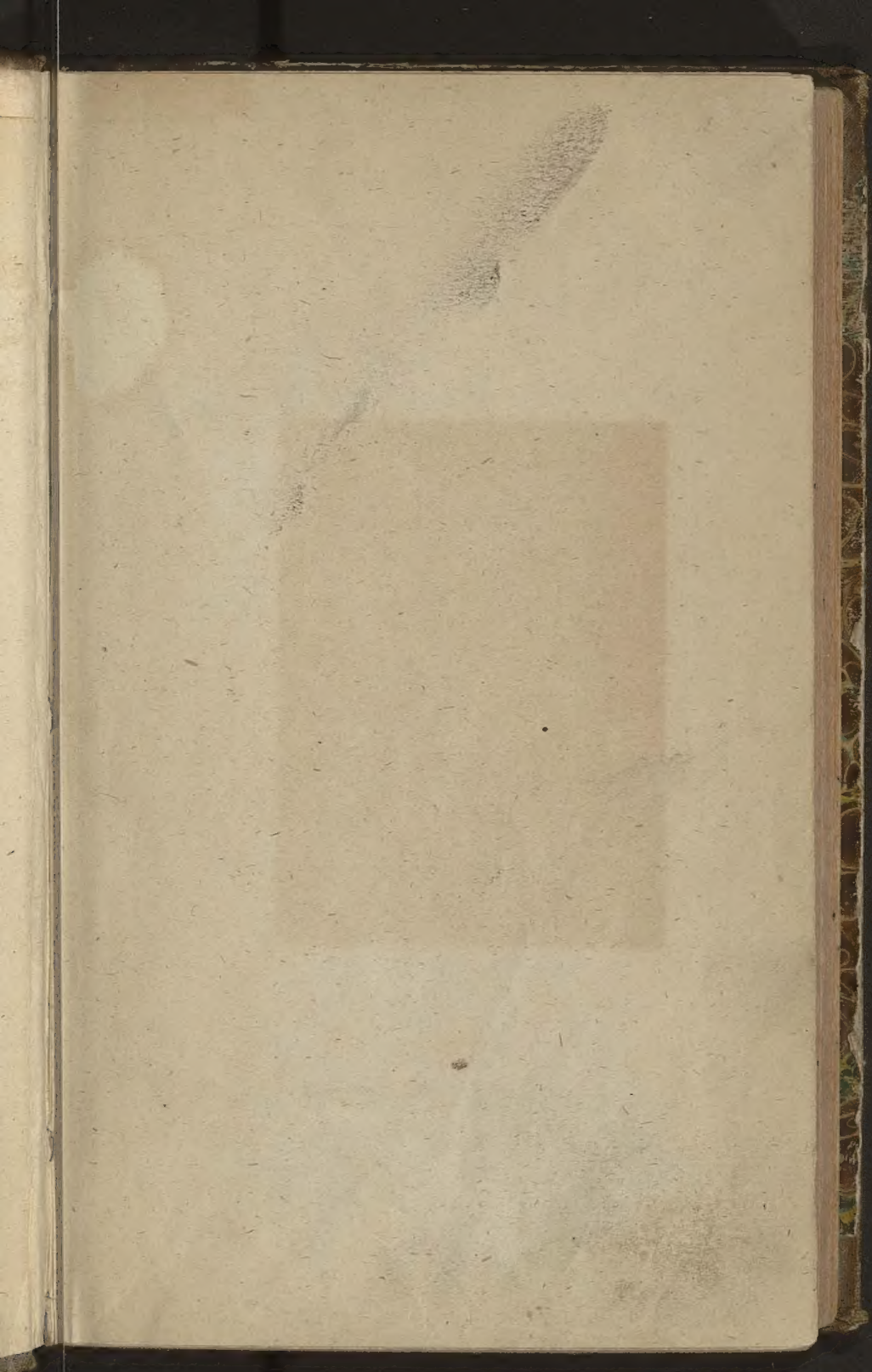
CH. BIBLIOTHECA  
VINDOB. IMP. ET  
CAES. PALAT.



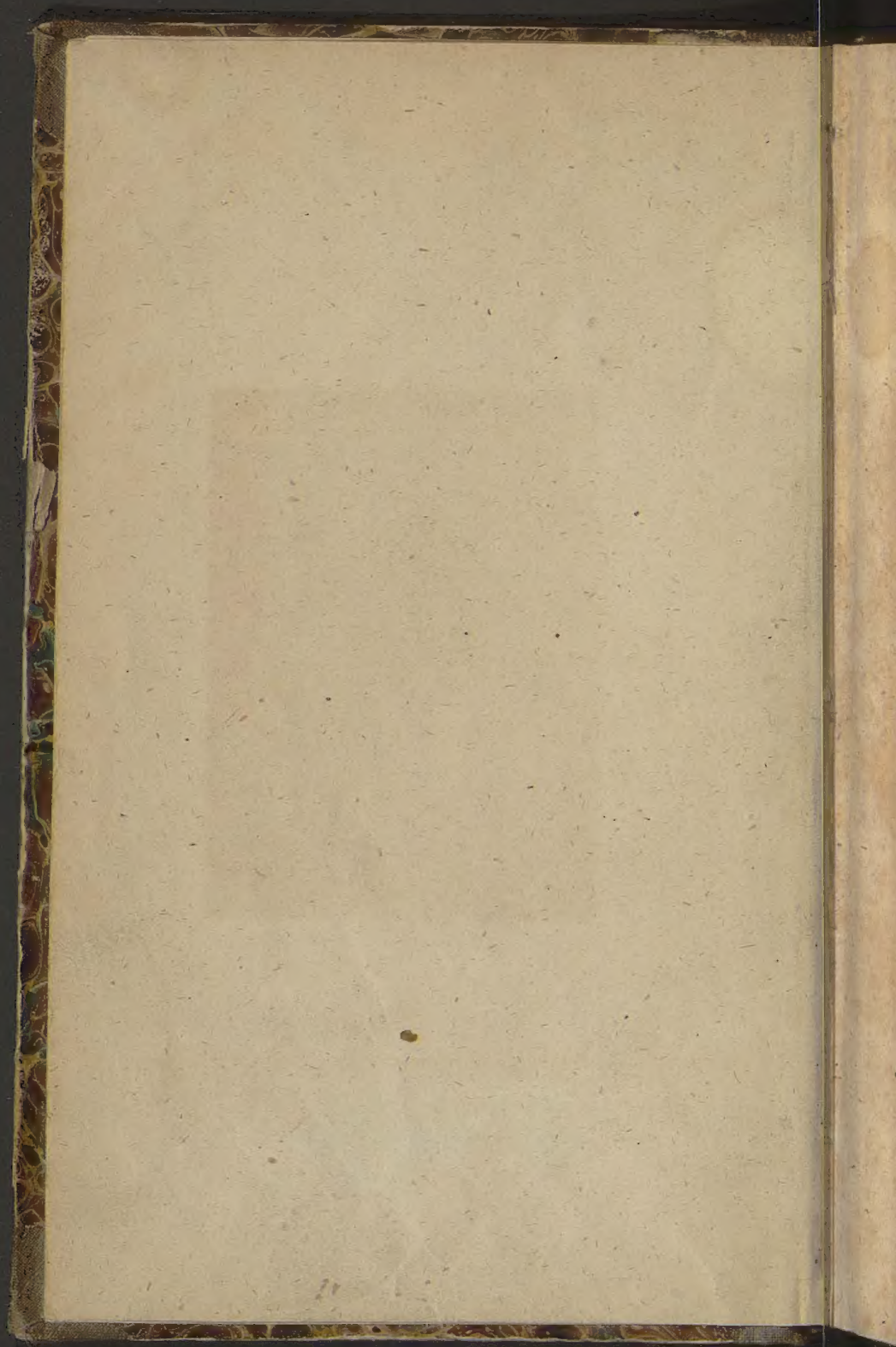


*Whist 376*

*Vl. e. 58*









O USTANOWIENIU  
I UPADKU  
KONSTYTUCYI POLSKIEY

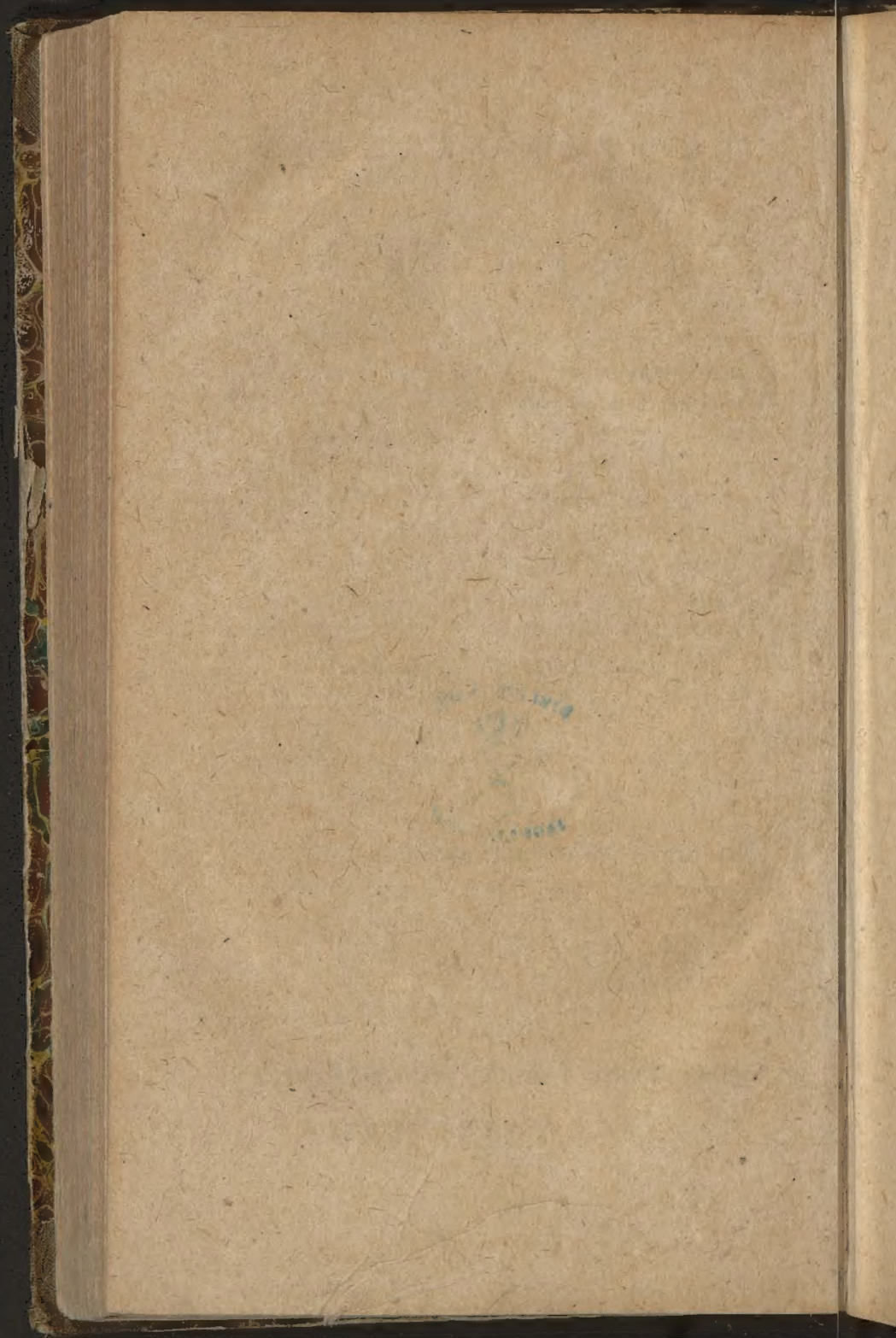
38<sup>o</sup> MAIA 1791.



*Non auctores, sed rationum momenta quaerenda sunt.*  
CICERO.

---

WE LWOWIE 1793.





CZĘŚC DRUGA  
O UPADKU  
KONSTYTUCYI POLSKIEY

3<sup>50</sup> MAIA 1791.

RE-

# R E J E S T R

## ROZDZIAŁOW CZĘŚCI II.

Karta.

- |  |     |
|--|-----|
| I. ROZ: Przeciwnych konstytucyi 3go Maia za granicą zmowy. Przeszkody na seymie czynione po iey ustanowieniu. Zawiązanie rokoszu targowickiego.                                  | 1   |
| II. ROZ: Rozbiór deklaracyi dworu petersburskiego 18 Maia 1792; uwagi nad ogłoszonymi i niewymienionemi urazami carowy do seymu konstytucyinego.                                 | 27  |
| III. ROZ: O uchwałach seymu konstytucyinego względem obrony kraju, aż do porę ostateczney limity iego.   | 69  |
| IV. ROZ: Jakie i w czym było niedokonanie seymowych uchwał względem obrony kraju? — Sprawowanie się króla i wojska w czasie napaści od Moskwy. Odstąpienie króla od konstytucyi. | 93  |
| V. ROZ: Rozszerzenie się rokoszu targowic: Przywłaszczenie sobie władz wszelkich, a zburzenie konstytucyinych. Odięcie zupełne siły narodowi.                                    | 130 |
| VI. ROZ: Zmowa carowy moskiew: z królem pruskim na Polskę. Okoliczności w Europie iey dogodne. Usługa rokoszu targowic: do uiszczenia tej zmowy.                                 | 178 |
| VII. ROZ: Targowickiego rokoszu niemoc. Wstręt w narodzie do iego robot. Ucisk kraju: łupieństwa rokozan. Urządzenia ich względem następnego seymu grodzieńskiego.               | 211 |
| VIII. ROZ: Obraz i czyny seymu grodzień: pod rokoszem targowickim. Uwagi nad formami wymuszonymi, co do podziału Polski. Skutki tego podziału dla Polski i państw europejskich.  | 268 |
| ZAKOŃCZENIE.   | 298 |



---

# O UPADKU KONSTYTUCYI POLSKIEY

3<sup>go</sup> MAIA 1791.

---

## C Z Ę Ś Ć II.

---

### ROZDZIAŁ I.

*Przeciwnych konstytucyi 3go Maia za granicą  
zmowy. Przeshkody na terynie czynione po iey  
ustanowieniu. Zawiazanie rokoszu  
targowickiego.*

Wystawiliśmy w pierwszej części dzieła tego  
ustulowania dobrych obywatelów, dążące do  
dźwignienia Polski, w porze dla niey iedyney;  
długie ich pasowanie się z zaciętą przeciw oy-  
czyźnie faksją; tryumf obywatelstwa i rozsądku  
w ustanowieniu konstytucyi 3go Maia; wróżbę  
szczęścia Polski w iednogłośnym iey od narodu  
uwielbieniu i przyięciu; nakoniec pomyślnie iey

Część II.

A.

dla



dla kraju skutki, acz w zbyt krótkim trwania  
oney przeciagu, iawnie się iednak okazujące.  
Obraz ten, lubo nieco skażony intrygą i ambitem  
kilku odrobnych obywatelów, miły przecież  
bydź musi sercu człowieka, którego szczęście mi-  
lionów ludzi, od tylu wieków zaniedbane, doty-  
ka. Czemuż smutny los przymusza nas zwrócić  
pióro od tak miłych widoków, i poświęcić opisa-  
niu nayszurniejszych zrad i zbrodni resztę kart  
dzieła tego, łzami naszymi skropionych? Narody!  
darmo, darmo używać będziecie niepodległości  
waszey ku ustaleniu szczęścia swego; darmo nayo-  
strożniejsza roztropność kierować będzie wszy-  
stkimi krokami waszemi; darmo obywatelstwo  
i cnota wyfiłać się będą na ulepszenie losu milio-  
nów ludzi, za któremi głos sprawiedliwości i  
nieodzownego ich prawa woła. Jeżeli los szczę-  
śliwy prac waszych nie uwieńczy; jeżeli chciwość  
w mocniejszych sąsiadach przeważy; wszystko  
to wam za występki i zbrodnie prawie, iak dziś  
Polszcze, poczytanym zostanie. Oto, na iedney  
szali stawiając rząd z nierządem obłuda, dla u-  
sprawiedliwienia swej niegodziwości, zarówno  
dwa narody obwinia; lubo rozsądne oko spra-  
wiedliwego widzi, że naród ieden wiedziony iest  
ku zgubie anarchią, drugi ginący za to, że śmiał  
bydź rządny. Niestety, iak łatwo iest ludzi w  
niezłazęście pogrążyć! iak ciężko i niepodobna

pra-



prawie ich pomyślność ugruntować ! O Polsko !  
o oyczyzno ! los twój okropny , a -naymniey  
zaśluzony , iest nayoczywistym tey smutney  
prawdy dowodem.

Przekładając okoliczności i przyczyny upadku  
konstytucyi 3go Maia , a z nią i Polski , mówić  
naprzd wypadu o intrygach i krokach tych ludzi  
podle dumnych , którzy czołgali się u nóg fawo-  
rytów carowy , aby użyci byli za narzędzie zgu-  
by swey oyczyzny . Szczęściem szereg ich nie  
iest długi . Okaże się , że dość było obcey prze-  
mocy na kilku ludziach , zbrodnią dziś sławnych ,  
a wtedy łupieństwem , dumą , intrygą , lub nieroz-  
sądkiem w kraiu tylko znanych , żeby się dopu-  
ścić przeciwko ziednoczoney Polscze gwałtu ,  
iakięgo podobno dotąd żaden naród nie doznał .

Byli niezgodni między sobą , w początku sey-  
mu konstytucyinego , herztowie targowickiego  
rokofzu . Nie chciał Rzewuski należeć do robót  
Szczesnego ; zgorszył się z Branickiego bytności  
pod Ocząkowem , i z przywiązania obu do inte-  
resów moskiewskich . Oślawiał przez przyjaciół  
swoich Szczesnego Branicki , z przyczyny za-  
zdrozycznej mu nad wojskiem komendy <sup>a)</sup> Mścił

A 2

się

---

a) Obacz część I. rozdział IV. kartę 75.

się wzajemnie Szczesny, nikczemniąc zamyślił  
Branickiego względem obślerności władzy het-  
manów: która to walka, z okazji projektu komis-  
syi woyskowej, iawnie widzieć się dała b). Długo  
interest i duma różniła tych podłych możno-  
władców; lecz pogodziły ich też same pobudki,  
gdy dostrzegli: że kiedy żaden z nich pojedynczo  
przemagać nie mógł, łatwiej połączeni przewo-  
dzić zdołają. Spiknął się z nimi Kossakowski,  
biskup inflancki, przywódcą przewrotnością  
swoją, pod czas seymu, moskiewskiej partyi.  
Głaskał on chytrze wszystkich naczelników ro-  
koszu, aby ich lepiej mógł, przy zdarzoney po-  
rze, oszukać; i sam ze swemi, wszystko opano-  
wawszy, z ich zbrodni, niezgód i głupstwa ko-  
rzyścić.

Niespokojny Rzewuski pierwszy z nich Pol-  
skę porzucił, gdy dostrzegł, iż seym nie był śle-  
pym dawney władzy hetmanów czcicielem; i  
że, idąc za prawidłami rozsądku, nie pokładał  
szczęścia Polski w przesądzie, osobiście chyba  
Rzewuskiemu, iako hetmanowi, zyskownym.  
A lubo przywykły w obcey intrydze szukać wspar-  
cia dzikich swych marzeń; zachowując atoli nie-  
co ielsezce wstydu, pamiętny oycy i swojej w  
Mo-

---

b) Obacz część I. rozdział IV. karte 73.



Moskwie niewoli, którey, choć przypadkówo, chwalebnym iednak był towarzyszem; udał się, nie do Petersburga zaraz, lecz do Dreznia i do Berlina. Przemieszkiwanie iego w Dreźnie, było rozwódeniem żalów przeciw sejmowi, ofławianiem najlepszych czynów iego, tworzeniem nierozsądnych proiektów, które go na słuszną wzgardę miejsca tego podały. Kroki iego w Berlinie stosownie do mów w Dreźnie były. Władząc, iż gabinet berliński starał się odciąć Moskwie wpływ iey, a raczey despotyczny rząd w Polsce, ofiarował się za naczelnika takowego przedsięwzięcia: żądając za wsparciem pruskim dyktatorskiej władzy, iako iedyne go środka, przez który można było, na obalinach przemocy moskiewskiej, pruski wpływ w Polsce ugruntować. Proiekt takowy, którego nierozsądek i niepodobieństwo widocznemi były, dał tylko miarę ogłowie podającego: iakoż innego nie miał skutku. Seym też tym czasem skruszył iężno moskiewskie; które odtąd, wzgardzony ten dyktator, naprzód zaczął uwielbiać, a potym do powrócenia go został narzędziem. Niczym nie zrażony Rzewuski, przeniósł mieszkanie swoje do Wiednia. Okrężając dwory sąsiedzkie, chciał widzieć, czy któremu oyczyzny za władzą buławy nie przeda: ale go to szczęście w Petersburgu, nie w Wiedniu rzekało. Znalazł tam tylko pomocnika w o sobie

Szczesnego, którego, iakeśmy już rzekli, poniżona дума z Polski wygnała.

Gdy Rzewuski głośno dobiiał się o przywrócenie dawney władzy buławom, i własny interes wystawiał za jedyną sprężynę wolnego w Polsce rządu; Szczesny większe podobno ieszcze knował zamyśły. Ale дума nie pozwoliła mu się przyznać, iż celem życzeń jego była korona. Pokrywał on skromną obywatela obojętnością ambit, któremu skrycie wszystko, nawet oyczyznę, poświęcał. Uludzony od Moskwy, iak wielu polskich możnowładzców berła mamidłem, widział ie wręku carowy, iako gotową nadgrode ślepego swego do niey przywiązania. Wrzeczy, cóż mogła obiecywać Moskwa Szczesnemu? czego mógł od niey żądać, człowiek, niezmierny posiadający majątek, i bynajmniej nie potrzebujący publicznego łupieństwa, zwykłego myta stronników moskiewskich w Polsce? Do tego wziętość i kredyt, który sobie był ośobiście ziednał w kraju, przed seymem konstytucyjnym, obludą obywatelstwa; otwierały mu w Polsce drogę do naywyższych zaszczytów. Jedna tylko korona mogła pokusić dumę tego człowieka. Tu uważać należy, iż wybór królów, który Szczesny zrzenicą wolności, i naypiękniejszym narodu polskiego zaszczytem, w tylu pismach i manifestach



stach swoich nazwał, w mniemaniu iego był prawem służącym Moskwie, nie Polsce; kiedy osądził, iż łatwiej korony dostąpi, zhańbiony w narodzie, lecz miły Moskwie, iak od narodu kochany, a carowy nienawistny. Nie wahał się też bynajmniej w tym wyborze: bo gdy na seymie przyшло rzec się Moskwie, lub obywatelstwa; natychmiast bezwstydnie wyrzekł się oyczyzny, zachowując sobie tylko, na okrycie swej niewolniczey podległości, ustawne powtarzanie, czczych słów w uścich zdradzieckich, oyczyzny i wolności.

Ziechali się w Wiedniu Seweryn Rzewuski i Szczesny Potocki, ci dway magnaci, których duma wzajemnie dotąd sobie prawie nieprzyjaciółmi czyniła. Widział pierwszy w drugim głośnego przeciwnika władzy buławy; widział w ręku iego wyrwaną hetmanom nad wojskiem komendę. Zazdrościł mu, choć już utraconey pod ów czas w Polsce więtości, pewnie i kredytu w Moskwie. Lecz tenże sam kredyt, którego potrzebował, sposobność, którą majątek Szczesnego dawał mu być czynnym w kraiu; wszystko to przytumiło na chwilę zadawnioną niechęć. Szczesny też, acz gardził i osobą i sposobem myślenia Rzewuskiego, i z tym się nigdy nie tał, uległ okolicznościom, rad w nim wi-

dzień powolnego spółnika. Czynniejszy Rzewuski opanował wkrótce umysł gnuśnie zacięty Szczęsnego: tak dalece, iż dał się rządzić temu, którymu rządzić mniemał. Odtąd nic im się nierozsądnym nie zdawało, co tylko wbrew szło zbawiennym seymu: zamyśłom. Rzewuski zapomniał długiej, w Moskwie niewoli, i otwartym stał się, równie jak Szczęsny, Moskalem: Szczęsny nawzajem wielbicielem władzy hetmanów i rządowych maxym Rzewuskiego.

Miał seym konstytucyjny za święte prawo wolność opinii każdego obywatela w materyach rządowych; a zatym i publiczne ich głoszenie. Nie omyliło go to przekonanie, iż rozsądek i prawda mocniejszy są nad poduszczenia potwarzy, nad wykrety fałszywych rozumów: a zatym, że wszelkie takiego rodzaju zakazy, nie tylko ścisłą wolność, ale są dobrej sprawie szkodliwe. Nie boi się ten rząd obmowy, który ciągle przeciwność złośliwym gadaniom dobre czyny wystawia. Zakazana obmowa częstokroć pośtać na siebie przytłumionej prawdy bierze, a ciemność i ukrycie więkzey iey wagi przydaie.

Korzystali z tey nieograniczonej wolności Szczęsny z Rzewuskim, i natychmiast seymowi piśmienną wypowiedzieli wojnę. Zamyśli ich był  
poró-



poróżnić seym z narodem, i wcześniej przygotować umysły do knowanego przez siebie rokofzu. Pamiętne są ich ciągle przez dwa lata do obywatelów odezwy, pełne pochlebnych wyrazów: ale razem pełne przesądów, względem dobrego rządu; fałszów, względem dzieiów oyczytych; smutnych proroctw, względem losu wolności; chytrego względem seymu oszczerstwa. Pisma ich odbite zostały gruntowniejzemi pismami; uprzedzenia ustąpić musiały prawdzie; chuci ich prywatne nie wzruszyły narodowego w seymie zaufania. Wtedy poznali, że obywatele, nie po imieniu na czele pisma położonym, o dziele piszących sądzą; że prawdziwe rządowe prawidła, nie były tajemnicą dla narodu: a to naybardziej ich raziło, że seym od nich nienawidzony i ganiiony, postępował w czynach swoich pomyślnie, szanowany i wielbiony powszechnie. Próźnie więc wyśilała się, obfita w słowa, czcza w rzeczy, szkolna Szczesnego i Rzewuskiego retoryka. Pisma ich od zaprzędanych domowników po Polfzcze roznośzone i wielbione, ostrzegały tylko naród o niczym nie przełamaney ich pysze, i o potrzebie pilnego baczenia na ludzi, których szalona próżność wiodła do ostatecznych przeciw oyczyźnie kroków.

Iakoż nie na samych pismach i ostawianiu seymu kończyła się ich czynność w Wiedniu. Rze-

wuski, widząc dwór tamtejszy głuchym, na podawane nawet przez siebie przeciw galicyjskim społobywatelom delacye (haniebny sposób, którym sobie wstęp do intryg przeciw oyczyźnie chciał otworzyć); zwrócił wraz ze Szczesnym wszystkie swoje ku Petersburgowi nadzieie: przestając na niektórych osobistych zyskach, które za chęć wzgardzoney przysługi w Wiedniu otrzymał c).

Ma Moskwa u każdego prawie dworu wielorakich agentów: utrzymuje ona prócz posła, pomniejszych dyplomatycznych szpiegów, którzy na wszelkie kroki równie rządu, iak własnego posła czuwają, a którym w potrzebie każdemu z osobna daje zlecenia. Mniej delikatna w ich wyborze, używa za zwyczaj do tego obcych awanturników doświadczoney zręczności. Dwóch ludzi takowego rodzaju znaleźli w Wiedniu pod ręką Szczesny i Rzewuski: ieden niby dworu, drugi Potemkina agentami byli. Wkrótce skończyła nadzieia nadgród, moskiewskich z polskimi intrygantami, i stworzyła ostatnim sposobność, jeżeli nie prosto z dworem, to przynajmniej ubożnego z subalternami traktowania. Ostrożność  
nie

---

c) Z tej okazyi wyliczono Rzewuskiemu ze skarbu cesarskiego blisko 20,000 czerwonych złotych, za pretensye od gubernium galicyjskiego długo mu zaprzeczane.



nie pozwalała gabinetowi petersburskiemu, pod czas trwającej z Turkiem wojny, wchodzić w otwarte z malkontentami polskimi znowy.

Dofrzegali iednak dobrze myślący obywatele tlejącą pod popiołem iskierkę pożaru, mogącego wkrótce wybuchnąć. Nie wstrzymała ich, ani zamiętałość, ani duma Szczesnego, by go nie upominali przyjacielskim sposobem, o hańbie i nieszczęściu, które sobie i oyczyźnie gotował: mianowicie zaś marszałek seymowy, dawniey z nim przyjaźnią złączony, i liczni krewni jego, którzy wszyscy, szczerze do oyczyzny przywiązani, bali się widzieć imię swoje czarną Szczesnego zdradą splamione. Nic nie nadały wielorakie i delikatne cnotliwego marszałka do niego odezwy; nic dwie podróże, przedsięwzięte w tym celu od Stanisława Potockiego, posła lubelskiego, iedna do Wiednia, druga późniey do Iass. Wszytko to zbywał obojętnemi odpowiedziami Szczesny, w których kolejno raz duma, drugi raz obłuda przemagała.

Stała konfitytucia 3go Maja nad spodziewanie wiedeńskich malkontentów, którzy zaufani w pochlebnych doniesieniach swych domowników, dość się mocnemi mniemali, iżeli nie na swoim w Polścze postawić, to przynajmniey przeszkodzić, aby Polska, mimo ich woli, rządu  
nie

nie miała. Wtedy do rozpacz przywiedzioną ich dama, już żadnych nie zna granic. Zaczynają głośno króla o zdradę, seym o gwałt niesłychany i zniszczenie wolności, naród niby zwiędzony, o ostateczne oskarżać zaślepienie, srogą mu grożąc niewolą. Nalegają coraz bardziey u Potemkina, i do otwartszych biorą się kroków. Już on był dawniey odebrał podług Rzewuskiego i Szczęsnego odezwę, w której nie tylko carawy, lecz i iemu zapisywali się niewolnikami, byleby im do pogwałcenia swey oyczyzny pomocną podał rękę. Ale wtedy dopiero przyjechać im do siebie pozwolił, pewny, z iedney strony, prędkiego już z Turkami pokoju, z drugiey pełny niechęci przeciw konstytucyi zgo Maia, przeciwney osobistym iego względem tronu polskiego zamiślom. Iakoż nie dość mu było przywołać do siebie malkontentów wiedeńskich; zobaczemy niżej, co w tymże czasie Branicki, ze zlecenia iego, w Warszawie dopełnić starał się. Pod pozorem zbywania dóbr wyiechali dway pierwsi do Iass: bo trzeba wiedzieć, że Szczęsny z dawna zapowiadał i ustawicznie powtarzał, iż wyprzedawszy swój majątek, niewolniczą Polskę na zawsze porzuci, i z dziećciorgiem dzieci w Ameryce wolnego szukać będzie powietrza.

Ale jakie było pomieszanie, iaka rozpacz, gdy pod samemi prawie Jassami o nagłej Potem-

kina



ka na dowiadują się śmierci. Przypadek ten atoli na chwilę tylko pomieszał ich fizyki, i przynusił ich zwrócić swe kroki do Gallicyi i do Węgier. Wkrótce otrzymują, od przybyłego do Jass Bezborodki, dla ukończenia rozpoczętego z Turkami traktowania, pozwolenie widzenia się z nim: osiadają w Jassach, i z tamąd, bądź zaiego, bądź za innych Moskalów, i przytomnego w Jassach generała, w woysku moskiewskim Kossakowskiego pomocą, czynnie popierają swoje w Petersburgu intrygi. Zwolnią do siebie stronników, a raczej domowników swoich; okrywając małą nader ich liczbę zadziwionym nad nią Moskalom, roztropności pozorem, i potrzebą użycia liczniejszej ich części w Polsce. Scisleyszą tak kiedy, między sobą, a pozostałą resztą falkyi moskiewskiej na seymie, ustanawiają korespondencyą: latają ustawicznie z Jass do Warszawy, i na odwrót kurjerowie, do Kossakowskiego biskupa, Ożarówskiego i Czetwertyńskiego kasztelanów: uwiłają się nad granicą Szczesnego służalcy, mianowicie Złotnicki, poseł podolski, którzy szlachtę czynszową podburzyć i ziednać sobie partyzantów starają się: słowem, wszystko pozór spisku bierze, i zwraca na siebie powszechną bacność d).

Gdy

---

d) Wspomnieć w tym miejscu należy, że w Jassach jeszcze zawiść między temi dwoma hertsztami widzieć się dawała. „Szczesny, pan

Gdy tak Szczesny i Rzewuski intrygowali za granicą przeciw oyczyźnie i Konstytucyi 3go Maia; niemniey stronnicy moskiewscy, iuż w seymie iuż w magistraturach wykonawczych, żadnego nie opuścili sposobu, aby iey powagę osłabić, uzbroienie kraiu wstrzymać, i powrót panowania moskiewskiego do Polski ułatwić. Namieniliśmy o Branickiego i Kościakowskiego do konstytucyi 3go Maia przychyleniu się, i o wykonaney na nią dobrowolnie przyśledze e). Wnet i kanclerz Małachowski, który zrazu pieczęć niby składał, zmienił zdanie, a raczey poszedł wskazaną sobie od Branickiego ścieżką. Poiednał się na pozor z bratem, marszałkiem seymowym, i z konstytucyą, osiadł w straży mieysce ministra sprawiedli-

---

wielkich włości na pograniczu Moskwy; głośkany dawniey od carowy i Potemkina, dobrze był znany Moskalom: on więc w Jassach wszystkie od nich otrzymał względy i naywiększe honory. Rzewuski zaś, za subalterna miany, w iedney prawie u Moskalów: co moldawski hetman był cenie. Nie mógł znieść buławnik, który się miał za pierwszego i z talentów i z urzędu, takowego poniżenia. Lecz próżno się nadymał. Musiał choć poniewolnie ulegać: a Szczesny, niemniey iak on dumny i obłudny, skrycie z nim około zguby oyczyzny pracuiąc, głośno naśmiewał się z poniżoney pychy swego spółnika.

e) Część I. Rozdział VI. Karta 161. X



dliwości. Rzeczą to dziwną i niezrozumianą dla publiczności było, widzieć w straży, świeżo przez konstytucyą 3go Maia utworzoney, trzech iey śmiertelnych nieprzyjaciół, bo znanych za stronników moskiewskiego w Polsce rządu. Podkanclerzy Chreptowicz, a w straży minister zagranicznych interesów, nie za najmniey niebezpiecznego uchodził: iako ten, który zadawnioną swoją skłonność do Moskwy, zimną krewią, rozsądkiem, nakoniec pocziwości pozorem chytrze okrywał, i skrycie umiał władać słabym Stanisławem Augusta umysłem. Król wystawiał wezwanie do straży hetmana Branickiego, iako ministra wojny, i Małachowskiego kanclerza, za krok najzręcznieyszy, przez który tych malkontentów, mimo ich, do konstytucyi przywiązał i przeciwney wyrwał stronie. Skutek okazał, iak gruba była ta, czy nieuwaga, czy obłąd. Takim sposobem miała fakcyja moskiewska w straży, z sześciu osob złożoney, trzech stronników, wierniejszych sobie, iak poprzyjężonemu od nich rządowi.

Na seymie też, a mianowicie w deputacyi konstytucyiney, na której czele z urzędu najczęściej się biskup Kosiakowski naydował, kilku stronników moskiewskich nową, bo konstytucyina barwą przybranych, psuli ile mogli, w szczegól-

gólnych projektach, a niby do zasad konstitucyi stosownych, treść i samę konstitucyi istotę. Oczwistym było tego dowodem niesforne prawo o *seymach*, wyłudzone naprzód w deputacyi, a potem na seymie, od Kossakowskiego biskupa, i kasztelana trockiego Platara. Dostrzegli wkrótce tey nowey obłudy uśpieni na chwilę patryoci. Wrócili się do zbawienney nieufności: deputacya konstitucyjna podweieniem odnowiona została. Zasiadli w niej ludzie światli, pracowici i cnotliwi; a nowy ten dobór wnet przytłumił zwodniczego ducha, tym niebezpieczniejszego, że się był wkradł w samo źródło prawa.

Limita seymu, która wkrótce nastąpiła f), ogłoszenie Warszawy podczas niey z wielu gorliwych seymu członków, przebywanie króla w Łazienkach, letniey iego rezydencyi, ośmieliły Branickiego do pokuszenia się o zamysł, od Potemkina, ile o tym sądzić można, natchniony. Szło o porwanie króla i przewiezienie go do moskiewskiego obozu. Mniemanie to tym więcej wagi nabrało, że Potemkin świeżo dał się być z tym slyszec: iż póty interesa Polski źle dla Moskwy poydą, póki nie będzie miał w swych ręku  
zmien-

---

f) Pierwsza limita seymu po ustanowieniu konstitucyi 3go Maja 1791, nastąpiła w dniu 26 Czerwca 1791, aż do 15 Września roku tegoż.



zmiennego Stanisława Augusta. Nie tajną tu przechwątka była w Warszawie, i szulzną nakazywała ostrożność. Nierostropność też Branickiego, w powierzeniu tego zamysłu, nieskutecznym go uczyniła g).

Wrócił się do swych robót seym po limicie zgromadzony; wrócili i stronnicy moskiewscy do tylekroć wysłakowanej intrygi. W małej liczbie zostający na seymie, do nowey udali się sztuki. Nie mając ieszcze dosyć śmiałości do powstania naprzeciw seymowi, starali się, pod pozorem głosu wolnego, manifestami naruszać powagę ustawy 3go Maja, ieżeli nie w całości, to przynajmniej w niektórych iej częściach; a przez to nad-

---

g) Rzecz się tak ma: Branicki czy w zwykłym sobie pijaństwie, czy pijanego udając, dość lekomyślnie, przeciągnąć usiłował biskupa krakowskiego na swoją stronę: mniemając, iż go skusić potrafi obietnicą przywrócenia wielkich dochodów biskupstwa krakowskiego, ieżeli dzieło seymowe obalonym zostanie; zwierzył mu się po części swego zamysłu. Ostrzegł natychmiast biskup króla: głucha naprzód wieść rozeszła się po mieście, a podwojenie wart w Łazienkach utwierdziło ją w całej publiczności. Wtedy zatrwożony Branicki pobiegł do króla, wyparł się wszystkiego, prosząc o bezpieczeństwo swej osoby; a nie ufając słowu króla, zamknął się w swym domu; i uzbrojony bezsenne pędził noży.

Część II.

B

nadwierać moc rządu, i drogę do rokoszu torować. Zaczęli oni częste zanosić protestacye, w oddzielnych seymowania materyach, przeciw nowej konstytucyi: iak gdyby osób kilku upomógł tamować prawa tego seymu, na którym wszystko większość stanowiła. Lecz i temu podstępowi wkrótce zaradzono, przez uchwałę 6go Grudnia 1791, która manifestów i protestacyi przeciwko odprawiającemu się seymowi, tudzież przeciw ustawie rządowej, do akt publicznych przyjmować zakazała, wniesione za niebyłe deklarowała, czyniących i przyjmujących podobne protestacye, iako burzycielów spokojności publiczney, w sądach seymowych karać nakazała. Głos jednak wolny na obradach publicznych i wszędzie uroczyście zapewniła, pozwalając każdemu zdanie, na obradach krajowych miane, do akt publicznych podadź. Uchwała ta będzie zaświadczać, iak seym konstytucyiny razem wolność zdania obywatelskiego zawarował, i winne uznawanie dla władzy prawodawczej zapewnił. Wytknął, kto i za co ma być karany; ale nie przytłumił najpierwszego obywatelów przywileju, to jest, wolności myślenia i mówienia.

Niepomogła nic chytróść stronnikom moskiewskim. Wyśledzali ich zamysły baczni na wszystko patryoci. Nie udał się zakrój Kossakowskiiego



skiego i Platera, psucia w szczególnych projektach ogólnych konstytucyi prawideł. Opis tylko seymu skazonym został nieczystym ich tehnieniem; lecz i to prawo zwrócić do konstytucyjnych karbów obiecywali sobie patryoci: do czego im praca deputacyi redakcyiney dawała sposobność. Inne zaś rządowe projekta, podług brzmienia konstytucyi, mimo wszelkich przeszkód, utrzymane zostały: i można powiedzieć, że cała ta część pracy seymowej nosi cechę rozsądnego prawodawstwa. Zostało więc samo szkalowanie w uściech stronników moskiewskich. Wyfilali się oni na oczernienie projektów, używając wszystkiego, czego im tylko obłuda i przesąd dostarczyć mogły. Tak między innemi, projekt względem urządzenia Greko - orientalnych b), za pokrzywdzenie pa-  
niają-

b) Greko-orientalni nieunicy w Polsce do roku 1676 należeli do patryarchy wschodniego, to jest carogrodzkiego. Lecz prawo tegoż roku, przecinając związki ich z Tatarami i Portą, nieprzyjaznemi pod ów czas Polsce, pod karą śmierci, wszelkich stosunków duchowieństwa nieunickiego z Carogrodem zabroniło, żadney inney nie obmyśliwszy hierarchii. W niedostatku własnych biskupów, obróciło się duchowieństwo nieunickie do Kiiowa i tamieczney metropolii. Ztąd wpływ duchowny moskiewski w duchowieństwo nieunickie polskie; wpływ tym niebezpieczniejszy, że później Piotr Wielki obwołał się głową cerkwi greko-

nuiący religii; projekt względem reformy żydów, za źródło tylko prywatnych zysków wy-

sta-

oryentalney ruskiej; że synod przez niego w Petersburgu ustanowiony, jest saladem ludzi, we wszystkim podległych ukazom dworu; zgoda częścią gabinetu petersburskiego. Sprawiedliwym było seymu zamysłem hierarchią duchowieństwa greko-oryentalnego tak w Polsce ułożyć, aby miało arcybiskupa z iurydykcyą metropolitalną, i trzech biskupów: do wyswięcenia których potrzeba patriarchy carogrodzkiego, zagnęła seym o traktowanie z nim przez posła w Stambule. Miał seym baczność na to, aby poddane *in spiritualibus* duchowieństwo patriarsze stambulskiemu i soborowi generalnemu wschodniemu, referencyą tę czynił zawsze za wiadomością i przez pośrednictwo rządu krajowego. Do ułożenia stałej hierarchii duchowieństwa greko-oryentalnego, oprócz deputacyi ku temu wyznaczoney, postanowił, aby greko-oryentalni złożyli kongregacyą swoją w Pińsku, do której komisarzów z łona swego wysłał. Ta kongregacya była przyczyną, iż milionowy lud wyznania rzeckiego; nie tylko konstytucyą 3go Maja zaprzysiągł, ale nad to rząd krajowy jako dobroczynny uwielbiał. Wolni od obcych naczeń obywatele polscy greko-oryentalnego wyznania, sami skutecznie około tego pracowali, aby się pozbyć mogli moskiewskiego nad sobą rządu, który pod pozorem religii, utrzymywał ich w fanatyzmie, narzucał uciążliwych urzędników, oburzał tylokrotnie przeciw własney oyczyźnie. Kongregacya ta, z osób duchownych i świeckich wyznania nieunickiego zło-



stawiali i). Prawda atoli i cnota łatwo odbiła te fałszu i potwarzy pociski. Postępował seym śmiało w dziele odrodzenia Rzpltey: a polepszając i zapewniając los wszelkiego wyznania mieszkańców, chciał dla wszystkich Polskę miłą zrobić ojczyzną.

Widząc

---

żona, uchwaliła. — *Urządzenie stałej bierarchii cerkiewney obrządku greko-oryentalnego w państwach Rzpltey polskiej.* — Które rostrząśnione od deputacyi powyżey wspomnioney, zyskało approbacyą seymu, z poleceniem władzy wykonawczej, aby takowe urządzenie do skutku doprowadzić starała się.

- i) Znane jest powszechności pismo sławnego *Mirabeau* — *O reformie polityczney żydów* — o której żaden naród ieszcze gruntownie nie pomyślał. Seym konstytucyjny chciał to dopełnić. Uważając on, że ludność narodu żydowskiego blisko miliona wynosi w Polsce, wziął się do tego dzieła. Wyzaczył osobną w tym celu deputacyą, która po długich pracach, mając do walczenia z tylą w tej mierze przesadami, i z prywatnym interessem właścicieli, podała projekt tak dobrze ułożony, iżby był, w kilkunastu latach, żydów próżniactwem i oszukaństwem po większej części bawiących się w Polsce, na pożytecznych przetworzył obywateli. Okoliczności wojny, a z niemi rozproszenie seymu konstytucyjnego, zniszczyły dokonanie tak ważnego w prawodawstwie dzieła, które długo za niepodobne u obcych uchodziło.

Widząc z tej strony omylone nadzieie swoje Moskwy stronnicy, innego a skuteczniejszego chwycili się środka. Znali oni dobrze gwałt od Moskwy przeciw Polsce zamysłany, a zaraz po ukończeniu tureckiej wojny dopełnić się mający. Całym tedy było ich staraniem przefzkadzać, aby się kraj zawczasu w obronnej nie stawił postaci, i nie wziął wszystkich do tego środków, które mu podawało powszechnie narodu do konstytucyi przywiązanie, a które zdolne nawet były Moskwę od takowego zwrócić przedsięwzięcia. Ile więc razy chodziło na seymie, lub o opatrzenie skarbu, lub o uzbrojenie obywateli, lub o potrzebne wojskowe urządzenia; wystawiali to za rzeczy, w toczących się okolicznościach, mniej potrzebne, a mogące ocucić zawiść i niechęć sąsiadów, którzy przeciw Polsce nieprzyjacielskich nie mieli widoków. Tę obłudę do samej rozciągali Moskwy, choć z nią przeciw oyczynie złączeni. Dziwnie im też służyła do tego słabość, czy chytrość króla; umieszczeni w straży z ich strony ministrowie; i komisya wojskowa, osadzona, jeżeli nie w większej liczbie, to czynniejszymi Moskwy stronnikami; którzy nią władając, potrafili najlepsze seymu urządzenia nieczynnością, lub niewczesnym i opaczynym wykonaniem, wniwecz obracać; co się na swoim miejscu dokładniej okaże.

Wła-

Władza więc wykonawcza, w najcelniejszy obrony kraju punktach, przez nich i króla wstrzymywana, szła zbyt opieszale, jeżeli nie przeciwnym prawodawczy krok: prawodawcza nawet, osobliwie w rzeczach, gdzie miał wpływ większy partykularny interes, którym zawsze zręcznie władać stronnicy Moskwy umieli, opóźniona została. I tak prawo sprzedaży starostw, obfitego publicznych dóbr źródło, choć tak umiarkowane, iż zarówno partykularnemu starostw posiadaczów, iak publicznemu dogadzało interesowi; wystawiane raz za ruinę obywateli, drugi raz za utratę majątku Rzpltej, tak długiey doznało zwłoki i oporu, że późnego ustanowienie w nagłych okolicznościach nie mogło publiczney dogodzić potrzebie. Potylekroć proponowana, nakoniec uchwalona w Holandyi pożyczka, odkładana na seymie, a potem w komisyi skarbowey była, aż ją obca intryga niepodobną prawie uczyniła. Etat Woyskowy, koniecznie poprawy potrzebujący, przewlekany został do samego obrony momentu, w którym takowa zmiana szkodliwszą jeszcze stać się mogła, i w ostatni wojsko wprowadzić nieporządek. Takimi środkami strona moskiewska ułatwiała klęski na własną oyczyznę, pod któremi dziś przywalona ginie.



Nie spuszczali z oka dobrzy obywatele kniaź-  
tego się przeciw oyczyźnie spisku, mając na ba-  
czeniu zarówno w seymie pracujących zdrayców,  
iako i gnieźdzących się wśród moskiewskiego  
obozu: w tym może winni, że zbyt łagodnie z  
niemi postępowali. Śmierć Potemkina stała się  
płaszczem nagłej Branickiego do Jass podróży.  
Iechał on tam, iak twierdził, szukać żony i spa-  
dku znacznego po zmarłym iey fryju; w rzeczy,  
niespokojny, aby Szczesny z Rzewuskim nie za-  
warli, bez iego uczestnictwa, zgubnego oyczy-  
źnie handlu. Już dawno sarkala publiczność na  
zagraniczne Szczesnego i Rzewuskiego intryki,  
wymawiając seymowi zbytnią względem nich  
powolność. Nie wykonali oni, iako woyskowi,  
nakazaney na konstytucyą przysięgi, i owszem  
odpowiedzi ich pełne dumy były k). W czasie  
wiec.,

---

k) Wkrótce po ustanowieniu konstytucy 3go Ma-  
ja stanęła uchwała seymowa, uwalniająca oso-  
by woyskowe, do seymu należące, od służby i  
od ciągłej subordynacyi, póki przy obradach  
seymowych znajdować się będą; w przypadku  
zaś oddalenia się od nich, zwracająca je pod  
rząd woyskowy. Wyrażnie iestże zażędył roz-  
kaz od seymu wszystkim woyskowym zaprzy-  
siężenia konstytucyi. Rzewuski iako szef  
dwóch regimentów, Szczesny iako jenerał ar-  
tyleryi, iawnie pod ten rozkaz podpadali. Chcąc  
się iednak od obowiązku przysięgi uwolnić, w  
podwójney zaczęli się wystawiać postaci;  
Szczesny iak poseł, Rzewuski iak minister:

więc, w którym cała Polska przeciwko ich intrygom obruszoną była, wnieśli gorliwi obywatele na seymie, aby Szczesny i Rzewuski stanęli, ieden u komendy swojej, drugi u komisyi woyskowej, i iako urzędnicy woyskowi nakazaną przyśięgę na konstytucyą wykonali. Seym atoli umiarkowaniem i łagodnością, chcąc zwalczyć ich dumę i zaciętość, ogólny tylko wydał wyrok, zlecając komisyi woyskowej, ażeby ci w służbie, którzy ieszcze nie wykonali przyśięgi, w iak naykrótszym czasie to uskuteczнили, i do pełnienia swych obowiązków, w przeciągu trzech miesięcy, z zagranicy powrócili. Ministrowie zaś podobne rozkazy prosto ze straży odebrać mieli. Tak zostawiał seym czas trzechmiesięczny do namyslenia się Szczesnemu i Rzewuskiemu, otwierając sposobność cofnienia zboieckich przeciw oyczyźnie замыśłów, wzywał z uprzejmością na iey łono tych, którzy obce przeciw niej zaostrzali oręż. Nie splamił nawet śladem podeyżrzenia ich imion, ogólnym obiałwszy ie zleceniem: chcąc, iż tak powiem, wmówić w nich cnotę, którey się wyrzekli.

B.5 Tym

choć pierwszy od dwóch lat więcej seym porzucił, drugi od początku, prócz dni kilku, na nim nie powstał. Takimi iednak wykrętami chcieli się wyłamać od prawa, a dumne odpowiedzi, nieznosniejszy ich nieposłuszeństwo czyniły.

Tym czasem marszałek seymowy, krewni ich, i ludzie dawniey przyjaźnią z niemi złączeni, król także, użyli wszelkich środków przekonania, aby ich wrócić oyczyźnie, i od knowaney odwieść zbrodni. Nie tylko się nie stawili na czas wyznaczony, ale odpowiedź ich, mianowicie zaś Rzewuskiego, pełna była buntowniczey zachwałości, i iasno widzieć dawała, iż się już Rzewuski moskiewskiego wsparcia pewnym byćdź mniemał <sup>1)</sup>. Chciał król i prymas, do których się i dobrych kilku przyłączyło obywateliów, ułudzonych próżną nadzieją upamiętania się targowickich herbstów, ażeby seym znou do niejakiego czasu decyzyą swoją względem nich zawieść, i czas do poprawy niczym niepoprawnym

- 
- 1) Kto chce wziąć miarę o hardości i podłości umysłu Rzewuskiego, niech porówna ten listu jego, pisanego z obozu moskiewskiego, z przysięgą, którą zatrwożony na seymie 1776 na kłuczach, w krzyż, zamiast krucyfiksa złożonych, wykonał. Hardość odpowiedzi tego człowieka tym więcej była obraźliwa, że w niej mówił tonem Katona, a żadną zasługą nie oznaczył życia i urzędowania swego, choć wielkie od Rzeplitey odebrał dobrodzieystwa. W kwiecie młodości wziął buławę i dwa regimenta; blisko milion trzy kroć sto tysięcy wybrał ze skarbu pensyi; seym nawet konstytucyiny za twierdził nadane oycu jego starostwo kowelskie. Co wszystko w głosach seymujących iawnie okazany byćdź.



wnym zostawił ludziom. Słabą i wstydliwą zdala się rada takowa seymowej większości: która iednak, używając umiarkowania, nie odeszła do sądu wojskowego nieposłusznych, gdzie ich haniebna czekała kassacya; ale prosto wyrokiem seymowym urzędy ich za wakujące ogłosiła: stosując się zaś do dawniejszey uchwały, przez którą zawarowanym zostało, zmniejszenie ministerów mniej potrzebnych do usług krain, a uciążliwych dla skarbu; zniosła obiedwie buławy polne, nasienie to dziedzicznego hetmanów ambitu i przemocy. Nie podpadł Branicki podobnemu losowi. Wrócił z Iass do Warszawy, zgorzloni niby Rzewuskiego i Szczesnego postępkami, i osobistych pełni niesmaków: w rzeczy, aby przez czas ieszcze nieiaki w seymie, w straży, i komisyi wojskowej czynnym był dopomagaczem ich intryg. Nie długie iednak było iego w Warszawie bawienie się. Zaledwie bowiem dowiedział się, iż Szczesny z Rzewuskim przenieśli mieszkanie swoje z Iass do Petersburga, naglił króla o pozwolenie sobie tej podróży *m*). pod tymże co i do Iass pozorem: to jest, ukończenia rozpoczętego względem sukcesyi potemkino-

---

*m*) Iako minister wojny w straży, nie mógł Branicki, bez wiedzy i dozwoleń króla, Warszawy porzucać.

kinowskiej układu. Wzbraniał się nieco król, a raczey był wstrzymanym przez wzgląd czynionych sobie od wielu z patriotów przełożeń, którzy dobrze znając Branickiego, w gruncie obłudney duszy iego czytać umieli. Nakłonił się iednak do zezwolenia na Branickiego wyjazd, naglony o to imieniem carowy od posła moskiewskiego, pod pozorem ułagodzenia iey umysłu, tym krokiem zaufania i powolności. Przepisany został Branickiemu czas sześciodzielnny do powrotu: co on nie tylko królowi w straży pod słowem honoru przyrzekł, lecz posuwając bezczelność nad wszelkie iey granice, nienaglony o to, złożył na piśmie w ręce króla powtórzenie i zatwierdzenie raz już danego słowa. Tyle czynionych kroków by znaleźć wiarę, okazywało, iż sam Branicki sądził się iey niegodnym.

Oczekiwali już w Petersburgu na Branickiego Szczesny i Rzewuski, odebrawszy, za ukończeniem z Turkami pokoju, pozwolenie osobistego tam ziechania. Zdarzenie tak chciało, iż w tymże prawie czasie odigte im zostały urzędy. A lubo nieposłuszeństwem, zaciętością, dumą i intrigami swemi seym do takowego przymusili kroku; lubo ostrzegani o nim, osobliwie zaś Szczesny, utrzymywali, iż go obojętnym widzieć będą ekiem; iednak, radzi mieć nową niby przyczynę

Skarg

skarg i użaleń, pościć na siebie prześladowanych obywateli wzięli. Twierdzili, iż przyciśnieni ostatnim gwałtem, idą błagać wsparcia wielkomysłnej Katarzyny: iak gdyby z prawa zwierzchnicza nad Polską władza była w iey ręku. Intrygi i skargi ich na seym w Petersburgu, z przybranym do nich Kossakowskim; generałem w wojsku moskiewskim <sup>2)</sup>, wystawiały ich na wzgardę tameczney publiczności, co na przyszłość lepiej o moskiewskim narodzie wróżyć każe; lecz dobrze były przyjęte od carowy, szukającej lada pozorów, aby swą zemstę na Polskę wywarła. Zawzięci na własną oycyznę ci herfztowie, iedynie o swej pamiętni dumie, żadnego nie uczynili kroku do zabezpieczenia Rzpltey. Nie mogą się więc bronić tą nawet błahą wymówką, że się pomylili, że zwiedzionemi zostali. Bo czemuż nie podali carowy, choć przesądnych swych marzeń, za układ ustanowić się mającego rządu na ruinach konfitytucyi 3go Maia, kiedy ich te, iak twierdzili,

ma-

---

<sup>2)</sup> Kossakowski zręczniejszy od Szczesnego i Rzewuskiego dworak, udał się do faworyta carowy Zulowa, i Szczesnego pieniędzmi ugruntuwał swój, iako też brata biskupa kredyt w Petersburgu: do tego stopnia, iż Kossakowski imieniem Moskwy zaczęli przewodzić i wszystkim rządzić w targowickim rokösze, mimo Szczesnego i Rzewuskiego, którym tylko pierwszosew ohydzie została.



marzenia, do rokofszu i do szukania obcego przeciww oyczynie wsparcia przywiodły? Czemu nie zapewnili się ze strony Moskwy o całości Rzpltey już przez nią gwarantowanej i zgwałconey? od tey Moskwy, która się dość obszerną i niepotrzebującą ziemi polskiej mieniąc, nie przedstawiała od dwóch wieków zaborem iey wzrastać, i nim z azyatyckiey w europeyską zmieniać się potencją? Iasny a nieodbity wypada wniosek, iż ci nazybrodnieysi z ludzi, ze wślytkim oyczynę swęy szaloney dumie poświęcili.

Tak oddawszy ślepo Polskę na los samowładney carowoy woli, ogłosili akt swóy, niby przez nich pod Targowicą podpisany o), w imieniu sena-

- 
- o) Zważyć tu należy złą wiarę zdrayców w podpisaniu samego aktu, dnia 14tego Maia 1792. Nie było w tym dniu żadnego zjazdu pod Targowicą, nie mogli się w ten dzień sami hersztowie w tym miasteczku znajdować: bo Potocki dnia 7go Maia, Rzewuski i Branicki dnia 10go z Petersburga wyiechali, a zatym w Targowicy, o mil blisko trzysta ztamtąd, na dzień czternasty Maia stawić się nie mogli. Akt przeto ich iest dziełem w Petersburgu skleionym, a podpisy drobney nawet liczby osób są antydatowane. Z samym dopiero korpusem woyska moskiewskiego wkroczyli targowiccy hersztowie do Polski. Także mogli na czele swego aktu wystawiać się za obecnych, za deliberujących i

senatorów, ministrów, urzędników i całej izłachty p), który najszkaradnieyszą zatwierdzili przysięgą. Przysięgli konstytucyą 3go Maia iako grób wolności niszczyć, z przyjaciółmi iey żadnego nie mieć porozumienia, recessu od związku nie czynić, póki ta konstytucya obaloną nie będzie, i póki nie wróci się rząd wolny i republikański (to jest moskiewski); rozgrzeczzenia od niey nie żądać, ani choćby było ofiarowane przyjmować. W tym akcie Szczesny obrał się generalnym marszałkiem, Branicki i Rzewuski nazwali się konsyliarzami z władzą nad woyskiem, do którego urzędowania dziewięć osób ze sług i pochlebców swoich przydali.

#### Całe

przysięgi wykonywających 14go Maia w Targowicy? Co mówić o prawości, o dobrej wierze tej mniemaney konfederacyi, której akt twórczy i wstępny oczywistą fabrykacyą i sromotnym fałszem jest splamiony?

- p) Oto liczba rekoszanów zbuntowanych przeciw narodowi i prawemu seymowi, którzy początkowo akt targowicki podpisali: z senatorów ieden Antoni Czetwertyński, kasztelan przemyski; z ministrów Branicki; z exministrów, exdignitarzów Rzewuski i Szczesny; z szlachty Wielohurski, Złotnicki, Moszczeński, Zagórski, Suchorzewski, Kobylecki, Szwejkowski i Hulewicz. Oto są obierający, obrani reprezentujący, reprezentowani, a w nich cały naród pod Targowicą zgromadzony.

Cale ich dzieło , w którym oni tryumfuiącymi  
w swym mniemaniu sposobem , seym konстыtu-  
cyiny oskarżyli , iest zbiorem złości , nierozsądku  
i fałszu. „Nigdy sztuka zwodzenia ( tak zaczy-  
„nają swe pismo , którym naygwałtownieyszy po-  
„stęp , bo nayście oyczyzny z woyskiem ob-  
„cym , usprawiedliwiają ) w tym u nas nie była  
„widziana stopniu , w którym się okazała w tych  
„czasach ostatnich : doświadczył iey naród pol-  
„ski. Sztuką i zwiedzeniem wolność mu wydar-  
„to”. Zarzut ten zwodnictwa , iest u rokosz-  
nów razem naywiększym i naypowszechnieyszym  
dowodem. Na nim zasadzają wszystkie potwarze,  
któremi czyny seymu konстыtucyinego osławić  
pragną : zastępuie on mieysce wszelkiego rozu-  
mowania. Dosyć u nich na tym , że seym zwiódł  
naród swemi ustawami , że naród się dał uwieść,  
na okazanie : iż powinni byli udadć się do ca-  
rowy , nayść oyczyznę z woyskiem moskiew-  
skim , aby zniszczyć dzieło seymu , i obłąkany  
naród , przez się bagnetów , w prawidłach wol-  
ności ugruntować. Próżno się seym zaśnania , że  
ustawy iego zatwierdzone były od obywatelów ,  
pochwalone od światley Europy. Wszystkie to ,  
podług rokoszaków , iest dziełem zwodnictwa.  
Oni iedni są rozumni i oświeceni : oni sami , i  
Moskale z niemi , wiedzą , co to iest wolność ,  
na iakich prawidłach rząd republikantski zasadzać  
się



się powinien, iaka konstytucya narodowi polskiemu przyto! . Tak zuchwała i bezczelna jest w twierdzeniach i wnioskach swoich ambicya! Ci ludzie, którym nikt gruntownego rozumu w politycznych nawet rzeczach nie przyznał, cóż dopiero rozumu zdolnego osądzić wielkie dzieło konstytucyi? wynieśli się na sędziów powszechnego przekonania i swoje równie bezrozumne, iak złośliwe wymysły, za pierwsze, za niewzruszone w polityce i prawodawstwie prawdy na całą Polskę narzucić chcieli.

Przeistając na twierdzeniach, nie dbaigo o dowody, na miejsce rzetelnych czynów złośliwie kładąc potwarze; obwinili seym, że się przemienił w konfederacyą: choć sami seymu pod konfederacyą żądali; choć ią podpisami swemi stwierdzili; choć jest rzecz nad słońce jaśnieysza, że podług moskiewskiej formy seymowania 1768. nie można było żadney potrzebie narodu zaradzić. Skarżyli posłów, że od ducha obywatelów odstąpili; chociaż dobrzy posłowie po dwakroć na seymikach hołd wdzięczności od spółziomków za gorliwe w podźwignieniu oyczyzny prace, odebrali. Za występki poczytali seymowi, że trwałość swoją przeciągnął: choć iednak iasno widzieli, że okoliczności wojny pogranicznejey wymagały ciągłej reprezentacyi narodowej; że tego

prawdziwej wolności i niepodległości czasu użyć należało, na zabezpieczenie siłą zbroyną i rządem stałym Rzpltey; że nakoniec oni sami i ich służebnicy największą straty czasu i zwłoki w robotach seymowych byli przyczyną. Obwinili seym, że zwałił rząd dawny, kuiąc nowe prawa kardynalne, iak gdyby ich naród nie miał; chociaż rząd, który trwał do roku 1788, był rządem od Moskwy gwałtownie narzuconym, iey prawami kardynalnemi skrepowanym; nowe zaś prawa kardynalne ich własnych stronników były dziełem. Obwinili go, że przybrał drugi skład posłów; iak gdyby pomnożenie reprezentacyi narodowej, przy iednomyślnym narodu zezwoleniu, uszczerbkiem, a nie wzmocnieniem było wolności: że szlachtę nieosiadłą od seymików oddalił; chociaż seym wznowił w tey mierze tylko prawa dawne, a sama takowa szlachta przyięła chętnie tę ustawę uwalniającą ją od posługi i igrzyska możnowładców: że starostwa sprzedaż postanowił, a przez to majątek Rzpltey na zatracenie wystawił; choć seym fundusz ten, najczęściej dotąd żywiący dumę, podłość i występ, na zafilenie trwałe skarbu, na utrzymanie wojska przeznaczył: że elekcyje królów przeciw instrukcyom uchylił; lubo w małej części seymiki wyraźnie iedne za elekcyą, drugie za sukcesyą oświadczyły się; inne zaś w daleko większe-

kszezy liczbie rzecz całą roztropności seymu zoftawily, a potym wyrok iego pochwalily. Rzucili potwarz na seym, że siał proiekta demokrackie; gdy on prawa tylko należne ludowi, a dawniey od niego używane, powrócił: że fałszywemi wieściami naród straszył; gdy seym, uwiadomiony wtedy o gotuiących się na kray kłękach, prze-gładał, że oni sami za narzędzie zguby oyczynny użyci byđz mieli: że dzień 3go Maia był dniem gwałtu; choć sami i ich stronnicy ten gwałt koniecznie, acz próżno, zrobić uśilowali. Nakoniec zadali seymowi, że przez konstytucyą 3go Maia despotyzm ustanowił; choć sama konstytucyą iaśnie okazuje, że tam despotyzmu nie-masz, gdzie prawodawstwo zostało przy naro-dzie, gdzie wykonawcza władza ściśle z czynów swoich seymowi sprawować się musi, gdzie rozkaz króla bez podpisu odpowiedzialnego ministra do posłuszeństwa obowiązować nie może, i gdzie tyle skutecznych iest wytkniętych środków, na wstrzymanie najmniejszego przeciw prawu postępku.

Nie rozciągamy się dłużej nad rozbiorem tego aktu: Część I. dzieła naszego na każdy zarzut w swoim miejscu już odpowiedziała q); a

C2

roz-

---

q) Czytaj w pierwszej części rozdział I. II. IV. V. VI. VII. i VIII.



rozbior deklaracyi moskiewskiej w następującym rozdziele, która też same występki, co i akt targowicki, seymowi konstytucyjnemu zadaie, i też same obeymuie zarzuty, będzie odpowiedzi naszej dopełnieniem.

---

## ROZDZIAŁ II.

Rozbiór deklaracyi dworu petersburskiego 7<sup>go</sup> Maja 1792; uwagi nad ogłoszonemi i niewymienionemi urazami carowej do seymu konstytucyjnego.

Zrywanie pokoju między narodami, i takowego zerwania deklaracye, dzisiaj u gabinetów europejskich prawie iedney pory są czynem. O iak ten obyczaj daleki od względów, których w podobnych zdarzeniach starożytność, baczna na prawa narodów, na cenę krwi ludzkiej, dopełniała! U Rzymian, zaświadcza Warro <sup>a)</sup>, za bezbożną uchodziła każda wojna, której nie poprzedzało ostrzeżenie strony zaczepić się mającey; danie czasu do poznania i umorzenia uraz, iakie zachodziły; oraz okazanie chęci zwrócenia sporów do ugody dobrego sąsiedztwa lub przyjaźni.

C 3. Już

a) Obyczaj wydawania wojen u Rzymian, i świadectwo Warrona, znajduje się *in corpore antiquitatum romanarum Joannis Rosini. Lib: X. c. I.*

Już wojsko moskiewskie okrężało ze wszystkich stron granice Polski, już dzień wkrócenia wyznaczony miało, i wyrok nowego gwałtu był nieodzownym; kiedy Bułhaków, poseł moskiewski, podał, a raczej podrzucił w Warszawie, stolicy seymu, deklaracyą carowy moskiewskiej *b*). Przedsięwzięty rozbiór tej deklaracyi okaże, w iakich zarzutach carowa seym konstytucyjny przed światem oskarża; czemu przemilcza niektóre, więcej zapewne iey miłość własną dotykające; przekona na koniec, ile tak wyjawione, iak utajone urazy, dalekie są od tej słuszności, od tej wielkomyślności, któremi, wśród gwałtu, zemsty i prześladowania, Katarzyna II. chęcić się nie przestaie.

Dwoiako carowa moskiewska mniema się bydz od seymu konstytucyjnego urażoną: raz, iako gwarantka rządu polskiego; drugi raz, iako pani

---

*b*) W ciągu seymu, ministrowie wszystkich dworów pisma swoje dyplomatyczne albo do seymu, albo do władz przez seym ustanowionych obracali. Deklaracya <sup>1</sup>/<sub>18</sub> Maja nie do seymu, nie do żadney rządowej władzy, ale do obywatelów przemawia. Poseł moskiewski, rozrzućwszy ją wprzód po mieście, udzielił dopiero oney Chreptowiczowi, Podkanclerzemu, sposobem najmniej zgodnym z dyplomatycznym postępowaniem.



ni sąsiedzkiego i przyjaznego Polszcze narodu. W pierwszej postaci, nie bardziej imperatorowy nie obrusza, nad niechęć narodu polskiego do iey gwarancyi: która, podług niey, iest tylko w ten-że naród wzmówiona. Wedle carowoy: „Nay-  
„większe państwa, między innemi niemieckie,  
„zamiast odrzucania podobnych gwarancyi, ce-  
„nią ię, starają się i przyimują one, iako związ-  
„ki naygruntowniej zabezpieczające ich własność  
„i niepodległość c).” Ominąwszy, iż Palacy z resztą Europy nie widzą tego ubiegania się naro-  
dów o gwarancye moskiewskiej podobne; przy-  
kład rzeszy niemieckiej, rzeczywospolitey, z od-  
dzielnych mocarstw złożoney, cóż ma spólnego  
z Polską, nierozdzielnym ciałem politycznym,  
iednemu rządowi i iednemu prawu publicznemu  
podległym? Niepotrzebna wcale gwarancya kon-  
stytucyi polskiej, byłaż od narodu żądana, iak  
gwarancya konstytucyi niemieckiej, z uznanych  
potrzeb, od wiązań w traktat westfalski wchodzą-  
cych? Konstytucya niemiecka podpadaż, iak pol-  
ska, prawom wyższym nad iednomyślność seymu  
rzeszy niemieckiej? lub prawom iednomyślno-  
ści, w potocznych nawet krain potrzebach, wy-

C 4: ... cią-

---

c) Słowa wyjęte z deklaracyi moskiewskiej 7<sup>go</sup> Maia, równie iako i inne w tym całym roz-  
dziele cudzostwami oznaczone.

ciągającym? Określone, mało liczne, co do obie-  
rających, elekcye cesarzów niemieckich, uprze-  
dzane nawet-elekcyami królów rzymskich, cią-  
gną za sobą te nieprzyzwoitości i niebezpieczeń-  
stwa, które na Polskę spadły, i spadać muszą, z e-  
lekcyi gminnych, nieokryślonych, a do określe-  
nia, by rzetelnie naród króla swego peryody-  
cznie obierał, niepodobnych? Państwo niemieckie  
doświadczyło od Francyi i Szwedów, gwaran-  
tów swoich, tego tłumaczenia gwarancyi, tego  
wpływu w rząd wewnętrzny, tych uszczerbków  
samowładności i granic swoich, których Polska  
od gwarantki swej, Moskwy, doświadcza? Ale,  
pomimo oczywistości różnicy, przypuścemy błąd,  
uprzedzenie, upór, ze strony Polaków. Któreż  
mocarstwo ma prawo drugiemu narzucać konsty-  
tucyą? gwarancyą oney? i przeciwność tako-  
wemu narzutowi brać za słuszny w prawie na-  
rodów powód, do wypowiedzenia przyjaźni i  
mszozenia się wojną?

Po zarzutach, które dwór petersburski w de-  
klaracyi przeciw seymowi czyni, poznać każdy  
może, iż słowo *gwarantki*, w umyśle carowy,  
iedno znaczy, co *wszczębnładney pani*; a gwa-  
rantowanego, iedno, co *podbitego* narodu... To-  
nem gromiącym, iak gdyby przestępstwa seymu  
do carowy poskramiać należało, wylicza ona:  
że

że zebrane stany w roku 1788 seym ordynaryiny na konfederacki zamieniły; że wszelkie władze narodu przywłaszczyły sobie; że obietnic danych narodowi przy akcie związku swego nie dotrzymały; że trwanie seymu, co do czasu, nad praktykowany zwyczaj przedłużyły. To, cośmy w części I. dzieła naszego — *O prawie i potrzebie, którą miał naród ustanowienia nowej konstytucyi* — osobno zaś — *O okolicznościach związania konfederacyi roku 1788, celu oney, i różnicy od innych* — wyrzekli d), czynami i niezbitce na dwa pierwsze zarzuty odpowiada. Dziwna zaiste, że Moskwa wymawia konstytucyjnemu seymowi związek konfederacyi 1788; związek, którego sama żądała, dla uskutecznienia uprojektowanego swego aliansu z królem polskim przeciw Turkom; związek, którego akt układał Stanisław August z Stakielbergiem, posłem moskiewskim, targując się o słowa z seymującemi e); związek, którego prawną bytność deklaracye i noty mo-

C5 *skie-*

d) Obacz, rozdział I. i II. części I. tego dzieła.

e) Oprócz tego, co się powiedziało w rozdziele II. części I. o znoszeniu się króla z seymującemi względem aktu konfederacyi, na karcie 29 i 30; przy samym podpisie aktu na sessyi 7go Października 1788, acz mniey chętnie ze strony króla, nastąpiła odmiana względem wotów sekretnych, których poseł moskiewski długo z królem polskim nie dopuszczał.



fkiewkie, dalej, ciągle przebywanie dwóch posłów tegoż dworu przy seymie; uznali; związek nakoniec, do którego sami hersztowie targowiccy, stronnicy moskiewscy, to przez rady i podpisy, to przez przyśięgi, za zezwoleniem, za wiadomością opiekunki swej, należeli.

„Rzeczą jest narodu polskiego (mówi Moskwa w zarzutach swoich) osądzić z ciągu czy now seymowych, tak daleko seym oddalił się od obiektów, które podał był ufności publicznej, zaprzatając się innemi, wcale przeciwnemi.” Chce przez ten wyraz gabinet petersburski oskarżać seym niby przed narodem, iż on w akcie konfederacyi, obiecawszy wyraźnie powiększenie wojska, i pomnożenie skarbu publicznego; nad te szczegóły, zaprzatnął się ogólnie odmianą rządu; to jest, podług niego, obiektami dwóm pierwszym przeciwnemi. Jeżeli przez naród polski rozumie Moskwa obywatelów głos na seymikach mających, już ma gotowy wyrok narodu w rzeczy, o którą dopiero sprawę do jego sądu odsyła. Niepodobna, aby dwór petersburski nie wiedział o dwoiakiem sankcyi narodu polskiego, która ufność jego w seymie sprawiedliwą, nie zaś zawiedzioną okazuje f). Otrzymał

---

f) O seymikach w Listopadzie 1790 mówiliśmy

mał pierwszą seym na seymikach w Listopadzie roku 1790 zwołanych; drugą na seymikach w Lutym 1792 odprawionych. Pokolenie pokoleniom podawać będzie pamiątkę dnia rocznicy 3go Maia; na którym wszystkie województwa, ziemie i powiaty, sąd razem z hołdem nowey konstytucyi złączyły: a z jedney strony, przekonane o praw dobroci, chętnie im winne zaręczały posłuszeństwo; z drugicy, przyznając rzetelną prawodawcom załugę, wdzięczność im swoją oświadczyły. Okryta żałobą Polska, czuley przypomina sobie łzy radosne, na dniu owym wyłane!

Odpowiedź na zarzuty przeciw legalności seymu, przeciw prawym czynom iego, odpowiedzią jest razem na zarzut przedłużonego przez seym konstytucyiny obrad seymowych czasu. Lecz nie zostawmy bez obalenia i historycznego błędu, którym dwór petersburski to mniemane przestępstwo seymu popiera. „Dzieie polskie (nauczająca deklaracya moskiewska) nie podają nam „jednego przykładu seymu nad półczwarta roku „przedłużonego.” Seym w roku 1724 pod łaską  
Szcze-

---

w rozdziele V. części I. na karcie 130., i rozdziele VII. na karcie 20r. O seymikach w Lutym 1792. w rozdziele VII. na karcie 215.

Szczepana Potockiego, trwał, między innemi, z powodu interesów z Moskwą, do roku 1728, tyle co i konstytucyiny; fatalny seym podziałowy trwał, za wpływem i przewodnictwem dworu petersburskiego, przez dwa lata nad czas, ordynarynym i extraordynarynym seymom przepisany. Prawe więc będą seymy polskie dla wpływu, interesów i zysków Moskwy; nieprawe, choć za sankcyą narodu, dla potrzeb, spraw i własney konstytucyi. Takie wypadają wnioski z zarzutów i twierdzeń dworu petersburskiego.

Ostatni błąd, który Moskwa jako gwarantka seymowi konstytucyjnemu wymawia, jest wprowadzenie monarchii na dniu gwałtownym 3go Maja 1791. Już ten zarzut, iakośmy w rozdziale VIII o ustanowieniu konstytucyi, ostrzegli, przemienił się na drugi, o wprowadzenie demokracji. Rząd polski od Jagiellów, ani czysto monarchiczny, ani czysto republikantki, może się wydawać i nazywać monarchicznym. Lecz przywiązując do zarzutu monarchii wyobrażenie despotyzmu, czymże go Moskwa dowodzi z źródła konstytucyi 3go Maja? Oto, zmianą elekcyi królów przez osoby, na elekcyę przez familie. „Tron polski (mówi deklaracya) z elekcyi, „nego w dziedziczny przemieniono; i prawo „które mądrość ich przodków postanowiła, i „któ-



„które za życia króla zabrania zaprządać się następ-  
„pcą, zgwałcone zostało tak swawolnie, iako  
„i inne, które zabezpieczały trwale Rzpltey by-  
„cie.” Ponieważ Moskwa nie wymienia tych in-  
nych praw, które seym z zatarciem Rzpltey miał  
zgwałcić, prześladając na dowodzie wprowadzo-  
nego despotyzmu przez zniesione prawo elekcyi  
króla po królu; i nam odpowiedź na ten tylko  
wniosek wypada. Uważamy, iż wnosić z następ-  
stwa tronu wprowadzenie despotyzmu, samo  
brzmienie propozycyi nie dozwala. Ani następ-  
stwo tronu, ani elekcyja, nie stanowi o władzy  
królów; ale o porządku, którym prawnie tronu  
dochodzą. Określona jest władza króla angieli-  
skiego, acz rządzący następnego; nieokreślona jest  
władza papieża w rzeczach świeckich, acz obie-  
ralnego rządzący. Istota zatem władzy despoty-  
czney nie koniecznie od następstwa, lub elekcyi  
pierwszey rządowej osoby zależy. Bydź może,  
iż przez zarzut wprowadzonego despotyzmu, usta-  
wę 3go Maja, rozumie Moskwa, większe niebez-  
pieczeństwo dla polskiej wolności pod tronem  
następnym, iak pod obieralnym. Lecz w tym  
rozumieniu, skarga Moskwy padałaby nie na rze-  
czywistość, ale na możliwość złego; byłaby nie-  
zgodna z doświadczeniem samey Polski, która  
za Jagiellów, trzymając się następstwa, umiała  
uchronić się despotyzmu; byłaby nakoniec prze-  
ciwna

ciwna powszechney maxymie, która za skłonięszą ma do despotyzmu anarchią, aniżeli rząd monarchiczny, iakążkolwiek formą umiarkowany. Greckie wyrazy *monarchii*, *despotyzmu*, *arystokracji*, *demokracji*, łatwo, to za niewolą, to za swawolą nakrecone być mogą, i aż nadto bywają. Pod każdym, iakie nadadź iey się podoba nazwiskiem, konstytucya 3go Maia zawsze dogodniejszą okaże się samowładności, własności i wolności narodu polskiego; od tęy, którą narzuciła, gwarantowała, a do dziś dnia mieczem i ogniem popiera Moskwa.

Obraz 3go Maia 1791 wieruie opisany w pierwszej części dzieła naszego g), uwalnia od uwag nad tym niepodobnym do istoty wizerunkiem, który nam deklaracya wystawia pędzlem i farbami Suchorzewskiego, posła kaliskiego, feymn konstytucyiny oczerniając. Powieść Suchorzewskiego, a za nim Moskwy, przeciwna jest świadectwu ogólnemu rodaków i obcych, przychyl-nych i nieprzyjaznych konstytucyi, słowem wzy-śkich widzów seffyi feymowey dnia owego; przeciwna jest niemniej też powieść okolicznościom czasu, w którym żądający konstytucyi, gwałtu do uskutecznienia zamyśłu swego, nie potrzebo-  
wali;

---

g) Rozdział VI. części I.

wali; owszem od okazyi do niego, iako usłużney stronnikom moskiewskim i potwarzy, naybachniey warowali się.

Druga część deklaracyi moskiewskiej wylicza te czyny seymowe, które imperatorowa, iako pani narodu Polszcze sąsiedzkiego i przyiaznego, za przestępstwa osobiście ią rażące, ogłasza. Godny w tym miejscu przypomnienia wstęp, osławienie seymu, a wyszydzenie narodu otwierający. „Niedość im było (słowa „są deklaracyi o seymujących) na złych postępkach, któremi wewnątrz szkodzili swej oyczynie, starali się o to, aby na nią ściągnąć zewnętrzne nieszczęścia, wtrącając ią w zataręgi, które się zmienić mogły w otwartą wojnę, z Rosyą, od dawna sprzymierzoną, naylepszą, naytrwalszą Rzpłtey i narodu polskiego przyjaciółką. Sama tylko wielkomyślność imperatorowy, a mianowicie ta sprawiedliwość i doskonałość światła, którym umie rozeznawać chęć intrygi od woli powszechney, wstrzymać mogła te ostateczności, do których powoływana była.” Nie wiemy jaką różnicę carowa czyni między otwartą wojną, od której niby wstrzymała się przez wielkomyślność i słuszność swoją, a nayotwartszym gwałtem, który w deklaracyi obwieszcza, i którego, wkraczając do Polski ze

sto-



stotyśiecznym woyskiem, dopuściła się. Nazwać przynajmniej wolno ten krok napadzie *oflalecznością*. Obaczmy za tym, czy Moskwa do niego słusznie się powoływana mieni.

Pierwszym oskarżeniem w tym rządzie jest, zerwanie przez seym układu między dworem petersburskim, a radą nieustającą zaszlego. Układem, czyli przyziacielskim porozumieniem się z radą, nazywa dwór petersburski, rezolucye rady nieustającej, ciągle ukazom posła moskiewskiego podległej: w których rada, przy zerwaniu pokoju dwóch cesarstw z Portą, nakazała pogranicznym woiewództwom, aby utworzyły nowe komisyje, dla załatwienia Moskwy wchodu iey woyska w granice Rzpity, dla żywienia tegoż woyska przebywającego w Polsce, słowem dla naydogodniejszego prowadzenia wojny. Poseł moskiewski, zamiast żądania, aby wchod woysku iego pani był dozwolony, samo wniósł. iako rzecz konieczną obwieścił. Niebacznosc rady na własną władzę, która iey bez seymu innych nie dozwalała negocyacyi z zagranicznymi, o prócz handlowych; niebacznosc na dochowanie prawa narodów, które wchodu woyskom obcym w kraj niepodległy, bez rek wizycy, zezwolenia naywyższej władzy, i poprzednich oftroności nie dozwalała; nieuwaga na polityczne okoliczności.

liczności, które, przy wydaniu wojny dwóm państwom cesarskim, sięgnąć ją mogły do Polski; nieuwaga na spokojne z Portą sąsiedztwo, której traktaty z Moskwą, nie raz warowały ewakuujące woysk moskiewskich z Polski *b*); nieuwaga na wolność handlu zbożowego, którą zawsze ścieśniają magazyny od rządu nakazane, mianowicie dla woysk źle płatnych, i w kraju, gdzie sam rząd przemocy obcey podlegał; wszystko to słusznie wzbudziło przeciw radzie naprzód skargi obywatelów, daley wojewodstw instrukcye, nakoniec głosy reprezentantów na seymie. Nie mogły seymujące stany utwierdzać rezolucyi radnych, nieprawnych, niepolitycznych i szkodliwych. Cierpiał wszelako ich skutek seym, aż do pory, w której urzędowe doniesienia, o buncie chłopów, w pogranicznych z Moskwą wojewodztwach, domagać się ewakuacyi woyska rosyjskiego nakazały. Wtedy przy wezwaniu *bonorum officiorum* króla pruskiego, podano noty dworowi petersburskiemu, ewakuacją pomienioną naglące. Przychyliła się do ich skutku imperatorowa: szło tylko o ułatwienie wywozu magazynów rosyjskich. W tym celu na odezwę przez posła moskie-

---

*b*) Takowe warunki znajdziemy w traktatach pruskim 1711, w stambulskim 1712 między Portą a Moskwą zawartych,

fkiewskiego, 4go Czerwca 1789, stany seymujące Swieykowskiego, kasztelana kamienieckiego, za komisarza swego wyznaczyły. Ten za wspólnym porozumieniem się z komisarzem od dworu petersburskiego oznaczonym, generałem majorem *Bek*, dokonał porządnego wywozu magazynów rosyjskich. Dzieło wspólne, z obu stron umowione i uiszczone, wystawia dzisiaj Moskwa iako dowód, iż powoływaną do ostateczności, do otwartey wojny, była!

Uciemiężenia poddanych imperatorowy, iako to skargi, imania, sądzenia ich, a mianowicie ciężka niewola Sadkowskiego, biskupa pereiasławskiego, archimandryty fluckiego; drugim są zarzutem przeciw seymowi konstytucyjnemu, w którym go deklaracya moskiewska obwinia. W Lutym 1789, na doniesienia urzędowe woiewodztw ruskich, o grożących rzezią przechwałkach tamecznego poddaństwa, seym komisyom *provisorie* pod ów czas porządkowym, ściśleley utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa zalecił. Skoro raporta ich doniosły, iż pod imieniem markietanów, czyli kupców moskiewskich, Zwoszczyki, Filipony obce i xięża zagraniczni, Czerwcy zwani, podmawiali chłopów do buntów i rzezi; w Kwietniu tegoż roku stany seymujące uchwałą, pod tytułem = *Zabezpieczenie spokojności publiczney*



czney — nakazały: aby markietani istotnie handlem bawiący się, od komisyi skarbowych obwoygą narodów, lub od naybliżzey iurydykcyi sądowey w Polfcze, brali zaświadczenia, iako rzetelnie i uczciwie handlują; inni zaś wszyscy, pod imieniem markietanów włączający się, aby od daty publikowanego na mieyscu prawa; w niedziel dwie z granic państwa Rzpltey wyszli, pod groźbą poimania i przykładowego ukarania. Takowe rozrządzenia, które uprzedzały delacye, skargi, pozwy rosyjskich poddanych; deklaracya moskiewska, za uciemiężenia daleko posunięte; za oskarżenia złosliwe ludzi bawiących się handlem ogłasza. Poszli w pierwszym do buntów zapale, pod miecz prawa niektórzy z poddanych rosyjskich; lecz w sądach mieyscowych za dekretami, iawnie przestępstwo i karę wyłuszczającemi, tudzież wedle postępku w Polfcze prawnego, który tortur, celem dochodzenia winy oskarżonych, zabrania. Dopusciwszy seym prędzszego sprawiedliwości biegu, gdy wkrótce potym, to jest w Main tegoż roku, przydużone podniety do pożaru widział; przedsięwziął zatrzymać pośpiech i surowość mieyscowych sądów, przez ustanowienie z łona i pod bokiem swoim deputacyi, czyli examinerów w sprawach o bunty. Bacząc seymniący, że oczywiste dekreta w rozruchach, o których mowa, nacyelniey popów o poduszczania

nia do nich oskarżały; że od roku 1648 <sup>1)</sup>), rzezie ukraińskie miały zawsze dołączony pozór religii i wpływ duchowieństwa nieunickiego; zgłębić, i na zawsze odwrócić to źródło rozlewu krwi ludzkiej, za rzecz nayważnieyszą osądzili. Bez sprawowania sądowej władzy, obowiązek na wspomnioną deputacyą był włożony, ogarnąć powody ostatnich buntów, zdawać o wszystkim wierną sprawę seymowi, przekładać widoki, iakby można nayskuteczniey, stałym prawa rozrządzeniem, podobaym buntom zapobiedz.

Właśnie porę zamieszek obrał był Sadkowski, pereieślawski biskup, by gorliwiey okazywał podległość swoją ku Moskwie <sup>k)</sup>). Nierostro-

---

1) Celnieysze rzezie, o których w tym miejscu wzmianka, Chmielnickiego 1648, Charka 1765, Gonty 1768, Tymeńka 1769. W tych wszystkich buntach duchowieństwo znaczny wpływ miało. Teodor Wasilewicz, archimandryta słucki, w roku 1660 podniósł był bunt za Iana Kazimierza; ale Kozacy, ugłaskani hadziacką umową, skłonili się do Polaków.

k) Wiktor Sadkowski w roku 1783, z kapelana przy poselstwie moskiewskim, narzucony został na archimandryę słucką, bez zezwolenia kolatora iey, Radziwiłła, wojewody wileńskiego. W roku 1785 dwór petersburski erygował dla niego w Polsce biskupstwo bez wiedzy rządu. Już biskupstwo poitanowione było, i Sadkowski sprawował ten urząd, kiedy udat

stropnie w naukach, modlitwach, służbach kościelnych, miesząc rzeczy duchowne z świeckimi, a nawet politycznymi, obrócił na siebie osobiste obywateliw podeyżnienie i baczność rządu. Przytrzymany, stawiony do Warszawy, osadzonym został, względnie na stopień urzędu swego, w pałacu Rzpłtey, pod szczególnieyszym dozo-

---

się do króla o przywilej. Wymuszono na królu podpis; ale przywilej zatrzymany, do pory wykonania przysięgi na wierność, został. Zwlekał iey wykonanie poseł moskiewski, obowiązał nawet Sadkowskiego w roku 1786 do wyiechania z Warszawy, bez przysięgi i podziękowania królowi za podpis przywileju. W roku dopiero 1787, pod bytność imperatorowy w Kiiowie, gdzie i Sadkowskiemu zjechać kazano, roztrząsano punkta przysięgi od ministerium polskiego podane. Dozwolili teologowie kiiowscy Sadkowskiemu ogólney przysięgi, którą w Tulczynie wykonał. Iak ona szczerą była, osądzić można po podziękowaniu za biskupstwo, które Sadkowski imperatorowy już był oświadczył. „Ogłoszę (słowa są iego) „owczarni moiey, iako ty iedną pobogu iey i „moia obrona, protekcyja i ucieczka; iako „twoią mądrością *średnia ściana*, rozdziela „iaca cerkiew zachodnią od wschodniej, obali „się, i te obydwie *iedno* będą”. Deklaracyja moskiewska, która nami Sadkowskiego na wzór iednego z oyców SS. wystawia, mogła go oraz prorokiem ogłosić. Nowy zabór od Moskwy krajów Rzpłtey ziścił słowa Sadkowskiego o *ścianie obaloney*.



dozorem marszałków konfederacji i pomienionych examinatorów. Indagacye, konfrontacye, liczne piśmienne dokumenta, czynność komisji przeciągnęły aż do Marca 1790, w którym, przy złożeniu dowodów, zdała seymowi naydokładniejszą sprawę z czynności swojej 1). Dzieło deputacyi w pierwszej części, nie tylko iawnie odkryło systema dworu moskiewskiego, iako głowy kościoła greko rosyjskiego, drogą wiary i nauki duchowney, lud polski, odszczepiając od oyczyzny, wciągać do iedności i poddaństwa cesarstwa wszech Rosyi; ale takowego systematu stronnikiem, wyznawcą, i apostołem Sadkowskiego dowiodło. Zarządzenie nayogromniejszemu i zawsze gotowemu niebezpieczeństwu, naypierwsze też zdało się seymowi; który część drugą relacyi deputacyi, ile Sadkowski mógł należeć do ostatnich rozruchów, zawiesił do urzędzenia

---

1) Sejm, nie chcąc mieć tajnych przed powszechnością czynów swoich, dzieło examinatorów drukiem powszechności w polskim ięzyku podał pod tytułem = *Relacya deputacyi do exami-nowania w sprawach o bunt oskarżonych, na seymie 1790 uczyniona, część pierwsza; wraz z annexami do części pierwszej relacyi.* = W annexach ukazy synodu rosyjskiego, korespondencye z nim Sadkowskiego, rapporta, urządzenia duchowne, przysięgi, słowem wszelkie pisma, związek z rzeczą mające, są umieszczone.

nia hierarchii w Polsce duchowieństwa greko-orientalnego. Dowodami opieki nad ludem niemieckim, chciały uprzedzić stany seymujące wyrok surowy sprawiedliwości, na ich nieprawowiernym pasterzu. Oprócz że całe seymu postępowanie w rzeczach buntów, i z okazji onychże zaszło, w szczególności względem Sadowskiego, dowodzi słuszność z roztropnością naysciślej połączoną; przyduszenie zapалу do buntu, uprzedzenie rzezi w stronach Ukrainy, równie podobno spokojności Polski i Moskwy dogodziło.

Istnieśmy już w ciągu uwag nad trzecim deklaracyi moskiewskiej zarzutem, niemniej błędnym i drobnym, ale godnym pamięci i bacznego powszechnego, dla tego: że dowodzi, iak usilnie, w niedostatku powodów, wyszukiwał i wymyślał dwór petersburski pozory, by seym cnotliwy obwiniać, czyny szkalować, a dzieło jego zniszczyć. Za gwałt prawa narodów ogłasza Moskwa, odmówioną sprawiedliwość ministrom imperatorskim, z okazji napaści, przez żołnierza polskiego, na kaplicę polaków moskiewskich; „która (słowa są deklaracyi) składać się „zdaie, część ich pałacu, w którym mieszkają; i „która przez herby imperium rosyjskiego, „wnątrz na niey przybite, iasnie pokazuje, że „jest miejscem uprzywilejowanym”. Na zanie-

fioną o tę napaść w czasie swoim skargę, sąd komisyi woyskowej obwinionego unterofficera na kassacyą, żołnierzy pod jego przewodnictwem na cielesne kary skazał. Próżno oskarżony unterofficer błąd swój usprawiedliwiał, że dom, na który, ubiegając się w werbunku za jednym młodzieńcem, napadł, nie miał postaci kaplicy, i że niemało odległy jest od pałacu posłów moskiewskich. Zmniejszyło to po części winę jego; nie zmieniło jednak surowości sądu i wyznaczonej kary. Tak istotną satysfakcyą nie tylko przypomina Moskwa; ale śmie, nierzetelnie w rzeczy nikczemney oskarżenie, tym jeszcze zamykać wyrazem: „Jednym słowem, wszystkie traktaty najsolenneyse, które wiążą Rosyją z „Polską zgwałcone były i przestąpione w punktach najwyższej wagi”!

„Lecz nadto (dodaie deklaracya moskiewska) zawziętość swoją tak daleko seym posunął, że wysłano extraordinaryne poselstwo do Porty, w wojnie otwartej na ow czas będącej z „Rosyją, ofiarując iey przynierze zaczepne, wymierzone iedynie przeciwko Rosyi; czego archiwa korrespondencyi ministeryalnych gabinetu warszawskiego, dowody iasne pokażą”. Przypisując Moskwa zawziętości seymu konstytucyjnego wysłanie extraordinarynego do Porty posel-



selftwa, swoje owfzem zawziętość, a nie cudzą okazuie. W ręku iey dzisiaj Polska; pod iey rządem wszelkie władze i archiwa nawet narodowe. Ma porę, ma możność, iest w obowiązku dwór petersburski, głośno seym oskarżywszy, owe iasne dowody skarg swoich Europie obiawić. Zaświadcza sessya rogo Grudnia 1788, i uchwala na niey zapadła = *Wyznaczenie posłów do dworów zagranicznych* = w którey porze i w jakim duchu seym extraordinaryine do Porty poselstwo wyznaczył. Wiednym owym dniu mianowały stany posłów extraordinaryinych do dworów wiedeńskiego, petersburskiego, stambulskiego, berlińskiego, francuzkiego, angielskiego; a to w celu wspólnym, przełożenia wszystkim sprawiedliwej seymu troskliwości o całość, spokojność i bezpieczeństwo krajów Rzpltey, tak w czasie toczącej się wojny, iako i względem wypadków, które z niey wypłynąć mogły. Postanowiono natchmiał oddzielną deputacyą, do ułożenia instrukcyi wybranym posłom, i dozoru negocyacyi ich z dworami zagranicznymi. To samo prawo, które tę nową stanowiło deputacyą, warowało wyraźnie, iż takowe instrukcyje przed stanami czytane bydź powinny; iż nad nie posłowie z zagranicznymi potencyami traktować nie mają, i że deputacya sama, do dozoru negocyacyi wyznaczona, w żadne polityczne czynności, pod

jakimkolwiek nazwiskiem, wchodzić nie ma, bez wiernego seymowi doniesienia, i stosowania się do jego decyzji. Takież to ostróżności seymu na względy wewnętrzne i zewnętrzne, mogą być jeszcze brane za dowód, iakoby tenże seym iawnie wymierzał zamyśły swej zemsty przeciw Moskwie? Za przybyciem Piotra Potockiego, polskiego posła, do Stambułu, za zayściem traktatu porty z królem pruskim, i wkrótce króla pruskiego z Polską; ministeryum stambulskie, nie tylko dawne ponowić związki, ale nowe z Rzpłtą zawrzeć coraz gorętszą chęć okazywało. Donioś o niey wiernie poseł polski deputacyi, a deputacya seymowi. Propozycye tureckie miały w zamiarze traktat obronny, zaczepny i handlowy razem; instrukcye polskie obronnego tylko i handlowego dozwalały traktatu. Aby odpowiedzom na propozycye Porty dadź toń najmniej urażliwy, zaleciły stany posłowi, w dalszych z nią negocyacyach, stosować się do układów i obowiązków dworu pruskiego z stambulskim, dalekich, iak wiadomo było, od myśli zaczepnego traktatu. Czyli więc sąd powszechności baczyć będzie na porę wysłania poselstwa do Porty, współczesną z poselstwem do samego Petersburga; czyli na moc posłom nadaną, i deputacyi, dozór nad niemi mającey; czyli na sam skutek negocyacyi; z każdego dowodu, a tym mocniej zrazem.

zem zebranych, przeświadczy się, ile ten zarzut przewyższa inne nieślusznosciami i niechęcią m).

„Najmniejsza z tych uraz ( twierdzi deklaracja moskiewska), niewymieniając, tych, którzy się opuszczają, aby nie przedłużać ich wy-  
„wodu

m) Zarzut względem wysłanego do Porty poselstwa, łączącego Moskwę z drugim przeciw sejmowi, o głosy, które uchylały na sessjach winnemu osobie imperatorowi uszanowaniu, które osmielane i wychwalane być miały przez naczelników partii. Z okazji interesów zagranicznych sessye odprawiające się bez arbitrow i pod sekretem, najmniej takowemu podpadać oskarżeniu. Uszczypliwe przeciw Moskwie głosy nazywawiey zabierane były od ię własnych stronników, iako się w rozdziele IV. części I. okazało. Łudzili niemi powszechność przez czas niejaką Suchorzewski kaliski, Suchodolski chełmski posłowie, mili i zasłużeni Moskwie. Leżeli przez naczelników partii, to jest seymu, Moskwa rozumie mężów w porze spisku targowickiego nazywawiey zaczyna seymowe prześladowanych, znajdzie w ich mowach prawdy, dalekie od uszczypliwych osobistości. Wreszcie, głosów seymujących mieszać nie należy z głosem seymu. Ten, czyli w uchwałach, czyli w notach, deklaracjach i we wszelkich aktach, związek z dworem petersburskim mających, nie uchylł nigdy winnym względem imperatorowi, i podpadać raczej może zarzutom, za gatunek stylu zbyt uwielbiającego.

„wodu, jest dostateczną, do usprawiedliwienia przed bogiem i obcemi mocarstwami kroku, któryby przedsięwzięła najjaśniejsza imperatorowa, dla pozyskania najfilniejszey satysfakcyi; ale by, najmniej nie w tey myśli wystawiać ie zamyśła”. Nie zaprzeczamy Katarzynie II. czucia urazy, iawnego w deklaracyi, i w mściwych krokach po niey wypadłych; ale zaprzeczamy temu uczuciu przymiotów słuszności, szlachetności, tym bardziey wielkomyślności. W wymienionych urazach nie widzimy żadney, któraby przed bogiem i obcemi mocarstwami usprawiedliwiała kroki iej zemsty i gwałtu. Obaczmy, czy w niewymienionych znajdzie się choć iedna, któraby też kroki usprawiedliwiała? Sądzimy bowiem, że przedłużony wywód prawdy, w sprawie niepodległości i konstytucyi wolnego narodu, nie może być nie miły powszechności, iako mający wpłynąć w sprawiedliwy sąd narodów i wieków.

Wyrzucając Moskwa sejmowi, iako gwarantka, przemienienie Prawa elekcyi królów na prawo następstwa; nie wyrzuca dwóch znakomych seymu i narodu czynów, owego iednomyślnego wezwania Fryderyka Augusta, elektora saskiego, do tronu Polskiego; równie iako i córki iego Maryi Augusty Nepomuceny do  
nastę-



następstwa po nim przeznaczenia. Oba zapewne tamowały dworowi moskiewskiemu utorowaną drogę do narzucania królów Polsce: o-  
ba w ostatnim stopniu chęci mieszania się w sprawy wewnętrzne Rzpltey przeciwnemi były. Lecz zręczność nie dozwalała przypominać światu zdania naroda, oczywiście sprzecznego przechwalonemu od Moskwy prawu elekcyi. Wybór od całej Europy uwielbiony na tron polski elektora saskiego, nowym był dowodem zaprzeczoney przez Moskwę, a widoczney iednomyślności narodu, i zgody iego z seymem. Niemiała zaiste w konstytucyi 3go Maia była dworowi petersburskiemu ta część, która prawa mieyskie, na seymie zapadłe, za konstytucyine uznała, i która każdego czleka do państwa Rzpltey przybyłego, lub powracającego, iak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym bydz głosiła. Razić takowa ustawa musiała mocarstwo, które się mniema w prawie poszukiwania i odzyskiwania zbiegłych swych poddanych w Polsce, i które emigracyą swych ludzi, za powod pierwszego państw Rzpltey rozbioru, położyło. Lecz w czasie deklaracyi swojej nie chciała carowa swego rządu obia-  
wić za nieznośny, konstytucyi polskiej powięk-  
kzać u obcych uwielbienia; a sobie i targowickim rokoszanom ściągąć ludu mieyskiego i wieyskiego aż do rozpaczynienawiści. Tam gdzie urazy swoje  
impe-

imperatorowa , z okazji przytrzymania pereiasławskiego biskupa , oświadczyła ; mieysce mieć mogły daleko czulsze iey sercu , z powodu ustaw i rozrządzeń , któremi seym Greków w Polfcze oryentalnych od podległości synodu petersburskiego , to iest , od osobistej władzy carowy , iako głowy kościoła ruskiego , uwolnił <sup>n</sup>). Powrócenie nieunitów polskich pod patryarchę carogrodzkiego , w rzeczach duchownych , wyrywało z rąk zgromadzonych Katarzyny klucze kościoła , a rzetelnie mówiąc , polityczne fidei , przywłaszczone od iey poprzednika Piotra wielkiego . Lecz oskarżenie takowych uchwał , aż nadto byłoby okazało rzetelne przyczyny ukrywane dotąd , dla których Moskwa opiekunką tolerancyi robiła się w Polfcze ; dowodziłoby słuszność rozrządzeń seymu , który ie wszystkie czynił wspólnie z duchowieństwem i obywatelami obrządku greko-oryentalnego ; wystawiłoby niepotrzebę w Polfcze pomocy obcego światła i gwarancyi w sprawach różnowierców , pod których pozorem Moskwa gwałciła tak długo niepodległość , spokojność i całość Rzpltej . Czemu nakoniec dwór petersburski , tak boleśnie urażony , o wymyślone przez niego propozycye ofiary przymierza zaczepnego z Portą , wzmianki nawet nie czyni , o przymie-

rze

---

<sup>n</sup>) Obacz części II. rozdział I , notę pod lit. b.

rze z Polską pruskim 1790 zawartym, a istotnie wymierzonym przeciwko wpływowi, mieszanu się w wewnętrzne Rzpltey sprawy i gwarancyi moskiewskiej? Rzecz przez się odpowiada. Nie mogła Moskwa seymowi konstytucyjnemu wymawiać traktatu, dzieła dwustronnego, nie mając śmiałości wyrzucać go stronie drugiej, to jest, dworowi pruskiemu. Nie wypadało odkryciem takowej urazy, przypominać obowiązków króla pruskiego, i prawa Polścze służącego do poszukiwania przeciw niej pomocy sprzymierzeńca. Sromotą było wyiawiać Europie znowę, w której dwór berliński Rzpltą sobie sprzymierzoną, dwór petersburski związek targowicki sobie zobowiązany, nawzajem celem dalszych korzyści zdradzali. Skazywać Fryderyka Gwilhelma wiarołomcą przymierza, było iedno dla Katarzyny II. co siebie samę nieprawną i wiarołomną gwarantką wyznawać.

Z uraz przez dwór petersburski wymienionych, a nawet z utraconych, gdyby choć iedna miała za sobą pozor słuszności, zrzecznieby ieszcze wypadało darowanie winy Polścze, którym deklaracya rejestr swych zarzutów kończy. Szlachetne żalu przepomnienie zbliża dobroć ludzką do boskiej. Ale co znaczy przepomnienie uraz nieistotnych? krzywdy nie czyniących? przepomnie-

mnienie, które się tylko na przekształceniu zemsty kończy? Takie jest Katarzyny II. „Jeżeli najjaśniejsza imperatorowa (słowa są deklaracyi) „nie chce słuchać głosu własnych swych uraz, nie „może być jednak nieczułą na głos zażaleń, z „którymi do niej udała się wielka liczba Polaków, „między którymi znajduje się wielu znakomitych, „przez swe urodzenie i stopień, których posiadają „w Rzpltej, i jako przez swe cnoty patryotyczne „i sposobność służenia oyczyźnie”. Możeż kto wystawiać sobie carową czulszą na cudze, iak na swoje urazy? iey politykę wyższą nad moralną i chrześcijańską naukę? miłość w niej bliźniego większą nad własną?

Z iakiemiż to żalami iowa wielka Polaków liczba, a w niej wielu cnotliwych, udała się do dworu petersburskiego? Nie wątpimy, iż z temi, które Moskwa, iako gwarantka, przełożyła w pierwszey części uraz swoich, a które nieistotnymi już są dowiedzione. Mówiąc o uciekających się do carowy Polakach, ogólnie tylko twierdzi deklaracya: „Zapaleni gorliwością czytą, i chwalębną chęcią ratunku swej oyczyzny, i odzyskania dawney swej wolności i niepodległości, „złączyli się z sobą ku działaniu prawney konfederacyi, przeciwko nieszczęściom, w które „warszawska konfederacya nieprawna, i moc „sobie



„sobie nad prawa przywłaszczająca, pogrążyła  
„naród. Żądali na ten koniec wsparcia i pomocy  
„imperatorowy, która im przyrzekła iedno i dru-  
„gie, będąc powodowaną do tego sentymentami  
„przyjaźni i naylepszej chęci dla Rzpltey, dopel-  
„niając naymocniey wszystkich, względem niey,  
„traktatów.” Ta powieść w wyrazach, nieprzy-  
zwoicie osobom i rzeczom nadanych, nie iest  
mocna wygładzić z pamięci i uczucia czynów  
nadto widocznych i głośnych. Niech Moskwa  
twierdzi, iż wielka liczba Polaków udała się do  
niey; nie powiększy przeto znaney a małej licz-  
by zbiegłych do Petersburga magnatów polskich,  
niechętnych, nieposłusznych, przeniewierzonych  
seymowi. Niech wielu z nich uwielbia deklara-  
cyą z gorliwości czystey i chwalebney ratunku  
oyczyzny swoiey; ratunek Polsce przez Mo-  
skwę dany, gdy się na iey zgubie, pod konfede-  
racyą targowicką, kończy, uwielbienie naczeln-  
ków spisku, wieczną ich będzie okrydą. Niech  
związek targowicki w Petersburgu, mieni carowa  
konfederacyą prawą przeciw warszawskiey nie-  
prawey; wola narodu niewątpliwa, co do kon-  
federacyi seymowey 1788, uznanie iey za nay-  
wyższą Rzpltey władzą przez wszystkie rzącar-  
stwa i sam dwór petersburski, dowodzą prawość  
skonfederowanego seymu w Warszawie; a prze-  
ciwnie dzieło targowickie, dziełem zagranicznym,

buntowniczym, z czasu, osób i miejsca nieprawnym, okazuje się. Niech Moskwa chęć wojny domowej ze strony Polaków, stronników swoich, czułym dla siebie głosem, o wsparcie i pomoc wołającym, nazywa; pościć ta retoryczna, zwalając całą winę, gwałtu Polsce wyrządzonego, na narzędzia do osobistej zemsty, od carowy użyte, odkrywa gatunek rzetelnej iej czułości; jest nawet okrutnym hełsztów targowickich, własnych iey stronników, oskarżeniem. Niech nakoniec Moskwa daną pomoc nikczemnej garście obywateli, oburzonej przeciw całemu narodowi, przypisuje powodowi przyjaźni; najlepszej chęci ku Rzplitej, dopełnieniu wszystkich względem niej traktatów; to szyderstwo z świętych słów narodu, przyjaźni, traktatów, przekonywać na zawsze będzie, iak daleko Moskwa swą obłudę posuwa; iak sprawiedliwie sejm i naród zrzucił z siebie opiekę iey, ciągle obelżywą i zdradliwą.

Zawarcie deklaracyi, godne jest całego onej wyvodu. Po fałszywych zarzutach, fałszywych twierdzeniach i fałszywym uraz Polsce darowaniu, obwieszcza deklaracya: że dla uszczelnienia przyrzeczeń imperatorowy, prawdziwym patriotom w Petersburgu danych, wchodzi część wojska iey w kraje polskie; że wszyscy, którzy

to

to wojsko za wchód przyjaciół uznają, oprócz darowania uraz, bezpieczeństwa osób i własności doświadczą; że którzy wahałoby się z przyrzeczenia przysięgi, w jaką albo błąd ich wprowadził, albo ią siła i utudzenie wymogły; takowi mają się zastanowić nad tym, iż ta tylko przysięga jest świętą i prawdziwą, która ich wiąże, bronić swoim życiem rządu wolnego Rzpltey o); że nakoniec, którzy zaślepieni uporem przeciw się będą chęciom dobroczynnym imperatorowej, i chęciom patryotycznym swoich współobywatelów, ci nieszczęścia i surowości, której się exponują, na samych sobie winę kłaść mają. „W tych zleceniach (dodaie deklaracyą moskiewską) „imperatorowa wzywa i zaprasza naród polski, „aby całe swoje zaufanie złożył w wspaniałości „i nieinteresowaniu, które powodują iey kroki.” Jeżeli powody do gwałtu od Moskwy  
w de-

o) Do przysięg na konstytucyą seym obywatelów, w obowiązkach urzędów nie będących, żadną uchwałą, żadnym obwieszczeniem nie nagiął. Powiedzieliśmy w rozdziele VII. części I. iż licznie obywatele wykonywali przysięgi; lecz z własney chęci i woli; wiedząc to doskonale Moskwa, niekoniecznie musowi, ale błędowi i utudzeniu, takowe śluby obywatelów przypisuje. Warta jest zastanowienia nauka carowy, acz mniej do rzeczy stosowna; o przysięgach.

w deklaracyi przybrane, potrzebowały rozbiórki i uwag; samo obwieszczenie gwałtu nader jest jawne, wybitne, szkaradne. Zadumienie seymu w ciągu czytania tej deklaracyi, na sefyyi 21go Maia 1792, takie było, iakie sprawie zachwałosci w przestępstwie do pojęcia niepodobnym. To uczucie odeymowało prawie wiare tym krokom, o których przedsięwzięciu zapewniała deklaracya moskiewska, a których wojsko imperatorowy inż dokonywało w granicach Rzpltey p).

---

p) Od Ukrainy pierwsze wtargnienie wojska moskiewskiego, to jest straży przedniey, nastąpiło dnia 19go Maia pod Mohilowem; w Litwie 22go tegoż miesiąca w Polocku polskim.

---



### ROZDZIAŁ III.

*O uchwałach seymu konstytucyjnego względem  
obrony kraju; aż do pory ostatniej  
'limity' jego.*

**P**odniesienie siły zbrojney narodu, iest nayważniejszą częścią starań seymu konstytucyjnego. Przedsięwziawszy on ważne dzieło odrodzenia Rzpltey, przez ustanowienie nowego rządu a), musiał razem myśleć o zabezpieczeniu kraju przeciw obcych chciwości i dumie. Można powiedzieć

a) Ze sąsiedzi, to iest, carowa i król pruski, osławiają czyny seymu konstytucyjnego, a szczególniej ustawę 3<sup>go</sup> Maja, nie w tym dziwnego niemasz; bo im trzeba było pozoru iakiegokolwiek do rozszarpania kraju Rzpltey. Lecz kto w piśmie, mającym oświecić obcych o dziełach tego seymu, odważa się na krytykę ustaw jego, powinien samą powodować się prawdą, rozumowania swoje zasądzać na gruntownym rzeczy poznaniu, a szczególniej strzedz się powinien, aby osobistej urazy nie brał za prawo do szkolenia narodu. W tych wszystkich względach wykracza pismo Pańa *Mebée* pod tytułem: *O mniemanej rewolucyi polskiej*. Każdy czytając je postrzega: że autor nie ma żadney wiadomości gruntowney, ani w tym, co było dawniej w Polsce; ani w tym, co

dzieć, iż od tego rozpoczął pracę swoją: lecz tu nam przełożyć dopiero przychodzi, z porządku rzeczy, ciągle jego w tym celu uśłowiania. Bo jeżeli kiedy, to w tym czasie, gdy dzieło czteroletniej jego pracy tak nagle upadło, przypomnieć należy, co on czynił dla wystawienia narodowej potęgi; i jakie dla niej wsparcia anachwalit środki, gdy był ostrzeżonym o zbliżającym się na oyczyznę niebezpieczeństwie. Z tego wykładu każdy dopiero osądzi, czy upadek konfitytucyi, a potym i zgubę kraiu, niemożności narodu do obrony, lub niegotowości do niej, przyznawać można.

#### Liczba

się pod czas seymu postanowiło. Pochwały, których nie oszczędza dla Szczesnego, dla Suchorzewskiego, obrońców wolności podług niego, pokazują, iak umiał sądzić o ludziach i rzeczach. Cała jego książka, napisana bez logiki, bez dokładnego obięcia czynów seymowych, i tylko wypisami kilku nic do rzeczy nie należących listów do autora pisanych, iako też obszernym excerptem z dzieł króla Leszczyńskiego wyciągnionym, powiększona; dowodzi, że starał się lada czym natkać ją i rozciągnąć: aby dogadzając swojej niechęci za to, że przymuszony był dla długów wynieść się z Polski, mógł tymczasowo zyskiem swego dzieła potrzeby swoje opędzić. Nie odpowiadamy na szczególne jego zarzuty; w ciągu dzieła tego znajdzie na nie każdy w swoim miejscu odpowiedź.

Liczba wojska polskiego, a raczej etat iego, przed seymem konstytucyjnym z ośmiestu tysięcy żołnierza był złożony. Do takiego stanu niemocy, przywiodła stopniami obca intryga, potężnych niedawno wojskiem i odwagą, lecz potem przez źle zrozumianą wolność obłąkanych i znikczemionych Polaków. Nie zastał nawet seym ośmiestu tysięcy żołnierza: bo mimo prawa, które remanenta skarbowe na wojsko już wtedy obrać kaźo, uniała zawsze chciwość stronników Moskwy, wyrokami rady, dać im zwrot własnej dogodniejszy korzyści; a to pod wojska imieniem. Dwanaście więc lub czternaście tysięcy żołnierza, przedsięwziął seym konstytucyjny, zmienić w wojsko do obrony kraju dostarczające, któreby z czasem pomnażane mogło śasiedzkiey wytrwać potędze.

Jużeśmy rzekli, co myśleć należy o skutecznego wojska pierwiastkowej uchwale. Próżnoby tu powtarzać, iak korzyściując z szlachetnego zapalu, stronnicy moskiewscy obłąkali większość seymową w formacyi wojska *b*). Starali się dobrzy obywatele zaradzić tym błędom; a seym tymczasowym etatem liczbę wojska do sześć-

---

*b*) Obacz w części pierwszej rozdział IV, kart: 81, 83, 84, 85 i 86.  
E 4

sześćdziesiąt pięć tysięcy ograniczywszy, natychmiast wszystkie obrócił starania, do utrzymania i uzbrojenia onego przez dostateczne skarbu opatrzenie. Ustawy iego, w tej mierze przed konstytucją 3go Maia zapadłe, miały zupełne prawie skutecznienie c). Oplata podatków, wybieranie

- 
- c) Celniejsze uchwały seymowe względem opatrzenia i pomnożenia woyska: 27<sup>go</sup> Grudnia 1788, zalecenie komisyi woyskowej podania tabelli komputu woyska i zakupienia strzelby na 30,000. woyska; 9<sup>go</sup> Stycznia 1789, nakaz rekrutów w Koronie i W. X. Litewskim; 9<sup>go</sup> Lutego; zaciąg kawalerii narodowej i pułków przedniey straży w koronie; 15<sup>go</sup> Kwietnia podobny zaciąg w Litwie; 20<sup>go</sup> Kwietnia, zaciąg 50 głów gemeina do każdej kompanii, w pieszych reymentach i korpusach artylerii; tudzież opatrzenie nowozaciężnych w moderaunek i amunicyą; 25<sup>go</sup> Maia, opatrzenie woyska koronnego w amunicyą; 22<sup>go</sup> Czerwca, powtórny zaciąg po pięćdziesiąt głów do każdej kompanii, w korpusach artylerii i reymentach pieszych; 14 Lipca, opatrzenie woyska litewskiego w broń; 25<sup>go</sup> Lipca, założenie i użycie fabryk kraiowych do woiennych potrzeb; 18<sup>go</sup> Października, etat woyska uchwalony; 18<sup>go</sup> Listopada, zalecenie komisyi woyskowej exekucyi praw o dokompletowaniu woyska; 3<sup>go</sup> Marca 1790, zalecenie komisyi woyskowej wystawienia woyska do liczby tymczasowej 65,000 głów i opatrzenia onego; 17<sup>go</sup> Marca, opatrzenie woyska w magazyny i wszelkie rekwizyta potrzebne; 24<sup>go</sup> Lipca, ustanowienie strzelców w reymentach pieszych, etc: etc.



nie rekruta po kantopach, szło bez żadnego przy-  
musu; owszem z naywiększą ochotą i gorliwo-  
ścią. Te rzeczy trudniejszymi seymowi, iak  
narodowi zdawały się. Karność w woysku sło-  
dziła obywatelowi hojne dla oyczyzny ofiary.  
Sprawiedliwość w komisyyach porządkowych da-  
ła się uczuć nayuboższemu kmiotkowi: a woyska  
kwaterunek, dotąd prawem na dobra królewskie  
i duchowne narzucany, zaczęli mieć za korzyść,  
nie za ciężar ziemiańskich dóbr posiadacze. W  
trzech lat przeciągu, widział naród podniesioną  
siłę woyskową do sześćdziesiąt blisko tysięcy,  
zdatną do iego obrony, iako będącą już w stanie  
obozować i wspólne ćwiczenia wojenne odby-  
wać. Wszak iakożkolwiek komisyya woyskowa  
opóźniała się w dopełnieniu wyroków seymu,  
gdy się ieszcze pod dozorem marszałków sey-  
mowych naydowała, nie mając nad sobą bliż-  
szego oka władzy wykonawczej; iednakże, po-  
dług przyiętego tymczasowego etatu, woysko zu-  
pełnie prawie na nogach w koronie stanęło, opo-  
rządzone i uzbrojone. Nżey da się widzieć, iaki  
był brak iego w Litwie, z iakich nastąpił powo-  
dów, i iak, oddalony od oka seymu, zrzecznie  
zawsze był mu ukryty. W smutniejszym ieszcze  
stanie znajdowała się artylerya, niż reszta wo-  
yska w Litwie: równa względem niey była obłu-  
da. Lecz w Koronie artylerya, nie tylko w do-

starczającej liczbie do wszystkich batalionów, do formowania parków dla każdej z osobna dywizyi, przygotowana była; ale nawet dostateczną znalazła się do załatwienia całkowitego iey niedostatku w woysku litewskim.

Kto zna, co to jest woysko z niczego prawie utworzyć, i tyle rządowego wystawić żołnierza w kraju, w którym nieład tak dawno zamożność rządową wniwecz obrócił; gdzie fabryki na broń, iedne, z czasem upadły, drugie dostały się pod obce panowanie; gdzie starożytne twierdze niszczały, a nowych nie starano się założyć; gdzie bezkrólewia, konfederacye i wojny domowe pozbawiły prywatnych broni, a zbrojownie od dawna były puste; ten przyznać musi, iż seym dość z siebie zrobił, w zbyt krótkim czasie podnosząc tak znaczną siłę zbroijną: ile gdy nie przestając na wkrzeszoney przez siebie w domu obronie, przez uroczyste przymierze, zawarował sobie filną pomoc u potężnego sąsiada, w przypadku zaczepney wojny d).

Wiele

---

d) Artykuły III. i IV. traktatu obronnego między królem pruskim a Polską, na dniu 29 Marca 1790 zawartego, następujące na króla pruskiego względem Polski wkładały obowiązki: Naprzód w każdym przypadku zaczepki, 14 tysięcy kawalerji, z odpowiadają-

Wiele więc, choć po części zawiedziony seym w uskutecznieniu swych nakazów, dla obrony kraju uczynił. Ale gdyby usilność magistratury nad wojskiem przełożonej, odpowiadała we wszystkim gorliwości jego; gdyby stronnicy moskiewscy, bądź w seymie samym, bądź w komisjach zasiadający, nie zwlekali jego wyroków; widziałby był naród i postronni nierównie więcej zadziwiających skutków, co do przygotowania obronnej potęgi. Miał on większe jeszcze spodziewania się ię prawo, kiedy władza wykonawcza wszystkich pomocy od seymu po dniu 3go Maja doznawać, i bliższym dozorem nad urzędami sobie podległemi zatrudniać się poczęła.

Oddawszy ię z usnością seym uskutecznienie swych ustaw i czuwanie nad wszelkimi krajem potrzebami; powierzwszy ię dozór nad wojskiem, już w takim stanie będącym, w jakimżeśmy go dopiero wystawili; postępował dalej

---

iącą tę liczbę artylerją, a to w ciągu dwóch miesięcy od rekwizycji. Powtóre, gdyby ta pomoc nie okazała się dostateczną ku obro- nie, powiększenie ię od króla pruskiego, aż do 30 tysięcy. Po trzecie, gdyby i tak powię- kszona liczba nie odpowiadała celom obrony, przyrzeczona od króla pruskiego pomoc sił jego całkowitych; byleby w tym ostatnim przypadku zaszło poprzednie porozumie- nie się.

ley w ukończeniu praw do dopełnienia kon-  
tucyi należących: ale i o wojenney nie przepo-  
mniał sile. Zaraz na dniu 5<sup>go</sup> Maja 1791 wypa-  
dło iednomyślne zalecenie, ażeby komisyja woj-  
skowa, zniósłszy się z skarbową, zakupiła tyle  
broni, iżby, mimo tey, którą żołnierz powi-  
nien być opatrzonym, w arsenałach przyzwoity  
iey zapas znaydował się. Przewidywał seym pod  
ów czas, iż później większa coraz trudność będzie  
w zakupieniu i sprowadzeniu broni z zagranicy,  
gdy zazdrość sąsiadów niemiłym okiem spoglądać  
zacznie na śpieszny wzrost mocy Rzpltey. Do cza-  
su, iak się rzekło, konstyucyi, woysko polskie  
zaciągane było podług doczesnego etatu, który  
tylko służył do formacyi sześćdziesiąt pięć tysięcy  
żołnierzy. Uznano w dniu rzeczonym potrzebę  
etatu trwałego, któryby, z powiększeniem woyska  
do liczby stu tysięcy, przyniósł razem doskonalsze  
iego urządzenie. Wyrażne więc wypadło seymu  
do komisyji woyskowej zlecenie, aby co rychley  
wygotowała i przyniosła projekt nowego etatu,  
do tego zamiaru stosowny. Spiesznie następó-  
wały iedne po drugich, zbawienne dla woyska,  
seymu uchwały: bo na dniu rotym tegoż mie-  
siąca wyznaczona została summa dla sposobienia  
oficerów za granicą do służby woyskowej; na  
dniu zaś 24<sup>ym</sup> Czerwca, na wniesienie od stra-  
ży ministra wojennego, naznaczono summe  
dla



dla formowania obozów i odprawiania kampa-  
mentów.

Nie miała innego celu seymowa ufilność, w u-  
morzeniu skarbowego niedostatku, przez odkrycie  
nowych źródeł dochodu publicznego, iak opa-  
trzenie kraiu dostateczną obroną, i usposobienie  
możności narodowej w podniesieniu woyska do  
liczby stu tysięcy, przez wynalezienie stałych fun-  
duszów na wszystkie iego potrzeby. W tym  
więc względzie, prace iego wspomniane przynay-  
mniey tu być powinny. Wyznaczoną na dniu  
9<sup>ty</sup> Czerwca 1791 nowa została deputacya, do  
ułożenia stanu dochodów i wydatków skarbu.  
Zupełne iego nadal opatrzenie było zamiarem  
seymu, gdyż dotąd doczesnemi się raczey posit-  
kami, w miarę przybywających nadzwyczaj-  
nych wydatków, niż trwałą intratą, utrzymy-  
wał. Między wielorakiemi projektami do po-  
mnożenia skarbu, naypierwszy był wzięty pro-  
jekt wieczystego urządzenia królewsczyzna, któ-  
ry natychmiast niemało przyniósł dochodu, a na  
przyszłość obfite skarbowi Rzplitey obiecywał  
opatrzenie f). Złączenie skarbów obojga naro-  
dów,

---

f) Obacz w części I. rozdziele VII. notę obszer-  
ną o starostwach i królewsczyznach; pod  
lit: a, na karcie 194.

dów, poprawa administracyi skarbowey i gospodarstwa rządowego, nakoniec deputacya, do porównania ofiary 10<sup>tego</sup> grosza, wyznaczona, nie-mnieysze zaręczały pomnożenie dochodów Rzeczyplitey: tak dalece, że ci, którzy nie lekkomyślnie rachować umieją, przewidywali intratę skarbu publicznego do 70 milionów podniesioną; a zatym sownie dostarczającą na opłatę stutysiecznego woyska i wszystkich potrzeb cywilnych. Inne skarbowe projekta już były w prawo zamienione, inne przygotowane: za których uchwaleniem, Polska oswozona z fiskalnych wydzierstw, miałaby na to miejsce dochody, do wybierania łatwe, w obrachowaniu iasne, niepotrzebujące mnogiej oficyalistów liczby, nie tamujące ani przemysłu, ani biegu pieniędzy; owszem ułatwiające handel, który dziś wszędy prawie skrzepowany jest fiskalnością, chciwie nierozsądną.

Jeżeli w tych uchwałach nie postępował seym z taką prędkością, z jaką wypadło nagle niebezpieczeństwo uprzedzić mu należało; ta była rzetelna przyczyna, że żadnego zamachu przeciw Rzeczyplitey wewnątrz się nie obawiał, zewnątrz nie widział, nawet go się cale nie spodziewał. Swiadkiem on był, iak cały naród z rządzą jednomyślnością przyjął konstytuejącą; gardził bardzo

dzo drobną malkontentów liczbą, których bardzo by się lękał iakiego od nich niebezpieczeństwa. Widział dwa dwory przychylnie elektorowi saskiemu; a zatym pomyśle wróżył o ich przychylności dla konstytucyi ściśle z nim związanej. Temi więc ujęty względami, mniemał, iż iedna Moskwa nie odważy się napadać orężem na Polskę. Nie mógł też wystawiać sobie, aby król pruski dopuścił się nayszarniejszej zdrady, z zupełnym swego traktatu gwałtem i zniewagą. Jakkż w rzeczy samej, zmowa króla pruskiego z Moskwą, równie nagłą, iak tajemną w owym czasie była; a ministeryum berlińskie okrywało ją pilnie cieniem haniebnego gabinetów polityki: co się mówiąc o uczestnictwie króla pruskiego do czynów seymu konstytucyjnego okazało g). Z drugiej strony, wzgląd na sąsiadów wstrzymał seym od przyspieszenia dwóch ważnych projektów w celu kraiu obrony, mimo nayuflniejsze o to nalegania niektórych gorliwych posłów. Jeden miał w zamiarze ustanowienie popisów wojewódzkich; drugi milicyi mieyskich b). Bo iako

usta-

---

g) Obacz część I. rozdział III. na kartie 59 i 60.

b) Kray polski, odkryty na wszystkie strony, nie mógł się inaczej zastronić od przemagającej napaści sąsiadów, tylko zdolnością wszystkich obywatelów do obrony państwa. Nie wy-

ustanowienie podobne, mogło być niebezpiecznym, przed konstytucją, dla spokojności wewnętrznej; tak uwaga, po iey ustanowieniu, aby nie wzniecić niechęci dworów sąsiedzkich, nie dadz tego samego Polscze, iaki miała Francya,

pozo-

padało w pierwszych początkach zaczynać od uzbroienia narodu przez popisy: trzeba było wprzód myśleć o formacyi woyska regularnego. Lecz gdy to w znaczney już części wystawione zostało, przygotowane były projekta do zamienienia w prawo, przez które po powiatach i miastach, miały być ustanowione w pewney porze roku ćwiczenia wojenne, dla formowania kawaleryi i infanteryi, tudzież wprawiania onych do służby, tak garnizonowey, iak i obozowey. Jeżeli z jednej strony okazywała się wielka łatwość przyprowadzenia woyska liniowego do liczby 100 tysięcy głów; tedy z drugiej, popisy powiatowe i mieyskie wystawiłyby w czasie pokoju ludu zbroynego drugie tyle. Względ na rady i przestrogi, niby przychylnych Polscze sąsiadów, opóźniał tę tak pożyteczną ustawę. Wszelako była ona zawsze w zamiarze seymu. Niestety jest rządu republikantskiego, że nie tylko wszystkiego razem postanowić nie można, ale tym bardziej najlepszych ustaw do skutku nagle przywieść nie podobna. Exekucya innych zbawiennych ustaw, zajmując wiele czasu drogiego, wstrzymała uchwalenie drugih. Czterech lat wolnych nie miała Polska do podźwignienia siebie z anarchii; rokosz, zdrada króla, i chciwość obca, w kilka miesięcy wszystko wniwecz obróciły.



poзору; a przez to nie nastrożyć możnym i chciwym sąsiadom powodu; do spisku przeciwniey; odwlekła decyzją i skutek tak zbawionego przedsięwzięcia.

Dopiero 16tego Kwietnia w roku 1792. minister interesów zagranicznych przełożył seymowi, iż się niebezpieczeństwo na oyczyznę knuie ze strony Moskwy. Ten też był moment, od którego seym naydzielnieysze środki wziął do wsparcia siły zbroyney. Jeżeli uważemy to, co przed ustanowieniem konstytucyi do obrony kraju przysposobił; co po iey ustanowieniu władzy wykonawczej uskutecznić zalecił; i co, ostrzeżony o zamiarach Moskwy, uchwalił; będziemy sądzić mogli: czy miała Polska opatrzone dostateczne sposoby, do ocalenia swego rządu i odwrócenia ostateczney od siebie zguby.

Nigdy większa zgoda, nigdy większa jednomyślność, z naygorliwszym złączona zapalem, nie panowała w seymie, iak w ten czas, gdy się dowiedział o niegodziwych zamachach zemsty carowy. Zaufany w sprawie swojej, użył iak naypilniey pozostałego czasu, do przygotowania się przeciw Moskwy zamiłom, i przeciw spiskowi kilku dumnych magnatów; którzy, ośmieliwszy się bydz narzędziem iey zemsty, przed-

Część II. F fig.

sięwzięli powstać przeciw własney oyczyźnie ,  
wprowadzić do kraiu moskiewskiego żołnierza ,  
i otworzyć tę przepaść , która ich samych, wraz  
z całością , niepodległością i z iestestwem narodu  
polskiego pochłonać miała. Uchwalono zatym  
gotowość do obrony pospolitey , najsświętobli-  
wiej zaręczając : iż ta nie ma w celu wojny  
zaczepney ; ale iedynie usposobienie potęgi naro-  
du , do odparcia obcego gwałtu. Postanowiono  
iednomyślnie , ażeby król , od owego momentu ,  
wziął się bliżej do kierowania siły zbroyney , ku  
nayskuteczniejszy kraiu obronie: ażeby sprowa-  
dził kilku generałów z zagranicy do komendy nad  
woyskiem ; tudzież innych oficerów do artyleryi  
i inżynieryi ; jeżeli tego widzieć będzie po-  
trzebę. Zalecono komissyi skarbowey zaciągnię-  
nie 30,000.000 złotych , ubezpieczywszy hypo-  
tekę onych na starostwach ; oraz niezawodne  
opłacenie kapitału i prowizyi z dochodów publi-  
cznych. Kazano , ażeby taż komissya , za zalece-  
niem króla , wyliczyła zaraz dziewięć milionów  
ze skarbu , dla przygotowania do obrony pospo-  
litey. Jeżeliby zaś wojna deklarowaną była ,  
lub innym sposobem , pomimo deklaracyi , Pol-  
ska zaczępioną została ; dozwolono królowi roz-  
rządzić trzydzieścia milionami , które na ten ko-  
niec komissya skarbowa zaciągnąć była winna.

Znał

Znał seym, że liczba woyska, choć znaczna, mogła nie odpowiadać ze wszystkim napaści obcey; chciał ją więc wesprzeć, uzbroieniem iak naywiększey liczby obywatelów. Na ten koniec wyznaczona została deputacya, do ułożenia projektu wypraw wojenaych; a to na miejsce używanego dawniey w Polsce pospolitego ruszenia. Wkrótce podała deputacya projekt, iednomyślnie od seymu przyjęty, przez który milicye nadworne i ordynackie na żołd Rzpltey natychmiast wzięto. Ktoby zaś wzbraniał się oddadź swoiey milicyi pod iey komendę, kazano ją rozbroić; broń podług szacunku zapłacić; wyciągając od niego zaręczenia na piśmie, iż milicyi swoiey w żaden sposób przeciw-oyczyźnie nie użyje. Zachęcając wszystkich do ratunku kraju, uchwalił seym dobrowolne składki i ofiary, przepisawszy pewny porządek, iakim każdy do powołanych obrony mógł się przykładać: wezwał obywatelów do dobrowólnych zaciągów. Gdyby zaś bezpieczeństwo kraju wymagało uzbroienia wszystkich obywatelów, któregokolwiek wojewodztwa, ziemi lub powiatu; wtedy, bądź na ich szmych żądanie, bądź za uznaniem władzy wykonawczej; król, umocowanym został przepisać sposób i porządek takowego uzbroienia, mianować osoby do przywodzenia wojewodztwom, poddając one zupełnie pod władzę woysko-

wą, z obowiązkiem odpowiedzi za krzywdy przez niekarność popełnione.

Dzień za dniem coraz widoczniey dawał poznać, iż gotowość do obrony powszechney iest nieuchronna. Zaczym seym, na przełożenie władzy wykonawczey, postanowił, czego tylko sprawa tak ważna wyciągała. Podniost etat wojskowy do liczby stu tysięcy głów; powierzył moc królowi, aby w sfaży mógł nakazać wybieranie rekruta, do dopełnienia tej liczby wojska, w proporcyi o kantonowaniu dawniey postanowioney; aby mianował, odwoływał i przedstawiał komendantów korpusów, podług potrzeby; aby żądania generałów komenderujących, we wszystkim dopełniane były przez komisyje porządkowe, magistraty mieyskie, a nawet przez zwierzchności mieyscowe w dobrach ekonomicznych królewskich, starościńskich, duchownych, dziedzicznych; aby w przechodach korpusów szczególnych dostawiano żywności, furazów, podwód, koni; aby do magazynów ogólnych, wszystko, czego potrzeba, za kwitami komenderujących, lub od nich wyznaczonych osób, dawano; aby właściciele, mieysc do obrony sposobnych, tudzież mieysc na obozy, lazarety, składy, magazyny nie wzbraniali; za wskazaniem generałów przysławiali robotnika, podwody, materyały; nako-



nakoniec, aby podobną pomoc do ułatwienia przepraw, do wzmocnienia grobel i mostów, czynienia zasieków i zalewów dawali. W tey uchwale, nakazując przyimować asygnacye i kwity generałów, więcey seym opatrzył władzą wykonawczą do prowadzenia wojny; niż gdyby iey kilkanaście milionów gotowych pieniędzy wyliczył: bo przez nią całą siłę, możność i dostatki narodu w iey ręce oddał. Śmiało on włożył ten obowiązek na polskich obywatelów; bo znał ich gorliwość o utrzymanie nowego rządu, o całość i niepodległość Rzpltey. Ale mając na oku ścisłą sprawiedliwość, zawarował: iż właściciele, w takowy sposób przykładający się do ratunku oyczyzny, koszta swoje, kwitami i paletami dowiedzione, przed komisją, na ten koniec wyznaczyć się mającą, wypłacone i nagrodzone mieć będą.

Cokolwiek władza wykonawcza sądziła za potrzebne, w tym nadzwyczajnym obrony stanie, wszystkiego seym dozwalał, wszystko nakazywał. Chciał król, aby oficerowie, na odgłos wojny z zagranicznej służby powracający, w woysku Rzpltey umieszczonemi byli; seym to natychmiast postanowił: chciał król, aby uformować dwa pułki tatarów, dwa kozaków i cztery bataliony ochotników; seym to co ry-

chley uskutecznić zalecił, sumnę potrzebną ze skarbu wydadz nakazał: chciał król, aby generałowie komendernicy mieli wyznaczone pensye dodatkowe; aby im pozwolić obfzernieyszey, w czasie woyny, sądowey władzy; aby racye i portye dla oficerów wyznaczono; wżysztko to, podług podanych tabelli i przygotowanych proiektów, seym iednomyślnością przyjął.

Między tłumem, iż tak powiem; uchwalonych do obrony pospolitey śrzodków, (bo każdy dzień prawie, nowym dowodem obywatelskiey gorliwości był naznaczony;) pamiętne będzie prawo; które służyć może za wzór nayoświecenijszym narodoin. Kiedy zuchwała napaść przymusza nayspokoinieyszy lud do wzięcia odporney broni, klęski i nieszczęśliwości, wynikająca z woyny, powinny być zarówno od wżysztkich dzielone. W takim razie cały naród uważa się za iedną familią; majątki i dobra szczególne, za dobro ogólne; szkody prywatnych, za stratę wżysztkich. Na tych prawidłach seym konstytucyiny postanowił, i nayuroczyściey zaręczył: iż w przypadku wtargnienia woysk nieprzyjacielskich w granice Rzpltey, spustoszenia czyichkolwiek majątków, przez spalenie miast i wsi, albo rozproszenie osiadlego w nich ludu, braterską całego narodu składką nadgrodzoną zostaną: do czego

czego, po skończoney wojnie, nadzwyczajną komisyją, dla obrachowania szkód poniesionych, wyznaczyć przyrzekł. O wy! odrodni oyczyzny synowie, którzy ślepą ambicyą i dumą powodowani, stargaliście wszystkie związki ludzkiej i obywatelskiej sprawiedliwości; wy! którzyście podali naród na zemstę obcey przemocy, którzyście wytracili z rąk iego, ostatnie sposoby do obrony; powiedźcie teraz: kto nadgrodzi tyle szkód i ucisku zniszczonym i prześladowanym właścicielom? kto ukoi żyz milionowego ludu? kto skuteczni świętą, na pierwszych prawach społeczności ugruntowaną, obietnicę?

Na dniu 18tym Maia, poseł moskiewski oddał ministrowi interesów zagranicznych deklaracyą carowy moskiewskiej; która usprawiedliwiła we wszystkim troskliwość seymu, i dalej ieszcze posunęła święty iego w obronie oyczyzny zapas. Zadziwiły się stany, słysząc zapowiedzenie tak srogiego gwałtu; lecz nie było ani boiaźliwego pomieszania, ani płochey zuchwałości. Zimna krew panowała we wszystkich. Ufał seym narodowi, gorliwemu o swobody swoje; ufał królowi, że poprzyjężonym obowiązkom i oyczyźnie wiernym będzie. Czynami raczey, nie słowy, chciał dać poznać, że gdy dumy i zemsty nie pozwoliła mu się cieszyć żądanym przy no-

wey konfitytucyi pokoiem , umie się przeciw tak przykre mu przypadkowi stawić z godnością. Wtedy król , przed niebem i całą powszechnością , ponowił tylokrotnie powtarzane śluby za konfitytucyą i obroną narodu ; oświadczył nayuroczyściey , iż , cokolwiek seym postanowi , wślystkiego naychętniey dopełni ; przyrzekł stawić się na czele woyska i w żadney potrzebie swey osoby nie oszczędzać : radząc przy tym , aby przy zbroynym odporze wziąć środki negocyacyi , przez odezwanie się do allianta , do króla węgierskiego i do innych dworów.

Pelen dobrej nadziei seym , lubo inż przez dawnieysze uchwały skarb opatrzył ; lubo minister skarbowy w straży i ) , człowiek , dobrze znający prywatną i publiczną ekonomią , zapewniał , że nowy podatek nie iest tak nagle potrzebny , że na początkowe woyny prowadzenie skarb desyć ma zapasu , i że środki powyżey uchwalone , przy dobrej administracyi , na utrzymanie pierwszey kampanii wystarczają ; pobór powszechny ustanowił. A tak przygotowawszy fundusz na wojnę , oddał , podług ducha konfitytucyi , komendę naywyższą woysk Rzpltey w ręce

---

2) Tomasz Ostrowski , podskarbi nadworny koronny.



reçe króla, i komiſſyą woyskową proſto do poſłuſzeńſтва iemu obowiazał. Zachęcając do dzieł walecznych, nobilitacye, promocy w woysku i nadgrody pieniężne w czasie wojny królowi oddał; na co znaczną ſummę uchwalił. Gdy nadto król zaręczył, iż ſam ſtawi ſię na czele woyska, ſeym dwa miliony złotych na extraordinaryne iego wydatki wyliczyć kazał. Zgoła cokolwiek do zachęcenia króla, do iego i woyska opatrzenia potrzebne być widział, z ufnoſcią w osobie ſwego naczelnika, z pewnoſcią ocalenia ſwobód i państw Rzpltey, poſtanowił. Iemu wſzyſtkie ſposoby prowadzenia wojny powierzył, zachowując tylko ſobie oſtateczny układ traktatu pokoju.

Nie zoſtawiało już ſeymowi, iak wydadź wyrok względem tych odrodnych oyczyzny ſynów, którzy broń moſkiewſką na własny kraj ſprowadzili. Wyznażył zatem należyte kary ich przeſtępſtwom; iako też i przeciw tym, którzyby ſię z niemi wiązałi, lub którzyby, w woysku moſkiewſkim, przeciw własney walczyli oyczyźnie: lecz razem dał im czas do upamiętania. Dla czynienia zaś prędkiey, w tak niebezpiecznych okolicznoſciach, ſprawiedliwoſci, ſąd extraordinaryny poſtanowił i wybrał. Nakoniec, z umiarkowaniem odpowiedzialſzy na de-

klaracyą imperatorowy, pełną fałszu i dumy, ogłosił narodowi: iż Rzplta znajduje się w stanie aktualney obrony przeciw rządowi i woysku moskiewskiemu *k*). Zachęcał go do jedności, do męstwa; ostrzegał przeciw chytrym namowom zdrajców, wystawiał okropne niejedności skutki.

„Donosimy wam, przezacni obywatele (fłowa są ostatniey odczwy seymu konstytucyjnego do narodu), że stan dzisiejszy Polski jest stanem obrony przeciw woysku moskiewskiemu, że Moskwa wydała wojnę Polsce: lecz razem donosimy, że ile nieprzyjaciele czynią usiłowań na zniszczenie rządu, na zgubę Rzpltey; tyle my król wraz z stanami Rzpltey, zaufani w męstwo i cnocie narodu, przedsięwzięmy środków do odparcia obcey napaści. Idzie teraz o los najmilzey oyczyzny waszey. Będziecie walczyć za ołtarze, za prawa, za wolność i majątki wasze: będziecie walczyć za rodzice, żony, dzieci, i to wszystko, co tylko sercu

„czło-

- k*) Ustawa ta godna jest uwagi z tego względu, że w niej zachowane są prawdziwe ludzkości prawidła. Rzplta, mając wydaną napaśtną wojnę, będąc skrzywdzoną nayobelżyszczą deklaracyą carowy, miała rozróżnić złość rządu moskiewskiego, od niewinności w tej mierze obywatelów tego narodu.

„człowieka najdroższego byż może. Iest woj-  
„sko kofztem i gorliwością wafzą dżwignione,  
„w rynsztunki wojenne opatrzone, które was  
„zafloni pierfiami swoieni. Iest duch rycerki i  
„meftwo w Polakach, które wesprze iego ufło-  
„wania. Tak szlachetna ochota do obrony kraiu,  
„swobód i praw narodowych, wolnym tylko  
„narodom właściwa, naylepsze nam czyni na-  
„dzieie. Odbieramy zewfząd nappociefzniefze  
„dla serca naszego wiadomości, iak liczne oby-  
„watelów różnego ftanu zapisy, na hafto obro-  
„ny oyczyzny, zbroyno osobami swemi łączą  
„fię z woyskiem kraiowym. Miłość oyczyzny  
„otwiera wfzyftkich majątki na wsparcie po-  
„wżeczne. Niemałż żadney klasy obywatelów,  
„z któreyby, zajęte serca gorliwością o zbawie-  
„nie Polfki, nie składały podług swojej możności,  
„poftitków. Mamy pewną ufność, że bóg łaska-  
„wy, który tym duchem szlachetnym cały na-  
„ród natchnął, przy niewinności sprawy nafzey,  
„przy czyftości zamiŃtów nafzych, wesprze nas  
„fiłaym ramieniem swoim”.

Tak zachęciwfzy naród, i wfzyftkie wziąwfzy  
sposoby do obrony pofpolitey, feym zalimito-  
wał swe Ńeffye. Był wprawdzie Ńpór nieiak  
względem tak ważnego poŃtętku. Zyczyli ie-  
dni trwałości Ńeymu, chcąc, aby ten miał pilne  
oko

oko na wszystkie czyny władzy wykonawczej; aby nie spuszczał się na czyjażkolwiek gorliwość w najważniejszej sprawie narodu. Ale drudzy uważając, iż sesyje seymowe czyniłyby wiele roztargnienia królowi, który w ów czas wszystkiek exekucją rządu zajęty być musiał, i do obozu co rychley wyiechać obiecywał; że ministrowie w straży nie mogliby dla tej samey przyczyny naydować się na sesyjach seymowych; że wiele posłów oddalić się musi, iedni do domów własnych, dla ich ratunku, w stanie nagłego nayscia Rzpltey; drudzy iako do służby woyskowej obowiązani; i że w czasie tym bardziej czynić, niż radzić należy; nakłonili wszystkich do limity seymu. Zdawało się nayzgodniejszą z interessem oyczyzny rzeczą zausać królowi, iako spółtworcy nowego rządu, i niętemu tylą dowodami przychylności całego narodu. Na dniu zatym 20tym Maia 1792 za-limitowane były sesyje seymowe, uchwałą, ostrzegającą zwołanie seymu podług potrzeby, i na miejsce, które za naysposobniejszy osądzone będzie.



## ROZDZIAŁ IV.

*Jakie i w czym było niedokonanie seymowych uchwał  
względem obrony kraju? — Sprawowanie się kró-  
la i wojską w czasie napaści od Moskwy.*

*Odstąpienie króla od konstytucyi.*

Niczym są najlepsze ustawy, niczym naydziel-  
nieysze środki od władzy prawodawczej u-  
chwalone; ieżeli władza wykonawcza nie czuwa  
pilnie nad ich dopełnieniem, lub ie złym dopeł-  
nieniem wniwecz obraca. Od tego momentu,  
w którym konstytucya 3go Maia, cały dozór nad  
urzędami exekucyi złożyła w ręce króla, on  
iż naywięcej, dzielnym użyciem władzy nada-  
ney sobie, mógł zabezpieczyć los narodu; albo  
przeciwnie, gnusnością, czy zwodnictwem, przy-  
śpieszyć zgubę oyczyzny.

Po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia, wy-  
bor Kollataia na podkanclerzego koronnego, Soł-  
tana na marszałka nadwornego, Ostrowskiego  
na podskarbiego nadwornego, zyskał królowi  
oklask powszechny: lecz ministrowie do strąży

wezwa-

wezwani, prócz Ignacego Potockiego, marszałka W. L. wyznaczonego na ministra policyi, i Ostrowskiego na ministra skarbu, nie mieli publiczney ufnosci. Iakoż troskliwość ta sprawiedliwą się okazała, gdy oni stali się przeszkodą, do pilnego dozoru powierzonych im części rządowych; a zatym do tych korzyści dla oyczyzny, które miała przynieść konstytucya 3go Maia. Wszakże umiał dać temu wszystkiemu pozor Stanisław August. Umieszczenie kanclerza Małachowskiego w straży, usprawiedliwiał, iuż względem, na brata iego marszałka seymowego, z którym się on niby poiednał; iuż, że odsunięciem go od assessoryi, lepiej urządzić się może ważna ta magistratura, iako i cała organizacya miast, pod światłym i gorliwym o prawa ludu ministrem, podkanclerzym koronnym. Branickiego mniey szkodliwym uważał, gdy ten, przez umieszczenie siebie w straży, obowiązany był znajdować się pod okiem króla i seymu: że chociaż wezwanym iest na ministra wojennego, przecież król potrafi w to, iż do tajemniczych rad należeć nie będzie. Nareszcie, co do Chreptowicza, któremu w straży nieysce ministra interesów zagranicznych powierzył, zaręczał za iego do siebie i do oyczyzny przywiązanie: twierdząc, iż on raczey dotąd poniewolnie ulegał okolicznościom, niżeli smakował w obcey przemocy. Wybor taki, szkodliwy

dliwy nieskończenie dla nowey konstytucyi i kraju, zasmucił dobrych obywatelów; lecz zgodny był z charakterem Stanisława Augusta. Jest to cechą słabych umysłów, nie modz się całkowicie wyrzec zastarzałych nałogów. Boiaźliwa ich polityka szuka zawsze, w iedney iak w drugiej stronie, zachować przyiaźn i wsparcie; aby w zdarzeniu, właściwa im zmienność łatwy wszędzie znalazła przystęp. I tak głaskaia występki, choć są za cnotą; az zbrodnią połączeni ku cnotcie niby wzdychaia.

Iaki skład straży, taki był i dozór magistratur wykonawczyeh. Uchybienia ich w dopełnieniu uchwał seymowych, były skutkiem niebaczego lub złego nad niemi oka. Da się to widzieć w krótkim opisie sprawowania się komissyi skarbowey, woyskowej i ministra interesów zagranicznych; od których pilności i dozoru naywięcej obrona publiczna zależała.

Po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia, wszystko potrzebowało ożywienia, urzędzenia i związku; który dopiero miał nastąpić przy rozpoczęciu straży, iako naywyższej exekucyiney władzy. Ta była przyczyna, dla której seym, z naywiększą usilnością, starał się przyspieszyć ustawy, do szczególney organizacyi każdej magistratury

tury należące. Dwie pod ów czas komisyje skarbowe znajdowały się: jedna w koronie, druga w Litwie: ostatnia ze wszystkim niesforna, obie poprawy i dozoru potrzebujące. Wielkim to było w ekonomii polityczney krokiem, połączenie skarbow koronnego z litewskim. Opierały się temu zadawnione przesady i osobiste zyski. Stałość seymu przełamala te najmocniejsze w sprawach ludzkich przeszkody. Choć czuła Litwa ciągle nieład i niedostatek skarbu swego; choć wykorzenie z magistratury, nad nim przełożonej, nie mogła ducha drapieżstwa i gwałtów, który w nią Tyzenhaus był zaszczerpił; opierała się jednak zyskownemu dla siebie skarbow połączeniu. Szlachetna, a raczej braterska ofiara prowincyi koronnych ułatwiła wszystko. Ponowione zostały między Litwą i koroną święte unii śluby; zapadła pamiętna ustawa *a)*, na mocy której, do wszystkich magistratur rządowych, połowa obywateli litewskich, a połowa koronnych obieraną być miała; choć Litwa trzeciej części, ani w ludności, ani w bogactwach, względem korony nie wynosi. Podatki we wszystkim porównane, jedna administracya woyska i skarbu pošta-

---

*a)* Ustawa ta nastąpiła przed opisem komisyi skarbowey, dnia 22go Października 1791, pod tytułem = *Zaręczenie wzajemne obu narodów.*



postanowiona, iedna komissya skarbowa na obadwa narody uchwalona; a organizacya iey we wszystkich częściach niezwłocznie opisana. Wnet prawo to wzięło swą exekucyą: złączeni komisarze z naywiększą ufilnością około nowo przepisanych obowiązków pracować zaczęli; i wkrótce skutek dał widzieć, że nie komisarze, ale komissya litewska zła była. Miały iednak, połączone te magistratury, w łonie swoim kilku ukrytych Moskwy stronników; a na czele dwóch ludzi, których niechęć ku nowemu rządowi równa była, choć z przeciwnych wypływała powodów. Opierała mu się w Kossłowski, podskarbin W. K. pełna przesądów duma, zwykła nieoświecenia towarzyszka; przemagała w Dziekoński, podskarbin N. L. zadawniona podłość, i do moskiewskiej przywiązywała go fakcyi. Ztąd opaczne lub opóźnione wykonanie wielu zbawiennych seymu uchwał, mianowicie zaś tak potrzebney w Holandyi pożyczki; niedostatek woyska litewskiego: wyrządzanie przykrości deputowanym miast do komissyi skarbowey; ludziom, których światło w handlowych rzeczach, aż nadto iey było potrzebne; ztąd ten opór w drobniejszych okolicznościach, który często powtarzany, machinę rządową niepomaga w swym biegu wstrzymuje. I tak magistratura ta, mimo usiłowania i talentów wielu swych członków, obywatelskim

duchem zagrzanych, przyłożyła się znacznie do niedokonania zbawiennych seymu uchwał.

Jeżeli w komisyi skarbowey przemagał niekiedy duch zacięty przeciw oyczyźnie fakcyi, zdaie się, iż on ciągle kierował czynami komisyi woyskowej i wstecz ie prowadził zbawiennym seymu zamiarom. Większość iej nayczęsciej była igrzyskiem kilku intrygantów moskiewskich; zwłaszcza, że na iej czele naygorliwsi stronnicy Moskwy, iako Branicki hetman, Grocholski wojewoda bractawski, naywięcey zasiadali. Błądny i niedokładny pierwiastkowy opis komisyi, nosił w sobie złego nasiona. Niefortunna boiaźn woyskowej przemocy, osadziła magistraturę wojenną ludźmi cywilnemi. Woleli ci zatrudniać się lepiey sobie znanym sądownictwem, któremu ustawa komisyi zbyt szerokie otworzyła wrota, iak obcym sobie woyska rzędem. Łatwo go więc opanowali intryganci, i subalterni, którzy, rządząc imieniem komisyi, w ciągły woysko wprowadzali nierząd. Mogła być zaradzeniem złemu wczesna członków komisyi zmiana; lecz ta zawsze pod różnemi pozorami odsuwana była; a straży niedozór ośmiewał tę magistraturę w niedokonywaniu, odwlekaniu, lub opacznyim dopełnianiu uchwał seymowych.

Za-

Zaniedbała kommissya zakupienie broni, nakazanego iey zaraz po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia. Nie dostrzegła kompletu woyska, osobliwie w Litwie, gdzie w każdym piechoty reymencie, z dwóch batalionów składać się mającym, brakowało iednego. Przepomniała zupełnie artyleryi litewskiej, która, w czasie moskiewskiej na Polskę napaści, bez dział, bez amunicyi, bez żadnego znalazła się ćwiczenia: choć miała na to wszystko fundusze w kasie leżące. Całe też woysko litewskie, oddalone od oka seymu, bądź co do ćwiczenia, bądź co do uzbrojenia, ubioru i wszelkiego porządku, zupełnie prawie od komissyi woyskowej zaniedbane było: koronnemu nawet nie opatrzyła tyle amunicyi, ile opatrzyć mogła. Puściła w niepamięć brak znaczny koni w kawaleryi narodowej, a całkowity prawie do artyleryi potrzebnych. Namioty, obozowe i szaficowe naczynia spóźnione i nigdy całkowicie woysku nie dostarczone. Miała iednak po większej części dostateczne na to fundusze; seym zaś zawsze znajdowała gotowy do hoynego potrzeb woyska opatrzenia, za najmniejszą iey samey przed konstytucyą, a potym ministra wojennego odezwą. Rozstawienie także woyska, przeciwne potrzebie obrony granic polskich ze strony Moskwy, nie najmniejszym jest dowodem niedbalstwa, lub złey woli komissyi

woyskowej; kiedy dopiero w czasie obrony, reymenta piechoty, i brygady kawaleryi, z najsłabszych stron Polski do Litwy, amunicyą i artyleryą z Warszawy sprowadzać przyszedł. Do tego, zbyt wielkimi z każdego prawie korpusu rezerwami, pod pretextem ćwiczenia rekrutów, znacznie osłabił woysko. Niemało się do nierządu komisyi przyłożył komisaryat woyskowy, który, dostarczenia wszystkiego wzięwszy na siebie obowiązek, w niczym mu zupełnie nie uczynił zadosyć; i zamiast pomocy, stał się woysku niesmakiem i ciężarem: lecz ten, gdy był pod ścisłym dozorem komisyi woyskowej, winy jego słusznie się winami komisyi nazwać mogą.

Tym bardziej od pomyłek i zwłok, szkodliwych kraju obronie, bądź przez skarbową, bądź przez woyskową komisję popełnionych, niepodobna oddzielać straży, mianowicie zaś króla: on bowiem, na czele władzy wykonawczej postawiony, poprzysiężonym był iey dozorcą. Jego było powinnością doglądać magistratur, trzymać je w przyzwoitej sobie podległości, zwracać wykraczające ze swych karbów, a niepożądane zgromić i donieść seymowi. Nie słyszał seym żadnego w tym gatunku zażalenia z ust króla, lub ministrów nad temi magistraturami w straży przetożonych. Owszem jeżeli gerliwość

któ-



którego z członków prawodawstwa wznosiła skargi przeciw wykraczającym magistraturom, brocił ich zawsze Stanisław August; i chwalebnym czynów ich zaświadczeniem, wstrzymywał zapal zbawienny. Tak słabość jego pewną była zawsze tarczą, czy winnym, czy obłąkanym magistraturom, przeciw energii seymu.

Gdy tak słabiały, winą władzy wykonawczej, ciągle brane środki od seymu, ku zabezpieczeniu Rzpltey, opóźnienie silniejszej jeszcze kraju obrony, iey także sprawiedliwie przyznać należy. Sprawy zagraniczne, podług ducha i brzmienia konstytucyi, całkiem powierzone zostały królowi. Zawiadując niemi do owego czasu deputacya, na której zaufanie publiczne, w niczym dotąd nie zawiedzione, spoczywało; starała się nie przedłużać bycia swego. Wnet odebrał interesa zagraniczne minister, do nich w straży przeznaczony, w iak największym porządku: a seym ie dostatecznym natychmiast opatrzył funduszem. Można tedy powiedzieć, iż na niczym nie brakowało królowi, do użycia, z jak największą dla Polski korzyścią, tey zawołaney wyższości politycznych talentów, która zdawała się być celniejszą iego zaletą. Lecz gdy Stanisław August przenosił małe sposoby, ciemne intryki, drobną gabinetów czynność, trwożliwą

ostrożność, podłe nawet uleganie, nad dzielne środki, któreby iedynie naród, kruszący iarżmo obcey przemocy, zbawić mogły; minister iego okrył się tą polityczną ciemnotą, która nayeźściey fałszu i złey wiary płaszczem bywa. Wyfawiała seymowi deputacya, przynajmniej co dwa miesiące, wierny obraz politycznych Europy obrotów, i prawdziwego ich z Polską stosunku; ostrzegała zawczasu o niebezpieczeństwach, podawała środki, których zbawienność doświadczeniem zawsze stwierdzoną została. Od ministra zaś interesów zagranicznych, przez rok cały dwa rapporta seym odebrał: a miściłem tylko, przed wkroczeniem Moskwy do Polski, doniósł mu o gwałtownych carowy przeciw Rzplitey zamysłach; choć zdawną o nich, miłośnicy zaś, od zawarcia pokoju Moskwy z Turkami, ostrzegał go Deboli, poseł Rzplitey w Petersburgu, który nieskażone obywatelstwo, mimo ciągłego przy dworze tamiecznym przebywania, zachował; i umiał bystro śledzić gabinetu petersburskiego obroty.

Te były znaczniejsze uchybienia władzy wykonawczej, co do uskutecznienia uchwał seymowych względem obrony kraju. Nie wiedział o nich po większej części seym; gdyż dopiero się w czasie samey prawie potrzeby odkryły. Idąc

on

on w najlepszej wierze, chwycił się wszystkich środków ratowania oyczyzny, gdy był ostrzeżonym o zbliżającym się na niego niebezpieczeństwie, i złożył je z zaufaniem w ręce swego króla. Uchwały, które w tej okoliczności gorliwość natchnęła seymowi, przełożyliśmy w rozdziele III. Zastanówmy się nieco nad niemi, czy one odpowiadały potrzebom krain i nadziei seymu.

Podług wyraźnego w konstytucyi opisu, iż do króla rozrządzenie najwyższe siłami zbrojnymi krajowemi w czasie wojny, i nominowanie komendantów wojska należeć będzie b), obiał król zupełną komendę nad wojskiem; a komisyja wojskowa w wojenną tylko kancelaryą do pomocy królowi, gdyby iey chciał użyć, zmieniona. Dziewięć milionów zaraz, na extraordinaryne wydatki obrony, królowi wyznaczono; a gdyby tego wyciągała potrzeba, do trzydziestu na to poświęcono. Oprócz tego oddany skarb do użycia nierównie większy, bo wszystkich obywatelów majątki. Mogli bowiem, podług seymowej ustawy, brać za kwitami od obywatelów generałowie, co tylko wojsku do żywności i wygody potrzebnym było. Rodzay tako-

G 4 . . . . . wy

---

b) Czytaj artykuł VII. konstytucyi 3<sup>go</sup> Maja, pod tytułem — Król. Władza wykonawcza.

wy affygnatów w Polsce, w tym wielkiej części Europy śpichlerzu, zaręczony wiarą publiczną, nieprzebrany był skarbem na opatrzenie i utrzymanie wojska, więcej daleko znaczącym, iak kilkanaście milionów, które z pożyczki chybiły. Wszak nie miało innego sposobu utrzymywania się w Polsce śrutylęczne nieprzyjaciół wojsko: z tą różnicą, iż gwałtem i bez nadziei opłaty wydzierają obywatelom to, co ci dobrowolnie byli gotowi oddać dla oyczyzny, mając zwłaszcza zaręczenie od seymu pewney z czasem nadgrody.

Powierzając królowi seym się zbroyną wojskową, dał mu razem śrzodek wsparcia ię całej narodu potęgą, i okrycia kraiu liczniejszym żołnierzem, niżeli był ten, który granice Rzpltey nachodził. Dozwoliło mu bowiem, a raczey nakazało prawo, uzbroić naród cały: stanęła na seymie organizacya tego pospolitego ruszenia; a gorliwość obywatelów zaręczała prędkie i pomyslny takowego przedsięwzięcia skutek. Kto pamięta kilkoletnie małe garstki, poróżnionych i naprzeciw sobie własnego króla mających, konfederatów barskich, z Moskalami walczenie; kto wie, iak wiele to Moskwę ludzi i trudów kosztowało; i że dopiero, przez spisek zmowionych na podział Polski sąsiadów, przytłumieni bydź  
mo;



mogli: ten łatwo osądzi, iaką sobie wróżyć można było obronę, po tymże narodzie, który na obcą napaść, pod przewodnictwem króla swego, powiatawał, wiparty od rządneho i bitnego woyska. Miałam pomnieysze sposoby, iako to, zachęcenia, nadgrody, które seym królowi do obrony kraju oddał: dość im było nad większemi nieco zařtanowić się, na okazanie, iż zdolnemi były oyczyznę z przykrzeyszey ieszcze toni wybawić. Ale czuł sam Stanisław August wielkość środków, do obrony kraju przedsięwziętych, kiedy się iej podiał tak chętnie, i tak świętym zaręczył ją ślubem; kiedy część ich naywiększa od niego samego seymowi podana była; kiedy nakoniec, on sam, domagając się zawieszenia na czas obrad seymowych, zdawał się nie potrzebować już żadney z strony iego pomocy.

Przy tak dzielnych środkach, wziętych od seymu, zapał narodu do naywyższego posunięty stopnia, ułatwiał królowi wszystko, co tylko do obrony kraju ściągać się mogło. Nie prześtając na włożonym od seymu wojennym poborze, nieśli wszystkich stanów obywatele dla oyczyzny ofiary, srebro, złoto, kleynoty, drogie wszelkiego rodzaju sprzęty, broń domową, składali chętnie bogaci na ołtarzu wolności. Nie dał się ubiedz szlachcie stan mieyski, do ko-

rzyści nowego rządu przypuszczony. Rolnicy nawet, widząc w nim położony grunt polepszenia losu swego, zaufani w tym prawodawstwie, które święcie dotrzymywało danego słowa; a pamiętni frogich wojska moskiewskiego ucisków i gwałtów; dobrowolne dla oyczyzny czynili składki, zapewniające dzielny skutek obrony rządu, który wszystkich stanów ludzi umiał do siebie przywiązać. Nie przedstawiali na samych ofiarach obywatela: wielu z nich, nie tylko majątkiem, lecz własną osobą bronić oyczyzny pragnęli. Uzbierali się więc iedni po domach, drudzy znaczne czynili zaciągi, inni śpieszyli do obozu za ochotników; słowem, Polska cała zdawała się tylko czekać wyjazdu króla do wojska, by się ruszyć z swych siedlisk, i całego narodu powstaniem odeprzeć gwałt, nad całym wyrządzony narodem. Wzmagały tę gorliwość pierwiastkowe króla mowy, pisma, uniwersały, i kroki, śpieszny jego do obozu wyjazd obiecujące.

Dofirzegli iednak zaraz w początkach baczni obywatele nieład w wojskowej króla komendzie. Chcąc wcześniej zapobiedz złemu, naklonili go, do przybrania sobie rady wojennej, któraby trzymać mogła rzeczy w porządku. Rada ta gotową już w umyśle Stanisława Augusta znalazła plantę, a raczey boiaźliwy układ, cofania się ku War-

szawie i okrycia iey przed woyskiem moskiewskim, ubarwiony pozorem bronięcia w ściślejszym okręgu przepraw woysku moskiewskiemu, szukania ku temu mieyst w głębi kraiu ad natury ufosobionych i wzmocnienia tym sposobem mniej licznego woyska polskiego. Można nieomylnie twierdzić, iż do takiego układu był powodem Bułhaków, poseł moskiewski, który wiernemu sobie Chreptowiczowi, a ten młdemu Stanisławowi przekładał: że, byleby król nie raził próżności carowy zbyt dzielną obroną, da się ona łatwo skłonić do umowy, kraiowi nie przykrey, a królowi dogodney.

Pod ten czas lała się już krew, mężny odpór dających Polaków, równie iak nachodzących kray nasz Moskalów. W przeciągu niezmiernym, od Rygi do Kamieńca, woysko ich okrywało polskie granice; gdy w nie, od Ukrainy na dniu 19<sup>ym</sup>, od Litwy na dniu 22<sup>im</sup> Maia, różnemi stronami wtargnęło. W żadnym dotąd zdarzeniu to ogromne mocarstwo tak wielkiej nie ruszyło siły. Prócz bowiem woyska, które turecką odprawiło wojnę, a które ze strony Bałty i Mohilowa od wołoskiej ściany dwóma wkroczyło kolumnami, widzieć się dała trzecia od Kijowa, z świeżego woyska złożona. Do pięćdziesiąt tysięcy regularnego żołnierza liczyć można tę całą  
armią,

armią, pod komendą generała Kochowskiego będącą. Z drugiej strony wojsko moskiewskie, na białej Rusi i w Inflancjach leżące, do trzydziestu tysięcy ludzi mocne, po największej części to, które wojnę z królem szwedzkim wiodło, wkroczyło różnemi kolumnami do Litwy, pod komendą generała Kreczetnikowa. Ośmdziesiąt więc blisko tysięcy wojska regularnego, przeciw Polsce od carowy ruszone; prócz tej chmury kozaków, która zwykle wojsku moskiewskiemu towarzyszy; a która zapewne powiększała ię nad liczbę statystyczny żołnierza. Tak ogromna siła przeciw Polsce użyta, dowodzi, takiego się odporu od narodu polskiego spodziewała carowa.

Ze strony polskiej, generał Józef Poniatowski miał pod swoją komendą do dwudziestu tysięcy żołnierza, w województwach bractawskim i kiowskiem. Formował się także w Dubnie posiłkowy obóz, że dwunastu tysięcy porządnego wojska składać się mający, do którego prędkie przybycie obiecywał Stanisław August; i tam miejsce wojennego zgromadzenia się obywatelom naznaczył: co ten obóz do liczby ogromnego wojska łatwo podnieść mogło. W Litwie Judycki generał do siedmiu tysięcy wojska zebrawszy, opierał się nieco wkraczającym do kraju Moskałom. W Wil-

nie



nie do trzech tysięcy żołnierza liczono; w Grodnie zaś, prócz nieco wojska litewskiego, gromadziła się artylerya i wojsko z korony, dla wzmocnienia litewskiego, do liczby pięciu tysięcy wysłane. Jakoż, gdy się zeszły potym ku Grodnowi te wszystkie korpusy, wojsko litewskie do piętnastu tysięcy żołnierza mocnym się znalazło. Miała tedy przy zaczęciu kampanii Polska, do boju zgromadzonych, lub gromadzących się, czterdzieści kilka tysięcy porządnego wojska. Reszta po garnizonach, składach korpusowych, lub przy rekrutach, których do piętnastu i więcej tysięcy liczono, rozłożoną była.

Podzielił wojsko swoje generał Poniatowski na trzy części, dla oparcia się trzem kolumnom następującego nieprzyjaciela. Sam był na czele pierwszej, drugą pod przywództwo generała Kościuszki, trzecią Wielhorskiego, oddał. Tu się zaczęły żwawe zewsząd, choć tylko pocztowe uścieraczki, gdzie meśtwo żołnierza polskiego, nieustraszone liczbą, krwawo Moskalom najmniejszą przedawało korzyść, częściej iż samo odnosząc. Widząc to Moskale, innym okiem poglądać zaczęli na wojsko polskie, unikać lekkomyślnych zaczeppek, i na największą mieć się ostrożności. Rozumieli bowiem, na słowia targowickich herasztów, iż wkroczenie ich do Polski tryumfującym

i wesołym będzie marszem; że z radością, iako wybawiciela, od obywatelów przyjmowani, nyrzą naród garnący się do siebie, łączące się lub poddające wojsko. Zamiast tego, w obywatelach przywiązanie do nowego rządu, ku sobie i Targowiczanom największą niechęć; w wojsku duch odwagi, złączony z duchem obywatelstwa, znaleźli. Przychodziło im, albo uchodzących obywatelów ścigać i łapać, albo w domu pozostałych gwałtem dołączenia się z sobą przy muszać: a wojsko polskie, choć usuwające się przed daleko ogromniejszą filą, krok ich każdy krwią skrapiało.

Złączyły się, nieuszkodzone, ani nieprzecięte; mimo wszelkich usiłowań generałów moskiewskich, w Piko-  
wie trzy polskiego wojska dywizye, ostatnich dni Maja; a widząc, że się już dwie kolumny moskiewskie skupiły, trzecia zaś tył im wiać starała się; usunęły się z Piko-  
wa do Lubaru, i tam obozem stały; porzuciwszy mosty na rzece Słucz, dla zatrudnienia tej przeprawy Moskalom, do Połonnego dążącym; gdzie znaczne wojsko polskie miało magazyny, i gdzie około wzmocnienia zamku staro-  
rego śpiesznie pracowano. Lecz gdy z jedney strony wojsko moskiewskie, grożąc niby atakiem, zwracało na siebie baczenie obozu polskiego;

go; z drugiej generał Lewanidów, udawszy się inną drogą na Miropol, uprzedzić wojsko polskie do Połonnego usiłował: wtedy ruszyli na Czartoryą ku Połonnemu Polacy; a generał Kosiński z przednią strażą umiał wstrzymać śpieszącą także dywizję Lewanidowa. Tą drogą i tylna straż wojska polskiego z generałem Wielhorskim iść miała. Lecz chybiwszy ślaku, trafiła na najgorszy, i w znacznym od reszty wojska oddaleniu, na ciasnej i błotnistej pod Boruszkowcami grobli, z boków zaskoczona była od Moskalów, z lewego skrzydła krążących. Most, który się zawałił pod ciężarem wozów i armat, nie mało zamieszanie powiększył. A chociaż, po krwawej i okropnej walce, przebiła się z pośrodku moskiewskiego wojska tylna straż polska, i z swoimi się złączyła; mając jednak do walki i z miejscem i z liczniejszym nieprzyjacielem, nie mało poniósł szkody, bądź w ludziach, bądź w bagażach; i stratę siedmiu armat polowych, które przy załamanej drodze zatopić musiała. Waleczności jej to przypisać należy, iż tam całkiem zabraną nie była.

Zaledwie skupione wojsko polskie weszło do Połonnego, alści moskiewskie widzieć się przed nim dało. Z przyczyny nieukończony fortyfikacji, a zley bardzo sytuacji na obóz, mie-

sce to opuszczonym zostało: nie zostawiony nawet garnizon, który się długo tam bronić nie mogąc, byłby próżno zmniejszył liczbę ludzi do boju. Okryta tylna straż, przez generała Kościuszkę komenderowana, wywóz znaczney części magazynów. Ruszyli iednak za nią Moskale. Wstrzymał się nagle Kościuszko w upatrzoney od siebie pozycyi, i uszykowawszy dywizyą swoją, front iey ku Moskalom zwrócił. Lecz po dwugodzinnym oczekiwaniu, gdy ci atakować go nie śmieli, poszedł za swemi. W marszu ku Zastawowi, nadciągnęła pod Ziełencami dywizya woyska polskiego, z pod komendy Michała Lubomirskiego, generała leutnanta, ze trzech tysięcy ludzi złożona. Uderzyła na nią iedna z kolumn woyska moskiewskiego, prócz iazdy, samey piechoty wyborney żołnierza przeszło ośm tysięcy mająca. Wszczęła się krwawa walka, gdy wkrótce z korpusem swoim generał Poniatowski na pomoc wzmiankowaney dywizyi pośpieszył. Po straszney z obu stron kanonadzie, kilka godzin trwającej, brygadyer Mokronowski, na czele kawalerii, złamał iazdę nieprzyacielską: lecz gdy, mimo rozkazu danego, nie był wsparty od generała Mikołaja Czapkiego; Moskale tym czasem do porządnego cofnienia się sposobność zyskali: a inbo przeszło trzy tysiące ludzi trupem na placu zostawili, przez to iednak uchybienie u-

szli



szli całkowitego rozproszenia, lub wzięcia w niewolę. Strata polska do ośmset ludzi dochodziła. Bitwa ta chwalebna dla oręża polskiego, zaszła na dniu 18<sup>ym</sup> Czerwca.

Po dwudniowym spoczynku ruszyło wojsko z Zastawia do Ostroga, w przedsięwzięciu zatrzymania się tam, po długim od ostatnich granic Ukrainy cofaniu się, i wstrzymania następującego za sobą nieprzyaciela. Jakoż miejsce to, z położenia swego mocne, usposabiało na długi i uporczywy odpór; lecz dla niedostatku amunicyi, obficiej do obrony takowego położenia potrzebnej, po dwudniowej kanonadzie, choć z żalem, opuścić je musiało, i ciągnąć ku Dubnowi: wtedy atakującymi arryergardę Moskałom brygardyer Mokronowski tęgi dał odpór. W pierwiastkowych obozu zamyśle, założono nietylko magazyn wielki w Dubnie; lecz skład broni, amunicyi, płócien, namiotów, sukna, i innych potrzeb wojskowych. Michał Lubomirski, dziedzic Dubna i generał w tej stronie komenderujący, lubo ostrzeżony o potrzebie wywiezienia tych zapasów, w małej nader części takowemu zaleceniu zadość uczynił. Dbalszy o całość miasta swego, iak o opatrzenie wojska, ukrywszy zrecznie przed komendą żywność tam znaydującą się, był przy czyną, iż dla bojaźni głodu Dubno zostało opu-

szczone; a Moskwa opanowawszy miasto, składy wojskowe, i obfitą żywność tam znalazła.

W Dubnie spodziewał się żołnierz odpoczynku, wygody, opatrzenia, z obietnicą przytomnością swego króla. Zawiedziony w nadzieiach, nie stygł jednak w odwadze, i żywo żądał bitwy, coby los broni zadecydować mogła. Wielu wyrzucało królowi sposób taki prowadzenia wojny, i ztąd już o bliskim jej końcu wróżyło. Obywatele zaś, zasmuceni cofaniem się wojska, i jedni nie wchodząc w jego przyczynę, uludzeni jeszcze nadzieją wojowania, wraz z królem, w domach się uzbraiali; drudzy, poznawszy ostatnią Stanisława słabość, ze łzami uchodzili za granicę. Posuwało się śpiesznie wojsko ku Bugowi, którego przeprawy bronić nieprzyjacielowi król rozkazał. W marszu ucierali się ustawnie kozacy z polskimi pocztami; część nawet wojska nieprzyjacielskiego żywy, na tylną straż generała Kosciuszki, pod Włodzimierzem, przypuściła atak, z znaczną swoją, z małą Polaków szkodą. Po długiej z Zaslawa retyradzie, bo trzydzieści przeszło mil wynoszącej, stanęło wojsko polskie na początku Lipca nad Bugiem, którego biegu od Dubienki do Opalina generał Poniatowski z swoją armią, dalej generał Zabieło z wojskiem litewskim, złączenie miał bronić.

Gdy

Gdy takim szły tokiem rzeczy w Koronie; generał Judycki w Litwie, skupiwszy do siedmiu tysięcy ludzi, z tym korpusem, ośm tylko armatek batalionowych mającym, opierał się nieco Moskałom; a przednia straż jego, pod komendą generała Bielaka, ustawnie ścierała się z nieprzyjacielem, gdzie korzyść rzadko kiedy przy Polakach nie była. Lecz gdy tak, od iedney ściany, część wojska moskiewskiego zaprzętą znajdowała się w Litwie, dążyła druga, bez żadney przeszkody, prosto ku Wilnowi. Było tam wprawdzie do trzech tysięcy polskich żołnierzy, ale ci, nie mając żadnych dział, po lekkim odporze do Grodna uchodzić musieli, gdzie się artylerya i wojsko koronne gromadziło; szczęśliwi i zrzęczni, że bez żadnego w artylerya opatrzenia, w przytomności wojska moskiewskiego wycofać się mogli. Oddanie nad wojskiem litewskim najwyższej komendy księciu wirtenberskiemu, wprowadziło je w nieporządek do ostatniego stopnia. Wyierchawszy on w początku jeszcze Maia z Warszawy, nie do komendy, lecz o kilkadziesiąt mil od niej do Wołczyńna zjechał. Tam chorego udając, spędził czas niemały, wojsko zostawiając po części w nieładzie, po części wzmagając go przeciwnemi coraz rozkazami. Przeięta przypadkiem korespondencya jego do Berlina, za którego działało się to natchnieniem, odkryła wśzy-

fko. Przymuszony, na tak jasne dowody, odiać mu komendę generalną Stanisław August, oddał ją Judyckiemu, który nie był w stanie naprawić, co popsuta tamtego zła wola. Wycofawszy się on mil kilkadziesiąt od granic litewskich, uchybił pod Mirem okazji zniesienia moskiewskiego obozu, który kilkaset polskich żołnierzy z nie-nacka napadłszy, w wielki wprowadził nieporządek. Chcieli się pomścić tego Moskale, uszykowanego jednak przed Mirem wojska polskiego nie śmieli atakować. Uderzyli tylko na zamkowe okopy; lecz tam kartaczami srodcie przyięci, śpiesznie do swojego wrócili obozu.

1 Poprowadził potym Judycki wojsko do Grodna, gdzie go dywizya koronna z parkiem artyleryi i z tym żołnierzem, który się z Wilna cofnął, czekała. Tam od króla do boku jego przywołany został, a komendę po nim objął generał Michał Zabieło. Ten zaczął się skrzętnie zaprzętać porządkiem wojska. Wnet ruszył z Grodna na czele piętnastu tysięcy żołnierzy, w przedsięwzięciu odcięcia dywizyi generała moskiewskiego Fersena, od dywizyi generała Mellina. Wyślany w tym celu Wedelstett, na czele przedniej straży, żwawemi utarczkami zatrudniał Fersena. Ale chociaż zamiysł generała Zabieły pomyślnie się udał, żadnego jednak skutku  
nie



nie sprawił. Nagła ulewa, przez kilka dni wciąż trwająca, nie pozwoliła atakować nieprzyjaciela, który tym czasem do złączenia się sposobność uzyskał. W tym odebrał od króla rozkaz bronienia Bugu.

Rzeka ta, której bieg jest od południa ku północy, źródło swoje bierze w Galicyi; a krążąc w iey granicach aż ku Dubience, ztamtąd przynajmniey sześćdziesiąt mil kraiu, iuż w Polsce, iuż w Litwie przebiega, aż do Zakroczyrna, o mil kilka od Warszawy, gdzie z Wisłą się łączy. Koryto iey dość szerokie, lecz tak miątkie, że nayczęściey w niey statki osychają, pełne wszędy brodów, w letnim czasie piechocie nawet do przeyscia łatwych, bronione byź miało, w tak rozległym biegu, od trzydziestu kilku tysięcy woyska polskiego, przeciwko dwa razy liczniejszym Moskałom, którzy ze wszęch stron kolumnami ku tey rzecze ciągnęli. Położenie Dubienki dostało się do bronienia generałowi Kościuszce. Stanął generał Poniatowski niżej z swoją dywizją, a generał Wielhorski w Opalinie; od którego miejsca do Brześcia i daley, niepodobna ta obrona generałowi Zabielle zostawiona była. Kazał mu nawet król z całym woyskiem ciągnąć do Brześcia. Lecz on widząc, że tym sposobem zupełnie zostanie odkryta Warszawa generałowi

Kreczetnikowi, uślnie do niey na Białystok dążącemu; wysłał tylko z częścią woyska Szymona Zabiełę brata do Brześcia. Ten spotkał się mężnie z Moskalami; i plac liczny ich okrył trupem; lecz nie mając pomocy od generała Byszewskiego, nie opodał ztamtąd krążącego, który się tym wymówił, że nie miał na to rozkazu, wypartym nakoniec od nierównie liczniejszego nieprzyaciela z Brześcia został. Sam zaś Michał Zabieło, w przekonaniu, iż król w tym celu cofać się każe woyskom polskim, aby skupiwszy je razem, powszechną generałowi Kochowskiemu wydał bitwę; tak marsz swój kierował, że i Warszawę od wszystkich kolumn moskiewskich z Litwy idących zastronił; i mimo ich wszelkich uśiłowań, zabezpieczył sobie pewne w każdym czasie z woyskiem koronnym złączenie.

W tymże czasie woysko moskiewskie, pod komendą generała Kochowskiego, przypuściwszy fałszywy atak na posterunki generała Poniatowskiego, w ośmnaście tysięcy wybranego woyska, i z artylerją złożoną z kilkudziesięciu armat dwunastofuntowych, między którymi i dwudziestofuntowe znajdowały się, uderzyło pod Dubienką 17 Lipca na generała Kościuszkę; który przy dywizyi, z czterech tysięcy żołnierza złożoney, miał dwa tylko dwunastofuntowe działa, sześć sześciofun-

towych i dwie haubice. Bok prawy obozu iego dotykał się ślupa Gallicyi, lewyrzeki Bugu; wreszcie wzmocniony był baterjami i fleszami. Po siedmiogodzinney z obu stron kanonadzie, która dwóch tylko ludzi i iednego oficera pozbawiła Polaków, gdy Moskale znacznie uszkodzonemi zostali; puściło się woysko nieprzyjacielskie do ataku. Uderzyła na Polaków kawalerya, pomieszana z infanterją i strzelcami; ale natarczywość iey równie silny znalazła odpór. Poległ od razu naczelnik kawaleryi Palembach, żołnierz odważny, i mało co z iego zostało pułków. Po trzykroć następowała piechota moskiewska, po trzykroć odparta usuwała się; trupem całe zostawiając szyki. Strzelcy iednak, mimo strasznego artyleryi polskiej ognia, z jednaka utrzymywali się odwagą. Bitwa ta iednak z naysławniejszych, gdzie przy równey z obu stron walczności, sztuka cztery razy większey sile oprzeć się umiała. Ale gdy dostrzegł Kościuszko, że Moskale, przeszedłszy przez Gallicją, na około prawie otoczyć go mogli, zwłaszcza że brygada kawaleryi pod komendą Biernackiego, kasztelana, będąca, z placu ustała; ku Krasnemustawowi cofać się zaczął, wśród nieustannego infaterji swoiey ognia, wspartego w potrzebie od artyleryi. Następujący za nim przez dwie mile nieprzyjaciel to tylko zyskał, iż znacznie stratę swoię

pomnożył. Do czterech tysięcy ludzi kłeskę w tym dniu poniosło wojsko moskiewskie; gdy Polacy, co się do wiary niepodobna prawie zdanie, choć rzetelną jest prawdą, dziewięćdziesiąt tylko ludzi ze wszystkim stracili. Ostatni był to dzielności polskiej wieniec, który na grobie konstytucyi, a z nią i oyczyzny, generał Kosiński położył.

Gdy się to w wojsku koronnym i litewskim działo, Stanisław August, zawsze swój niby wyjazd do obozu gotuiący, spokojnie siedział w Warszawie. Założył on wprawdzie obóz na Pradze, z gwardyi i z reszty pozostałego w Warszawie żołnierza, do pięciu tysięcy głów wynoszący, z którym sam niezwłocznie ruszyć obiecywał. Ale nowe codziennie do zwłoki wynajdując przyczyny, tym czasem z nim generała Bysszewskiego wysłał był. Ten pod pozorem wspierania raz litewskiego, drugi raz koronnego wojska, żadnemu z nich rzetelną nie bywszy pomocą, wrócił spokojnie z tej wojennej przechadzki. Nie dając wczesnej rezolucyi król, zbiegającym się zewsząd obywatelom, łudził ich nadzieję pięknemi słowy, a swoje zwłóczył determinacją, aż do zbliżenia wojska moskiewskiego. Ządał i spodziewał się naród widzieć króla na czele swoim w polu trudów i sławy. Większa część jego cze-

ka-



kała tylko tego od króla przykładu, a moment przybycia iego do obozu, stać się miał momentem powszechnego Polaki powstania, w tych nawet stronach, które opanowała broń obca. Był to iedyny lecz pewny sposób zbawienia oyczyzny. Wydał nakoniec 4<sup>to</sup> Lipca Stanisław August uniwersał, wzywający naród do obrony pospolitey. Pamiętna jest iego w tej odezwie obłuda, bo wzywał przez nią naród do obrony w tym czasie, w którym sam już o niej nie myślał. „Cnocie narodu (kończy się ta odezwa temi słowy) poruczony jest los oyczyzny, cnocie narodu poruczamy siebie; z nim chcąc dzielić hazardy, z nim umierać, byleby zguby oyczyzny i tryumfu zuchwałych nie przeżyć.” Ktoby był mniemał, iż w kilkanaście dni potym, tenże sam król tak haniebnie naród i iego sprawę opuści? Łatwo jest zgadnąć w tym zamiar iego: nie inny on był, tylko chęć okrycia się od tej wymówki, iż nie użył tak wielkiego sposobu obrony powierzonego sobie. Sprawił iednak po części swój skutek ten choć niewczesny uniwersał: zaczęli się gromadzić obywatele, osobliwie w niétknietey obcej bronią Wielkieypolszcze. Sprawiłby był zupełny, gdyby czyny Stanisława, widocznie słowom iego przeciwne, nie nakazywały wielu z naylepszych obywatelów słuszney nieufności. Bo nie przedstawiał on tajemnego z posłem

moskiewskim traktowania. Odniesione od wojska polskiego korzyści ze smutkiem raczey, iak z radością przyiniował: obawiając się znać, żeby tę do uprojektowanej z Moskwą ugody, rażąc próżność carowy, nie były mu więcey przeszkodą iak pomocą. Jakoż udawszy się do carowy, pod pozorem przyjacielskiego z nią traktowania, czekał iey odpowiedzi, iako wyrok, który o losie Polski miał nieodzownie stanowić. Całym iego było staraniem przez ten czas Polskę w bezczynności trzymać, aby petersburskiey nie obrażać wyroczeni. Ztąd ustawiczne do wyjazdu zwłoki, nieczynność Byszewskiego obozu, nie znacząca, przy ustawnym cofaniu się, Bugu obrońa, którą, nad zamiar króla, waleczność wojska polskiego krwawą dla Moskwy uczyniła, a o czym się ze smutkiem i z zgryzotą prawie Stanisław dowiedział. Ztąd unikanie i zamykanie się króla przed obywatelami, zewsząd zjeżdżającemi się do Warszawy; ztąd nierychłe wezwanie województw; zaniedbane zupełnie uzbrojenie miast; ztąd nakoniec ciche zmowy, potym i otwarte zbliżenie się do stronników moskiewskich, a oddalenie się od członków seymu, od prawych rządu i oyczyzny miłośników.

W tym rzeczy stanie, przyszła 21<sup>go</sup> Lipca 1792 tak niecierpliwie od króla oczekiwana carowy

wy odpowiedź, nakazująca mu, aby do konfederacyi, dzieło rewolucyi 35<sup>o</sup> Maja niszczącej, a pod iey zrobioney powagą, przystąpił. Trafnie ułożony do postrachó króla koniec listu carowey: *że tym iedynie sposobem sprawi król, iż się ona pisat będzie mogła jego siostrą i dobrą sąsiadką*; ugałił w nim wszelką myśl szlachetną, do której on próżno się był czytaniem w owym dniu Plutarcha zapalał. Przemogła w Stanisławie chęć dotrzymania, acz skruszonego berła, nad wszelkie przykłady, nad powinności naczelnika narodu, i święte przyśięgi tylą iego głosami, o zupełnym poświęceniu się oyczyźnie, ząręcone. Nazajutrz po odebranych liście, zwołał król nagle wszystkich narodowych ministrów, oraz marszałków konfederacyi seymowey. Zebrane osoby zastały króla w gabinecie swoim, wśród dwóch braci iego, prymasa i expodkomorzego koronnego. Ta postać rady, już była oznaką odszczepienia się króla od konstytucyi: nie miała bowiem ani miejsca, ani składu, ani porządku sessyi straży, w czasie bezseymowym iedyney i prawey króla rady.

Otworzył Stanisław August konfederacyą od przeczytania listu carowey: po czym przełożywszy gotową, podług niego, znowę trzech sąfiedzkich dworów na Polskę, wewnątrz niemożność utrzymywania wojny, zewnątrz niepodo-  
bień-

bieństwo odwrócenia innym sposobem zamachu na całość Rzpltej, tylko przez iak nayrychleysze złączenie się z Moskwą, i pójście za radą carowy; przemowę temi słowy zakończył: *wziąłem oślną rezolucyą pisać się do konfederacyi targowickiej, i tej rezolucyi już nie odmienię*. Milczeli stronnicy moskiewscy, iednego z królem będący zdania: zamilkli nawet przychylni ku oyczyźnie, zadziwieni zbyt nagłą, zbyt całkowitą i dla samego króla niebezpieczną zmiennością. Chciał korzystać z tego zadumienia Stanisław, i natychmiast oświadczył, iż milczenie to bierze za dowód iednego z nim obecnych osób przekonania. Ale Potocki, marszałek W. L. ostrzegł króla, że milczenie takowe nie za iednomyślność przytomnych, ale raczey za danie sobie czasu do obiecia rzeczy i porządnego z kolei mówienia brać należy. Odezwał się następnie prymas ze zdaniem swoim, zgodnym z rezolucyą króla. Poszli za nim Mniszek, marszałek W. K., Małachowski kanclerz W. K., Chreptowicz podkanclerzy litewski, Tyszkiewicz podskarbi W. K. i Dziekoński hadworny. Ten ostatni w przygotowaney i obszerney mowie, dzięki składał królowi za to, *iż cierpiąc na sławie kray ocali*.

Przeciwnie tłumaczyli się królowi Małachowski i Sapieha marszałkowie konfederacyi, Potocki  
mat-



marszałek W. L., Sołtan marszałek nadworny litewski, Ostrowski podskarbi nadworny koronny. Nie upatrywali oni żadnego dla kraju bezpieczeństwa w podłym i ślepym poddawaniu się ukazom carowy: odrzucali myśl wszelką traktowania, a tym bardziej spółnictwa z buntownikami. Zmowę trzech dworów na Polskę, tak późno od króla wysłakowaną, za podobną nawet do wiary przyjmując, twierdzili: iż iey zupełne zawarcie i skutki oddalić się mogą przez męstwo, przez wypadek niedostrzeganych, a zdarzających się zawsze okoliczności. Przeczyli temu, by Polska była w niemożności utrzymywania dalszey wojny, bacząc i na odwagę woyska i na ochotę do niey narodu wiedności z królem. Odradzali nakoniec królowi, bez zwołania i zezwolenia seymu, dokonywać oświadczoney rezolucyi. Kosiłtay, podkanclerzy koronny, daremną nazywając radę, którey król zasięgał, po wziętey już mocney rezolucyi; łączył ostrzeżenie, aby w tym systemacie król przynajmniej z Moskwą, nie z osobami, które rokosz podniosły, negocyacye rozpoczął. Gdy kolej zdań obeszła, ponowił król, iż pisać się będzie na konfederacyą targowicką, i zdania swego nie odmieni.

Jakoż dnia następnego, to jest 23<sup>go</sup> Lipca 1792, bunt przeciw seymowi, przeciw konstytucyi i sa-

memu sobie, stwierdził Stanisław August, podpisem aktu, którym nie tylko przystąpienie swoje, ale wraz całego wojska zaręczał. Ledwie się wieść po mieście rozniosła o przeniewierzeniu się króla, powstały zewsząd pełne zniewagi i wzgardy przeciw osobie jego odgłosy. Także to, mówiono, dochowane hasło, króla z narodem, narodu z królem? Jakiż on akcesz czyni? akcesz, niszczący konstytucyą 3<sup>go</sup> Maja, którą sam podał narodowi, której bronić zaprzyściągł, której się twórcą, w czasie oklasków Polski i Europy przyznawał! Czemuż nie mówił o niemożności utrzymywania wojny wtedy, gdy mu seym wszelkie środki do obrony kraju podawał, a on ie, z uwielbieniem i z wdzięcznością przyimował? Trwoży go dzisiaj niekomplet kilku tysięcy ludzi, w kraju, gdzie potęgę narodową nie wojsko tylko, ale wszyscy obywatele składać winni i gotowi! Świeża dubieniecka potyczka, nie powinnaż go przekonywać, iż nie liczba żołnierzy zwycięża? Jakże się to działo, iż sam w rozpacz, uniwersałami swemi zachęcał naród do boju i rozśiewał nadzieie? Nie czuili się sam w stanie kierować polską obroną? winien był zwołać seym, i seymowi, a nie Moskwie, oddać los oyczyzny sobie powierzony? Cóż mu nowego list carowy odkrył? cóż zabezpieczył? Jak nie ma król przyczyn do rozpacz, trzymając się z narodem,

tak

tak pozoru nawet do zaufania w Moskwie. Takie odgłosy, spełniały wymówki, okrzyki i przekleństwa ludu.

Niepodobna wyrazić zadziwienia, żalu i rozpacz, jaką sprawiła w żołnierzu wiadomość o złączeniu się króla z konfederacją targowicką, i rozkaz od niego przyflany poprzesłania nieprzyjacielskich kroków przeciw Moskwie. Ten to był właśnie czas, kiedy po zwycięstwie dubienieckim złączyło się wojsko polskie, w przedsięwzięciu oznaczenia odwagi swej powszechniejszą bitwą, i w tym zamiśle markuszewskie i kurowkie osiadło okolice. Z tym większym nieukontentowaniem wszyscy wojskowi tę wiadomość przyjęli, że król uczynił akces imieniem wojska, stałe wiernego oyczyźnie, do buntowniczego przeciw oyczyźnie związku. Nie wstrzymał swego w tej okoliczności czucia generał Poniatowski, którego nie tylko osobista waleczność, lecz nieodmienne do kraju przywiązanie szlacheckiej duszy są cechą. Szukał on, szukało wojsko całe, obok moskiewskiego stojące, zaczepki tylko, któraby pozwoliła, bez uchybienia subordynacyi wojskowej, podnieść jeszcze oręż za oyczyznę. Lecz i w tym przemógł los nieszczęsny Polski, bo Moskale z największą ufilnością ię unikali. Równy też wieść i w obozie litewskim

spra-

sprawiła skutek. Ze łzami całowali broń swoje żołnierze, smutnie się z nią żegnając, kiedy im do obrony ojczyzny służyć już nie miała.

Opuszczeni z konstytucją i seymem marszałkowie konfederacyi, z małą pod ten czas liczbą w Warszawie osób, do składu seymu należących, przyrzekli sobie, oddalając się od stolicy: trwać w iednym zdaniu, wytrzymać zemsty i prześladowania pociski, nie ubiegać się do sąsiedzkich dworów, nie przodkować cywilney wojnie, narodowi i czasowi ostateczny wyrok między królem a seymem zostawić. Oświadczył naprzód Stanisław Małachowski, a po nim Kazimierz Sapieha publiczną protestacją: że akt targowicki niesie przed sobą ogień i miecz obcy, a za sobą anarchią, dependencyą i zgubę ojczyzny; że król wedle prawa seymu nie zwołał, owszem że przeciw temu seymowi zanośił się na akcesja do związku targowickiego; że seym i konfederacya warszawska w prawie swoim nie ustaie *e*).

Dzień odstąpienia króla od sprawy seymu i narodu, był prawdziwie dniem smutku i żałoby.

Odda-

---

*e*) Protestacya przez Stanisława Małachowskiego, marszałka seymu konstytucyinego, uczyniona 25<sup>tego</sup> Lipca; protestacya Kazimierza Sapiehy, marszałka, 27<sup>go</sup> Lipca 1792.



Oddalali się marszałkowie seymowi i przyjaciele konfitytucyi, iak wygnańcy, szukając za granicą przed zemstą Moskwy i Targowiczianów schronienia. Zegnał ich lud ze łzami, gromadził się przed ich domy, wylewając się z przywiązaniem swoim dla tych, którzy cnotliwie dla dobra oycyzny i iego pracowali, i stateczne utrzymywanie dzieła seymowego Rzpłtey zaręczyli. Gdy później rozeszła się wiadomość po krain o postępku króla, wprawiła w zadumienie naród cały. Nie mogli się pojąć obywateli, widząc w takiej zmianie przewrócone wszystkie wyobrażenia, które o konfitytucyi, o królu, o sprawię narodu powzięli. Inż nie tylko słabość i nieśtałość, ale nayszarnieyszą wyrzucano zdradę królowi; iakoby na to tylko przyłączył się do dobrej strony, aby uwiodłszy cnotliwych, wszelkie ich usiłowania wniwecz obrócił. Lecz z iakichkolwiek powodów ta straszna wynikła niewiara; w postępku swoim odzidielił haniebnie Stanisław August interest panniącego od interestu oycyzny; i skaził konfitytucyą, która spolnym ogniewem, sprawę dostoięństwa i powagi króla ze sprawą narodu i wolności, łączyła.

## ROZDZIAŁ V.

*Rozszerzenie się rękosz targowickiego. Przywłaszczenie sobie władz wszelkich; a zburzenie konstytucyjnych. Odięcie zupełne siły narodowi.*

Zaczęte dzieło bezprawnie, wsparte iedynie na pomocy wojska moskiewskiego, nie inaczej; tylko gwałtem i bezprawiem wszystkie kroki swoje oznaczać musiało. Ten, który się w spółni-  
ctwie dwóch podobnych do siebie zdrajców, a kilku podłych i zaprzędanych domowników, narodem nazwać odważył; nie miał wzdrygać się przyczyny, skarbu, wojska, sądów, słowem całej władzy narodowej, pod swoje podgarnąć panowanie. Złodnia pociąga za sobą zbrodnią. Kto przyszedł do tej zuchwałości, że obcym żołnierzem własną naiechał oyczyznę, i wolą swoje za prawo całemu przepisał narodowi; w oczach tego nic świętego niemałz: nie zna on innych granic swego przywłaszczenia; chyba te tylko, które zaspokoioną jego dumą, lub nasyconą chciwość położy. Zaufany rękosz targowicki w filnym wsparciu wojsk moskiewskich, zaraz do wízy-

wszystkich administracyi pełnomocne zaczął wydawać rozkazy. A lubo te, aż do akcesu królewskiego posłuszeństwa nie zyskiwały, wymierzone jednak były na zatrudnienie i psucie sposobów do obrony Rzplcey.

Opiszę tu ciągle rokosz tego postępowanie: iak, szerząc nieufność i bojaźń, dwoił i niszczył duch narodewy; iakimi drogami się rozkrzewił; iak, zepsuwwszy rząd, na zasadach konstytucyi wznieśiony, skrepował naród tym wpykiem; na którego czele wszedł do kraju, i zupełnie go siły pozbawił; iak nakoniec, uciskiem, sromotą i łupieństwami zbrzydziwszy własną Polakom oycyznę, obojętnemi ich na iey rozszarpania uczynił. Wystawiając ohydny obraz tak strasznych niegodziwości, trudno się oprzeć nienawiści, która się w każdym pocziwym sercu na widok zbrodni zapala. Tym bardziey ona zaiąć musi duszę obywatelską przeciwko tym szkaradnym złoczyńcom, którzy pełną najlepszych nadziei oycyznę do ostatniey zguby przywiedli. Wstrzymywać ją jednak w sobie będę. Dość mi jest przełożyć wiernie czyny i wyroki rokoshu targowickiego, aby iego naczelników wiecznemu oddadź przekleństwu. Z nich samych dostatecznie przekonają się obywatele, kto i iak wiele przyłożył się do dzisiejszego ich nieszczęścia; z nich dowie się potomność,

komu to z gorzkim żalem wyrzucać powinna, że się na wolney ziemi nie urodziła.

Dziwno zapewne zdawało się Europie, iak naród polski, dopiero cały za konstytucyą 3go Maia będący, do targowickiego mógł przeyść rokoszu, utworzonego na iey zniszczenie. Takowa niestateczność, gdyby była rzeczywista, ściągnęłaby słuszną wzgardę na naród, nie wart dobrego rządu, iako płocho za każdą biegnący odmianą. Tyle wzruszeń, związków, konfederacyi, mogły sprawić to mniemanie, iż niemaż burzliwszego i niespokojniejszego od Polaków narodu. Ale trzeba wiedzieć, co z czucia i woli narodowej, a co z obcego podulzczenia wynikło. Wszystkie konfederacye, za panowania dzisiejszego króla, były dziełem samey Moskwy, za pomocą których narzuciła ona swoją gwarancyą i rząd na Polskę. Jedna dawniey konfederacya barłka była prawym narodu powstaniem, przeciw gwałtownościom Moskwy; druga konfederacya, albo raczey seym konstytucyiny w roku 1788 pod konfederacyą zawiązany, był wolnym i prawdziwym dziełem narodu. Czyny iego chwalebne, dążące do zabezpieczenia wolności, niepodległości i kraiów Rzpltey, nie tylko nie wznieciły żadnego wzruszenia w narodzie, ale z uwielbieniem od niego przyjęte, ugruntowałyby  
były



były stałą wewnątrz i zewnątrz spokojność Rzpltey, gdyby nie zawiść i zemsta Moskwy. Widząc ona, że Polska z pod iey wydarła się panowania, i przez nową konstytucyą na' zawsze niebezpiecznym iey wpływom zapobiedz starała się; zrobiła związek z kilku dumnych Polaków, niechętnych oyczyźnie, który mocą oręża na cały naród narzucić przedsięwzięła.

Iużeśmy to okazali, że akt rokoshu targowickiego nie w Targowicy, lecz w Petersburgu sta-  
nął; tam go Szczesny, Branicki i Rzewuski ułożyli, i z dziewięcią służebnikami swemi podpisali. W takiey oni liczbie ogłosili się narodem, i całe wszechwładztwo Rzpltey sobie przywłaszczyli. Posuwając beczelność do ostatniego stopnia, powiedzieli, iż związek ten czynią z zezwolenia pozostałych w domach braci, gdy dzieło ich tajemnicą było dla narodu. Nie wiedzieli o nim, wcale obywatele: dopiero deklaracya moskiewska o iego bytności doniosła. Zdeptawszy najsświętsze prawą narodowe, zrobiwszy się panami woli obywatelów, ogłosili się za obrońców ich swobod: a zaczynając beczne dzieło torem Katylinów, Brutusów sobie imie przyznawali.

Wkroczenie rokoshan do kraia, było pod zastawą woyska moskiewskiego; a rozszerzenie się  
ich

ich i Maczey nastąpić nie mogło, tylko za tegoż woyska przemocą. Czuł to rokosz targowicki, choć w pyśzny tytuł konfederacyi generalney przybrany, iż w tak małej liczbie zostając, ohydłą bardzo gra rolę. Nie poprzedził go żaden szczególny związek wojewodzki lub powiatowy. Stała się mniemana generalna konfederacya, i generalny iey marszałek Szczesny; a żadney ieszcze konfederacyi szczególney, żadnego powiatowego lub wojewodzkiego marszałka nie było. W późniejszych dopiero uniwersałach Szczesny, zacierając tę nieprzyzwoitość, zaczął się nazywać marszałkiem ziem kiiowskich. Lecz łatwo było rokoszowi, który wszystkiego mocą dokazywać przedsięwziął, znaleźć sposoby powiększenia się; a przez to dania sobie niby pozorniejszey postaci. W pogranicznych województwach, do których weszło woysko moskiewskie, spędziwszy gwałtem czynszową szlachtę, utworzył niektóre wojewódzkie związki. Takim sposobem dwaj flużałcy Szczesnego, Złotnicki i Moszczeński, województw bractawskiego i podolskiego marszałkami zostali. Takimże się sposobem później Puławski i Kurdwanowski, Branickiego partyzanci, za marszałków, województwom wołyńskiemu i czerniechowskiemu narzucili. Ta jednak szlachta, której przemoc tak niegodnie do swej posługi używa, choć uboga, ale cnotliwa, choć odda-

lona

lona przez seym od obrad seymikowych, a przez rokosz targowicki, niby za iey prerogatywami obstaiający, do nich wezwana, umiała rozeznąć prawą władzę narodu, od nieprawego gwałtowników przywłaszczenia, i uroczytą skargę przeciw niegodziwie wykonanemu z sobą postępkowi w aktach publicznych zaniosła a).

Usuwało się coraz daley woysko polskie w głąb kraju; następowało moskiewskie. Szedł za nim gwałt i przymus do wiązania się z rokoszem targowickim. Lecz przez przywiązanie do konstytucyi, przez wierność ku oyczyźnie, woleli się obywatele wystawić na wszelkie uszczerbki w majątkach, niżeli do tak szkaradnego związku przystępować. Odbiegali domów swoich, iedni szukając schronienia przed gwałtem w krajach sąsiedzkich; drudzy zbierając się do boku króla, by połączeni z woyskiem krajowym, dzielniejszy odpór niesprawiedliwej napaści dadź mogli. Uwozili akta publiczne, abyżym nie zostawić miejsca, do zapisywania zbrodniczych przeciw oyczyźnie związków. Zaręczali w nayuroczystszych oświad-

---

a) Manifest szlachty mieszkającej na Humańszczyźnie, zaniesiony w Krzemieńcu, w którym żałują się na gwałty P. Szczesnego, i wykonywacza jego woli Moszczeńskiego.

oświadczeniach stałość swoją przy konstytucyi, przywiązanie do praw od seymu uchwalonych: okazywali największą niechęć do rokosz targowickiego, wstręt do jego czynów, nienawiść do jego przywódców. Oto jest oświadczenie obywatelów litewskich, tysiącami okryte podpisaniami, godne aby do wiadomości obcych i potomnych podane było. Z niego najlepiej poznać można, jaki duch, w owym nieszczęśliwym ucisku i niepewności czaię, cały naród ożywia.

„My obywatele W. X. litewskiego do miasta „Grodna zebrani, iednym nieszczęść publicznych „dotknięci ciosem, i iednym wszyscy połączeni „umysłem, czyniemy to oświadczenie przed bo- „giem, oyczyzną i wszystkimi narodami, wy- „obrażając rzetelnie to wszystko, co się teraz dzie- „je w prowincyi naszej. Ledwieśmy po tylu „wiekach poniżenia, hańby, słabości, ubóstwa „i niedoli oyczyzny naszej, znaleźli tych nie- „szczęść przyczynę w wadach rządu dawnego, ku „onogo poprawie całą obrócili ufilność; zaledwie- „śmy w tym pracowitym, a ledwie wiekami do- „czekany dziele przebyli te zawady, które prze- „sąd, interes, dumą, lub nałog do bezładu, usta- „wicznie stawiał na drodze naszemu prawodaw- „stwu; i ku naszemu dobru, a sąsiedzkiej spoko- „wości, rząd nasz trwałym, od interregnów oczy- „szczo-



„szczonym, a bez cudzego nieszczęścia Polskę  
„szczęśliwą oglądać zaczęliśmy; aliści duma i nie-  
„spokojność drobney nazbyt liczby nieszczęsnych  
„Polaków, nienawistna szczęściu wszystkich, nie  
„mogąc w domu przeważać ogólnego narodo-  
„wego przekonania, niezgodnego z ich ambicyą  
„i pragnieniem przewodzenia, potrafiła podeyść  
„obcą potencją. Siebie w kilku osobach naro-  
„dem, -a naród, króla i rząd prawy Rzpltey, w  
„seymie z podwoynego posłów Wyboru złożo-  
„nym, nazywając niczym, gdy o mniemane za-  
„tracenie wolności, i oney niby ratunek woła do  
„sąsiedzkiego mocarstwa, nayokrutnieyszym cio-  
„sem Rzpltą i też samę wolność dobiła: kiedy ca-  
„łemu narodowi wydzierać przekonanie, przepi-  
„sywać opinią, przy obcey broni rozkazywać, i  
„w zniszczoney przez woyska rosyjskie oyczyźnie  
„dawny nieład, słabość, dependencyą wrócić, a  
„może nawet i zupełnie Polskę zgubić usiłuje. Już  
„się rozlały po kraiu okropne tych przedsięwzięć  
„skutki. Woyska rosyjskie, podług deklaracyi  
„nayaśnieyszey imperatorowy, miały przynieść  
„wsparcie wolności i przekonaniu narodowemu,  
„które za obiekt czułości tej monarchinii w iey  
„deklaracyi są wystawione: znalazłszy kray cały  
„jedenomyślnie przeświadczony i połączony przy  
„rządzie swoim terażnieyszym, zamiast respektowa-  
„wania narodowej woli, kilku tyranów wspie-

„rając zamyśli, znieważając oświadczone w deklaracji nayaśniejczy imperatorowy intencje, i gwałcą tak publiczną całego narodu, iako i par-tykularną każdego obywatela wolność. Komentanci rosyjscy, za wydaniami uniwersałami, nakazując obywatelskie zjazdy, pod naysurowłzemi, i naygroźniejzemi karami na osobach i majątkach. Żaden przecię cnotliwy obywatel nie sta- wił się do rosyjskich obózów, kogo rozsypane, kochaństwo gwałtownie nie porwało i nie przy- wiodło; wszyscy unikają. Tym to sposobem, formuje się mniemana konfederacya. Pełne są miasta, wsie i domy naszej krwi i łez, gwałto- wnością rosyjskiego żołnierza wyciśnionych; pełno więźniów poimane w niewolę szlachty, których dom własny stał się więzieniem, a stałość przy najlepłzym rządzie i naydobrowolniejzemy przyśiędze występkiem. Siebie żołnierz rosyjski, niebezpieczeństwa, groźby i gwałty, przynaj- giając obywateli, aby swego i następców, szczęścia w zaprzyśiężonym rządzie odstępowali. Wybiera furaze i prowianty, pędzi przy obo- zach tysiącami podwody, słowem wojewodztwa, i powiaty niszczy i pustoszy. W dalszych zaś, częściach naszej prowincyi litewskiej, których, ieszcze natarczywość wojsk rosyjskich nie do- sięgła, widzimy pełne gościeńce, miasta i wsie obywateli, którzy z żonami i rozkwilonymi

„po-

„potomstwem, od powtórney i obrzydley mnie-  
„maney konfederacyi, bardziey niż od woysk  
„rossyiskich uchodząc, opuścili swe domy i ma-  
„iątki, tułackie obrali życie, nie tak srogiego lę-  
„kając się nieprzyjaciela, iako raczey wyciśnio-  
„nego przymusu do podpisu fatalnego aktu, świę-  
„tą 3go i 5go Maia ustawę znosić usiłującego.  
„Wszyscy ofiarujemy osobistą iey obronę i wspar-  
„cie w niezliczonych składkach; żadney ieszcze z  
„tych drogich ofiar nie widzimy, poświęconey  
„od nikogo dla mniemaney okropney konfедера-  
„cyi, która z swobodami niby oyczystemi do  
„nas odzywając się, ze wszystkich nayprzyjem-  
„niejszych człowiekowi i obywatelowi nas wła-  
„sności wyzuwa i oyczyznę zgubić stara się.  
„Różne są woyny skutki i koleje. Iakikółwiek  
„koniec niesprawiedliwa napastna woyna, Rzpl-  
„tey naszey wypowiedziana mieć będzie; my ni-  
„żey podpisani, pełni prawdziwey miłości oyczy-  
„zny, wierni dla niey, czyści na sumieniu i ser-  
„cach naszych, imieniem swoim i imieniem kro-  
„ciów obywatelów, tak zagarniętych przez wo-  
„jko rossyiskie, iako też opuszczających domy i  
„własności swoje; tyfiącami po różnych stronach  
„z familiami umykających (gdy i nas gwałt nie-  
„sprawiedliwy wyrugował z domów naszych, gdy-  
„śmy się tu, unosząc przekonanie i sławę, zebra-  
„li) iuż prawie z ostatnią rozpaczą w sercach na-  
„szych

„szczych wołamy do boga mściciela niesprawiedli-  
„wości, do narodów, rządów i mocarstw. Niech  
„widzą boleści, któremi tak niewinnie uciśnieni  
„jesteśmy, a w miarę naszego cierpienia niech  
„sądzą, iak nam ustawa rządowa iest miłą, iak  
„iey szczęśliwych dla narodu zamiarów znając  
„pożyteczność, światłem i cnotą naszą czcić i  
„cenić dobro szacowne iedyne na świecie rzą-  
„du chcemy i umiemy. Niechay przynajmniey  
„nigdy świat nas nie obwinia, i nie przymusza  
„naszych następców wstydić się za nas, żeśmy  
„podłemi byli w nieszczęściu, żeśmy przez nie  
„odstąpili szczęścia, które sławna wiekami do  
„końca świata ustawa rządowa na Polskę zlała.  
„Choćby więc dobra sprawa naszej Rzplitey od  
„całej Europy, a nawet od powodzenia losu  
„wojny zupełnie opuszczona była; my, iako  
„poczcivi Polacy, w pośrzedku ognia szerszącej  
„się obronnej wojny naszej, w pośrzedku nie-  
„bezpieczeństw zbliżka nas otaczających, iedyną  
„mając w determinacyi i cnotie naszej nadzieję,  
„którey żadna moc pokonać nie zdoła, w oczach  
„świata i w oczach gwałtowney broni nieprzy-  
„jacielskiej mówimy, ogłaszamy i oświadczamy  
„się: iż iakośmy ustawę rządową na dniu 3cim i  
„5tym Maia, roku 1791 uchwaloną, bez przymusu,  
„bez podyścia, z miłą chęcią przyjęli, i utrzy-  
„mywanie iey zaprzyśięgli; iakośmy tę publiczną  
„wołą



„wołą naszą, przez wysłane do J. K. Mości P. N.  
„M. i seymujących stanów, za iednomyslnością  
„seymików delegacye i dziękczynienia, okazali i  
„nazyroczysciey dowiedli; iakośmy w obronie  
„teyże ustawy majątkiem i życiem stawać zaczę-  
„li: tak wierni naszemu przekonaniu i przyśiędze,  
„od ktorey nikt nas rozgrzeszyć nie może, a od-  
„strafzyć nie zdoła, też ustawę rządową i prawa  
„*in consequenti* oney zapadłe, utrzymywać chce-  
„my: gotowi na wszystkie hazardy przy spra-  
„wiedliwości, przy cnocie i niewinności naszej,  
„za przewodnictwem N. Stanisława Augusta kró-  
„la P. N. M. Gdyby zaś na którymkolwiek i kie-  
„dykolwiek z nas przemoc obcego' orgęza lub do-  
„mowey złości przezeń wsparney, recess iaki,  
„lub inny postępek niniejszemu aktowi oświad-  
„czenia i ustawie rządowej przeciwny, wymu-  
„sila, to wszystko iako dzieło gwałtu, niechay  
„nigdy ważne nie będzie w oczach boga, oyczy-  
„zny i świata: a to iedno za niewzruszone poda-  
„iemy i ogłaszać; iż udzielności Rzpltey, wol-  
„ności publiczney i prywatney, słowem ustawy  
„rządowej 3go i 5go Maia, i praw *in consequenti*  
„oney uchwalonych nie odstępujemy, i nigdy  
„nie odstapiemy, spodziewając się tego wszy-  
„stkiego po cnocie i poczciwości, oświeceniu i  
„przywiązaniu do oyczyzny prześwietnych pro-  
„wincyi koronnych: a niniejszy akt oświadczenia  
„reka-

„rękami naszymi z serca podpisuiemy”. Podobneż oświadczenie zrobiło województwo nowogrodzkie; w podobnym oświadczeniu obywatele województw prowincyi wielkopolskiej, stałość swoje ku konstytucyi, nienawisć ku Szczesnemu i jego spolnikom okazali: podobneż czucie i podobny głos był całej prawie Polski i Litwy *b)*.

Ale przywiązanie powszechnie do konstytucyi, zapal gorliwy do iey obrony, na czas tylko wstrzymać mogły targowicki związek. Za rozszerzeniem się oręża moskiewskiego, ieden zdrajca, z kilką podobnemi sobie, przywdziewał się w reprezentacyą całego powiatu, województwa, a nawet prowincyi. Co zrobił w koronie Szczesny, Branicki i Rzewuski, to samo w Litwie biskup Kosiakowski uczynił. Człowiek ten zaprzędany od dawna Moskwie, pełen chytrości i podstępów, który przez wszelkie sposoby, iakich mu płodna w wykrety głowa przy najgorzszym sercu dostarczała, psuł i zwlekał ze stronnikami moskiewskie-

---

*b)* Akt obywatelów litewskich uczyniony był w Grodnie 19go Czerwca 1792. Akt obywatelów województwa Nowogrodzkiego wprzód ieszcze nastąpił, to iest: dnia 8go Czerwca roku tegoż w Nowogrodku. Prowincya wielkopolska uczyniła swoje zaręczenie w Poznaniu 25go Czerwca roku tegoż.

skiem i roboty seymowe; czekał w Wilnie na przybycie wojska moskiewskiego, aby tam związał mniemaną konfederacją litewską, a na ich czele swoich krewnych i przyjaciół postawił. Skoro nadciągnął Szymon Kosiakowski brat jego do Wilna, sławny niegdy rozboiem i napaściami w konfederacji barskiej, a wtedy generał w wojsku moskiewskim; natychmiast, pod surowymi karami, kazał się zebrać nąjdniący się pod ów czas w tym mieście szlachcie. Mała ich była liczba, ponieważ wszyscy majątniejsi obywatele, na odgłos zbliżający się Moskwy, powyjeżdżali. Zebrała się jednak drobna garstka tych, którzy dla niedostatku usunąć się nie mogli; złożona nawięcej z ekonomów i murgrabiów pałacowych; a i ci nawet gwałtem z domów od żołnierza moskiewskiego wyprowadzani byli. Tej więc szlachcie do kilkudziesięciu osób wynoszącej, na gołym papierze podpisywać się kazał. Gdy się go zapytał jeden obywatel c), na co się ma podpisywać? zelżony, złajany, kilkanaście dniowym więzieniem śmiałości zapytania swego przypłacił. Tak się utworzył akt rokoshu litewskiego, nieodstępny w niczym od aktu i gwałtu targowickiego. Przeniósł do niego Kosiakowski wszystkie fałsze i potwarze na seym w akcie Szczesnego

---

c) Downarowicz.

snego znajdujące się, przydając własne z gorliwości zapewne biskupiey pochodzące : w których ten nieodstępny Radzieiowski i Młodzieiowski naśladowca, obwinia seym, iakoby obaliwszy rząd republikantki, zniŹczywszy stan szlachecki, i ołtarze nawet wyrócił. Lecz obłudnie troskliwy o ogólne dobro religii i wolności, rzeczywiście wszystkie do tego obrócił kroki, aby w zgubie kraju iak náywięcej mógł pożytkować. Brata swego, generała moskiewskiego, niesłychanym dotąd w Polsce przykładem, hetmanem litewskim ogłosił: Zabiełę łowczego, krewnego swego, marszałkiem zastępcą zrobił, konsyliarzów ze swych synowców, krewnych i przyjaciół pokładł: resztę, dla dopełnienia liczby, podług upodobania dopisał. Dla upoważnienia iednak składu ludzi tak podłych, Sapiehę kancle-rza, bez wiedzy iego, na czele położył. Nie chciał on w początkach przyiąć narzuconego na siebie od chytrego biskupa przewodnictwa: unikając nawet przed nim, zabierał się za granicę wyiechać. Później, dopiero król, zhańbiwszy siebie akcessem, słabego starca do podobnego zhańbienia przyprowadził. Przyiął na usilne króla namowy urząd marszałka tej mniemaney konfederacyi litewskiej, - i w podeślłym wieku życie swoje, ieśli nie przez zdatność i zasługi w Rzpltey zaszczycone, to przynajmniej czyste od wykroczeń



czeń przeciw oyczyźnie, splamili. Tym sposobem rokosz targowicki, na dniu 25 Czerwca 1792, przez Kosłakowskich przeszedł do Litwy: którzy, przydając do największego gwałtu obelgę, zgraię od siebie dobraną nazwali reprezentantami narodu litewskiego, od wojewodstw i powiatów wybranymi: po czyn synowca swego, imieniem prowincyi litewskiej, z podziękowaniem za podźwignienie wolności, wysłali do carowy. Monarchini ta, szerząca mniemaną wielkość swego imienia, przez wszelkiego rodzaju zbrodnie i spiski w kraiach sąsiedzkich, godna zaiste takie i od takich ludzi hołdy odbierać.

Póki była nadzieia, że król z zebranych obywatelstwem poiedzie do obozu, i stanie mężnie przy obronie konstytucyi; póty szczególne związki, wcielające się do rokoshu targowickiego, robione od zdrajców, lub gwałtownie od woyska moskiewskiego wymuszane, służyły tylko do okazania: iak mała była liczba niewiernych oyczyźnie synów, i iak wstępną powszechny robota targowicka wzbudzała. Próżno Szczesny w uniwersałach swoich wzywał obywateli dołączenia się z sobą; próżno powtarzając fałszywe fałszami, potwarze za potwarzami, szkalował konstytucyą, niedogodną jego ambicyi; przechwalał wspaniałe sentymenty carowy, że w Polszcze

pragnie widzieć rząd republikański mocny i trwały; wystawiał chytrze, chcąc gorliwy zapat do obrony kraju i konstytucyi osłabić: iż ani państwa Rzpltey, ani iey wolność i niepodległość nie jest w niebezpieczeństwie; że tylko o wywrócenie nowej monarchii idzie. Próżno okrywając czarny swój postępek, barwą cnoty i miłości swobód narodowych, wylewał się z przywiązaniem swoim do oyczyzny, z okazywaniem nieinteresowanego celu związku swego; to jest: przywrócenia odwiecznej ojców wolności i utworzenia Rzpltey rządnej, niepodległej i niepoddanej absolutnej władzy monarchy d). Równie próżno, acz gorliwie, i generałowie moskiewscy, przesadzając się prawie ze Szczesnym i jego spółnikami, dawali nauki Polakom; o prawidłach wolnego rządu; okazywali niezgodność z niemi konstytucyi 3go Maja; pociągali do łączenia się z temi, którzy wezwali pomocy ich monarchini; za nieprzyjaciół uznawali tych, którzyby się od nich oddzielać chcieli e); odrzućali obywateli ze wżgardą namo-

---

d) Uniwersał rokoszowy Szczesnego 16go Czerwca 1792, którego tu cały duch jest wyciągniony; miejsca zaś kursywą drukowane całkiem są z niego wyjęte: co i w dalszych w tym rozdziele cytacyach uważać trzeba.

e) Te nauki i przestrogi naydują się w deklaracyi generała Kreczetnikowa, do obywatelów lite-

namowy zdrajców, z gniewem szyderstwa Moskalów. Nie skutkowały i hetmańskie Rzewuskiego i Kossakowskiego do wojska odezwy; w których nie odwieść od obrony oyczyzny i na swoje przeciągnąć stronę ufilowali. Daremnie Rzewuski dla odstąpienia od konstytucyi szlacheckiej, służący w wojsku, skarżył sejm, że szlacheckie prawa nad poddanymi naruszył f). Daremnie Kossakowski, w samą obłudzie bezczelny, pod pozorem szczerości i prostoty żołnierskiej, iakby zbiorowi bezrozumnych, przekładał wojsku, *aby się za papier nie biło g)*. Pa-  
trzało

---

wskich, w zaleceniu generała Fersena do obywatelów województwa brzeskiego litewskiego &c. &c. Czytając je sądzićby można, iż Moska-  
le równie są przyjaciółmi elekcyi, nieprzyjaciółmi sukcesessyi tronu, iak Szczęsny i Rzewuski; i że nawet w tej materii równie mogą, iak ci dawni republikanci rozumować umieją.

f) Czytaj ordynans Rzewuskiego do wojska wydany, w którym ten wielki republikant, i swój bód luźkich przeciw despotyzmowi obrońca, oskarżył sejm: że rozciągnięciem opieki rządu nad włościanami, prawa szlacheckie nadwreżył: a siebie, lubo najgorliwszy przyjaciel równości szlacheckiej, sam stworzył i nazwał xiążęciem.

g) Czytaj, jeśli możesz, bezwstydną uniwersał Szymona Kossakowskiego, z ogłoszenia brata swego i synowców, hetmana litewskiego.

trzało na nich wojsko, iak na zdrajców: patrzyło na iednego, iak na skazanego sflusznie, za krnąbrność i nieposłuszeństwo prawej władzy, urzędnika; na drugiego, iak na zuchwałego przywłaścziela: a gorejąc nayżywszą chęcią ukarania ich zbrodni, statecznie poprzyjężoney oyczyźnie i konstytucyi dochowało wierności.

Odwlekaniu wyjazdu królewskiego, postępowanie coraz dalze wojsk moskiewskich, kiedy już cała prawie Litwa i Małopolska żołnierzem nieprzyjacielskim napelnioną została; zaczynało dopiero wzniecać trwogę w obywatelach, sflusznie się lękających, aby stojąc trwale przy konstytucyi, przez zmienność wiarołomnego króla, z utratą oyczyzny i rządu, prywatnego nawet mienia nie utracili. Mając na czele króla, wszystko ważyć byli gotowi; i zagrzebać się raczey w ruinach krain, niżeli wracać pod panowanie Moskwy i pod zuchwałę rokoszan wyroki schylone karki poddawać. Przeciwnie, przy słabości, przy odszczepieniu się króla od dobrej sprawy, przeglądali ich tryumf, przeglądali próżne straty swoje: widzieli pewny rozdział wewnątrz, widzieli, iż czyniąc z siebie i majątków swoich ofiarę, nie dla ocalenia oyczyzny nie pomogą, żeżeli od naczelnika narodu oszukanemi i opuszczonemi będą. Szczęśliwą tę boiaźnią i nieufnością rokoiz targowicki w koronie



ronie i Litwie. Zuchwały rozpostarciem się woysk moskiewskich, groził upornym, (takim on imieniem stałych przy konstytucyi mianował); zapowiadał, że choć woyska moskiewskie w postaci przyjaciół i aliantów weźlży, nie będą jednak tych oszczędzać, którzyby się przeciwnemi zamiarom carowy okazywali. Dały się uczuć okropne tych pogróżek i zapowiedzeń skutki, gdy majątki przyjaciół konstytucyi rabowane, palone i niszczone były. Doznali tej klęski szczególnież obywatele litewscy, gdzie Szymon Kosłakowski, ogłosiwszy się hetmanem, i mając komendę nad częścią woyska moskiewskiego, zabierał dobrą, nakazywał opłaty; słowem, wszelkiego rodzaju zdzierstwa i gwałty, podług upodobania, wyrządzał.

Niemasz okropniejszey wojny nad wojnę domową. Gdzie mocarstwo z mocarstwem przychodzi do tej smutney ostateczności, iż ostrzem oręża przeciąć się muszą zachodzące między niemi spory; tam krwi rozlanie i nieprzyjacielstwo kończy się na placu boju, a prawo wojny, iakożkolwiek okrutne, resztę mieszkańców od srogości nieprzyjaciela zastrania. Lecz gdzie się zrobi podział między obywatelami, gdzie swawolna część, zbuntowawszy się przeciw całości, obcą siłą zgnebić ją usiłuje; tam oprócz klęsk nieod-

działnych od wojny, powstaie straszniejszy ie-  
szcze od niej prześladowanie: tam podnosi miecz  
zemsta na stałych i wiernych swej boczynie sy-  
nów, dumą dyszy na stopnie cnotliwych urzę-  
dników, chciwość drapieżnemi szarpie rękami  
dobrych majątki; tam oprócz nieszczęść powsze-  
chnych kraju, prywatni własności, życia i cze-  
pewnemi bydź nie mogą. Słabieć zatym i stygnąć  
musi duch narodowy w tak ciężkich okoliczno-  
ściach. Ztąd też najłatwiej nieprzyjacielowi  
zhołdować naród, który domową wojną rozdzie-  
lić potrafi. Takiey wojny powstać w swej oy-  
czyźnie dał rokosz targowicki. Bo iakożkolwiek  
się w małej liczbie utworzył; przywłaszczywszy  
sobie najwyższą władzę w Rzpltey, a wsparty  
filną pomocą wojsk moskiewskich; podniósł moc  
przeciw mocy, bezprawne przeciw prawnemu  
włzechwładztwo, i stał się groźnym całej po-  
wstęchności narodu. Użyła go okrutna Mo-  
skwy polityka na to, aby przez niego łatwiej  
zgnębiła Polskę, którą wymazać z karty państw  
europejskich przedsięwzięła. Służył on dzielnie  
iej zamiarom, gdy natychmiast starał się wni-  
wecz obrócić usiłowania seymu, co do odparcia  
napaści moskiewskiej, i przedsięwzięte w tym  
celu środki nieskutecznemi uczynić. Postanowił  
był seym nadzwyczajny pobór w czasie wojny,  
uchwalił pożyczkę trzydziestu milionów. Wy-  
dał

dał zaraz uniwersały rokosz, znosząc ten pobór iako niepotrzebny; *ponieważ Rzplta nie naydzie się w wojnie b*). Zapowiedział, aby nikt pod utratą kapitałów, nie ważył się Rzpltey pożyczć *i*). Nadto sobie ofycyalistom skarbowym przyśiądz, i do kassy swoiey pieniądze publiczne oddawać nakazał *k*). Tak psując kredyt Rzpltey, usiłując odebrać iey sposoby do wytrzymania wojny przeciw Moskwie, grożąc osobom i majątkom, rozszerzając boiaźn i nieufność; srogą w naystałszych nawet sercach wzbudzał niepewność. Nie zyskiwały ieszcze iego wyroki posłuszeństwa; trwożyły iednak umysły, mieszały rzeczy, i dążyły do zatrudnienia środków ku obronie oyczyzny.

Iakożkolwiek smutne i przerażające te były widoki, atoli naródiesszcze nie poddawał się rozpacz. Mała liczba wiązała się do rokoszów: wszyscy prawie obywatele usuwali się ku stolicy,  
gogo-

---

*b*) Uniwersał rokoszowy Szczesnego; 14go Czerwca 1792.

*i*) Uniwersał rokoszowy Szczesnego; 2go Czerwca 1792; w którym seym konstytucyjny obwina, iż strwoził prowenta krajowe i długami Rzpltą obciążył.

*k*) Uniwersał rokoszowy Szczesnego; 31go Maja 1792, i drugi dnia i roku tegoż.

gotowi na wszelkie narazić się niebezpieczeństwa, połączeni z wojskiem kraiowym, które w kilku potyczkach niepospolite dało, męstwa dowody, a pod Dubienką znaczne odniosło zwycięstwo; i mając na czele króla, w którym punkt powszechnego ziednoczenia upatrywali. Ale Stanisław August nie miał duszy Iana Kazimierza. Tamten w naytrudniejszy okolicznościach stałością i wytrwaniem oyczynę uratował: ten przez nabaniebniejszą nikczemność, nie śmiał, na chwilę nawet, niepewnego losu wojny doświadczyć. Po długich zwlekaniach, zdradził położoną ufność w sobie, odstąpił konстыtucyi, i akcess do roko-szu targowickiego uczynił. Postępek iego tym ielszcze był chytrzeyszy, że przez niego ocalić kraie Rzpltey, i konстыtucyą choć w części utrzymać zaręczał. Zdaie się, iż ten zaszczyt, który spłynął na Stanisława Augusta z dzieł seymu konстыtucyinego, wyższy był nad iego charakter. Nie mógł utrzymać chwały, którey tak był niegodnym; i któraby była zaćmiła blaskiem swoim ohydne iego dotąd dla krain berło. Potwierdził on tę ważną w moralności prawdę: iż człowiek nie może się długo okazać, tym, czym nie iest. Ieżeli się uniesie czasem wyżej nad siebie, wraca znowu do pierwszej nikczemności. Tak się stało z królem. Porwany cnotliwym entuzjazmem seymu i narodu, w chwalebnym dziele odrodzenia



nia Rzpłtey, zdawał się być jego przewodnikiem: zyskał imię króla prawodawcy, i podniósł się na to wysokie miejsce sławy, na które tylko doświadczona cnota, mądrość, miłość ku swemu ludowi, i stałość w obronie jego szczęścia wstąpić może. Lecz nie długo w tej wysokości został. Spadł w przepaść hańby i niesławy, do której przywykł. A iak brzydką drogą przyszedł do tronu, iak całe jego panowanie nieszczęściami Polski było oznaczone; tak musiał je skończyć ostatnią zgubą oyczyzny.

Krok ten króla smutkiem i żałobą nappełnił wszystkich pocziwych serca. Widzieli się na dyskrecyą carowy, na igrzysko rokoszu targowickiego oddanemi. Powydawane pozwy cnotliwym obywatelom seymu konstytucyjnego, przeraziły boiaźnią wielu prześladowania na osobach i utraty majątków. Iakoż wszystkiego tam się obawiać należało, gdzie przemoc obca podgarnęła kray pod swe absolutne władanie, a złość i zemsta pisać miała wyroki. Nie widząc żadnego ratunku, musieli wreszcie uleść rozkazom Moskwy i rokoszan; którzy gróźbą, postrachem i zamknięciem ksiąg swoich, dołączenia się z sobą naglić nie przestawali 1). Gdy już wojsko moskie-

---

1) Czytaj uniwersał rokoszowy Kossakowskich

skiewskie rozpostarło się po całym kraju, zaczęto robić związki wojewodzkie i powiatowe. Nie-skorzy do nich byli dobrzy. Ci więc, którzy z niechęcią Rzpłtey korzystać przywykli, którzy pamiętali, iak obfite mieli obłowy za czasów delegacyi i seymu Ponińskiego, w kilku lub w kilkunastu osobach, robili takowe związki, siebie na czele konfederacyi powiatowych i wojewodzkich kładąc *m*). Tym sposobem nietylko generalność, ale i szczególne konfederacye złożone były z ludzi podłych, chciwych, i w ucisku po-wzię-

---

3go Sierpnia 1792; w którym ci hersztowie rokoszu w Litwie, każą donosić sobie, którzy obywatela poczynili akcessa: dla użycia (tak zuchwale grożą) skutecznych sposobów ku utrzymaniu powagi narodowej, niemogącej z obojętnością patrzeć na nieposłuszeństwo iurydykcyi krajowej. Bezwstydniki! któż to wam dał tę iurydykcyą? ieżeli nie wy sami przy pomocy moskiewskiej. — W drugim uniwersale pod tymże dniem, naznaczą Kossakowscy 15ty Sierpnia za dzień zamknięcia xiąg konfederackich do przyimowania akcessów.

- m*) Takim sposobem w kilkanaście osob zrobił się marszałkiem konfederacyi krakowskiej Walewski, partyzant Branickiego; sandomirskiej, Potkański. stronnik kanclerza Małachowskiego; Międzyński lubelskiej, człowiek ze wszech miar niepocziwy; Bniński województw wielkopolskich, podły, choć nie mający tego potrzeby; i wielu innych,

wszecznym prywatnego zysku szukających. Nierychło się dobrzy obywatele postrzegli, na jakie są wystawieni niebezpieczeństwo od własnych rodaków; w których ręku, po zburzeniu przez rokosz targowicki wszystkich władz konstytucyjnych, (o czym będzie niżej), cała władza wykonawcza i sądownicza być miała. Zaięli więc sami w niektórych województwach te miejsca, któreby byli opanowali źli ludzie; a to w celu zastronienia siebie i spółbraci od ich przewodnictwa. Akcesja jednak szczególnych osób szły bardzo opieszale. Najczęściej za powód do nich brano przykład króla, i nadzieję, że przez połączenie wszystkich, nieszczęścia i uciski kraju przedszy koniec mieć będą <sup>a)</sup>). Ci zaś, którzy nie czyniąc przemocy próżnego oporu, przynajmniej przy swoim przekonaniu zostać chcieli, i podpisów na akt targowicki odmówili, w tyfłacznych prześladowaniach i zdzierstwach musieli drogo swojej przypłacić stałości.

Z tego wiernego wykładu widzieć można, że iak gwałtownie i bezprawnie utworzył się rokosz

---

a) Ten jest powód wyrażony w konfederacyi ziem dobrzyńskiej, rawskiej, i wielu innych: tenże powód znajduje się w akcesie Sieradzianów, Wiślicanów, i w wielu bardzo akcesach prywatnych obywateli.

kosz targowicki; tak się gwałtem i bezprawiem rozszerzył; że do niego nie przekonanie, nie niechęć do czynów seymowych, lecz groźba, boiaźn wojska moskiewskiego, zdrada króla i rozpacz prowadziła. Kto taką drogą przywiódł naród do związku z sobą, ten za nic miał wszystkie prawa wolney społeczności, ten władzę despotyczną w całej iey rozciągłości sprawował.

Lecz nie dość miał natym rokosz, aby obywatelów, mimo chęci ich, do połączenia się z sobą przymuszał. Narzucił on zuchwale akt swój na cały naród; przepisał mu wolą swoję za prawo; zamach przeciw oyczyźnie i prawdzie za prawidło myślenia i postępowania; złość za obowiązek sumienia; i w tey mierze największą zniewagę nie tylko prawom obywatelskim, ale samey naturze ludzkiej wyrządził. Bo możeż byǳ dotkliwze poniżenie dla człowieka, iak odbierać mu czucie i przekonanie-iego, a swoje mu wymysły podawać za nieprzestępne myślenia i postępowania prawidło? Co przeciw prawdzie, rozumowi, i oyczywistości utkał w swym akcie Szczęsny z Braniczkiem i Rzewuskim, co od nich przeiął chytry Kosiakowski; a co ci zdrajcy bezbożną zatwierdzili przysięgą; to bez najmniejszey odmiany, bez najmniejszego warunku, przysięć i zaprzysięǳ wszystkim województwom,

zie-



ziemiom i powiatom nakazali. Mimo tego iednak tak oburzającego przymusu, bezczelnicy tworcami i wkrzeficielami wolności głosić się nie wstydzili!

Brzydząc się tak bezecnym aktem, w którym oczernione było dzieło, niedawno z uwielbieniem od siebie przyjęte; nie chcąc przysięgać obowiązywać się do niszczenia tego, co w duszy powrócone i utrzymane mieć chciały; robiły wojewodztwa, ziemie i powiaty umiarkowańsze akta: w nich stosując się ogólnie do aktu targowickiego, względem zabezpieczenia całości granic, obwarowania swobód narodowych, pominęły te świętokradzkie bluźnierstwa, które równie ich rozum, iak sumnienie obrażały. Dość to była wielka ofiara przełkniętych i przytłoczonych wojskiem moskiewskim obywatelów. Nie miał iednak dość na niey. zuchwały rokosz: pokasflował takowe umiarkowańsze akta; zapowiedział: iż tych związków do swego składu nie przyjmie, któreby w czymkolwiek od iego opisu i przysięg odstępowały; podał nawet formę, podług której obywatele wiązać się mieli; i przeciw wszelkim prawidłom wolności, przeciw powszechnemu, w podpisywaniu aktów konfederackich, zwyczajowi, najmniejszego warunku umieszczać nie do-

dozwolił o). Dóznał tego obelżywego przymusu i król; choć za swoje powolność powinien był łaskawsze względy pozyskać. Nie przyjął rokosz pierwszego jego akcesu, w którym wyraził, iż stosując się do żądań imperatorewy, przystępuje do konfederacyi pod Targowicą zawiązanej. Przyśłał on królowi powtórny akces, w którym mu kazał wszystkie czyny seymu potępić, spotwarzyć, wyrzec się ich; a natomiast wychwalić zamiary rokoszowe, i wspaniałość monarchini moskiewskiej, w przywróceniu wolności polskiej, uwielbić. Musiał król akces tak haniebny, iak gdyby swój własny, podpisać, i wystawić się

o) Czytaj uniwersał rokoszowy Szczęsnego, 6go Sierpnia 1792: Wytęcza on w nim od swego składu konfederacye woiewodzkie i powiatowe, które w aktach swoich, nie stosują się ze wszystkim do aktu targowickiego. Uniwersałem 13go Sierpnia nakazał Szczęsny ziemi warszawskiej akt swój odmienić, a całkiem akt targowicki przyjąć. W rezolucyi pod dniem 29tym Sierpnia oświadczył, iż jest w swych wyrokach nieodzowny. Na tym fundamencie wyszedł od rokoszu formularz, przepisujący, iak mają czynić woiewodztwa, ziemie i powiaty akta; akcesa i przysięgi. Uniwersał rokoszowy Kossakowskich 15go Sierpnia zakazał w akcessach klauzul i zalecił je czynić na przepisaną formę. Może nadto zatrudniem czytelnika podobnemi cytacyami; lecz dla okazania całej zuchwałości i niegodziwości tych zbrodniów, przytaczać je powinienem.

się na upodlenie w całej Europie, potępiając własną ręką czyny seymu, które mu tyle niedawno sławy ziednały. A lubo podpis taki, nie wiele musiał kosztować tego, który nikczemnie odstąpiwszy konstytucyi, okazał: iak chwały, z niey na siebie i naród spływającej, mało był godny; i żąd jednak wydaie się ostatnia zuchwałość rokoszan: bo co przez złość, ambicyą i nierozum sami w swym akcie potępili, to koniecznie w akceffach do swego związku woiewodztwom, powiatom, królowi potępiać nakazywali.

Trzebaż się dziwić, że rokosz, który się tak bezprawnie zawiązał, tak gwałtownie rozszerzył, zburzył wszystkie władze konstytucyjne, i całą moc sobie przywłaszczył? Bynaymniej! każdy wyżelkiego rodzaju bezprawia po tak zuchwałych buntownikach spodziewać się może. Anibyśmy się rozwodzili nad tym, gdyby nie chodziło o pokazanie w oczach Europy i potomności, iak niegodziwych przywłaszczycielów Polska wydała, którzy się tyle do ostatniej iej zguby przyłożyli. Zapewne zechcą oni pierwszego króku swego prawem insurrekcyi bronić. Zastanowmy się nad tym. Rzecz ta w dzisiejszym wieku, kiedy ludzie zaczęli poznawać prawa swoje, godna iest szczególniejszey uwagi. Wiem ia, że prawo powstania przeciw przywłaszczonemu, lub z opisów swoich wystę-

występującemu rządowi, niezaprzeczenie zawsze  
zostaie przy narodzie: wiem, że to iest iedyny,  
acz gwałtowny sposób zniszczenia tyranii, lub  
pokromienia granice wytknięte przechodzący  
władzy. Tą drogą, choć krwią oblaną, odzy-  
fkiwali i odzyskują ludzie prawą sobie należącą.  
Ale rokosz targowicki nie może twierdzić, że był  
w potrzebie użycia tego prawa przeciw seymowi:  
bo seym był dziełem wolnego wyboru narodu;  
bo był dwakroć przez powszechną obywatelów  
wolą w urzędowaniu swoim potwierdzony; bo  
czyny iego żyły sankcją narodową; bo sami  
naczelnicy rokoshu, będąc członkami seymu, mo-  
gli w nim z wszelką wolnością zdania swoje u-  
trzymywać; bo nakoniec inna iest, powstanie we-  
wnętrzne obywatelów przeciw rządowi, a inna,  
zuchwały bunt kilku osob przeciw prawey wła-  
dzy, i naysię z woyskiem obcym własney o-  
czyzny. Lecz gdybym przypuścić na chwilę  
nayfałszywsze rokoshan zarzuty, że seym przy-  
właszczył sobie dyktaturę, znieważył naród,  
wydarł mu wolność; nie przeto iednak niegodzi-  
wość ich postępku zmniejszona będzie. Mogliż  
oni powstawać przeciw seymowi z woyskiem ob-  
cym, bez podania kraju na niebezpieczeństwo zgu-  
by? Mogliż obiecywać sobie, iż przywrócą uro-  
ioną nawet w swych głowach wolność narodo-  
wi, przytłoczywszy go tysiącznemi huscami nie-  
wol-



wolników? Wreszcie, gdy iak mówią, innego nie mieli sposobu, tylko wezwać pomocy *ubóstwionej* swej Katarzyny; czemuż, kiedy już wszystko po odstąpieniu konstytucyi przez króla, podług ich myśli uległo, nie zwołali narodu! czemu nie oddali w jego ręce władzy, która iemu iedynie należy? bo zapewne nie zechcą się przyznać, iż to w ich mocy nie było, gdyżby sami swoje zaślepienie i szaleństwo odkryli. Muszą się więc do tego przyznać: że głosząc się za obrońców wolności, wszystkie iey zgwałcili prawa; że iedni przez niegodziwą chęć przewodzenia, drudzy przez szkaradną chiwość niepocziwych zrytków, przywłaszczyli sobie wszechwładztwo narodowe; i zburzywszy władze konstytucyjnę, pod siebie i prawodawstwo i wykonawstwo i sądownictwo podgarnęli.

Sam skład rokosz, pod imieniem generalności, która te wszystkie władze opanowała, i która wzięła na siebie postać reprezentacyi narodowej, nie był w najmniejszej części dziełem wyboru obywatelów. Zrobił go w koronie Szczesny z Branickim i Rzewuskim; w Litwie Kossakowscy. Był to zbior ich partyzantów i służalców, wykonywających ślepo rozkazy swych naczelników. Zachowali oni nawet sobie moc, względem odmiany marszałków wojewodzkich i

Część II. L. powia-

powiatowych p); aby tym łatwiej wszyscy powoiewodztwach i powiatach podług swej woli obracali. Nie poczytuję im za złe, że wyłączyli od swego związku zapozwanych od siebie; i tych, którzy podpisami swemi u marszałka seymu konstytucyjnego, zgodne utrzymywanie w izbie projektu ustawy rządowej zaręczyli. Wszyscy ci zacni mężowie, nie śpieszyli się do ich brzydkiego dzieła; a widząc oczywistą zdradzoną, uniknęli przynajmniej osobistego upodlenia, i oddając na łup chciwości majątki swoje, honoru naszym nieśkalany zachowali. Nie poczytuję im za złe, że odsunęli i tych, którzy za zbawienne dzieło dla oyczyzny, seymowi i królowi dzięki, ze zlecenia spółobywatelów, oświadczyli. Mieli oni słuszną troskliwość, *aby, iak mówili, pseudopatryoci do szlachetnego pracownikom koło dobra publicznego nie naciskali się grona q).* Iakoż informowało się to grono z ludzi; z których jedni kartowym rozboiem w kraju i za granicą są sławni; drudzy, przez haniebne marnotrawstwo, oyczyście strwonili majątki; inni bez czci i honoru, którychby się sami naczelnicy rokoshu zawsty-

---

p) Rezolucya rokoshowa Szczesnego 27go Czerwca 1792.

q) Uniwersał rokoshowy Szczesnego, 6go Sierpnia 1792.

wystydzi, gdyby nie w tak haniebnym dziele pracowali r). O tym bez wzruszenia pomyśleć nie mogę; bo to jest właśnie, w czym oni samowładztwo Rzpltey nayhydlivszym zgwałcili sposobem, że zgraie tak podłą nazwali reprezentantami narodu! Tak tworzyć reprezentacyą narodową, nie iestże czynić nayokrutniejszyego z wolności igrzyzka? możeż bydz większy nad to występki? Mniey mię obraża despota samowolnemi swemi ukazy. Znoszę, póki mogę, iego iarzmo. Wiem, że gwałt i przymus iest narzędziem iego panowania. Lecz gdzie obywatel wynosi się nad cały naród; gdzie dla ubarwienia swego despotyzmu, narzuca mi reprezentantów; nie dla kraju, ale dla siebie dogodnych; widzę w nim zuchwałego przywłaszczyciela, któ-

ry

- 
- r) Generalność koronną zrobił naprzód Szczesny z osobiedynastu: potym, za rozszerzeniem się rokoszu, pomnożył ją; lecz zawsze sam i z naczelnikami tylko, dla dania iey okazalszey postaci; wpisując do iey składu niektórych i zacnych obywatelów. Lecz gdy iedni, widząc szpetność dzieła, nie przyięli ofiarowanego urzędowania; drudzy postrzegłszy się choć nie-rychło, usunęli się zupełnie; przybrano na ich miejsce ludzi naypodlejszych z strony ich charakteru, iacy się tylko w Polsce nadować mogli. Co zaś generalność litewska, równie podła jak koronna, całkiem była dziełem Kossakowskich.

ry się, nie tylko z praw mi służących, ale z rozumu mego naygrawa, i do naywiększey krzywdy naynieznośnieszą mi przydać obelgę.

W takiej postaci rękofz; uwziawszy się na zniszczenie czynów seymu konstytucyjnego, naypiękniejszy jego prawa, które równie o światłość iak o cnocie narodu polskiego, wysokie całej Europie dały wyobrażenie, i edaym pociąganiem pióra znieważył. Nieszczęśliwe miasta i ich mieszkańcy, zaczynający oddychać po tylu wiekach ucisku, upodlenia i zniszczenia, stali się pierwszą jego niegodziwością ofiarą. Zaiadli ci obrońcy swobód szlacheckich, (lubo i te, iak się dopiero okazało, zuchwale zdeptali); nie umieli ich inaczej utrzymać, tylko przez płacz i pohańbienie ludu mieyskiego. W zagorzałych mózgach swoich, przywrócone podług nayściślejszey sprawiedliwości prawa miastom, poczytali za obalenie wszystkich prawideł republikantkich: bo podług nich przemoc, swawola iednego stanu szlacheckiego, z podeptaniem praw, iakie się nie tylko ze związku społecznego, ale nawet z przyrodzenia ludziom należą, prawdziwie republikantko szlachecki rząd stanowiła. Nie znali, albo znać nie chcieli, iż to jest zmowa despótyczna małych tyranów przeciw ludowi. Uchylili więc prawa od seymu konstytucyjnego miastom przyznane; kas-

sowali



sowali wybrane podług tych praw magistraty s); a tę pocziw i wyższą nad przesady swego urodzenia szlachtę, która idąc za uczuciem braterstwa, poddała się pod prawo miejskie, cechą nieślawy naznaczyć chcieli. Zarzucili iey znieważenie kleynotu szlacheckiego; i za ten mniemany występki, od używania praw szlacheckich, bo od głosu na seymikach, i od pozyskania urzędów, zawieśli t). Wygnali plenipotentów miejskich z komis-

- s) Uniwersał rokoszowy Kossakowskich 25go Sierpnia 1792, uchylający magistraty miejskie. W koronie toż samo zrobiła delegacya rokołzowa, od Szczesnego do Warszawy przyślana.
- t) Oto przykład bezczelności Kossakowskiego w obwinianiu tych, co prawo miejskie przyjęli: „Posłuszeństwo prawa nakazującego nie może obwiniać obywatela; lecz co prawo pozwala, a nie rozkazuje, tam każdy jakie ma skłonności, dać się poznać. Jakiegokolwiek było prawo pozwalające szlachcicowi zaprzyęsięgać na miejskie; gdy to ani sposobem używanym na seymikach relacyjnych wagi swojej nie nabrało; (zat wierdzone było z całą konstytucją); ani w składzie swoim jest dosyć iasne (iasniejsze od tego uniwersału); każdy więc, zapisujący się przed tym czasem, dał poznać, iak mało ważył kleynot szlachecki. Zaięci, czyżstą intencją powrócenia swobod oyczy-ny; nie możemy być obojętni na tę klasę społobywatelów (skąd ta troskliwość i po- co?) przeto obiecywe naprzeciwno zapisanym

komissyi skarbowey, z policyi, z trybunału assessoriy, wymawiając miastom: iż *uganiały się za mamiącym cieniem dostoięstwa w magistraturach kraiowych, nigdy im użytecznego, a szlachcie tylko samey służącego przywileju* u). Przywrócili, w tym najwyższym sądzie ludu mieyskiego, dawną władzę kanclerzom. Wtedy Małachowski kanclerz, dał uczuć miastom w okrutnych dekretych, srogie skutki mściwey swey duszy, za to, że się o ścieśnienie władzy kanclerzów u seymu konstytucyinego starały w). A tak zasmucone i upodłone miasta, rokosz przysięgą do posłuszeństwa sobie, iakby prawey władzy narodu, obowiązali.

Mie-

---

„do xiąg mieyskich (z tego rezonowania taki wniosek jeszcze nie wypada), uznaiemy za obowiązującą prawną do sprawowania wszelkich urzędów i głosu wolnego na obradach publicznych”. Rezolucya rokoszowa Kossakowskich, 14tego Sierpnia 1792.

- u) Czytany uniwersał rokzszowy Kossakowskich, 27go Października 1792.
- w) Jeden dekret w sprawie miasta Dobrzynia powinien potępić Małachowskiego kanclerza: bo uznawszy w nim i ukarawszy (lubo bardzo lekko) występki Humieckiego, iako naieźdnika; skarał razem mieszczan; których ta tylko była wina, że się przeciw gwałtowi tego naieźdnika bronili: a przez wzgardę, tak obrażającą w urzędach urzędnika sprawiedliwość administrującą, w dekretych *mieszczankami* ich nazwał.

Miedzy dziełami seymu konstytucyjnego, z naywiększą usilnością, a z nadzieją naylepszych skutków dokonanemi, było to: aby oba narody, polski i litewski, iako iedno i nierozdzielne miały prawodawstwo, ieden rząd; iedne też miały wykonawcze magistratury. Opierała się Litwa, pod pozorem przywileiów swoiey prowincyi, połączeniu skarbu obojga narodów; gdyż skarbową komisją ieszcze oddzielną zachowała. Ale narreszcie, zapatrując się na światłe prawodawców przełożenia, na obywatelską ofiarę, którą dla niey uczyniła korona x), przystała na to zbawienne dzieło; i prawo w tey mierze iednomyslnością przeszło. Zerwał ten związek rokosz targowicki; poczytał go, wbrew prawdzie i oczywistości, za zgwałcenie praw uniowych. Oddzielił zatym skarb od skarbu, woysko od woyska, zerwał fundusz edukacyi; a targaiąc wszystkie ogniwa, któremi się obadwa narody ściślezy związały, oświadczał, iż nadwerezoną od seymu konstytucyjnego unią wzmacnia. Chciwość Kosińskich była sprężyną tey roboty. Ułożywszy oni, iak się już rzekło, generalność litewską ze swoich krewnych, chcieli mieć pod ręką skarb i wszystkie publiczne Rzpltey fundusze, aby się niemi do sytości bogacić mogli.

L 4

Nie

---

x) Obacz w części II. rozdział IV, na karcie 96.

Nie utrzymały się i inne dzieła seymowe: Niszczący duch rokoszu obalał wszystko. Znieśli komisyją policyi; odebrali komisyji wojskowej władzę nad wojskiem, a oddali ją hetmanom; zawiesili od swych obowiązków komisyje porządkowe, które tyle dobrego w gorliwych usługach krajowi przyniosły; zniszczyli ważne dzieło powszechnego rozgraniczenia, do którego już komisarze na ostatnich seymikach wyznaczeni byli: wstrzymali sądy, tamując bieg sprawiedliwości, i oddalając od iey sprawowania urzędników od narodu wybranych. Ustanowili natomiast sądy konfederackie, złożone po większej części z ludzi, którzy po to do związku targowickiego śpieszyli, by na ucisku spółziomków zyskiwać mogli: sobie zaś najwyższej appellacyi sąd przywłaszczyli y). Obowiązali wszystkie urzędy do posłuszeństwa. Nakoniec, czy fanatyzm, czy obludę, w przyśięgach tak daleko posunęli, że księżom i mnichom nawet na wierność sobie przyśięgać kazali. Ia nie wiem, iak ci mogli tyle wagi pokładać w wyciśnionych gwałtem przyśięgach, którzy rozumie-  
li, że protestracyą swoją przeciw dobrowolnie wy-

kona-

g) Czytaj akt rokoszowy, tudzież uniwersał, 19go Czerwca 1792. Powod tak straszney niegodziwości: *i w przedsięwzięciu odzyskania wolności niestosowna jest rzecz, aby obywatel był rozstrącony odpowiedzialnością w sądach,*



konanym na konstytucyą przesięgom, świętość onych zniszczyli. Zakazując naymnieyszey rzeczy pisać i drukować przeciw swoim robotom, włożyli więzy na myśli ludzkie z), a ustawicznie w uniwersałach swoich mówiąc o przodków wolności, nayokrutnieyszym iarzmem wnuków uciśkali.

Tak więc obalając nayważnieysze dzieła seymu, niszcząc lub zawieszając konstytucyine władze, wżyskiego się panem absolutnym rokosz targowicki uczynił. Podgarnął pod siebie skarb, woysko, sądy. Oddalał samowolnie od praw obywatelskich a), odbierał urzędy, zagrozał własnościom. Sam prawa pisał, sam je wykonywał, sam porwał miecz sprawiedliwości, który w iego ręku był mieczem zemsty i prześladowania przeciw nayczystszej cnotcie. Wtedy małżanek Małachowski, mąż, który wpośrząd upodlenia narodu przez Moskwę, żadną podłością życia swego nie splamił, który przez sprawiedliwość i cnotę taki miał szacunek u spółobywatelów, iż w

nay-

---

z) Uniwersał 9go Czerwca 1792, zakazujący drukować przeciw rokoszowi. Zakaz ten powtórzyła delegacya w Warszawie.

a) Czytaj rezolucyą na rapport od związku woiewództwa bractawskiego, 17go Października 1792.

nayważniejszyh sporach familie pod iego się o-  
 stateczne poddawały wyroki, który w czasie  
 seymu tyle ofiar uczynił dla oyczyzny; wraz z  
 kolegą swoim, iakby zbrodzień i naystraszniey-  
 fzych przeciw Rzpłtey winny występków; wte-  
 dy Ignacy Potocki, który szlachetney duszy ni-  
 gdy nie umiał schylić przed moskiewską przemo-  
 cą, a całą ambycyą obywatela zakładał na szcze-  
 ściu i niepodległości oyczyzny, iakby iey zdray-  
 ca; wtedy Kołłątaj, który urząd ministra spra-  
 wiedliwości prawdziwym był winien zasługom i  
 talentom, który pożytecznemi pismami nieustan-  
 nie ostrzegał Polaków, aby bytność i moc Rzpłtey  
 naybardziej na siłę narodowey, na upowsze-  
 chnieniu między wszytkiemi mieszkańcami wol-  
 ności, zakładali, i z dzieiów przeszłych przepo-  
 wiadał następne, a dziś już dopełnione nieszcze-  
 ście; iakby nierepublikantkich zdań autor, przyia-  
 ciel despotyzmu i fałszerz historyi (co zaiste oso-  
 bliwszy jest rodzaj występku *ad crimina status* na-  
 leżący); a wszyscy, iakby sprawcy nieszczęść  
 Rzpłtey. prześladowcy targowickich wskrzeszcie-  
 lów *odwieczney przodków wolności*, dowodzący do  
 ustanowienia konstytucyi 3go Maja, a przez to  
 autorowie wojny z Moskwą; przez herłta ro-  
 koszu i pod iego sąd dyktatorski zapozwanemi zo-  
 stali. Krok tak niegodziwy oburzył wszytkich  
 serca. Powstało powszechne przeciw Szczesne-

mu szemranie. Gniew, nienawiść, obrzydzenie, wydzieraly się głośno z uścisków przyciśniętego już nawet obcą siłą narodu. Okazali i zagraniczni niechęć przeciw tak złośliwemu prześladowaniu: tak dalece, iż zawstydić się musiał Szczęsny swego postępu. Chcąc przeto go zatrzyć, choć już niewczesnie, w późniejszych uniwersałach swoich nie przestawał powtarzać, iż nim i związkiem jego bynajmniej duch prześladowania i zemsty nie powoduje *b*).

Utworzony spisek od Moskwy, gwałtownie iey orężem, na ruinach konstytucyi 3go Maia, na obaleniu wszystkich praw i wszystkich władz narodowych, pod ogłosem przywrócenia dawney wolności, rozpostarty; stał się w iey ręku narzędziem dziwnie pomocnym do łatwiejszego zgubienia Polski: bo przez niego, grając rolę mniemaney gwarantki i przyjaciółki Rzplcey, zupełnie siłę narodowi odjęła. Oświadczając się rokosz, iż jest przy utrzymaniu woyska, przy zachowaniu siły zbroyney, niczego nie opuścił, aby ją zniszczył. Woyska, z taką pracą i z tylą trudami od seymu konstytucyynego utworzone, stało się igrzyskiem w ręku rokoszan; wszystko już bezrozumney dumie, już występney chciwości

po-

---

*b*) Czytay uniwersał 6go Października 1792.

poświęcających. Wielu oficerów, nie chcąc służyć pod temi, którzy nie rozkazywać narodowi, lecz stać się ofiarą sprawiedliwej jego zemsty byli powinni; porzuciło służbę: widząc, że niemaż inż oyczyzny, niemaż rządu, dla którego by krew i usługi swoje poświęcili. Innych sam rokosz, przez naydotkliwsze upodlenia i prześladowania, do usunięcia się przymusił.

W odporze przeciw napaści moskiewskiej, wielu wojskowych dało niepospolite dowody męstwa i biegłości, za co znakiem rycerskim szczyconemi zostali. Beżeczny rokosz, który z Moskalami przelewał krew obywatelską, odrzeć ich z tych znaków chwały przedsięwziął. Poczytał on im własne ich męstwo za występki przeciw oyczyźnie; poczytał odpor przeciw wojsku moskiewskiemu, za sprzeciwianie się przywróceniu Rzpltey, którą Moskale do Polski nieśli c). Daremnie bohater wolności, męstwem w Ameryce i w oyczyźnie swojej sławny, generał Kościuszko; chcąc przynajmniey siłę wojskową na lepsze czasy ocalić, gdy inż wszystko, przez zdradę króla, pod obcą przemocą padało; wstawił

---

c) Czytay uniwersał rokoszowy Szczesnego, 18go Lipca 1792. Drugi uniwersał w teyże materyi, 29go Sierpnia 1792.



wiał się za walecznymi współtowarzyszami: daremnie, w delikatnych wyrazach przekładał Szczesnemu: iż wojsko, białe się przeciw Moskwie, dopełniło powinności swojej; iż krok tak upodlający, osłabi w nim chęć do obrony kraju. Utkutecznił Szczesny wszechmocną wolą swoją, z powszechnym narzekaniem pocziwych i mężnych żołnierzy. A iakby szydząc z ich wierności ku oyczyźnie, zbiega Rudnickiego, który pod Zieleńcami przeszedł na stronę moskiewską, za co imię jego cechą nieślawy było oznaczone, podniósł na generała; wychwalił w patencie jego wielkie męstwo w takowym postępku: porównywał go z cnotliwymi Rzymianami i dawnymi Polakami; przyrzekał nadto pamiątkę tak chwalebного czynu w księgach praw umieścić. Iak gdyby Rzymianie nadgradzali zbiegów, którzy nawet branców swoich nieprzyjacielowi nazad odsyłali: lub dawni Polaci księgi praw swoich podobnemi nadgradami hańbili. Nie masz śladu tych bezceństw. Sam tylko Szczesny cenić umie takie postęпки: sam i w dziejach Rzymian i w dziejach Polaków znajduje godne serca swego przykłady, których tam nikt oprócz niego nie widzi: sam przemieniając występki w cnoty, z cnot robiąc występki, używał mocy przywłaszczoney do tych celów, które Moskwa na jego nierozumie i zawziętości uiszczać miała.

Upo-

Upodliwszy wojsko rokosz targowicki, zaczęli je zmniejszać. Rozpuścili kilka reymentów, odarli je z broni haniebnie. I ten lud, który dla obrony kraju ochoczo się zaciągał pod chorągwie Rzpltey, zhańbiony, rozpędzony, tułać się i żebrać chleba musiał. Zatrzymanie żołdu, którego nie było z kąd wypłacać dla wojska, gdy pieniądze na opłatę konsyliarzów, na osobiste rokoszów zyski, hojnie szafowano; obelgi doświadczane ustawicznie od żołdaństwa moskiewskiego, a tym dotkliwsze, że to wojsko niezwyknie od Moskwy, przecieży, iak gdyby w niewolę zabrane, traktowane było; wszystko to mierzilo żołnierzom służbę. Zaczęły się więc częste i liczne dezercye, iakie się bynajmniej nie zdarzały w czasie wojny: a tak siła zbrojna co raz do mniejszey liczby spadała.

Rozstawienie wojska polskiego, skutek fatalny czy złej woli, czy głupstwa, czy przymusu, uczyniło je zupełnie do obrony kraju niesposobnym. Po uczynionym akcesie króla, całe wojsko Rzpltey cofnęło się za Wisłę do wielkopolskich wojewodztw; a Moskwa rozpostarła się w Małeyppolszcze i Litwie. Iżeli rokosz potrzebował ieszcze pomocy moskiewskiej do uskutecznienia swoich zamiarów; nie należałoż wojska polskiego rozstawić osobno w wielkopolskiej  
pro-

provincyi? co była za potrzeba ruszać ie w czasie ieffiennym i aż na Ukrainę pędzić? Żadna zapewne. Rostropność nawet wymagała mieć siłę kraiową iakążkolwiek w tej stronie, z której chytróść i chciwość, nie dotrzymawszy uroczyscie zawartego przymierza, groziła Polsce. Lecz albo ślepy na te wszystkie uwagi rokosz, albo ślepo moskiewskie wykonywający rozkazy, odłączył artylerią od armat, zostawił arsenał pod okiem moskiewskim, rozrzucił wojsko w małych częściach po całym kraju; tak że zawsze większą liczbą Moskalów otoczone było, a ledwie miało do wystrzelenia kilka ładunków.

Nakoniec prywatnych obywatelów z wszelkiej broni pozbawił. Gorliwym zapalem poruszony naród, w czasie niesprawiedliwej napaści, składał liczne ofiary na zasilenie oyczyzny, na opatrzenie wojska. Cokolwiek mieli broni prywatni w domach swoich, nieśli ją na uzbrojenie obrońców oyczyzny. Pełno było podobnych składek po wszystkich wojewodztwach i powiatach. Gdy król zawiodł powszechnie oczekiwanie narodu, gdy gorliwość obywatelska, przy zdradzie naczelnika, ocalić już nie mogła Rzpltey, sprawiedliwość kazała wrócić obywatelom dobrowolne ich składki. Lecz rokosz targowicki zatrzymać ie kazał; i mizcząc się na własnych rodakach,

iż przeciw tego zbrodniczym zamachom ratować chcieli oyczynę, tych nawet ścigać zaczęli, którzyby swoje poświęcił ofiary *d)*. A tak odbierając obywatelom ostatnie zabytki broni domowej, wcześniej naród bezbronny na łup zdrady i chciwości wystawiał.

Temi to sposobami dźwigać zaczął wolność haniebny rokosz. Stał się on naywygodniejszym narzędziem Moskwy. Robiąc wszystko podług iej chęci w koronie Szczesny z Branickim i Rzewuskim, w Litwie Kossakowscy, sporemi krokami do ostatniej zguby oyczyny dążyli. Pozwalała im Moskwa głupią na czas ludzi się nadzieją. Zebrani do Brześcia litewskiego mniemali, że już zaczęli projektować swoje do skutku przywozдить. Tam więc uwielbiając siebie nawzajem, tyśiączne dając pochwały swemu patryotyzmowi, bohaterstwu, cnocie republikantkiej; tam najczarniejsze rzucając potwarze na seym konfitycyny, na ustawę 3go Maja; tatarskim sposobem, z kilkunastu osob złożone poselstwo, do imperatorowy z podziękowaniem, że Rzpltą Polską do pierwszey wróciła świetności, również delegacją do króla, że się z niemi złączył i akcess od nich podany podpisał, wyznaczili. Chcąc

zaś

---

*d)* Czytaw uniwersał rokoszowy spółny, 22go Września 1792.



zaś narodowi okazać, iak ufilnie się krzątaią o-koło naprawienia błędów seymu konstytucyjnego, i iak troskliwie mają oko na wszystkie administracye; osoby do examinowania magistratur, a raczey do wysledzenia występków seymu tak od nich potępionego, wybrali. Zawiedli się jednak w swoim oczekiwaniu. Nic się nie okazało przeciw seymowi: tak dalece, że mu sama złość i nienawiść należytey sprawiedliwości, choć w części, odmówić nie mogła. Lecz nim dalej ich czynności, a raczey nieład, zbrodnie i łupieństwa opisywać będziemy; rzućmy wprzód okiem na okoliczności mocarstw sąsiedzkich, i iak sobie Moskwa z utworzonym od siebie rokoszem postąpiła.

---

## ROZDZIAŁ VI.

*Zmowa carowy moskiewskiej z królem pruskim na  
Polskę. Okoliczności w Europie tey dogodne.  
Usługa rękoszu targowickiego do uiszcze-  
nia tey znowy.*

Mówiąc o powstaniu konстыtucyi 3<sup>go</sup> Maia w rozdziale III, ile przez uczestnictwo swoje wpływał król pruski do rewolucyi i nowego rządu Polki, czas oddzielney dworu petersburskiego i berlińskiego znowy na Rzpltą, oznaczyliśmy w porze pierwszych miesięcy 1792<sup>go</sup> roku. Obszerniejsze wytuszczenie, źródła, istoty i dopełnienia tey znowy, gdy szczególnie do wypadku konстыtucyi należy, zdaie się mieć miejsce w tey części dzieła naszego naywłaściwsze

Leopold cesarz, z przyrodzenia i prawideł swoich do pokoiu skłonny, wstąpiwszy na tron po bracie swoim Jozefie II. w trudnych nader domu swego okolicznościach, ściślejsze związki z królem pruskim mniemał za potrzebne pierwiakom naybardziej panowania swego. Szedł on przeciwnym poprzeczniemu swemu torem, który

w zamiarze rozszerzenia państw swoich, wszelkie polityczne stosunki mniemancy z carową moskiewską przyjaźni poświęcał. Charakter nymniej wojenny Gwilelma, osobista skłonność Bischofswerdera, faworyta króla pruskiego, do Leopolda; obu monarchów na saskiego elektora względy; sprzyjały systematowi nowego cesarza. Po pilnitskim zjeździe, bez wielkiej trudności przyszło w Wiedniu, ostatnich dni Września 1791 do przymierza, którym dwa dwory, austriacki i pruski, z powodu francuzkiej rewolucyi, tak od obcey napaści, iako i od wewnętrznych rozruchów, wzajemnie sobie zabezpieczyły dzierżawy. Niemasz wątpliwości, iż do takowego traktatu przyłączony osobno sekretny artykuł, zapewniał całość, niepodległość i wolną konfitytucyą Pol. szcze; stanowił między dwóma panującemi warunk. nie ślubowania xiążat krwi swoiey z infantką Polski, a córką elektora saskiego; przydawał do tego warunku obowiązek wspólnego porozumiewania się; co do postanowienia teyże infantki; łączył nakoniec przyrzeczenie z obu stron *bonorum officiorum*, końcem wezwania do takowego. rzeczy układu carowy rossyiskiey. Czyny seymu, nowa konfitytucya, oswobodzenie Polski od Moskwy, dogodnemi ieszcze zdawały się polityce Leopolda i Gwilelma. Ale nagła śmierć cesarza w Marcu 1792. zasła, u.

godę za Polską w zmiowę przeciw niej przemieniła.

Jażeli kiedy, to po zgonie Leopolda, przystąpienie Moskwy do wiedeńskiego traktatu, a w nim do artykułu osobnego o Polsce, dalekie było. Naleganie też o to zmniejszać się musiało ze strony sameyżę sprzymierzonych dworów. Ministerium austriackie, w stosunkach z Moskwą, skłonniejsze do systemu Józefa II, łatwo Franciszka, nowego i w kwiecie młodości państw austriackich dziedzica, do swego sposobu myślenia wciągnęło. Ministerium pruskie, dawne Hertzbega zaborowe widoki przenosząc nad Bischofswerdera, znikłe ze śmiercią Leopolda, cele; Gwilelma tym prędzey ku ufności w Moskwie skłoniło. Obrządkowo zatem zapytała Katarzyna II. czy przystąpi do wiedeńskiego przymierza? z przyczyny pomienionego o Polsce sekretnego artykułu, wymawiając się od przyjęcia onegoż, osobne każdemu z dwóch dworów oświadczyła przymierze. To oddzielne z każdym dworem porozumiewanie się, otworzyło pole do osobney na Polskę zmiowy; w której Katarzyna wyrażniey Gwilełmowi zabezpieczyć musiała obietnice, rokiem wprzód przez gabinet duński, imieniem Moskwy, oświadczone, przyjemnych dla króla pruskiego korzyści, byleby on, opuściwszy Polskę,



skę, przymierze z nią swoje iey gwarancy, iey wpływowi, iey zemście na seymie konstytucyjnym poświęcił. Widoczne tey zmowy ślady, przy wkroczeniu woysk moskiewskich do Polski, i wyprawie woysk pruskich do Francyi okazały się, nie tylko w odpowiedziach dworu pruskiego<sup>a)</sup> na noty seymowe, o *bona officia* i o pomoc przeciwko gwałtowi carowy wzywające, ale wśród dokonanej napaści woyska rosyjskiego: które rozsypawszy się po całej Polsce, na krok nie przestępowało granic Wielkopolski, prowincyi już wtedy przeznaczoney w zakład obietnic, przez Moskwę królowi pruskiemu danych.

Ze wszelako wojna francuzka, w tymże czasie od sprzymierzonych trzech dworów umówiona, zdawała im się niechybnie pomyślna i do zakończenia łatwa; ostateczne układy swych korzyści na Polsce, chętnie król pruski z Moskwą odłożyli do czasu ogólnego, a w krótkiej porze oczekiwanego pokoju. I w rzeczy samej wszystko bliski koniec wojny przeciw Francyi roko-  
wało.

---

a) Względem oświadczenia od Moskwy przez dwóch duński przyiemnych, dla króla pruskiego korzyści, czytaj rozdział III. części I. k. 50-  
O notach odpowiednich pruskich na żądanie *bona officia* i pomoc przez Polskę, tamże na kart. 61 aż do 64.

wało. Właśnie kiedy król polski przez akces swój do targowickiego rokoszu, przez opuszczenie obrony kraju i wyparcie się konstytucyjnego seymu, ułatwił Moskwie opanowanie Polski; liczne sprzymierzonych mocarstw wojska dążyły całą ścianę Francji od granic niemieckich otoczyć; pod najwyższym przewodnictwem Ferdynanda brunświckiego księcia, wodza, którego sława przewyższała wtedy innych w Europie wołowników. W krótkiej porze *Longui*, miasto dobrze warowne, bramy swoje brunświckiemu księciu dobrowolnie otworzyło. Nie znajdował on prawie odporu głębiej w kraj francuzki postępując. Po wzięciu *Verdun* twierdzy obronnej; *St Menhou* podobnego oczekiwał losu; a przednie pruskie straże aż do *Chalons*, o mil kilkanaście od Paryża odległego, podchodziły. Z innych stron, przechód Renu zdradą wojsku austryackiemu ułatwiony został. *Landau* do poddania się, przybycia tylko księcia *Hohenlohe* oczekiwało; miasta *Lille* i *Thionville* oblężeniem ściśnione były. Niemato do pomyślnego sprzymierzonym dworom powodzenia przyczyniał się nieład Francji wewnętrzny. Kiedy *Lukner* wiekiera, a co do wojska, niekarnością jego i kilką porażkami pod *Metz* ostateczny, o casaniu się tylko zamyślał; kiedy *la Fayette*, w rozpacz o oczyźnie, wojsko z wybornym oficerów orszakiem porzucał; w Paryżu

po

po krwawym dniu 10go Augusta dwoiaka walka; despotyzmu z wolnością i wolności z swawolą, kierować porządnie obroną kraju najszybciej zgromadzeniu narodowemu dozwalała.

W tym stanie rzeczy francuzkich, było zamiarem sprzymierzonych dworów zebrać w Luxemburgu kongres, z wezwaniem Anglii i Hollandyi. Tam zapewne przygotowane mieć żądano owe schedy, do wielkiego, między mocarstwami działu; tam Francya, Polska i same Niemcy nową wzięść postać miały; tam los Europy miał być rozwiązany. Za przybyciem na takowy kongres ministrów, austryackiego, moskiewskiego i pruskiego dworów, powstał raptem odgłos o zamiśle przyłączenia Bawaryi do dziedzictw austryackich; odgłos, któremu wiary dodawał tok pomysłu wojny, a przy opanowaniu niektórych prowincyi francuzkich, łatwość dogodzenia wszelkim chciwości rachubom, na rzecz przemożnych mocarstw. Przerwała atoli luxemburskiego Kongresu dzieło niespodziana wojennych spraw kolej.

Sam pośpiech, z którym sprzymierzone wojska postępowały we Francyi, niemocy i niepomysłności ich w krótkiej porze stał się przyczyną. Uczuć się wojskom niemieckim dał niedo-

statek chleba w prowincjach nieżyzných, wojną wycieńczonych, a w których lud, dobytki swoje wgląd kraiu spędzając, mężnie brał się do broni. Stanął na dalszej przeprawie brunświckiemu xięciu waleczny wódz *Dumourier* z garstką 17 tylko tyflęcy żołnierza; ale wsparty dywizją *Kellermán*d, i obozem za sobą w *Soisson*, któremu sam Paryż mógł dodawać posiłków. Choroby w wojsku sprzymierzonym, głodem i pokarmem iagód winnych rozmnożone, pora czasu nad zwyczaj flotna, drogi ślakiem woennym i z umysłu zepsute, przekonały xięcia brunświckiego nie tylko o niepodobieństwie popierania dalszej wyprawy; ale o niebezpieczeństwie przebywania dłuższego w granicach Francyi. Zaszła przerwa między nieprzyjacielskimi wojskami, a w czasie iey, umowa dozwalaiaą wojsku pruskiemu wychodu z Francyi, przy warunku powrócenia narodowi twierdz i krajów poprzednie ogarnionych. Od tey pory zwycięstwo przewodzić wojsku francuskiemu zdawało się. *Montesquieu* generał, opanowawszy Sabaudyą, wcielał ją w nową Rzpłtą. *Anselm* nad śródziemnym morzem hrabstwo niceńskie podbił. *Custine* poraziwszy część cesarskiego i rzeszy niemieckiey wojska; przez opanowanie *Spiry*, magazynów zabranie i zniszczenie, straszniejszy koniec kampanii państwom w Niemczech nadrenowym gotował.

Chwi-



Chwilę tak przeciwną, nie tylko nadzieiom  
iż bliskim skutku dla sprzymierzonych mocarstw,  
ale sławie woyska i króla pruskiego, dostrzegło  
ministra pruskie za naydogodniejszą odwie-  
czney swey chciwości. Zwołanemi raptem z Lu-  
xemburga do *Verdun* ministrowie austriaccy  
wraz z moskiewskim zostali. Dwór pruski wy-  
chód woyska swego z Francyi, nieco podey-  
żrzany, wystawiwszy za ocalenie sił swoich, i  
zręczne podeysście francuzkiego wodza; tym sa-  
mym możność i gotowość swoją do powetowa-  
nia uchybioney wyprawy okazywał, byleby mu  
zapewnione były te nadgrody, do których żąda-  
nia wystawiał pobudki z poniesienia tak wielkich  
strat, i chęci poświęcenia się na dalsze. Wkrótce  
taimnicą bydz. przestało pō całej Europie; że  
król pruski, celem zapewnienia sobie tych nad-  
gród, usilniey domaga się o zezwolenie dwóch  
drugich dworów, na wchód woysk iego do Wiel-  
kopolski; utrzymując ten warunek za konieczny,  
do dalszego z użyciem woyny przeciw Francuzom  
prowadzenia. Odwołanie się ministrów do dwo-  
rów swoich zakończyło krótkie propozycye i  
konferencye werduńskie, po których dotrzymał  
król pruski umowy z Francuzami zawartej. Tym  
czasem Austriacy od oblężenia miasta *Lille* i *Thi-  
enville* odstąpić przymuszeni byli. *Custine* do-  
bywszy *Moguncyi*, oddzierżywszy *Frankfort*, aż

do rzeki *Labanu* woyska francuzkiego rozwiiał chorągwie. *Dumourier* zaś wśrząd Listopada, zwycięzca pod *Jemappem*, *Bruxellę* opanował; daley *Flandryą* austryacką podbiwszy i kray leodyyski ogarnąwszy, przy końcu kampanii, broń groźniejszą całej rzeszy niemieckiej i stanom hollenderfkim zawieścił. Odnawiamy pamięć tych wojennych wypadków: one bowiem królowi pruskiemu zbliżyły porę do zakończenia z Moskwą zgubney na Polskę zmowy.

Propozycye pruskie doszły do wiadomości dworu wiedeńskiego w czasie, kiedy nacyzulsze straty, woyna coraz nagleysza, i potrzeba dalszey do niej pomocy króla pruskiego, nie dozwalały mu targować się z dworem berlińskim o własność trzeciego; a nawet przychylney zwlekać odpowiedzi. Otrzymał, a raczey wymusił król pruski na cesarzu niemieckim skłonienie się iego, aby cierpliwie patrzał na wyrządzenie nowego Polszcze gwałtu. Niewiadomość dotąd, w iakich wyrazach, w iakich warunkach to zezwolenie nastąpiło, daie prawo powątpiewać o iasney i prostej zgodzie cesarza, na zmwę zawarcia Polski w szczupleyszych granicach. Łatwieyszą daleko sprawę miał dwór berliński z petersburskim: bądź że się domagał o uiszczenie danych sobie obietnic, za przeniewierzenie się Polszcze; bądź, że zna-

iąc

iąc umysł Katarzyny do zaborów gotowy, chętnie przyśtawał na podział łupu z carową, by też dla niej żykowniejszy. Szło więc tylko o przygotowanie konfederacyi targowickiej do tej zmo-  
wy, i o ubarwienie gwałtu przed całą Europą, do czego ministerjum berlińskie, ugodnie z petersburskim, następne wymyśliło powieści: że duch demokratyzmu francuzkiego i maxymy okropne tey sekty, coraz bardziey rozkrzewiają się w Polsce; że intrygi wyśtańców iakobińskich mocne w niej mają poparcie; że już iest w kraju kilka uformowanych iakobińskich klubów, które otwarcie zdania swoje ogłaszają; że ta niebezpieczna zaraza w Wielkopolszcze i szczególne rozszerzyła się, i tam naywięcey zelantów fałszywego patryotyzmu znajduje się. Takie baśnie i w tych wyrazach ogłosiła deklaracya pruska, 16<sup>go</sup> Stycznia 1793, przy wchodzie woysk pod komendą Möllendorfa do krajów Rzpltey, a mianowicie do kilku województw wielkopolskich. W tym ona godna iest uwagi; że ukrywając ieszcze powód takowego gwałtu, mieni go krokiem ostrożności, którego cele; iak sama twierdzi, były: załłonić prowincye pograniczne pruskie; uskromić źle intencyowanych; którzy podniecają zamieszki i zburzenia; przywrócić i utrzymać porządek i spokojność publiczną, oraz  
zape-

zapewnić skuteczną protekcją dobrze myślącym obywatelom b).

Kiedy inż. wszystkie okoliczności groziły narodowi znową, a pomieniona deklaracya wyraźnie ostrzegała, iż wniście do Polski wojska pruskiego następowało za poprzedniczym zniesieniem się z dworami wiedeńskim i petersburskim; generalność rokoszu targowickiego w Grodnie, nie dając wiary iasnym czynom i dyplomatycznym dowodom, nazywała je wieściami złych ludzi: *którzy nową klęską Polskę straszyć i wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieją* c).

Ocze-

b) Do deklaracyi pruskiej 16<sup>go</sup> Stycznia 1793 należy druga 24<sup>go</sup> Lutego tegoż roku, względem obietcia territorium miasta Gdańska, które także dwór pruski jako siedlisko szkaradney Jakobinów sekty szkaluje. Opóźnienie deklaracyi, co do Gdańska, nastąpiło podobno z powodu nienadeszłego na czas zezwolenia Anglii. Ta bowiem zachodzi różnica między deklaracyą 16<sup>go</sup> Stycznia; a 24<sup>go</sup> Lutego, iż w pierwszej nie wspomina król pruski tylko o zezwoleniu cesarza; w drugiej, iż się zniósł z mocarstwami wspólny w tym interes mającemi.

c) Słepotę rokoszu targowickiego własnemi jego słowy wyobrażamy. Użył onych w uniwersale 25<sup>go</sup> Lutego 1793: *Niech ci tylko będą zawstyżeni, którzy naród, co tyle nieszczęście doświadczył, nową klęską straszyć, i tych wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieją*.



Oczekując w tej porze codziennie przybycia nowego posła i nowego komendanta wojsk carowej, tymczasową na deklaracyą pruską podał notę Małachowskiemu kanclerzowi wielkiemu zalecił, — Dokonał iey rozkazu kanclerz, i na dniu 20ym Stycznia złożył notę odpowiednią ministrowi pruskiemu, której treść: że żadney w kraju niemasz niespokoyności; że kluby rewolucyjne są zakazane.<sup>d)</sup>; że nakoniec siła kraiowa i pomoc wojsk rosyjskich w Polsce będących, gdy aż nadto dostateczną okazuje się do zapobieżenia rozruchom; żądaniem jest Rzpłtey, aby król pruski wojskom swoim wchodzić w iey kraie nie rozkazywał. Tak nikczemna i oziębła odpowiedź w trafie tak wielkim i gorącym, słusznie gorszyła powszechność.

Zjechali niebawnie po tej deklaracyi z Petersburga do Grodna Sywers poseł, oraz z Ingelstrem mem generałem moskiewskim. Na zapytanie od her-

---

d) Należało rokoszowi na skargę pruską wedle prawdy i prosto odpowiedzieć, że nie było żadnego w Polsce Jakobinów klubu. Odpowiedź bowiem, że były zakazane, nie zbiła zarzutu. Ale rokosz targowicki, szkalując seym konstytucyjny i wielu obywatelów o zasiew nowej nauki, wołał przemilczeć prawdę, iak się okazać oszczercą.

hersztów rokoshu targowickiego, co znaczy wnie-  
ście woysk pruskich? co znaczy zezwolenie na  
to carowy? zadumieniem i niewiadomością swoją  
odpowiadali. A gdy się ich, ciż hersztowie, radzi-  
li względem kroków odpornych przeciw pruskiej  
napaści; z powodu winney przez Targowicę w ca-  
rowy ufności, kroków takowych, bez poprzedni-  
czego na nie iey zezwolenia, odradzali. Wszak-  
że dla ulgi żalu i wstydu, mianowicie Szczesne-  
go, Alexandra Sapiehy i Seweryna Rzewuskie-  
go, na których nie tylko powszechność, ale iuż  
i niektóre rokoshan narzekania spadały; dwaj  
przewodzący moskiewscy dopuścili generalności  
targowickiey na piśmie własney iey miłości obro-  
ny. Wyszła 38<sup>o</sup> Lutego protestacya skonfede-  
rowaney Rzpltey. przeciwko gwałtownemu woysk  
pruskich w państwa Polski wtargnieniu. Akt ten  
zamyka w pierwszej części satyrę konstytucyi  
38<sup>o</sup> Maia, pochwałę carowy, uwielbienie wła-  
snego rokoshu; a nawet woyska Moskwy przy-  
jacielskiego; wreszcie powtarza odpowiedzi, iuż  
w poprzedniey nocy królowi pruskiemu dane,  
przekłada gwałty przez woysko pruskie przy-  
wkroczeniu do kraju dokonane; a oświadczając u-  
fnosć w sprawiedliwości króla pruskiego i wi-  
niałości carowy, kończy rzecz protestacyą prze-  
ciwko wszelkiej kradów Polski, albo jakiegokol-  
wiek z jey atrynencyi puzurpacyi, z zapewnie-  
niem;

niem: iż konfederacya targowicka, do żadnych umów o oderwanie iakiejkolwiek ich części przez żaden sposób nie należy; iż członki oney bronić wolności, niepodległości i całości ostatnim krwi wylewem gotowi. Wszędzie w tey proteſtacyi, wyrzuty gwałtów obok uwielbienia gwałcicieli, wszędzie wyrazy podłe i niewolnicze obok śmiałych i na pozór obywatelskich umieszczone.

Przy proteſtacyi ugodzony był w generalności uniwersał do zwołania pospolitego ruszenia; ale ten nie znalazł potwierdzenia dwóch dozorców moskiewskich, którzy też dla ważniejszych robót, iak doradzania rokoszanom, coby na swą obronę pisać mogli, z Grodna do Warszawy wyiechali. Ośmieliła się wszelako generalność wydać na dniu 28<sup>im</sup> Lutego uniwersał, nie tak w istocie do pospolitego ruszenia, iako raczej do zapowiedzenia narodowi, iż pospolite ruszenie ma w swoim zamiśle. Mniemała generalność, iż tym średnim sposobem tłumaczenia się dogodzi próżności swojej i winnemu Moskwie posłuszeństwu. Lecz iakożkolwiek nikczemny to był krok, w owej porze, kiedy już cały naród wojskiem obcym przytłoczonym został; nie podobał się posłowi moskiewskiemu; owszem ściągnął na generalność głośną jego i dyplomatyczną nagannę. Jasna jest ona w pamiętnej nocy Sywersa,

na

na dniu 20tym Lutego Małachowskiemu kancle-  
rzowi do przesłania generalności podaney. W niey  
poseł moskiewski, oświadczywszy zasmucenie  
swoie z okoliczności, iż wyszło zalecenie goto-  
wości do pospolitego ruszenia, niemniej zadzi-  
wienie, iż się generalność tak ostatecznego dopu-  
ściła kroku, bez zasiągnięcia wprzód rady iego,  
iako ministra dworu przyiaznego, od którego, po-  
dług przyznania *samejże* konfederacyi, Polszcze  
swego uszczęśliwienia i swej spokojności *spodzie-  
wał się należy*; wchodzi w uwagi nad nieprzy-  
zwoitościami, któreby z zwoływania pospolitego  
ruszenia wypłynąć mogły; a nie zamilczając nie-  
spokojności swoiey z powodu zapewnionej *in-  
directe* przez konfederacyą amnestyi powszechney  
emigrantom polskim e); żąda, aby konfederacya  
chciała

---

e) W uniwersale 20o Lutego ani o amnestyi, ani  
o emigrantach polskich wzmianki niemasz. *In-  
directe* amnestyą nazywa poseł wezwanie przez  
uniwersał wszystkich obywatelów do jedno-  
czenia się w zdaniu. *Wyrzekniemy się ducha par-  
tyi*, słowa są tego uniwersału; *opinia niech nas  
nie dzieli: pamiętajmy, żeśmy Palacj, żeśmy bra-  
cia*. Zadziwił posła moskiewskiego ton, choć  
spóźniony, braterstwa w uścich rokoszan.  
Wyrzuca im naprzód, iż oni wzywają do kraiu  
osoby, które sami za zgubicielów oyczyzny u-  
znali; a powtarzając na emigrantów szkalowa-  
nia dawniey przez samych targowiczaków roz-  
siewane, oskarża ich o stawienie się przed kon-



chciała ogłosić w miejscach, gdzieby uniwersał już został publikowanym: że dla uniknienia wszelkiego zamieszania, nie jest iey wola, żeby iakiekolwiek zgromadzenia obywatelów miały miejsce; ostrzega, iż komendanci woysk imperatorowy, wiedziedzie mają bardzo wyraźne rozkazy, rozpraszania wszelkich zgromadzeń, i przeszkadzania wszelkim zbieraniom się osób, a nawet i woyska; napomina, iżby generalność postępki swoje, w okolicznościach tak delikatnych, rozstropnością mierzyła, i pilnie chroniła się wszelkich porywczych kroków, któreby prowokować mogły potęgę ogromnego mocarstwa.

Zywsze ieszcze były kroki Igelstroma, komendanta woysk moskiewskich w Polsce, a to w stosunkach, iakie mieć mógł z komendantami

---

wencyą narodową w Paryżu, i wyznawanie iednych z nią maxym. Mowa i protestacya Wojciecha Turskiego, na dniu 30tym Grudnia 1792 w konwencyi narodowej, tę na emigrantów ściagnęła powieść. Smiały w swych postępkach i mowach Turski, uczynił ten krok z własnego przeświadczenia; i nie byłby zataił złeczenia, lub pełnomocnictwa swego, gdyby ie miał od kogożkolwiek. Przeciwny konstytucyi 3go Maja, ganił ią iawnie pismami swemi; i póki Moskwa nie wkroczyła do Polski, broził opinii targowickich hersztów; mianowicie Seweryna Rzewuskiego.

Część II.

N

tami polskimi: którzy, wedle dyspozycyi konfederacyi, odebrali ordynanse od Seweryna Rzewuskiego, najwyższą zwierzchność wojskową pod ten czas w Polsce mającego; to broń Czysta, to skupować konie, to park artyleryi do Wielkopolski przewozić, to niektóre komendy ruszać, po deklaracyi pruskiej przedsiębrali byli. Oświadczył Rzewuskiemu Ingelstrom, iż mając najwyższą komendę nad wojskiem rosyjskim, a Polskę przyjacielskim, cofnął hetmańskie ordynanse, z urządzeniami swemi niezgodne: iż żadnych dyzlokacyi i przechodów wojsk polskich dopuszczać nie będzie. Groził on codziennie Ożarowskiemu, kasztelanowi woynickiemu, komendantowi Warszawy, rozbrojeniem garnizonu, zabranie arsenału i magazynów; hardo odrzucając wszelkie prośby, tym upokarzającym Targowiczaków dylematem: albo carowa jedno z królem pruskim trzyma, albo nie. Jeżeli jedno, niepodobna wam obrona; jeżeli nie jedno, niepotrzebna; dosyć wam będzie na potężnej Katarzynie protekcyi.

Takie upokorzenia rokoszu targowickiego, powinny go być przywieść do rozpacz i ostatecznych kroków: lecz przeciwnie herbstowiego, ufność raczej ku Moskwie okazywać, i ten polityczny letarg wnawiać w naród postanowili.

wiali. Generalność grodzieńska, stosując się do tego, czego po niej poseł moskiewski żądał, wydała na dniu 22gim Lutego uniwersał, cofający zamiysł pospolitey obrony. Marszałkowie targowiccy, ogłosiwszy w nim: że, *ieżeli ieszcze może mieć jaką nadzieję Rzplta, to zapewne iedynie w wielkomyślności wielkiej Katarzyny, (którey rady odrzuć, byłoby gubić się przedzy)*; temi słowy odzwę swoje do narodu kończą: „Na miłość tedy „oyczyzny obowięzujemy i zaklinamy spółziomów nałzych pó prowincych będących, aby przez „wzruszenia niewczesne zgonu Rzpltey nie przyśpieszyli; aby do pospolitey obrony tym sposobem i w ten czas dopiero się brali, gdy przez „konfederacyą generalną, przez ostatnie wici, o „strzeżni będą”. Tak rokoszanie targowiccy, co dniami kilkunastą pierwey oświadczyli, byli narodo wi: że *Polakom oddadzą Rzpltą rządną, wolną, niepodległą, i całą; że albo tę utrzymają, albo żaden z nich pomyślności iey nie przeżyje* f); oddali Rzpltą nierządną i podległą Moskwie, na rozszarpanie przygotowaną: a żaden z nich sromotnego życia na piękną śmierć nie zamienił.

Ale że podłość w magnatach pomieszana byłą zwykłą z próżnością, wśród niewolniczego po-

N 2

flu-

f) Słowa wyjęte z protestacyi targowickiey, 3go Lutego, 1793.

śluszeństwa rozkazom posła, przebiła się krnąbrność w odpowiedniej nocy, którą hersztowie targowiccy posłowi moskiewskiemu, na dzień, tak-że 22gim Lutego, prześlali. Wymawiają w niej Sywersowi, że uniwersał ich źle onemu tłumaczony, nie wyrażał zapewne prawdziwego ich myśli znaczenia; że ten uniwersał, pod bytność jego w Grodnie, był mu komunikowany; że nie grozi tą obawą zamieszek, które poseł w nocy swojej przekłada; że konfederacja nie dopiero starała się iednoczyć umysły, przywierać naród do dobrej sprawy i do wielkiej monarchii; że nie widząc ani żadnego w narodzie przeciwnictwa, ani partyi przeciwniej, nie miała żadnej potrzeby ogłaszać amnestyi, ani odwoływać emigrantów. Obojętne musiały być posłowi moskiewskiemu wyrzuty od ludzi, których powolność aż nadto nadgradzała mu osobiste ich wymówki g).

Uspo-

- g) Napotwarz posła moskiewskiego, iż emigranci stanęli przed konwencyą w Paryżu, hersztowie targowiccy w odpowiedzi swojej 22go Lutego twierdzą: iż ten, który podpisywał się z wymową swoją, na zgromadzeniu narodowym w Paryżu, nie wspólnego z Polską nie ma, prócz urodzenia i nazwiska. Odpowiedź tym nierozsądniejszą ze strony hersztów targowickich, że oni w akcie swoim, między prze-



Uspodobienie rokoszły targowickiego do rozbioru kraju, ułatwiało Sywersowi, inne środki, o których zapewnić się musiał, przed ogłoszeniem dyplomatycznym umowy carowy i króla pruskiego przeciwko Polsce. Opatrzanie naczelnika konfederacyi na miejscu Szczesnego, który do Petersburga błagać W. Katarzynę wyjechał; skłonienie króla do podróży grodzieńskiej i zwołania seymu; układ planety do seymików i do składu extraordinarynego seymu; przeprawy wojska moskiewskiego ku Dniestrowi, a wyraźniej mówiąc, na Ukrainę; inne w grodzieńskie, to jest, na otoczenie seymu; wszystko to wymagało czasu, i tłumaczy zwłokę obwieszczenia umowy dwóch dworów na Polskę, od średnich dni Stycznia, do dnia 9go Kwietnia. W tym dniu dopiero poseł rosyjski i minister pruski, przez sekretarzy swoich w Grodnie, do konfederacyi generalnej podali deklaracyą jednosporną, względem losu przeznaczonego Polsce, w następujących wyrazach.

„Zamiary, które najjaśniejsza imperatorowa, Jejmość całej Rosyi, rozkazała ogłosić w dekla-

N 3 „racyi,

stępstwami seymu konstytucyjnego, liczyli oddalenie nieposseffjonatów od seymików; lubo seym głos wolny w materyach statystycznych każdemu obywatelowi, nawet nie na zjazdach publicznych, warował.

„racyi, podaney przez iey ministra w Warsza-  
wie 18<sup>go</sup> Maia roku przeszłego, z powodu wey-  
ścia woysk iey do Polski; były bez wątpienia  
„takiey natury, że powinny były pożytkać po-  
wolność, uszanowanie, a nawet i wdzięczność  
„całego narodu polskiego i). Wszelakoż Europa  
„widziała, iakim sposobem były one przyjęte i  
„cenione. Dla utorowania drogi konfederacyi tar-  
gowickiey, przez którą ona dostać mogła uży-  
cia praw swoich, i właściwie należący sobie  
„władzy k), należało było iść się sposobu orę-  
„ża; i sprawcy rewolucyi 3go Maia 1791 roku,  
„iako też ich stronnicy, nie zeszli z poboiowiśka,  
„dokąd wyzawali byli woyska rosyjskie, aż bę-  
„dąc przez ich uślowania zwyciężonemi l)”.  
„że

„Lecz chociaż oparcie się iawnie ustało, dało  
„atoli miejsce machinacyom sekretnym, których  
„spreżyny subtelne, tym są niebezpiecznieysze,  
„że

---

z) Zamiary deklaracyi dnia 18go Maia 1792, wy-  
łożone są w rozdziele II. tej części.

k) Iaka władza, iakie prawa mogły się należeć  
spiskowi targowickiemu, w Petersburgu za-  
wiązanemu?

l) Nie byli zwyciężeni; lecz od króla swego za-  
wiedzeni i opuszczeni: który oddając się na  
wielkomyślność carowy, widzi iey skutki w  
tej deklaracyi.

„że często przed naybystrzejszym dozoru nikną  
„okiem, a nawet praw dosięgnięcia uchodzą.

„Duch fakcyi i zamieszania tak dalece się roz-  
„krzewił, że ci, którzy się zatrudniaią szkodliwą  
„natchnięciami i rozprzestrzenieniem onego robotą,  
„uchyliwszy celów intryg swoich u dworów cu-  
„dzoziemskich, gdzie uśilowali uczynić zamiary  
„Rosyi podeyżrzanemi, obrócili swoje uśilo-  
„wania na omamienie pospolstwa, zawsze łatwo  
„zwieść się mogącego; a naostatek okazali tego,  
„że ono stało się uczestnikiem nienawiści i za-  
„wziętości, które oni powzięli przeciwko temu  
„*imperium*, będąc zawiedzeni na swoich wyste-  
„pnych nadzieiach. Nie mówiąc o wielu uczyn-  
„kach pospolicie wiadomych, które dokazywaią  
„skłonności złośliwe naywiększey liczby Pola-  
„ków; dość jest powiedzieć, że oni potrafili użyć  
„na złe prawideł ludzkości i umiarkowania *m*),  
„do których generałowie i oficerowie woysk nay-  
„jaśniejszey imperatorowy ieymci, podług da-  
„jnych sobie wyraźnych rozkazów, przystoso-  
„wali postępowanie i czynności swoje; tak da-  
„lece, że powstałi przeciwko nim we wszelkich  
„spo-

---

*m*) Tak prawidła ludzkości i umiarkowania kie-  
rowały generałami i oficerami moskiewskie-  
mi, z wyznań ich własnych i rokoszu targo-  
wicznego okażemy w rozdziele VII.

„sposobach uragań i złego obeyścia się; i że  
„nayzuchwalsi odważyli się mówić o niezporach  
„sycylijskich, grożąc im podobnym losem.

„Taką to nadgrode ci nieprzyjaciele spoko-  
„ności i dobrego porządku, które nayiaśnieysza  
„imperatorowa ieymć chciała przywrócić i ugrun-  
„tować w ich oyczyźnie, zachowywali wspa-  
„niałym tey monarchini zamiarom. Z tego mo-  
„żna sądzić o szczerości akcesu naywiękzey o-  
„nych liczby do terażnieyszey konfederacyi, ia-  
„ko też o trwałości niewzruszoney mocy po-  
„koju wewnątrz i zewnątrz Rzpltey.

„Lecz imperatorowa ieymć, będąc od trzy-  
„dziestu lat przyzwyczajoną do passowania się  
„z rozruchami ustawicznymi tego kraju <sup>\*)</sup>, i zau-  
„faną w sposobach, przez opatrność sobie uży-  
„czonych, ku wstrzymaniu w granicach dotąd  
„tam panujących rozróżnień, byłaby trwała w  
„swoich uśmiałaniach nieinteressowanych, i pu-  
„ściłaby daley w niepamięć wszystkie uskarżenia  
„się

\*) Przypominając carowa trzydziestoletnie passowanie się swoje z rozruchami Polski, które sama podniecała, wyobraża skłonność swoją do passowania się. Byłaby się Polska cieszyła ciągłym pokojem, iak przez cztery lata pod seymem konstytucyinyim, gdyby carowa, iak pod ów czas; innemi zapasami zajęta była.



„się przeciwko niemu pobudki, iako też i sprą-  
„wiedliwe pretensye, do których one prawo icy  
„nadaia; ieżeliby się nie okazywały inne rodza-  
„iu ielzcie ważniejszyego i niebezpieczniejszyego  
„bezprawia.

„Szaleństwo nadnaturalne ludu niegdyś tak  
„kwitnącego, teraz zaś upodlonego rozszarpa-  
„nego i stojącego nad brzegiem gotowey pożreć  
„go przepaści, zamiast żeby było celem wzdry-  
„gnięcia się dla tych burzycielów, zdaie się o-  
„wżem bydz dla nich przykładem do naślado-  
„wania. Oni pręcnią, ażeby wprowadzić na lo-  
„no Rzpłtey tę naukę piekielną, którą sekta  
„bezbożna, świętokradzka i oraz niegodziwa,  
„zrodziła na nieszczęście i zniszczenie wszystkich  
„społeczeństw duchownych, cywilnych i poli-  
„tycznych. Już kluby spokrewnione z klubem  
„Iakobinów paryzkich, są ustanowione w stoli-  
„cy, iako też w wielu prowincyach polskich.  
„One wywieraią sekretnie iad swój, wlewaią  
„go wumysły, i do burzenia się w nich pod-  
„niecaia <sup>e)</sup>).

„Usta-

- 
- e) Iakobińskie kluby ieżeli gdzie iad swój wy-  
wieraią nigdzie *sekretnie*. Brak dowodów  
przymusza dwa dwory skarżyć się na sekre-  
tne przestępstwa.

„Ustanowienie tego ognia, wybuchającego  
„źródła, tak niebezpiecznego dla wszystkich z  
„państwami Rzpltey sąsiadujących mocarstw, mu-  
„siało naturalnie wzbudzić ich baczność.

„Zatrudniły się one wspólnie wyszukaniem  
„sposobów iak najzdatniejszych do przytłumie-  
„nia złego w samym jego początku, i do odwró-  
„cenia zarazy od własnych swych granic.

„Nayjaśniejsza imperatorowa ieymć całej  
„Rosyi, i najjaśniejszy król iegomć pruski, za-  
„zgodą najjaśniejszego cesarza rzymskiego, za-  
„dniego innego w tey mierze skuteczniejszego  
„dla swego *respective* bezpieczeństwa, nie uznali  
„sposobu nad ten, ażeby zawrzeć Rzpltą polską  
„w granicach ściślejszych p), urządzając dla niey  
„exystencyą i proporcye państwu średniego sto-  
„pnia właściwsze q); a ktoreby ułatwiły sposoby  
„pozy-

- 
- p) Zwrócenie zarazy bądź fizycznej, bądź mo-  
ralney od granic swoich, daież prawo ie-  
dnemu mocarstwu do przywłaszczenia sobie  
dzierżaw drugiego? Cóż dopiero, kiedy za-  
raza zmyślona tylko?
- q) Skądże to carowa i król pruski mają prawo  
naznaczać proporcya i stopnie państwom u-  
dzielny? Na iakich prawidłach ci nowi geo-  
metrowie polityczni rozwiązną takowe mier-  
niczo-polityczne problemata? Nowy ten, a cie-  
mny i niesłychany dotąd ięzyk w prawie naro-  
dów, nie podajeż własności każdego mocar-  
stwa pod miarę, wagę i cyrkiel cudzey chci-  
wości?

„pozykania i zachowania, nie naruszając staro-  
„żytności iey wolności, rządu mądrego i dokła-  
„dnego, a oraz dość mocnego i czynnego do  
„zapobieżenia i pokromienia wszystkich nierzą-  
„dów i zamieszan, które tak często nadwierały  
„własną iey samey i sąsiadujących z nią spo-  
„koyność.

„Będąc przeto ziednoczeni doskonałym po-  
„rozumieniem się względem celów i prawideł,  
„nayaśnicyśza imperatorowa ieymć całej Rosyi,  
„i nayaśniejszy król legomć pruski, są u siebie  
„naymocniey przeświadczeni, że nie mogą le-  
„piey zapobiedz zupełnemu zniszczeniu, którym  
„Rzpltey grożą panujące w niey niezgody; zwiła-  
„szcza zaś te dziwotworne i obłąkane zdania,  
„które się w niey zaczynają okazywać; iak przy-  
„łączając do swoich *respective* państw te iey pro-  
„wincye, które teraz z niemi graniczą, i biorąc  
„one natychmiast w aktualną swoją posłessyą,  
„konńcem załlonienia onych wcześniej od skutków  
„okropnych tych zdań, które w nich rozsiwać  
„usilują r). Rzeczeni monarchowie, oznaymu-  
„jąc całemu narodowi polskiemu w ogólności o  
„swoim w tey mierze stałym i nieodmiennym  
„posta-

---

r) Na tym fundamencie wszyscyoby wziąć nale-  
żało.

„postanowieniu, wzywają go do najprędzszego  
„na seym zgromadzenia się, końcem ułożenia się  
„po przyjacielisku względem tego obiektu; a oraz  
„do przyłożenia się do zamiarów zbawiennych,  
„które oni mają względem zapewnienia mu na  
„potym stanie pokoju nieparuszonego i rządu sta-  
„łego i gruntownego”.

Ta deklaracya, w której oczywiste są bez-  
prawia, fałsze i potwarze, nie ściągnęła odpo-  
wiedzi rokofzu targowickiego. Walewski, wo-  
iewoda sieradzki, następca Szczęsnego w kole  
generalności, Seweryn Rzewuski, hetman polny  
korony, osobiste oświadczywszy protestacye,  
oba zagrożeni kassacyą urzędów, sekwestrem  
dóbr swoich; Grodno, celem zabezpieczenia się  
od zemsty, stosownie do woli posła moskiew-  
skiego, i za przebaczeniem im kary, porzucili.  
Taki był odpor, takie postęпки rokofzu targo-  
wickiego, gdy mu zabor kraiów Rzpłtey zapo-  
wiedziany został. Widać raczey w ich nikcze-  
mności i podłości istotną usługę do uiszczenia  
skutków zmowy dwóch dworów przeciw cało-  
ści Polski. Iak daleko tę haniebną usługę posu-  
nęli rokofzanie, w przygotowaniu zdanego scy-  
mu do zatwierdzenia gwałtownych, zaborów,  
rozdział następujący, który obeymuie wszystkie  
czynny rokofzan, przełoży.

Ale



Alę potrzebuję, co do sądu Europy, odpowiedzi deklaracya dwóch dworów, która sama przez się sromotney chciwości. nosi cechę? Uznałż Europa w deklaracyi moskiewskiej 18go Maia 1792 za rzetelne, za sprawiedliwe zamiary, iakie były powinny pozyskać carowy powołność, uszanowanie i wdzięczność całego narodu polskiego<sup>s)</sup>? Broniąć się przeciw takowemu gwałtowi seym konfitytucyiny, wyzwałż woyska rosyjskie na *po-boiowiska*; a raczey nie byłż on wyzwany? Gdy oparcie iawne uftało, nie przez żadnę *zwycięstwa*, lecz przez opuszczenie ze stróny króla obrony kraiu, woyska i seymu; czymż Moskwa dowodzi dalsze *machinacye* przeciw sobie *sekretnie*? Owszem twierdząc, iż ich *sprężyny subtelne* tym są niebezpieczniejsze, że często przed *naybystrzeyszym dozoru* nikną okiem, nie daież prawa do wniosku, iż tych *machinacyi* samż nie dostrzegła? Mogłż się rozkrzewiać ow *duch fakcyi i zamieszania* w Polścze przeciw Moskwie, przy ucisku, krórego obywatele doznawali od *stutysięcznego woyska*? od *generalności rokofzu*, od władz inkwizycyinych, które wszędzie po kraiu, pod imieniem sądów konfederackich, rozmnożone były? *Skłonności złośli-*

we

---

s) Słowa kursywą drukowane wyjęte z samey deklaracyi 9go Kwietnia 1793.

we *naywiękſzey* liczby Polaków przeciw Moskwie  
a rzetelniey mówiąc sprawiedliwe, w nich czucie  
uciśku publicznego i prywatnego, nie były skut-  
kiem naturalnym gwałtu, zemſty i dumy, z któ-  
rą poſtępowali sprawcy przemocy Katarzyny,  
aniżeli skutkiem uſiłowań ſakcyi jakieyś *na oma-  
wienie* *pospolſtwa*? Co znaczy wymówka *nie-  
ſzczeroſci*, z którą obywatele przyſtępowali do  
związku targowickiego, kiedy deklaracya 18go  
Maja, ſpółczesne targowiczanol uniwersały, po-  
mimo przekonania, pomimo przyſiąg, groźba-  
ni i mſciwemi ſrzedkami zniewalały obywate-  
lów do wyrzekania ſię konſtytucyi ſeymu kon-  
ſtytucyinego? Nakoniec, nie okazuje deklaracya  
sama nikczemnoſci tych zarzutów, kiedy w niej  
roſci ſobie carowa prawo do prowincyi poľskich,  
nie tak na pomienionych pobudkach, iako bar-  
dziey na tym bezdowodnym i fałszywym twier-  
dzeniu, iż kluby, *spokrewnione z klubem iakobin-  
ſkim ſą już uſtanolwione w ſtolicy, iako też w wie-  
lu prowincyach poľskich*? Miała czas Moskwa w  
rocznym przeciągu despotycznego ſwego rządu  
w Poľſzcze; miał król prußki w kilkumieſią-  
cznym w Wielkopoľſzcze przebywaniu, odkryć  
i wyiawić Europie choć iedno ſiedliſko, choć  
iednego apoſtola, choć iedno dzieło tey piekiel-  
nacy w Poľſzcze nauki, o której rozkrzewieniu de-  
klaracya głoſi. Smiało tu wyrzec możemy: nie-  
małz

masz w świecie piekielnieyszey nanki nad tę, którą deklaracya dwóch dworów wprowadza, gdy za prawo do opanowania narodów, do zaboru cudzych krajów, chęć wykorzeniania w nich błędów ogłasza.

Okazaliśmy w pierwszej części dzieła naszego, o uczestnictwie króla pruskiego do rewolucyi w rządzie polskim i do czynów sejmu konstytucyjnego, przeciwności w dyplomatycznych jego aktach. Spełnieniem onych jest deklaracya 9go Kwietnia 1793, nawet stosowana do deklaracyi 16go Stycznia tegoż roku. Przy wchodzie woysk swoich do Wielkopolski, oświadczywszy Gwilelm: „iż pryncypalnym celem tego kroku ostróżności jest, załonić prowincye pograniczne pruskie”; w trzy miesiące potym wyznaie: „iż biorąc prowincye polskie w aktualną swą posesesję, uczynił to końcem załonięcia onych, wcześniej od skutków okropnych zdań, które się w nich rozstępowały”. Spólny w tym akcie jest bezwstyd, z którym Katarzyna II. wspomina deklaracyą swoją 18go Maia 1792. Zbliżając wyrazy iedney do drugiej, okażemy z jaką wzgardą pamięci i rozsądku powszechnego, oraz wstydu i uczciwości, dyplomacya dni naszych postępuje. W deklaracyi 18go Maia: „sprawiedliwość, wrodzona carowiy nie pozwala iey połączyć ca-

„ty naród polski z iedną tych iego częścią, którą  
„zaufanie iego uieła sobie i zdradziła; i owszem  
„przeciwnie przekonana iest u siebie naymocniey,  
„że więkfsza iego liczba nie należy w żadnym  
„sposobie do tego wszystkiego, co udziałano  
„przeciwno niey i Rzpłtey, iey, dawney przyią-  
„ciołce”; w deklaracyi 9go Kwietnia, nie tylko  
wymienia *skłouności złośliwe naywiększej liczby Po-*  
*laków*, ale oświadcza: „iż od trzydziestu lat przy-  
„zwyczajoną iest do paffowania się z rozruchami  
„mi ustawicznemi tego kraju”. W deklaracyi  
18go Maia nayczulsza na seym konstitucyiny  
skarga: „iż ukoronował wszystkie swe smutne  
„zamiary, obaleniem aż do fundamentów, na dniu  
„3im Maia 1791go roku, całego gmachu rządu,  
„pod którym Rzpłta w pomyślności tyle wieków  
„trwała; a na iego zwaliskach powstała monar-  
„chia”; w deklaracyi 9go Kwietnia nayczulsza na  
tychże burzycielów skarga: „iż oni pręcią,  
„ażeby wprowadzić na łono Rzpłtey tę naukę pie-  
„kielną, którą sekta bezbożna lakobinów, świę-  
„tokradzka i oraz niegodziwa zrodziła na nie-  
„szczęście i zniszczenie wszystkich społeczeństw  
„duchownych, cywilnych i politycznych”. W  
deklaracyi 18go Maia rokosz targowicki uznany:  
„jako szczególne i skuteczne lekarstwo przeciwko  
„nieszczęśliwościom, w które warszawska kon-  
„federacya, nieprawna i moc sobie nad prawa  
„przy-



„przywłaszczająca, pograżyła naród;” w deklaracji 9<sup>go</sup> Kwietnia „carowa z królem pruskim, „za zgodą cesarza rzymskiego, żadnego innego „skuteczniejszego dla swego *respective* bezpieczeństwa nie uznali sposobu nad ten, ażeby za- „wrzeć Rzpltą Polską w granicach ściślejszych, „urządzać dla niej exystencją i proporcye państwom średniego stopnia właściwsze.” W deklaracji 18<sup>go</sup> Maia wezwani wszyscy obywatele do łączenia się z wojskiem, do kraju Rzeplitey wchodzącym, dla uskutecznienia dzieła targowickiego, doświadcząć mieli: „oprócz zapomnienia przeszłych uraz, wszystkiej pomocy, bezpieczeństwa dla swych osób i utwierdzenia w „swoich własnościach;” z przyłączoną pogroźką: „iż, którzy zaślepieni uporem, przeciw „się będą chęciom dobroczynnym imperatorowy, „i chęciom patryotycznym ich spółobywatelów, „niech nieszczęść i surowości, której się expó- „nują, na samych siebie winę kładą: tym sprawiedliwiej, gdy od nich samych zależało unikić ich przez prędkie, szczerzy żal i poprawę;” w deklaracji 9<sup>go</sup> Kwiesnia zachodzi wielka wątpliwość o łączących się do konfederackiego dzieła, owszem urągania z wojska moskiewskiego dać prawo carowy źle sądzić „o szczerości akcesu „największej liczby obywatelów do teraźniejszej konfederacji, iako też o trwałości i nie-

„wzruszonej mocy pokoju wewnątrz i zewnątrz „Rzpltey.” Nakoniec w deklaracyi 18go Maia zaprasza carowa naród polski: „aby całe swoje „zaufanie złożył w wspaniałości i nieinteresowa- „niu, które powodują iey kroki;” w deklaracyi 9go Kwietnia oznajmuje całemu narodowi polskiemu, o przyłączeniu niektórych iego prowincyi do państw swoich; zaprasza go oraz carowa z królem pruskim „do nayprędzszego na seym zgromadzenia się, końcem ułożenia się poprzyiacielSKU względem tego obiektu; a oraz do przyłożenia się do zamiarów zbawiennych, które „oni mają względem zapewnienia mu napotym „stanu pokoju nienaruszonego, rządu stałego i „gruntownego.”

Z takimi to deklaracyami stawiają dwa mo-  
carze, spiknieni na Polskę, przed światem; po-  
dobni do owych winowayców, którzy, przez  
sprzeczne wyznania, tracą prawo do wiary, wła-  
snemi stają się oskarżycielami, i sami siebie przed  
wyrokiem sądu potępiają.

---

## ROZDZIAŁ VII.

*Targowickiego rokoszu niemoc. Wstręt w narodzie  
do jego robót. Ucisk krain: łupiestwa rokoszan.*

*Urządzenia ich względem następnego  
sejmu grodzieńskiego.*

Upadło dzieło, z tylą trudami przez lat cztery  
ręką cnoty i prawdziwej miłości oyczyzny sta-  
wiane: rozpędzony został sejm, twórca rządu i  
niepodległości Polki: usunąć się musieli cnotliwi,  
nie widząc już żadnego; w owej porze, prze-  
ciw przemocy i zdradzie oporu. Dopięli zatym  
rokoszanie celu swych żądy. Zakłęci bezbożną  
przysięgą przeciw czynom seymu konstytucyjne-  
go, zburzyli całą jego budowę; a na ich miejscu  
oświadczyli się, pod opieką boskiej Katarzyny,  
dźwignąć gmach niewzruszony odwiecznej przo-  
dków wolności a). Jakoż do dzieła tego mieli  
dosyć materyałów, w błędach i przesądach prze-  
szłych wieków, które oni za pierwsze ogłaszali  
prawdy: mieli ich dosyć w chytrze wymyślo-

O 2 nych

a) Ostrzega się czytający, iż wyrazy kursywą są  
wyjęte z uniwersałów targowickich.

nych ustawach, któremi uwielbiona ich opiekunka, aż do seymu konstytucyjnego, krępowała Polskę; stotyflęcy zaś pod ręką pomocników moskiewskich obiecywało im prędkie wystawienie przedsięwziętej budowy. Byłoby to dzieło słabe, ułomne, panowaniu raczcy moskiewskiemu, nie wolności i niepodległości Rzpltey dogodne, na interesie gabinetu petersburskiego, nie na woli narodu wsparte; ale przynajmniej za to niewiele pracy, mniej ieszcze dowcipu, w tworcach potrzebujące. Lecz i do tego nawet nie przyszło. Psuć im tylko, nie budować pozwolono. Cały ciąg trwania rokoszu był stanem niemocy i nieładu. Usisk obywatelów, uciemżenie i zniszczenie kraju, były skutkiem iego gwałtownego na przewodnićwó narodowi narzucenia się: a kradzieże skarbu publicznego, łupieństwa wszelkiego rodzaju, naywiększe gwałty od rokoszan w postaci prawodawców popełniane; nakoniec ułatwiona i przyspieszona zguba oyczyzny, uczyni nayszarniejszą w dziejach Polski rokoszu targowickiego pamiętkę.

Jak gwałtownie rokosz ten rozszerzył się w Polszcze, iak bezprawnie wszystkie sobie przywłaszczył władze, iużesmy przełożyli b). Ohydry

---

b) W rozdziele V. części II.



hydny opis czynów jego, przzerwany na czas  
został, wystawieniem okoliczności, równie o-  
hydnej zмовы sąsiedzkich dworów na Polskę.  
Wraca się do niego teraz z obrzydzeniem pióro.  
Przykra zaiste rzecz jest, opisywać spółrodaków  
przestępstwa; ale czynny wpływ ich do osta-  
tniej zguby oyczyzny, milczeniem tych prze-  
stępstw pokryć nie pozwala.

Co zbrodnia zawiązała, do czego duma i chci-  
wość była powodem; to zgodnie, to pooby-  
watelsku iść nie mogło. Nienawistni przedtym  
sobie hersztowie rokoszu, złączyli się na czas  
przeciw oyczyźnie. Lecz kiedy już wszystko  
pod przemocą moskiewską uległo, kiedy się po-  
stawili na czele najwyższej władzy, narzuc-  
ney od nich narodowi, wrócili zaraz do dawnych  
waśni. Każdy z nich panować, każdy przewo-  
dzić pragnął. Ztąd Szczesnego, Branickiego i  
Rzewuskiego zabiegi, aby najwięcej między  
konfiliarzami swych służalców, lub przyjaciół  
umieścili. Jakoż uformowali generalność z ludzi  
zupełnie podległych sobie; lecz podzielonych  
między naczelników. Nie mając oni swego zda-  
nia, ślepo szli za natchnieniem swych przewódz-  
ców: z ich ręki czekając nadgrody, lub za ich  
zezwozeniem, z łupów oyczyzny. Szczesny, ia-  
ko marszałek i pierwszy twórca związku, miał

z początku tę pociechę, że słowa jego uchodziły za wyroki. Okrzyknęła go generalność wkrzescielem wolności, i już mu pochlebcy *Wielkiego* imię przyznawali c). Pozwalali zrazu Branicki i Rzewuski tego kadzidla dąmie jego; ale potem i o sobie nie zapomnieli, i gdzie o ich interesach chodziło, mieli dość liczną przeciw Szczęsnemu partyą. Niemato do tego pomogła, niecznośna pycha Szczęsnego, której w swym powodzeniu granic nie kładł. Otoczony zawsze pułkiem Moskalców, zdawał się być absolutnym dyktatorem. Zaufany we względach carowy, z pogardą patrzył na starych Moskwy stronników; tak dalece, że Małachowski kanclerz, Raczyński marszałek nadworny, dawniej od Szczęsnego służący, Moskowie, z wielkim niesmakiem swoim, po kilka go-

---

c) Benedykt Hulewicz, konsyliarz rokосу, rzuciąc potwarze na czyny seymu konstytucyjnego, i na jego naczelnika Arystydesa polskiego, w mowie mianey w Brześciu, oddał hołd wielkości swego Mecenasa w te słowa: „Ledwie *Wielki i cnotliwy* Szczęsny Potocki „wstąpił w oyczystą ziemię, gdy liczny obywatel na hasło wolności otworzył oczy, „znał przepaść i chwycił się szkodków ratowania siebie.” Zapomniał przydadź Pan Benedykt, że Moskałe przyszli z tym hasłem wolności, i otwierali obywatelom oczy: a tak skutecznie z *Wielkim* Szczęsnym wzięli szkodki, że dziś Polski prawie już nie masz.

godzin w przedpokoju stać musieli, nim doczekali się widzieć jego oblicze.

Ale najzręczniejszy biskup Kosiakowski, z bratem Szymonem, którego sam hermanem stworzył, wziął śródki do panowania w Litwie. Człowiek ten najobłudniejszy z ludzi, najgorszy z obywateli, natchytrzejszy z partyzantów Moskwy, intrygę miał za jedyną do wszystkiego drogę, bezczelność za przymiot, cnotę za przesąd lub maskę, własny interes za boga, a kraiu niedolą za porę wyniesienia i z bogacenia siebie i swoich. Ułożył naprzód całą generalność litewską ze swoich krewnych i stronników: przydał Sapieżę kanclerzowi, który dla starości, narzuconey na siebie funkcyi marszałka ciągle odbywać nie mógł, Józefa Zabiełę, krewnego swego, za zastępcę: porównał go w mocy z marszałkiem koronnym; nakoniec generalności litewskiej, przez siebie rządzonej, oddzielne decyzye, co do narodu litewskiego, zawarował d). Tak zro-

O4 bit

d) Obacz decyzją generalności litewskiej 18<sup>50</sup> Sierpnia 1792. Uniwersal iey 9<sup>50</sup> Września roku tegoż. Uważyć tu należy, iż ci mściciele tak ogromną sobie moc nadali, pod tytułem urzędów wewnętrznych, porządkowych, sądowych, ekonomicznych; co żeby nie tak raziło obywateli, w wyrazach ciemnych i obojętnych zawikłać starali się.

bił się wszechmocnym w Litwie; a przez znaczną liczbę swoich konsyliarzów, ilekroć łączyły się obydwie generalności, przemagającym w ich obradach. Słowem, on pod pierwszeństwem tylko Szczesnego, wszystkim przewodził.

Król, opuściwszy sejm konstytucyjny, mniemał, iż przez tę ofiarę, miłą zapewne Moskwie, nabędzie prawa do przewodniczenia targowickiemu związkowi. Ale się grubo zawiódł w swoich nadziejach. Nienawidzony, iak chytry zmiennik, od całej Polski, wzgardzony był od Moskwy, iak mdłego i nikczemnego umysłu człowiek. Pod pozorem audyencyi, naieżdżali pokikakrotnie, z tłumem Kozaków, zamek jego generałowie moskiewscy. Zdawało się, iż traktowany był iak braniec wojenny. Musiał połykać te wszystkie obelgi w stolicy i mieszkaniu własnym; a nie miał tey nawet pociechy, żeby go żałowała publiczność. Owszem, w nieszczęściu narodu, znajdowała ona folgę iakąś: widząc, że ten, który tak haniebnie zdradził położoną ufność w sobie, w ohydzie i obelgach pierwszą krzywoprzysięstwa swego odbierał nadgodę. Nie udały się królowi, tyle razy pomyślnie używane, w gabinecie petersburskim intrygi; ani zmiękczyły carowy, zimniejszy już zapewne w tym wieku, czułe do niey odezwy. Nie wzięła ona tego,  
przy-



przynajmniej na pozór, za wielką przyługę, że ułatwił iey woysku opanowanie Polski. Dawszy mu więc dotkliwie uczuć, że iey był stworzeniem, kazała mu się stosować do woli konfederacyi targowickiey, iako zupełną iey ufnosć posiadającą.

Uczynił król do Szczesnego odezwę, przypominając, że zawsze z nieodmiennym był dla niego przywiązaniem i szacunkiem; zachęcając do ścisłego z sobą porozumiewania się: bo od tego, iak twierdził, naywięcej dobro powszechne zależeć miało. Lecz dumny Szczesny, czyli żadnego nie chcąc mieć z królem spółnictwa, w tym chwalebnym, podług siebie, dziele, którego sam będąc twórcą, sam oraz chciał być dokonać; czyli zagniewany o to, że przez prędki akces króla do iego związku, stracił nadzieję korony, której pewnym się już być rozumiał, gdyby mimo stałości Stanisława Augusta w obronie kraju i konstytucyi, Polska orężem moskiewskim przewyciężona została; odpiśał w wyrazach pełnych niechęci i wzgardy. Wyrzuciwszy ostro królowi, że rad iego nie słuchał, że paktów konwentów nie dotrzymał, że nadto zasmakował sobie w monarchiczoney 3<sup>go</sup> Maja konstytucyi; tym tonem dał mu upomnienie: „Teraz, mości królu, trzeba nadgrodzić

„narodowi republikantskiemu, jeżeli nie chcesz  
„użyć za wiarołomcę, co zamiast wdzięczności  
„narodowi, że cię na pierwszym posadził miey-  
„scu, chciałeś go podbić i własnością twoją uczy-  
„nić. . . . Bądź królu wdzięcznym za koronę  
„monarchini i narodowi; ale bądź wdzięczniej-  
„szym, jeżeli masz krew polską w sobie, za to,  
„co teraz czynić mamy. Może teraz wolny i  
„niepodległy naród, wybaczyć W. K. Mci, iako  
„zwiedzionemu e).” Wkrótce list ten rozszedł  
się po całej Polsce. Obrażała w nim fałszy-  
wość twierdzeń i duma Szczesnego; lecz nikt  
nie żałował króla; bo własną zmiennością wy-  
stawił się na tak obelżywe pgryzki.

Wtedy stań iego mógł się nazwać prawdziwie  
nieszczęśliwy. Nienawidzony od narodu, zel-  
żony od Moskwy, wzgardzony od rokoszan, sie-  
dział w zamku, nie śmiejąc na świat oczu po-  
kazać. Ale czuły na tak ostre wyrzuty, tknięty  
do żywego zuchwałym Szczesnego tonem, chciał,  
choć na chwilę, zaćmić tak nieprzychylną narodu  
opinią, czekając iey zmiany i ułagodzenia z cią-  
giem czasu i dalszym rzeczy wypadkiem. Za-  
częli więc dworscy ogłaszać, że akces króla ie-  
dynam

---

e) Wypis z listu Szczesnego do króla, 25<sup>o</sup> Sier-  
pnia 1792.

dywym był kraiu od zaboru ocaleniem, że przez niego zawiódł ambicyą rokoszan, że panowanie ich niedługo trwać będzie, że król ma pewny układ z Moskwą, bardzo pomyslny dla Polski f); i że naród, aby miał tylko cierpliwość, wkrótce w tym uzna zbawcę oyczyzny, którego teraz, nieświadom sekretów gabinetowych, iak nieślątego i zmiennego potępia. Takimi wieściami starał się król łagodzić niechęć publiczności: a tym czasem zaczął skrycie porozumiewać się z biskupem Kossakowskim, wiedząc dobrze o jego dzielnym wpływie w targowickie obrady. Miał on prawo spodziewać się przysługi po człowieku, którego darani, koadiutoryą intratnego biskupstwa wileńskiego zobowiązał; a nawet po konstytucyi 3<sup>go</sup> Maja, lubo iak zdrajcę powszechnie nienawidzonego, głaskać nie przeस्ताł. Ten jest charakter Stanisława Augusta, że chociaż żadnego dzieła stałe trzymać się nie zwykł, do każdego atoli należeć pragnie: nieczynność jest dla niego nieznośna, a niepodobne w żadnym przedsięwzięciu wytrwanie. Lubo zaś do złego przy-

---

f) Czytaj pismo — *Ja lepiej trzymam o królu* — wydane od jednego z dworskich. Niezręczny jednak ten dworak! Rozmowanie jego zasadzone na domysłach, usprawiedliwiając na czas króla, z wypadkiem rzeczy, stało się rzetelnym jego potępieniem.

przyznać się nierad, lubo nieprzezyrzany ciem-  
niem okryć chce imię swoje, i przez wszelkie  
sztuki stara się zaślonić ie od nagany społecznych  
i potomnych; żadna iednak naybrzydsza robota  
w Polsce nie była bez iego uczestnictwa. Wszedł  
on i do targowickiego dzieła, i skończył ie go-  
dnym pañowania swego sposobem.

Nadety Szczesny powodzeniem, że sam, przy  
pomocy Moskwy, przeważył prawy seym i na-  
ród, chciał związek swój naypowaźniejszym u-  
czynić. Przybrał go więc w pyszne tytuły: *Kon-  
federacyi generalney wolnych obu złączonych na-  
rodów; potym Najiasniejszey generalności; po-  
tym Najiasniejszey Rzpltey skonfederowanej*. Za-  
lecił kanclerzom, aby ministrów dworów zagra-  
nicznych uwiadomili: że *konfederacya generalna,  
po akcesie króla, w całym świetle stoi, i nayoka-  
zalszą istność i świetność samowładney Rzepltey  
okazuje g)*. Wykonali kanclerze rozkaz dany *b)*.  
Milczenie na to dworów iawnie okazało, iak  
patrzyły na ten buntowniczy związek od Moskwy  
utworzony. Jeden tylko papież, nową konfede-  
racyą

g) Słowa wzięte z zalecenia kanclerzom notyfi-  
kacyi dworom zagranicznym, 28<sup>go</sup> Wrze-  
śnia 1792.

b) Nota Chreptowicza podkanclerzego do mini-  
strów zagranicznych, 26<sup>go</sup> Września 1792.



racyą szczęśliwym nazwał *ewentem* i); i błogosławił temu nieprawemu związkowi, niszczącemu konstytnucyą 3go Maia, błogosławiwszy przed rokiem seymowi, z okazji iey ustanowienia. Sprzeczność takowa w rzeczach nawet politycznych, mniej zgodna z dostoięństwem papieża, niemało zasmuciła tych, którzy w dzisiejszym wieku, miotającym okrutne przeciw stolicy rzymskiej pociski, szanują iey powagę i chcieliby ją widzieć szanowną. Ustyszał iednak rokosz targowicki prawdę z ust posła wolnego narodu. Chcąc on przypodobać się Moskwie, albo raczey iey wykonywając wolą, kazał ministrowi francuzkiemu, z okoliczności rewolucyi, dziesiątego Sierpnia w Paryżu zaszleć, z kraju wyiechać. Lubo dla tej przyczyny, ani dwór londyński, ani madrycki, ani inne dwory, nie zostające pod ów czas w wojnie z Francyą, posłom iey z krajów swoich ustępować nie kazały. Wtedy minister ten k) oświadczył rokoszanom, że w konfederacyi na trupach i pod przewodnictwem oręża moskiewskiego zawiązaney, reprezentacyi Rzpltey widzieć nie może; że postępki ich względem siebie ma za gwałt, którego światło wieku dzisiejszego długo bez ukarania nie zostawi.

---

i) Obacz notę Nuncjusza 25. Listopada 1792.

k) Pan Decorches.

stawi. Niemily zapewne był Szczęsnemu w takim charakterze człowieka sąd o związku jego. Lecz kto śmiał gwałtem przynieść wialnego narodu przekonanie, rozumiął, że mu się bynajmniej na obcych zdania oglądać nie trzeba.

Mocny do psucia dobrych dzieł seymu konstytucyjnego rokosz, mdłym był i słabym do ważnego w sprawie narodu przedsięwzięcia. Ta niemoc jego zaraz okazała się w Brześciu. Prócz wyznaczenia poselstwa do Petersburga, deputowanych do króla, i najmniej potrzebnej delegacji do examinowania magistratur, gdyż wszystkie magistratury wykonawcze ściśle w swoim czasie od seymu examinowane były; i od następnego seymu examinowane być mogły; nic więcej nie zrobili rokoszanie. Spęzło kilka tygodni czasu na nicozemnych sporach i potwarzach seymu. Gdzie przeszłe prawodawstwo okazało męstwo i gorliwość o powagę Rzpltej, tam się wydała rokoszan słabość i zupełne Molkie poddaństwo. Kazał był seym przytrzymać Sadowskiego, archimandrytę fluckiego 1) Inkwizycye, dowody okazały go być winnym: wy-

---

1) Obacz w rozdziele II. części II. rzecz o Sadowskim, na karcie 52, 53, 54, 55, i notę o nim, na karcie 52 pod lit: k).

wyrok tylko sprawiedliwości przez roztropną politykę zawieszony został. Rokosz, bez poprzedniego rzeczy roztrząśnienia, seymu postępek za nieprawny; winowaycę, za nieskażoney cnoty człowieka, uznał *m*). Wskrzeszając seym powagę Rzpłtey nad księstwem Kurlandyi, iako lennością Polski, wysłał swego do Mitawy komisarza. Niemilo na to patrzała Moskwa, w księstwie tym, iak w swojej prowincyi, rządzić przywykła: zaraz go też rokosz odwołał. Każdy się mógł domyślić, że w tym wszystkim wykonywał rozkazy ministra moskiewskiego. Z takich początków najmniey widzący przegładać zaczęli: że los narodu i kraju, kształt przyszłego rządu, nie od rokoshu zawisł; chociaż się ustawicznie tworcą rządu i wolności ogłaszał; lecz od Moskwy, która go utworzyła. Ta była przyczyna, że zaraz z Brześcia znaczna się konsyliarzów liczba usunęła *n*). Ci tylko do Grodna się przenieśli, którzy albo ślepe w swym naczelniku pokładali zaufanie, albo się pewnego obłowu, w czasie ucisku i nieładu, spodziewali.

Tym

---

*m*) Czytaj list podły Szczesnego i Sapiehy, marszałków rokoshu, do Sadkowskiego, 22<sup>go</sup> Września 1792.

*n*) To jest z tych, których późniey, mimo ich, za konsyliarzów dopisali naczelnicy rokoshu. Obacz rozdz. V. części II. not: *r*) na kar: 163.

Tym czasem udała się czereda poselska do Petersburga. Mniemał rokosz, że wysyłając kupę posłów, większy hołd przez to odda carowiy; nie myśląc, iż usprawiedliwia iey potwarzę, niedawno rzucone na naród polski, gdy go do tatarskiej hordy, w manifestie swoim przeciwko Szwecyi, obrzydliwie przyrównała. W instrukcyi wysłało się iego niewolnictwo na naypodlejsze uwielbienia carowy, poniżając imię narodu, którego sobie reprezentacją bezprawnie przywłaszczył. Zalecili wyznać rokoszanie: „że „wspaniała i wielkomyślna Katarzyny wielkiej „dusza dźwignęła swobody, skruszyła zamachy „monarchiczne, wróciła staropolskie iestestwo narodowi; że wdzięczność za to uroczystym „selftem głoszą, przed obliczem tey monarchini, „z której maiełstatu nabierają wzorów berła dźwigające osoby”: a powtarzając, żakowskim stylem, iedną myśl służebniczą w nowych coraz wyrazach; kazali ieszcze powiedzieć: „że zabrane „wdzięczności obowiązki nayodleglejszey prześlą „potomności, za skuteczną a nieinteressowaną „moc, iż całemu światu okręgowi podadź do „wiadomości pragną, że nic nie znajdną chlubniejszego, nad zaszczyt doznawać wspaniałości Wielkiej Katarzyny o)”. Po tak nikczemnym

---

o) Treść instrukcyi 4<sup>30</sup> Września od rokoszu



mnym i haniebnym czołganiu, niewolnicy oświadczaia chęć wniyscia w związki przymierza z Moskwą; iak gdyby przymierze, dzieło dwóch stron równych sobie wprawach, między panem a niewolnikiem mieysce mieć mogło: upraszaia oraz o zaręczenie *całości posesyi* Rzpłtey, i iey *niepodległości*. Własnie w sam czas zaczęli myśleć o *całości Rzpłtey*, gdy iuż zupełnie i kray i sam rokosz na dyskrety carowy zostawał. Godnym był tłumaczem rokosz, na czele delegacyi Branicki hetman. Powiedział wiernie wszystkie te podłości, niegodne wolnego człowieka, tym bardziey reprezentanta wolnego narodu; lecz godne iego, dawnego Moskwy słuźalca; godne tych, którzy go tłumaczem swego niewolnictwa mieć chcieli. Cdebrała delegacya odpowiedź, z oświadczeniem uprzejmości dla siebie, i że imperatorowa mile te holdy przyimuie. Nie było w niey wzmianki o *całości Polski*; uczyniono tylko traktatu nadzieię, lubo w dalekiej i ciemney perspektywie. Ale za to obfite strawne brali delegowani ze skarbu carowy. Hoyna ona była w tey mierze, maać sobie wkrótce te wydatki podziałem Polski sownie nadgrodzić. Z niecierpliwością wygladał Szczesny z konsyliarzami skutku posel-

---

delegowanym do Petersburga, własnemi iego wyrazami, wiernie tu umieszczona,  
Część II. F

poselstwa: spodziewając się, że przywiozą z Petersburga delegowani zapewnienie losu Polski, i pozwolenie dla rokoszan, stawiania wolnego i republikańskiego rządu budowy.

Próżne ich były oczekiwania. Nic im pewnego nie zwiastowali posłowie, ani z Petersburga, oprócz że mieli szczęście widzieć wysławione w instrukcyi *maiestatu oblicze*; ani po swym powrocie. Branicki nawet został w Petersburgu, ostrzeżony zapewne, aby się więcej do robot rokoszowych nie mieszał; które się na hańbie naczelników, a ostateczniey zgubie kraju skończyć miały. Ludzie, mniej mocną obdarzeni wiarą, wnofiliby ztąd, że się jakie ukryte, a szkodliwe dla Polski knują układy: lecz rokosz, położyłszy zupełne zaufanie w stworzycielce swojej, niczego się nie obawiał. Büller też, minister moskiewski przy rokoszu p), nie przestawał szeptać Szczesnemu, iż jeszcze nie przyszedł czas, w którym się spełnić mają zamiary wspaniałości carowej względem Polski. Iaka więc była nieczynność

---

p) Trzeba wiedzieć, że w tym czasie dwóch było ministrów moskiewskich w Polsce: ięden Bułhaków, w Warszawie przy królu, drugi Büller, w Grodnie przy rokoszu. Dopiero za przybyciem Sywersa wyiechali, który ich obudwóch zastąpił.

ność rokoszań w Brześciu, ta sama była w Grodnie.

Ale brzydko było, w ustach ustawicznie powtarzać wolności imię, a związane mieć ręce, i we wszystkim wyroków petersburskich oczekiwać: szkaradnie, obalić rząd od narodu polubiony, przywłaszczyć sobie bezprawnie całą władzę, a nie modz jej użyć do skutecznego nawet swych bezrozumnych marzeń. Ztąd iął się wszelkich zwolnienia sposobów rokosz, aby się w niewolniczej przed narodem nie wydawał postaci. Mniemał, że wiele mówiąc i pisząc, tym samym bardzo czynnym zdawać się będzie. Zaczął więc bezprzełłanne czynić odczwy do narodu, w nich tłumaczyć zamiary swoje, okazywać ich czyśćość, uwielbiać wspaniałość carowy, nappochlebnięysze obywatelom czynić nadzieie, a czernić ustawy seymu konstytucyinego. Szły dzień na dzień uniwersały, zawsze te same powtarze i fałsze obeymujące. Rozumiał rokosz, że przez ciągle czernideł rzucanie, zatrze świetne ślady czynów seymowych i prawość swego wzmówi postępku. W rzeczy samey, człowiek z początku odrzuca powtarz, walczy z nią, nareszcie ustawny zmordowany powtarzaniem, uwoździ iej się dopuszcza: bo nie rozumie, aby można było ciągle bez przyczyny powtarzać. Smu-

tny upadek prac seymu konstytucyjnego, dodawał dzielności rokoszan potwarzom. Rzadko ludzie na samym żalu, nad nieszczęśliwie kończącemi się działami, prześtaiają: przypisują oni zaraz tam winę, gdzie nie, towarzyszyło szczęście; i prędkiej u nich szukaia przebaczenie, byle pomyślnie, zamachy występku, niż najlepsze a nieszczęśliwe cnoty przedsięwzięcia.

Takiego więc sposobu chwyciwszy się rokosz, dla zatarcia swojej bezczynności, przekładał razem chlubnie prace swoje; z których iednych, iak mówił, już dokonał, drugie mu do dokonania zostaią. Zerwanie wszystkich związków między koroną i Litwą, wystąpienie za ważne dzieło *obwarowania umi*: rozrzucenie wojska krajowego pomiędzy większą Moskalów liczbę, za *rozlokowanie i opatrzenie onego*; odarcie miaszt z przyznanych im swobod, za *umorzenie nienkentowania*, między stanem szlacheckim a mieyskim; haniebnie poselstwo do Moskwy, za *czułą wdzięczność*, winną *iej przez wzgląd wspaniałej i nieinteresowanej przyjaźni*. Przechwalał się z tych działań, iakby uwielbienia godnych: przy czym wielkie dzieło, to jest, *wyrwać kray z zamieszkania* (które sam sprowadził), *i powrócić Rzplłą Rzplcie*, przez *seym rewolucyjny q)* wywróconą, zapo-

---

g) Zastanówmy się na chwilę nad tym, cośmy dotąd, dla błahości rzeczy, prawie przeminięli.



zapowiadał. Wzywał obywatelów, aby swoje względem rządu myśli otwierali: a przez niepoiętą beczelność, przytłoczywszy kray wojskiem moskiewskim, sami będąc otoczony i firzeżony od Moskalów, wołał do narodu: *Narodzie! na*

P 3

tym

Sejm konstytucyjny nazywają zawsze rokoszanie *sejmem rewolucyjnym*, i rozumieją, że go tym wyrazem naywięcej potępia. Oprócz tego, że każdy sejm pod konfederacją, iakżeśmy już rzekli w części I. R. II, jest rewolucją, bo wychodzi z pospolitych form sejmowania; sejm 1788go, który zupełnie nową dał postać Polsce, tak przez zrzucenie z niej obelżywego iarzmą gwarancyi, iak przez ustanowienie nowego rządu, i podniesienie znaczenia iey między europejskimi mocarstwami; uczynił wielką rewolucją, która nie tylko go nie potępia, ale mu naywiększy zaszczyt przynosi. Wszelka znaczna odmiana, bądź względem rządu, bądź względem stanu narodu, jest rewolucją. Tak patrzył na dzieła tego seymu Kazimierz Sapieha, gdy jeszcze na sessyi 13go Października 1789 powiedział: „Sejm nasz iest *rewolucją*; ale rozsądną: bo złe ustawy obalił; i zrzucił obcą przemoc”. Byłaby to rewolucya nayszczęśliwsza, bo wewnątrz, bo z wolą narodu dokonana; gdyby zbrodnia targowiczaków i zmowa niegodziwych sąsiadów, nie zniszczyła zbawiennych iey skutków. Zrobił i rokosz targowicki rewolucją, ale naygorszą, bo ią sprowadził zewnątrz z wojskiem moskiewskim; którym przytłoczywszy kray, oddał go na łup chciwości mściwej Katarzyny i wiarołomnego Fryderyka Gwilelma.

*wym istotnie nasza zasada się wolność, że samy  
■ sobie radzić możemy r).*

Takowa bezwstydność, powiększyła jeszcze powszechną nienawiść. Wyrazy tak bezczelne, wzięto iak należało, za nagrawanie się z rozumu i czucia narodowego. Bo iak ten mógł mówić o wolności, który sam pierwszy pod wyrokiem woli moskiewskiej zostawał? iak mógł obiecywać wolny układ konstytucyi, gdy sam prawie kroku nie mógł uczynić bez wiedzy i zezwolenia Bullera? iakim czołem śmiał zasięgać zdania narodu o rządzie, gdy sam z dwoma spółnikami na zniszczenie dzieła rządowego, sankcyonowanego od całego narodu, odważył się? Te ostre, lecz rzetelne prawdy, nie ieden Szczesnemu wytknął. Inni urągając się z iego wezwania, przysyłali mu liczne exemplarze konstytucyi 3go Maja.

Mścił się za to Szczesny ze swym rokoſzem, odnawiając szkalowania narodu, i dzikie rzucając potwarze na spółziomków, których potym chciwość sąfiadów za pozór do zaboru krainu użyła. Między zbrodniami rokoſzan i tę nie za najmniejszą kłaść trzeba: obwinіwszy sęym w akcie  
że

---

r) Czytaj między innemi, uniwersał rokoszowy 29go Października 1792go, tłumiaczący zamiary rokoszan, z którego tu treść wyciągniona.

że *siał* projektu demokratyczne; przykład Paryża wystawiał za wzór miastom polskim; zadawłszy narodowi niedostatek światła, że się dał uwieść ustawom seymu; zmienili potym ięzyk; gdy kray przemocy uledez musiał. Wychwalali światło narodu, że poznał prędko świętość i użyteczność celu związku targowickiego: wmawiali, że się chętnie do nich łączył, a tym samym ich postępek usprawiedliwiał. Nie uwiodły nikogo te pochlebstwa; trwał wstręt powszechny ku Targowiczanom: uczuł go nieraz Szczesny w naydotkliwszych wyrzaczach. Nie mogła się zataić nienawiść publiczności: odzywała się ona głośno w schadzkach, posiedzeniach, na teatrach. Gdzie tylko iaki stosunek do zdrady, dumy, chciwości, łupieństwa upatrywano, w oklaskach i okrzykach dawano do zrozumienia, iakie w sercach było czucie względem naczelnika rokoźzu i jego współników. Wtedy Szczesny z rokoźzanami, przeświadczony o czystości zamiarów swoich; (gdyż człowiek ten, dobrze trzymający o sobie, rozumiał, iż wpośród nayszczerniejszey przeciw oyczyźnie zbrodni, idzie za natchnieniem obywatelstwa i cnoty;) wniosł, przez szczególniejsze rozumowanie, iż takie pociski nie zkad inąd wypadają, tylko od Iakobinów, zagęszczonych w Poliszczę: gdy przeciwnie, wniesć był powinien, iż to był głos wstrętu i nienawiści powszechney

przeciw jego bezprawnemu dyktatorstwu i zbrodni. Ztąd jego pioruny na nowe i zwodnicze nauki, zabronienia schadzek i klubów (których nie było), kary na zwodzicieli, na burzycieli spokoyności publiczney s): ztąd ustanowienie inkwizycyi policy w Warszawie t), zakazy druków, podsłuchiwania rozmów. Tak wołował ten naieżdnik oyczystey ziemi, z marami, uciskał wolność myślenia i mówienia: a oddalając od siebie winę, pokrywając swoją nieczynność, szkalał naród, i pożarów sąsiadom do rozszerpania kraju dostarczał. Takową tyranią chciał zagladzić nawet pamięć, szczęśliwych wolności momentów, za czasów seymu konstytucyinego; gdyby, iak mówi Tacyt, równie było w mocy człowieka zapomnieć, iak iest milczeć u).

Miał atoli iedno rzetelne zatrudnienie rokosz, niemiłe dla siebie; ale niepodobna mu się było  
od

f) Czytaj list Szczesnego do Mniszcha, marszałka W. K. 7go Listopada; i uniwersał 28go Listopada 1792.

g) Czytaj uniwersał 17go Grudnia 1792.

h) *Dedimus profecto grande patientiae documentum, ... adempto per inquisitiones loquendi audiendique commercio. Memoriam quoque ipsam eum voce perdidissemus, si tam in nostra potestate esset oblivisci, quam tacere. Tacit. Vit. Agric.*



od niego usunąć. Musiał ciągle odbierać i wykonywać rozkazy, względem opatrzenia furazami wojska moskiewskiego; a razem słuchać bezprześtannych skarg na jego gwałty. Samo weyście żołnierza moskiewskiego i postępowanie jego w kraju, oznaczone było wszędzie przez niezliczone krzywdy. Nie zaprzeczali tego generałowie moskiewscy: ale w początkach, dla zmniejszenia nienawiści ku rokoszantom, oświadczyli: „że monarchini ich, troskliwa o szczęśliwość narodu polskiego, zleci zapewne, aby los cierpiących, złagodzony został w)”. Korzystali z tego oświadczenia rokoszanie: poczytali je za tryumf sprawy swojej, i za największe prawo do wdzięczności narodu. „Czernił (pisał chlubnie Szczesny do wojewodztw koronnych) seym x) warszawski intencye monarchini; chcąc pozbawić Rzpltą tey pomocy, która iej wolność i całość, zabezpiecza i zapewnia; tey monarchini, która nie tylko nie żąda straty obywatelów, ale rząd, kim w dziejach świata przykładem, za sąsiada, interest, wspaniale i wojsk swoich i skarbu nie

„ośczę-

w) Czytaj listy Kochowskiego, generała moskiewskiego, do Szczesnego 7go i 17go Sierpnia 1792go.

x) W oryginalu rokoszowym, miasto seym, jest wyraz *spisek*; ale go przeciw naysprawiedliwszej narodowej władzy powtarzać się nie godzi.

„ofszędzą j)”. Z teyże okoliczności, naczelnicy rokoszu w Litwie, na przesadę oglądali wojewodztwom i powiatom: „że wszelkie szkody „będą nadgrozione; że bliżki jest koniec nie- „szczęść, bo wielka Katarzyna chce mieć szczeg- „ście wafze liczone między jey nieśmiertelne „czyny”. A zwracając głos do płaczących na o- „becne uciski, żałujących czynów i czasów seyma konfitytucyjnego, mówili: „cieszyliśmy się, kie- „dy nam płakać należało; płaczemy, gdy się „cieszyć powinniśmy z)”.

Tak wysadzone rokoszan dla carowy uwiel- bienia, na tak blahym fundamencie, nappochleb- nieysze czynione nadzieje, wyszłyby na więk sze ich zawstyżenie, gdyby się wstydzic umieli. Bo nie tylko zawodną okazywała się obietnica nad- grody szkód poniesionych; ale rozstawione li- cznie *wojsko przyjacielskie* (iako rokosz nazy- wał) po całym kraju, zaczęło codzień srożyć uciskać obywatelów. Odnowily się wkrótce wszy- stkie owe gwałty i uciemiężenia, których Polska, w czasie dawnieyszego Moskalów przebywania, doznawała. Wyszedł nakaz dostarczenia pro- wian-

- 
- y) Wypis z uniwersału Szczęsnego, 6go Wrze- śnia 1792.
  - z) Wypis z uniwersału rokoszowego do litew- skiej prowincyi, 23go Września 1792.

wiantów i furazów, na ośm miesięcy, dla stutysięcznego wojska. Co z ochotą powinni obywateli uczynić: „gdyż tu idzie (tak mówi Büller „w nocy do generalności) o opatrzenie wojska „monarchini, przez którey potężną i wspaniałą „pomoc wolność Rzpltej Polskiej przywróconą „została a)”. Lubo przykro było dostarczać tak znaczne prowianty i furaze, zwłaszcza dla wojska, które wydarło rząd narodowi, a los kraju w srogiej trzymało niepewności; lubo niewiele ufali obywatele powtarzanym ustawnie obietnicom przyzwoitey za nie zapłaty; bo wiedzieli z doświadczenia, iak zwykła płacić Moskwa: iednakże przy urodzayności owego roku, mnieyby byli czuli tę uciążliwość, gdyby z innych miar ich cierpienia i uciski pomnożone nie były. Ale prócz arbitralności w miarach i wagach, prócz twardego oficerów moskiewskich obchodzenia się przy odbieraniu prowiantów; wystawieni byli na wszystkie gwałtowności, iakich sobie rozhułkana zuchwałość pozwalała. Mimo wyznaczonych kwater, mieścili się żołnierze moskiewscy z naywiększą przykrością w domach obywatelskich: prócz dostarczania furazów do magazynów,

---

a) Czytaj uniwersał 4go Listopada 1792. z obwieszczeniem o nakazanych prowiantach. W nim znajduje się nota Büllera, tu zacytowana.

nów, trzeba im było dawać żywność, którzy się mocą a z wymysłem domagali. Rozpuści żołnierza, każąc obyczaie, szerzyła razem zaraźliwe choroby. W samych opłatach nowe popełniali zdzierstwa, naznaczając pieniądзом wyższy nad ich wartość szacunek. Brali gwałtownie podwody, rugowali z chałup ludzi z żonami i dziećmi, do czego barbarzyńskie przydawali traktowania. Wyprowadzali kupami włościan z kraiu, pędząc ich na puste Oczakowa stepy; dopełniali rekrutem polskim strary w bitwach poniesione. Ucisk i nędza sprawiła liczne emigracye: ztąd po wielu miejscach, wśie bez ludzi, role bez pracowników zostały, i gospodarstwo nienadgródzone szkody poniosło b).

Powstały zatym powszechne skargi: udawali się z niemi zewsząd obywatele do generalności, win-

- 
- b) „Obywatele są przymuszeni żywić, po kwaterach żołnierzy mięsem po trzy razy na dzień; nad to każą sobie dawać odzież: chłopów z chałup z dziećmi i żonami wyganiają, którzy pod ciężką porę pod płotami siedzieć muszą”. Wypis z podanej skargi od ziemi warszawskiej. Podobneż skargi i inne województwa i powiaty zanosily. Na dowód tego czytaj delegowanym, od generalności do generała Kochońskiego, dane zlecenie: w nim znajdziesz urzędowy opis wszystkich gwałtów i utiążliwości, których tu krótki obraz wystawionay.



winney skutecznie zaradzić tak srogim uciążli-  
wościom od woyska, które iey naczelnicy w  
postaci przyjacieliskiej do kraju sprowadzili. Głos  
ten skarg, nędzy i ucisku, nie naymilszy był dla  
hercztów rokoszu. Dawał się w nim już widzieć  
smutny skutek, bezbożnego ich zamachu przeciw  
oyczyźnie. Oczyszczając atoli siebie, zwalali  
winę na seym konstytucyjny, choć ten seym ru-  
gował zupełnie z kraju Moskalów: iż on z usil-  
nością wydarcia oyczyśney wolności, wpłynął w ucisk  
obywatelów, i wyniszczenie ich majątku: zdziwio-  
nych udając nad uciskiem od żołnierza przyja-  
cielskiego, zapewniali: iż *Wielkiej Katarzyny*  
*zamiary nie inne są i były, wprowadzając swe*  
*woysko, tylko przywrócić Rzpltą Rzplcie, Polakom*  
*wolność, obywatelom bezpieczeństwo i szczęśliwość:*  
*zachęcając do cierpliwości przekładali: iż po-*  
*winniby obywatele te przykrości z większym*  
*sercem znosić, porównyując przemiłą uciąż-*  
*liwość z wydartą na zawsze wolnością c).* Na-  
koniec oświadczały, iż dopomną się o zapłatę,  
o nadgodzenie krzywd, i przelożą komendan-  
tom rosyjskim, aby skromniey woysko przyja-  
cielskie trzymać raczyli.

Nie

- c) Czytay rezolucyą rokoszową województwom  
brzeskiemu kulaawskiemu, i inowrocławskie-  
mu, w okoliczności ucisków od woyska moskie-  
wskiego, daną 14go Listopada 1792, z której  
wyrazy tu zacytowane są wyjęte.

Nie oszczędzając pociech i nadziei, chcieli nadto rokoszanie wmówić w naród zapewnienie, że uciski jego niedługo koniec mieć będą; a to przez niezwłoczne ustanowienie nowego republikańskiego rządu: każąc się domyślać, że wtedy wszyscy przyjaciele, iako już niepotrzebne z granic Rzpltey wyjdą. Rozumieli, że przecie im kiedyś carowa dzieło to zrobić pozwoli, za ustawne kadzidła, które mniemaney iey wielkości dawali *d)*: iak gdyby hołdy niewolnicze nie zasługiwały więcej na wzgardę, iak na dobre przyięcie. Wyznaczyli deputacyą do formy rządu, z osob, z których iedne były pełne przesądów, drugie złey chęci dla kraju, inne nic nie znaly prócz prawnictwa. Szczesny, nowy Solon Polski, podał plan tego rządu, godny swey głowy, w którym powtarzając co punkt słowa *odwieczney przodków wolności*, rozumiał, że dostateczny fundament do napisania republikańskiej konstytucyi założył; w rzeczy, tak czczy i

bez

---

*d)* Między innemi podłożciami rokoszu względem carowy, obchód imienin iey w Grodnie, miał wszystko, co tylko niewolnictwo i czolganie wymyślić mogło. Bałe wielkie, illuminacye, napisy. Przesadzali się w tym Szczesny, Sapieha kanclerz, Massalski, biskup wileński. Przez takie pochlebstwa chcieli wmówić wielkomyślność w carową, żeby kraju nie zabierała; ale się nie udało.

żadnego obiecia, że nawet rozbioru iego uczynić niepodobna. Wezwali także obywatelów miast, aby przekładali konfederacyi prośby swoje. Właśnie mogły miasta, polepszenia losu swego pokładać nadzieię w tych, którzy im tak gwałtownie swobody, od seymu konstytucyinego przyznane, wydarli. A biorąc uroienia za rzeczywistość, przedsięwzięcia za dokonanie, nadzieię za skutek, wolali chlubnie: „Zbliża się moment, w którym Rzplta wolność i niepodległość, a obywatel swoje swobody uwrzy zabezpieczone. Narodzie! oddasz nakoniec sprawiedliwość tym, którzy około szczęścia twoiego pracując, z ochorą ponieśli na ofiary życie i majątki; a którzy obelgi cierpliwie znosić umieli e):

Rozsądny człowiek, gdyby nie widział innych dowodów nieszczęścia i ucisku, z tych samych ustawicznych pocieżeń i nadziei, wnosiliby sprawiedliwie o nędzy i cierpieniach kraju. Iakoż były one wszystkie, iakich naród obciąża przy-

---

e) Wypis z uniwersału 17go Grudnia 1792. Na iakie to ofiary ponieśli rokoszanie życia i majątki? Wszyscy żyją, wszyscy posiadają swe majątki, którzy je mieli; a którzy nie mieli, mają je teraz z łupiestwa publicznego. Jedni tylko obywatele seymu konstytucyinego cierpią srodze na majątkach; a cierpieliby zapewne na osobach, gdyby ich zemsta i przemoc dosięgnąć mogła.

przywalony przemocą, nie mający żadney od  
rządu opieki, żadney do prawnych iurydykcyi i  
magistratur ucieczki, doznawać może. Oprócz  
codziennych gwałtów od żołnierza moskiewskie-  
go, działały się gwałty i bezprawia wewnętrzne  
od własnych rodaków. Czas ten zamieszania,  
niemocy i nieładu, wzięli zli za porę iedyną do  
niecnych korzyści. Drapieżni Kosiakowscy, zo-  
stawszy panami Litwy, obracając generalnością  
iey podług swey woli, mając warowane oddzielne  
od generalności koronney decyzye, pozwalali  
sobie wszystkich gwałtów i bezprawiów, byle  
się tylko z bogacić mogli. Zaieżdżali dobra, kasso-  
wali w naywyższych instancyach zapadłe dekreta,  
narzucali arbitralnie nadzwyczajne na majątniey-  
szych obywatelów ciężary, lub przez swych iur-  
gieltników wynaydowali przeciw nim winy, ab-  
potym, za daną protekcyą, hojne brali opłaty.  
To samo drapiestwo ogarnęło generalność koron-  
ną. Wstrzymywał ją, prawda, póki mógł Szczes-  
ny: i trzeba wyznać, że człowiek ten, bogaty  
z siebie, nie potrzebuiący sam publicznego łupie-  
stwa, opierał się kolegom swoim f) w nasyceniu  
chci-

---

f) Miączyński jeden z konsyliarzów, człowiek złe-  
go charakteru, gdy go Szczesny od łupiestwa  
wstrzymywał, wystawiając, że konfederacya  
nie osobistemi zyskami, lecz ogólnym kraiu do-  
brem winna się zaprzętać, tak mu odpowie-  
dział:



chciwości ich publicznym łupem; lubo w urzędach, w rangach wojskowych nie przepomnieli ich nadgradzać. Niżej wytkniętym będzie, na jakie ta generalność rozpuściła się niegodziwości, po oddaleniu się Szczesnego: teraz przełożemy tu bezprawia po województwach i powiatach, w konfederacyach mieyscowych, popełniane. Składały się one po większej części, iak się już rzekło w rozdziele V., z ludzi, w powszechnym nie-szczęściu prywatnego zysku szukających. Przy nich zostawała wszelka władza, po skaffowaniu przez rokosz trybunałów, sądów ziemiańskich, komissyi porządkowych i wszystkich prawych magistratur. Nie mogli mieć obywatele w takich jurydykcyach zabezpieczenia, które, ani co do kompletu osób, ani co do sposobu wotowania, ani co do czasu, stałego opisu nie miały. W rzeczy samey, zamiast zaffony obywatelów, były one ich postrachem. Każdy drżał byż pociągnięciem do sądu, w którym arbitralność, in-

try-

---

dział: „Mospanie marszałku, jeśli o to idzie, żeby robić pocziwie i darmo, to trzeba było robić w przeszłym seymie. Teraz gdy nas W. Pan do tak brzydkiej wciągnąłeś roboty, nie możesz nam przeszkadzać, żebyśmy sobie za to nie nadgrodzili.” Z takich to po większej części ludzi generalność była złożona; i takich miał spółników Szczesny, ustawicznie cnotliwym sam siebie nazywający.

Część II.

Q.

tryga, przemoc i przekupstwo wszystkiego dokazywały. Nikt nie mógł być bezpiecznym ezcí, osoby, majątku. Ta nayokrutniejsza niepewność, przy gwałtownościach woyska moskiewskiego, brzydziła Polakom nieszczęśliwą ich oyczyznę: w której na wszelkie wystawieni byli uciski, a nie widzieli żadney w rządzie dla siebie opieki. Zdaie się, iż przez takowe przykrości, chciała Moskwa obojętnemi ich zrobić na ułożony rozbiór kraiu. I zapewne rząd iednego, choć tak poniżający naturę ludzką, przy zapewnieniu osoby i własności, znośniejszy jest nad tyranią wielu, nad anarchią, w której zbrodnia naygrawa sie z praw nayświętszych. i bezkarnie się wszelkich niegodziwości dopuszcza.

Mimo powtarzanych zareczeń rokoszu: iż woyska przyacielskie skromniey sprawować się będą; nie tylko nie uftawały uciążliwości, ale się jeszcze powiększały. Miasto Warszawa doznało ich szczególniey, tak gdyby mszczono się nad nim, że pierwsze było świadkiem ustanowienia nowey konstytucyi, i dzień trzeciego Maja z okazami naywiększey święciło radości. Musiało co kwartał płaćć znaczne summy na naiecie domów dla oficerów moskiewskich: prócz tego zaś wystawione było na wszystkie przykrości, które mu pobbieżaniem zuchwałe żołdaććwo wyrządzało.

to g). Równy ucisk, równe zdzierstwa działały się po prowincjach. Wyprzedawali Moskale magazyny, a na nowo kazali dostarczać. Gwałty po domach, nędza ludu, przyszły do ostatniego stopnia, i w niektórych miejscach były przyczyną fregich wypadków. Za tak powszechnym uciskiem smutne wynikły skutki. Zniszczenie prywatnych rodziny pociągnęło za sobą upadek kredytu i handlu. Można twierdzić, że uwzięła się Moskwa, aby przez cztery lata pomyślności zebrane korzyści, wszelkiego rodzaju uciskiem i nędzą w jednym roku z Polski wycisnęła. Łagodząca dotąd generalność obojętnymi odpowiedziami skargi obywatelskie, uznała nareszcie, mimo swej woli, straszne cierpienia kraju. Lecz nic nie nadały podawane od niej noty. Milczeniem je zbywał Büller i generałowie moskiewscy: a dąsania się o to rokoszan, okazywały tylko, w jakiej wzgardzie u samych Moskalów zostawali b).

Z ta-

---

g) Czytaj skargę Warszawy, zaniesioną 1go i 3go Grudnia 1792.

b) Czytaj notę generalności 10go Grudnia do Büllera, w której żali się że konfederacya nawet odpowiedzi nie ma od komendantów rossyjskich, co uwiacza iey powadze, gdyż ona najwyższą władzę reprezentuje.

Z takich postępów, wnieśćby już byli powinni rokoszanie, że to wołyko przyjacielskie, nieprzyjacielskim wcale obchodzi się sposobem: że Moskwa, ukrywając przed niemi los Polski, i nie pozwalając im żadnego ważnego przedsięwzięcia, musi mieć nienaylepsze dla Rzpltey widoki. Tak przeglądali wszyscy rozsądni ludzie: Szczesny tylko z rokoszem odrzucał wszelkie od siebie podeyrzenie. Już i o wniysciu Prussaków do Polski rozchodziły się wieści, iż wszystkie okoliczności p bliskim rozbiorze kraju wątpić nie pozwalały. Szczesny iednak, zaufany w *nieumiejęcey się odmieniać boskiey Katarzynie*, naymniejszą wątpliwość, za grzech nieprzebaczony, przeciwi wierze w północnym bóstwie, poczytywał. I owszem, pewny w tym czasie, iak nigdy więcej, o zbliżającym się spełnieniu szczęścia nad Polską, dla uwiecznienia chwalebnych jego sprawców, to jest, siebie i spółników swoich; medale bić kazał<sup>4)</sup>. Ze mu nie broniono tworzyć

nie-

i) Medal ten obrońcom Rzpltey, Szczesnemu, Braniczkiemu, Rzewuskiemu, Kossakowskiemu, od generalności, to jest, od nichże samych sobie uchwalony. Napis wpośrzd korony cywicznej: *Civibus, quorum pietas, conjuratione die 3tia Maii 1791 obrutam et deletam libertatem polonam, tueri conabatur, Respublica resurgens*; a wkoło: *Gratitudo concivibus, exemplum posteritati*. Będzie to pamiątka zbro-



nierozsądnych projektów, już się prawodawcą narodu bydz rozumiał, i dzień 15<sup>ty</sup> Lutego 1793 za epokę rozpoczęcia nowego rządu ogłosił *k*). Uważając postęпки tego człowieka, niełatwo jest osądzić, czy go między naywystępnieyszymi, czy między naybezrozumnieyszymi ludźmi kłaść trzeba. Haniebna zaiste dla niego, lecz nieuchronna przemiana.

Ale nim przyszedł ten dzień, zwiastowany potylokrotnie za dzień zbawienia i szczęścia Polski; aż oto, po tylu klęskach, uciskach, nieszczęściach, ostateczna iey zguba, w oczach nawet ślepo w Petersburg wierzącego rokoszu, odkrywać się poczęła. Wyszła bezwstydną deklaracya pruska, 16<sup>go</sup> Stycznia 1793, a z nią razem wkroczyło woysko w kraie Rzeplitey, pod pozorem zastronienia prowincyi pruskich od iakobinizmu zagnieżdżonego w Wielkieypolszcze: i nietylko trzy wielkopolskie województwa, ale sieradzkie, łeczyckie, rawskie, kujawskie, inowrocławskie, płockie, i część mazowieckiego zagarnęło. Woysko moskiewskie ustępowało wszędzie, dając wolne mieysce rozszerzenia się Prusakom. Zol-

Q3                      nierz

---

dni; a napis będzie świadectwem grubego pojęcia autorów w dwóyznaczeniu, w braku sensu i w żelazney łacinie.

*k*) Czytay uniwersał 21<sup>go</sup> Grudnia 1792.

nierz polski, w małej liczbie w tych stronach zostający, bez armat, bez amunicji; bez ładunków, czyniąc odpór podług danego od generalności rozkazu, śmierć szlachetną, lecz niepotrzebną dla oyczyzny, w kilku miejscach poniósł. W tymże czasie nadiechał z Petersburga Sywers, nadzwyczajny poseł, i Ingelström nowy wódz moskiewskiego woyska w Polsce. Jakie ich były postęпки względem rokosz, iak sztydzili prawie z ich niedoleżności, pozwalając im narzekać przeciw gwałtownościom pruskim <sup>1)</sup>, a wiążąc ręce do dania im najmniejszego odpóru; rozdział poprzedzający, gdzie rzecz była o zmo- wie Moskwy i króla pruskiego przeciw Polsce i usłudze rokосу do uskutecznienia tej zmo- wy, dokładnie już przełożył.

Pomiarkował dopiero Szczesny, że użyty został od Moskwy za najohydliwsze narzędzie do zguby oyczyzny. Postanowił zatym usunąć się od przewodnictwa własnego związku. A kryjąc do czasu hańbę i rozpacz swoją, utrzymy-  
wał

---

1) Wzmianka tu jest o protestacyi rokosz, przeciw wniysciu woysk pruskich, którey treść w poprzedzającym znajduje się rozdziele. Zyczę z téj okoliczności czytać wyborne pismo, pod tytułem: *Uwagi szkordonowanego obywatela pruskiego nad prote- stacyą targowicką.*

wał głośno: że Wielka Katarzyna sprzeciwiać się sobie nie umie; a zatem trzeba w niej zupełną położyć ufność; znana iey wielkomyślność nie pozwala o całości Polski tracić nadziei. Więcej jednak prawie kosztowało Szczesnego, usunięcie się od zgubnego oyczyźnie rokoshu, niżeli utworzenie i postawienie się na iego czele. Wielu z konsyliarzów, tak rozsądnie zaufanych w cnocie Szczesnego, iak on zaufał cnocie Katarzyny względem całości Polski; sprzeciwiało się mocno iego wyjazdowi. Jedni rozumieli, że mając go na czele generalności, śmieley opierać się będą mogli gwałtownościom sąsiadów; drudzy chcieli, aby ten był przytomny rozwiązaniu ostatniey, a nayokropnieyszey dla Polski sceny, który w poprzedzających aktach naypierwszą grał rolę, i ich do tey fatalney wciągnął roboty. Dwakroć generalność okazała się przeciwną chęci Szczesnego: dopiero na wyraźny rozkaz z Petersburga skłonić się musiała na iego oddalenie; pod tym jednak pozorem, że naczelnika swego przetworzyła w posłańca do carowy. Porzucił więc Szczesny dzieło własne, aby do niego więcej nie wrócił. Usunął się od niego, dla słabości zdrowia Alexander Sapieha, a wkrótce i żyć przestał. Wielu także z konsyliarzów, mianowicie stronnicy Szczesnego, poszli za przykładem naczelnika, porzucili Grodno, chcąc ukryć w do-

mach hańbę i zbrodnią swoją. Szalony zaś Su-chorzewski, namówiwszy część wojska, przeprowadził się na Wołoszczyznę.

Na miejscu Szczesnego został zastępcą Walewski, godny partyzant Błanickiego. Był on dawniej w konfederacji barskiej; a pod czas seymu konstytucyjnego w chytrey partyi Potemkina dzielnie pracował, łudząc pozorną mową śmiałością, skrycie zaś służąc Moskwie. Gdy rokosz targowicki rozszerzać się zaczął, złożył urząd wojewody, aby mógł zostać marszałkiem wojewódzkim konfederacji krakowskiej, i mieć wpływ czynniejszy do obrad tego rokoszu. Przyjmując łaskę po Szczesnym, warował on sobie u Sywersa zaręczenie całości Polski. Lecz gdy mu na pierwszej sesyi, pod jego łaską, podana była deklaracya moskiewska i pruska, obwieszczająca zabór krain; zaniósł protestacyą: za co oddalił go od marszałkowstwa Sywers, i dobra mu sekwestrować kazał; lubo zaraz z tey surowości, za nastąpionym przeproszeniem, sfolgował.

Nie zostawał już w Grodnie z pierwszych naczelników rokoszu koronnego, tylko Rzewuski. Powróciwszy z Petersburga, po odprawionym tam poselstwie, siedział cicho, używając największej dla serca swego pociechy, z przywrócenia  
wła-



władzy buławom, i dopomagając Szczęsnemu w tworzeniu nierozsądnych projektów, które formy republikańskiego, podług nich, rządu, składać miały. Lubo i iak hetman wiele ucierpiał w powadze swojej, gdy Ingelstrom ordynanse jego tamował, i iak prawodawca zawiódł się w swoich nadziejach, gdyż marzenia jego żadnego nie wzięły skutku. Poradnik ten Szczęsnego, a raczey podżegacz do zbuntowania się przeciw prawemu seymowi, widząc, że zawiązany od nich rokosz kończy się na ostatecznej zgubie kraju; szkalować zaczął Szczęsnego: iemu w tym całą przyznając winę, że przez niewczesne nadeśłanie do Petersburga, na ręce Zubowa formy rządu, wstrzymał zawarcie traktatu, do którego się skłonna carowa okazywała. Tak ci hersztowie spólną zbrodnią, przez którą ułatwili rozbiór kraju, ieden na drugiego zwalali. Nie zaniedbał oprócz tego Rzewuski, osobną protestacyą przeciw zaborom, poprzec patryotyzmu swego. Uwielbiając w niej carową, która go pięć lat na Syberyi trzymała, a teraz tak haniebnie zawiódła; „tuszyłem (mówi w swej protestacyi) Rzpltą bydź bezpieczną, od wszelkich pocisków pod cieniem przyjacielskiej tarczy iey; błogosławiłem imię iey, i „mniemałem śluby czynić za oyczyznę, czyniąc „ie za tę wielką monarchinią.” Taką hołd oddawszy stworzycielce, któregooby choć w ten czas

przynajmniej nie należało dawać, gdy ona dzieło rąk swoich na ostatnią hańbę i igrzysko wydała, oświadcza, iakby co wielkiego na usprawiedliwienie swoje: iż on był twórcą przysięgi, przez którą obowiązała się konfederacya targowicka, *na oderwanie najsłabszej części krain nie pozwalać*. Nareszcie wezwawszy boga za świadka, wezwał i świadectwa bogini północney, carowy moskiewskiej, iż o zaborze Polski nie wiedział *m*). Nie miał wdzięczności Sywers za te pyszne figury retoryczne; uznał on w samych uwielbieniach *sentymenta nieprzyjazne* wspianym zamiarom carowy, *pod zasłoną patriotyzmu zbyt wyniesionego n*), i sekwestrem dóbr autora postraszył. Za przeproszeniem zyskał przebaczenie ten Brutus targowicki *o*), i wiechał

- 
- m*) Czytaj protestacyą Seweryna Rzewuskiego 17. Kwietnia 1793. z której wyjęte są te wyrazy.
- n*) Wyrazy wyjęte z noty Sywersa, którą podał z okazji protestacyi Rzewuskiego, 20go Kwietnia 1793.
- o*) Rzewuski Seweryn miał szczególniejszą pretensyą nazywać się Brutusem polskim. Ja nie wiem, iakie podobieństwo między nim a Brutusem zachodzi; chyba w jednym szaleństwie. Lecz Brutus zmyślił je na czas, dla wyrzucenia w zdarzoney okoliczności tyrana, i wzbicia na wolność ziomków swoich. Rzewuskiego zaś czyny, mowy, pisma; zacząwszy od niewoli w Moskwie, aż do zawiązania rokoshu targowickiego.

iechał, z buławą iednak, do Galicyi. Iakoż sprawiedliwa Moskwa nie chciała za słowa wywieścić swej zemsty na tych, którzy interesom iey czynami tak dzielnie służyli.

Po Walewskim wziął łaskę Puławki, nayspodlejszy z iurgieltników Moskwy, którego świeżo orderem carowa za wierne sobie usługi nagrodziła. W generalności litewskiej trzymał ią Zabieło Józef, wierny wykonywacz Kofsakowskich woli. Na mieysce oddalonych konsyliarzów, przybrała sobie generalność nowych; a w tych liczbie ludzi nayniepoczciwszego charakteru, szukających iedynie zarobków w zamęcie kraiu i w nieszczęściu swoich spółziomków. W takowym składzie przywróciła generalność targowicka do wszystkich zaszczytów Adama Ponińskiego, sławnego seymu 1775go marszałka, który w sądach seymowych o zdradę kraiu, przekupstwo i łupieństwa publiczne przekonany, od czci odsądzony i z krajów Rzpltey wywołany został.

Postępek  
ten

---

wickiego, i zaniesienia protestacyi przeciw teyże Moskwie, ciągłe szaleństwo okazują. Bo trzeba być szalonym, aby po niewoli w Moskwie udawać się do niey o pomoc przeciw oyczyźnie: aby przygnębiwszy i oddawszy na iey dyskretyę kraj cały, znowu się przeciw Moskwie protestować.

ten z Ponińskim, zgodny był z duchem generalności, która go tak dobrze w zbrodniach naśladowała, a ledwie nie przeszła. Iakoż wstrzymywane cokolwiek od Szczesnego, chciwość i łupieństwo, żadnych już wtedy nie miały granic. Szkaradność tych zbrodni w tym jest największa, że ie rokoszanie w postaci prawodawców popełniali.

Skarb publiczny, pomnożony tak znacznie od seymu konstytucyjnego, na utrzymanie wojska i opatrzenie pospolitych potrzeb, stał się łupem drapieżney rokoszan chciwości. W Litwie nałożyli oni jeszcze nowy dla swych zysków podatek *p*), Wydawał ustawiczne do skarbu asygnacye Kossakowski, mniemany hetman, które Zabieło, krewny, łaskę w generalności litewskiej naywięcej trzymający, podpisywał. Nie tylko nie zdał on przyzwoitego z wybranych summ rachunku, ale kwitując go generalność, jeszcze mu znaczny dług do skarbu przyznała. Fundusz edukacyi zagarnął w swe ręce biskup inflancki. A lubo wielkim jest przyjacielem iezuckiego zakonu, lubo w pierwszym zaraz uniwersale, po zawarciu rokosz w Litwie, o podźwignienie tego zgro-

---

*p*) Zalecenie płacenia od dymu po gr: 15. w W. X. L. 2igo Września 1792.



zgromadzenia, obłudną gorliwość okazał q); nie radby iednak zapewne, ustąpić dla niego tego łupu, który iego występne zasila marnotrawstwo, i na intrygi w Petersburgu potrzebnych kosztów dostarcza. Naznaczyli sobie hojne pensye marszałkowie, iako też i konfyliarze generalności, tak litewskiej iak koronney. Sypał się grosz publiczny na gratyfikacye, pensye, zaległości. Bogaciły się nim bezecne utratniki, Ożarowski, Puławski, Ankwicz, Sierakowski, Włodek i inne rokoshu członki; a żołnierz pozbawiony był swoiey należytości. Lecz ten wydatek zbrodniarze, przy zbliżającym się zgonie oyczyzny, za niepotrzebny sądzili.

Nie przedstawiali ieszcze na tych kradzieżach i łupieństwach skarbu: powyznaczali oni nadto sobie nadgrody z majątku publicznego. I tak hetmanowi Kossakowskiemu dobra Lachowice dziedzictwem nadali, biskupowi inflanckiemu dobra od biskupstwa krakowskiego, przeszło 600,000. intryaty czyniące, które seym konstytucyjny w pierwszym zapale, uludzony od stronników Moskwy, z naruszeniem praw duchownych (opatrzywszy iednak przyzwolicie biskupa krakowskiego),

---

q) Czytay uniwersał rokoshowy Kossakowskich, 27go Sierpnia 1792. pełen obłudy i głupstwa.

go), na skarb zabrał: nie spodziewając się, aby potym na nadgrode dla największego zbrodnia-  
rza obrócone być miały. A gdy dla nadgrody  
innych rokoszan zabrakło majątku publicznego,  
bo go iuż seym Ponińskiego po większey części  
roztrwonil; rzucili się na prywatnych własności,  
i z pogwałceniem wszystkich praw, swoim ie  
członkom nadawali. Nie było nic świętego w  
ich oczach: kassowali ofstateczne dekreta; tłuma-  
czyli, iak chcieli, prawa; pisali do potrzeby re-  
zolucye; oddalali obywatelów od praw z natury  
im służących: zgoła arbitralności, gwałty, wy-  
dzierstwa, do ofratniego posunęli stopnia, i wstrzę-  
śli pierwsze cywilnego towarzystwa fundamenta.  
Tysiące wydanych od generalności sancytów, to  
jest, wyroków razem prawodawczych, wyko-  
nawczych i sądowniczych, a to bez żadnego  
prawidła, lecz iedynie podług chuci i arbitralney  
rokoszan woli; pokazują, iak głęboko w naystra-  
szniejsze zabrnęli bezprawia, ile krzywd popeł-  
nili, ilu się dopuścili niegodziwości. Niech nikt  
nie sądzi, aby rokoszanie sami się na tak wielkie  
odważali zbrodnie, gdyby od Moskwy pobła-  
żenia nie mieli. Wszystkie te niegodziwości, są  
skutkiem srogiey duszy carowy. Nie dość miała  
przez utworzony od siebie spisek zgubić Polskę:  
użyła go ieszcze za narzędzie do prześladowa-  
nia, i do obrzydzenia własney Polakom oyczyzny.

Stanął

Stanął też i król w Grodnie, wyciągniony z Warszawy od Sywersa, mający wkrótce czynniejszą zacząć rolę. Dotąd wpływ jego do rokoszu kończył się na cichych z Kossakowskiemi porozumieniach; bo Szczesny, póki na czele generalności zostawał, nie chciał mieć żadnego z królem uczestnictwa. Wtedy Małachowski kanclerz, i podkanclerzy Chreptowicz, gorliwi przyjaciele Moskwy, widząc że iey przyjaźń wychodzi na zgubę oyczyzny, i że za dawane pensye podłym Polakom nadgradza sobie carowa zaborem połowy Polski i Litwy, nie chcąc iechać do Grodna, aby nie należeli do podpisu do białącego Rzpltą dzieła; złożyli, a raczey pod imieniem złożenia, sprzedali swoje urzędy. Rófstropni ludzie, służąc w ciągu urzędowania swego interesom Moskwy, chcieli się na końcu od niesławy uwolnić. Niewczesna ta, czy pokuta, czy obłuda, nie załłoni ich od zasłużoney kaźni. Poszli oni do prywatnego zacisza z tym imieniem, na iakie w publicznym życiu sobie zarobili. Nic też na ich oddaleniu się nie zyskała oyczyzna: bo miejsca ich wkrótce godnemi następcami napełnione zostały. Przybyło jeszcze mieysc w ministerjum, dla ludzi zdatnych w podobnych okolicznościach. Wakowała już laska wielka litewska, zaraz po odstąpieniu przez króla konstytucyi, od Ignacego Potockiego złożona. Odebrała general-

neralność trzem cnotliwym ministrom urzędy, Kollatajowi podkanclerstwo, Ostrowskiemu podskarbstwo, Sołtanowi łaskę nadworną litewską: za to, iż się czynów konstytucyjnego seymu nie wyrzekli, i do chwalebnego targowickiego związku nie przystąpili. Wszystkie te stopnie dla ludzi zasłużonych w rokoszu i miłych Moskwie przeznaczono. Dotakich bowiem ostateczności przyszła w tym czasie nieszczęśliwa Polka, że pierwszym do dostojenstwa prawem była podłość i zbrodnia r).

Nie przestawał nalegać Sywers o najprędsze seymu zwołanie. Już wyszła deklaracya moskiewska i pruska, z doniesieniem o zagarnięciu państw Rzpltej, i nakazem obywatelom na wierność nowym panom przysięgi. Odbierał ją Sywers w Grodnie od świeżo zabranych, pod boki króla i generalności, owszem od samej generalności naczelników: a posuwając dumę, albo raczej podłość, aż do urągania się z pamiętki 3go Maja, dzień ten, przez odbieranie przysięg na posłuszeństwo carowy, chciał dotkliwszym uczynić przywiązaniem do oyczyzny i konstytucyi

---

r) *Nulli gestanda dabantur*

*Signa ducis, nisi qui scelerum iam fecerat usum,  
Attuleratque in castra nefas.* Lucan. L. II. v. 56.



cyi obywatelom. Szło już tylko o zatwierdzenie gwałtownych zaborów, i na to potrzebowano seymu. Bo choć konfederacyą targowicką uznawała dotąd Moskwa za prawą narodu władzę, nie od niey iednak, lecz od seymu zabory swoje podpisane mieć chciała. Wtenczas rokoszanie iasniey widzieć zaczęli, czym byli w oczach swey wielkomyślney Katarzyny. Niedawno nazywali się narodem; niedawno przywłaścizali sobie prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą władzę; niedawno burzyciele rządu narodowi miłego, obiecywali mu nową konstytucyą, mającą ugruntować wolność, niepodległość i całość Rzpltey; wkrótce od posia stworzycielki sweiey odebrali rozkaz zwłapania seymu, który miał o całości państw Rzpltey i przyszłym iey rządzie stanować. Ale nie trzeba rozumieć, iżby ten wyrok, poniżający władzę i powagę rokoszu targowickiego, był skutkiem woli samey Moskwy: wpłynęła do niego w części chytrość rokoszan. Iakożkolwiek gotowi do wykonania wszelkich przeciw oyczyźnie zbrodni, okryć się chcieli pozorami. Sami przygotowawszy zgubę powszechną, przez seym zatwierdzoną ją widzieć pragnęli: aby tym sposobem usprawiedliwić się mogli, że nie oni, lecz wola narodu, przez wybranych reprezentantów, o iego losie stanowała. Uważmy tu postęпки i wyroki generalności targowickiey,

wickiey, względem zwołania i przygotowania seymu; z których iedne noszą na sobie haniebne-go kuglarstwa i w oczy biącey sprzeczności cęchę; drugie, będąc nayszczelniejszego przywiązania skutkiem, są razem ostatnią ię czarnych przeciw oyczyźnie zbrodni pieczęcią.

Rzecz aż nadto była widoczna, na iaki koniec dwa mocarstwa chciały koniecznie seymu. Wymawiał się zwołać go król tym pozorem, iż to jest seym extraordinaryiny; a król, podług prawa, bez rady sam o iego potrzebie stanowić nie może. Wymawiała się generalność, iako przyśięgą w akcie konfederacyi do obrony całości kraju obowiązana. Lecz wkrótce znalazł się sposób, który nie obrażając mniemaney delikatności żadney strony, skutecznie służył do dopełnienia rozkazów piosła moskiewskiego. Kto nie dla tego, że jest dobrym, lecz żeby się złym nie zdawał, wstrzymuje się od niegodziwego postępku, ten go już napół wykonał: znaydzie on pozory, któremi się, ieśli nie przed drugiem, to przed sobą samym usprawiedliwi. Okryty tylą zbrodniami przeciw oyczyźnie rokosz, chciał na czas wmówić, że do podziału kraju w żaden sposób nie wpływał. Cóż więc czynił? Ścisnięty rozkazem Moskwy do zwołania seymu, przywraca w tym celu, uchyloną przez seym kon-

konfitytucyiny radę nieufstaiącą: do czego, przeź  
szczególnieysze zaślepienie, ten naznacza powód,  
aby nie zostawić kraju *bez rządu i rady s)*; choć  
sam ielzcie w użyciu przywłafzczoney władzy  
zostawał. Z własnego więc wyznania general-  
ności, kraj polski, od momentu wygórowania  
spisku targowickiego, był bez rządu i rady: a za-  
tym wżyskie czyny rokołzan uważać należy  
iako nieprawne, nierządne i przemocne. Ieśli  
zaś naród w takim znajdował się stanie, iak przy-  
najmniej raz prawdę zaślepiony rokołz powie-  
dzał; za cóż, wśród tak upokarzaiącego o sobie  
samiym wyznania, śmiał używać władzy uchyl-  
lenia rządu, który zastał, i przywrócenia uchyl-  
lonego? Nieprawość sama sobie kłamać może,  
ale sama siebie poprawić nie iest zdolna. Nie my-  
ślała generalność zrzec się przywłafzczoney nad  
narodem władzy: lecz chciała wmówić do czasu,  
że całość narodu iest u niey świętą, że sama nie  
chce wydać uniwersałów na seym, który bę-  
dzie musiał zabór kraju i niewolą więkfzey części  
Polski podpisać. Wzięła się więc do przywró-  
cenia rady nieufstaiącey, aby przez nią w tym ce-  
lu wyreconą została. Opierali się iednak nie-  
którzy, czuiąc, iż wskrzelzenie tey magistratury

na

---

s) Wyraz wyiety z listu generalności do Szcze-  
snego, 11tego Maja 1793.

na jedno wypadnie, iak gdyby sama generalność nakazała seymniki i seym zapowiedziała. Ale bezczelni i zaprzędani Moskwy stronnicy, przewodzący w generalności, iak pierwey doradzili posłowi, aby żądał koniecznie zwołania seymu, tak znówu, gdy postrzegli odpor w wskrzeszeniu rady nieustaiącej, na ten iedynie koniec od siebie przeznaczoney, wyiednali od niego notę, która ostrzegała: że wydane furaże na woysko moskiewskie depóty opłacone nie będą, dopóki zwołanie nowego seymu, przez wskrzeszenie rady nieustaiącej, ułatwione nie zostanie <sup>1)</sup>. Taka pobudka skłoniła targowickich rokoszan, że przyśtali na odnowienie rady.

Chlubi się generalność tym krokiem w liście do Szczesnego, iako *środkiem wskazanym przez świętość iey ślubów i roztropną uwagę*. Ani wątpić trzeba, że wskrzeszenie magistratury do zwołania seymu, podwóynym wyborem osób, przez generalność i z generalności napełnionej i z iey urzędzeń moc, do skutecznego zaradzenia *potrzebom nagłym Rzpltey i reprezentacyi iey rządu* <sup>u)</sup>, maiącej; iest zupełnym i zgodnym z deli-

<sup>1)</sup> Obacz notę Sywersa, pod dniem 20go Kwietnia.

<sup>u)</sup> Wyrazy z listu generalności, 11. Maia 1793. do Szczesnego wyigte.



delikatnością sumienia rokoszom ślubów dopełnieniem. Mogła ona przechwalać się z tego obrotu przed naczelnikiem swoim, którego zdania w niczym od iey myśli nie odstępowały; i który, będąc głową rokoszu, musiał wszystkie iego bezprawia potwierdzać. Wyrównał Szczesny niecnym postępkiem związkowi, którego był przewódcą. Zagarnięty z całym majątkiem pod panowanie swojej opiekunki, widział, że się stał sprawcą niewoli własnej i tylu milionów ludzi. Nie mając żadnej od rozsądku pomocy, dumny i zuchwały w powodzeniu, podły w nieszczęściu, zakończywszy scenę okropną swego niegodziwego w narodzie znaczenia, ostatnią radą dopełnił zdradzieckich z własnym narodem postępków i zasłużył na imię zabójcy swojej oyczyzny. Wyznając, że wszystkie starania iego w Petersburgu, względem przerobienia zaboru krain Rzpltey, były daremne, radził aby resztę ocalić w). W czym widocznie przyśtawał na to, aby gwałt sąsiadów urzędownie stwierdzonym został. To było iego ostatnie względem Rzpltey zdanie, na tym dobiegającym oyczyznę kroku zakończył publiczne swe sprawy. A czyli dla przytłumienia wewnętrznej zgryzoty, czyli przez ukaranie

sprza-

---

w) Obacz list Szczesnego, z Petersburga pisany 13tego Czerwca.

sprawiedliwego nieba, rozparał się całkowicie na wstydlive prywatnego życia awantury: aby przez to iasniey ieszcze utwierdził, iak widocznie zasłużył na niechęć, przeklęstwo i zemstę zgubionego przez siebie narodu. Niedawno dumny naczelnik wspartego obcym woyskiem rokoszu, wkrótce niewolańnik zawize fałszywey potencyi: nareście tulać, od obcych wzgardzony, od swoich złorzeczeniem okryty.

W przełożonym dopiero postępku generalności względem zwołania seymu, każdy widzi nikczemne wybiegi i oczywistą sprzeczność w iey wyrokach. Nie sądząc się sama mocną do podpisu podziału Polski, przywłażczała iednak sobie naywyższą władzą: wyznając, iż kray był bez rządu i bez rady, nie przestała arbitralnie zarządzać wszystkim; nie chcąc sama zwoływać seymu, wkrzesiła do iego zwołania radę nieustającą. Ale czując zapewne, iż tak białemi wybiegami nie zaskłoni się od hańby, od przeklęstwa spółczesnych i potomnych, wróciła zaraz do pierwszych bezprawioów. Będąc narzędziem użytym od Moskwy do ostatniey zguby Polski, chciała iey usłużyć skutecznie, w przygotowaniu seymu zdatnego do iey zamiarów: w czym arbitralność i zuchwałe przywłażczenie, z pogwałceniem wszystkich praw obywatelskich, tak daleko

rozciągnęła, iż prawie niemaż przykładów podobney niegodziwości.

Zdawşy na radę wydanie uniwersału na zwołanie seymików, sama zatrudniała się urządzeniem seymu. Zapewniona o senacie i ministeryum, które napełniła ludźmi, zupełnie Moskwie poświęconemi; wzięła się do urządzenia seymików: a to w taki sposób, aby wszystkich cnotliwych odsunąwszy, zrobić iak najtrudniejszy wybór dobrych reprezentantów. Wydała więc sancytum, przez które od obieralności i głosu na seymikach oddaliła wszystkich, którzy od seymu konstytucyinego recessu nie uczynili, akcesu do związku targowickiego nie zrobili, którzy przyieli prawo mieyskie, którzy byli delegowani do podziękowania za konstytucyą 3go Maia, lub którzy takową delegacyą popierali \*). Nie trzeba się rozszerzać nad arbitralność i niegodziwość tego wyroku. Widocznie w nim są zgwałcone wszystkie prawa narodu. To wytknąć należy, iż przez tę samowolną uchwałę większa część obywatelów, a wszyscy cnotliwi, i od obierania i od obieralności odpadli. Cała prawie Polka i Litwa należała do tey winy, że konstytucyą 3go Maia z uwielbieniem przyięła, i uroczyſte za nią dzie-

ki

---

\*) Sancytum 11go Maia.

ki stanom seymuiącym oświadczyła. Niedosć na tym miała generalność targowicka: oddaliła nawet zostających w związku swoim, którzy manifestu lub protestacye przeciw iey decyzjom zanosili; bo i od tych spodziewać się mogła oporu na seymie. Natomiast zaś ułatwiła wstęp dla złych, którzyby w iey duchu na przyszłym seymie pracować mogli. Wydała sancytum, że konsyliarze rady nieustającey i wszyscy obywatele pod processami będący; mogą być na posłów obrani, choć ich prawa od tego stopnia oddalały: a to dla ułatwienia wyboru cnotę, wiadomością zaszczyconych mężów y). Takiego sobie igrzyska rokoźzanie, przy dobiianiu oyczyzny, z meralności i wszystkich praw obywatelskich dozwolali. Oprócz tego, sama generalność nominowała posłów infantkich, przyczyniła liczbę posłów dla powiatów litewskich: odjęła obywatelom prawo wyboru marszałka seymikowego, każąc ten urząd sprawować marszałkom konfederacyi powiatowych, aby tym pewnieysz seymików była. Dla zastraszenia zaś obywatelów, którzyby się opierać ważyli, zaleciła w miejscu obrad seymiko-

---

y) Sancytum 11go Maia. Na dniu 13tym tegoż miesiąca podniosła generalność dekret: woy-skowy przeciw Belkurowi i Łobarzeskiemu, wracając ich do rang *ad activitatem & eligibilitatem*.



mikowych uformować iurydykę sądową, dla karania wszystkich podwóynemi karami, którzyby burzyli spokojność seymików. Łatwo tu każdy postrzeże, kogo się generalność obawiała, i kogo karać nakazała. Tak zapewniwszy się rokosz przez wszystkie sposoby o wyborze posłów, przygotowałszy najgorzszy skład seymu; przywłaszczył sobie władzę nad samym seymem: i w tym celu przeciągnął swój związek pod czas seymu i po seymie, póki, iak mówi, sprawy z czynności swoich narodowi nie zda z). Lecz gdy w tym czasie nieszczęśliwych ostateków Polski arbitralnemi wyrokami dręczyć nie przestawał, a Moskwie już nie był więcej potrzebnym, za iey zezwoleniem, udużony został a).

Taka jest rzetelna historia rokoszu targowickiego. Związał on się skrycie za granicą: wszedł do kraju pod zasłoną wojska moskiewskiego: rozszerzył się gwałtownie za iego przemocą. Przywłaszczył sobie bezprawnie wszystkie władze, użył ich na odebranie zupeł-

ne

- 
- z) Sancytum dnia 14tego Czerwca.  
a) Akt rozwiązania rokoszu targowickiego, a raczej oycobóystwo przez seym nad własnym twórcą dopełnione, nastąpiło 15go Września 1793. Okoliczności tego rozwiązania przełożone będą w następującym rozdziele.

ne sily narodowi. Bez własney woli, bez mocy, zofracając się pod groźnym dozorem ministra moskiewskiego, nie mógł nawet zasłonić kraju od wydzierstw i gwałtów tego woyska, które w postaci przyjaciół i alliantów wprowadził. Szkołował bezrozumnie seym konstytucyjny i naród: dostarczając pozoru do potwarzy bezczelnym sądom, którym potem, iak należało, tonem prawdy i niewinności odpowiedzieć nie umiał. Podawszy się ślepo za narzędzie chytróści moskiewskiej, pierwszy na niej urągowił wystawiony został. Przez gwałty, bezprawia, łapiewstwa, stał się ochydą dla kraju i udręczeniem dla własnych spółziomków. Nareszcie, wszystko przygotowywały do ostatniej zguby Rzpltej, utworzeniem najgorzszego składu seymu, zbrodnię swoje przeciw oyczyźnie zapieczętował.

Patrzcie herfztowie rokofzu, iakieście dzieło utworzyli i iak ono wyszło, nie tylko dla kraju, ale i dla was samych! Co duma wasza zawiązała, to przeszło w ręce łotrów i drapieżców. Usunęliście się od własnego związku, widząc, że ta ręka ostatni cios Polsce zadaie, która dopiero waszę głaskała ambicyą. Kryć się musiecie przed całym światem, i w ukryciu pożerać hańbę waszą. Poświęcił waszskaradnie gabinet petersburski swojej chytróści i zemście nad Polską:

lubo

lubo ludzie tak dumni, tak zuchwale buntuiący się przeciw prawey narodu władzy, tak bezczelnie szkáluiący nayczystszą cnotę prawodawców seymu konstytucyinego, nie warci są lepszego losu. Przyprawiliście o tak straszny upadek oycyznę, że przykład zbrodni waszey stracony iest prawie dla Polaków. Ale zostanie on dla rodu ludzkiego. Zapatrując się na postępek z wami Moskwy obecne i następne pokolenia, pochlebiającey wam iedynie na to, aby was zdraycami i naywiększemi zbrodniarzami w oczach Europy i świata wystawiła; utwierdzą się w tym ważnym przekonaniu: iż niemasz tak srogiey ofiary, któreyby despotyzm z ludzi, dla swych korzyści nie uczynił.

---

## ROZDZIAŁ VIII.

*Obraz i czyny seymu grodzieńskiego pod rokoszem targowickim. Uwagi nad formami wymuszonemi co do podziału Polski. Skutki tego podziału dla Polski i państw europejskich.*

**C**ała reprezentacya narodu polskiego i naywyższa jego władza znajduje się w seymie. On jest tłumaczem woli narodowej, źródłem prawodawstwa, świątynią rady: jego wyroki o wszystkich walnych Rzpltey potrzebach nieodzownie stanowią. Oprócz króla i senatu, z których pierwszy, jako głowa narodu, przodkuje naywyższym obradom krajowym, drugi z urzędu swego na nich czynnie zasiada; składają się one z posłów, wolnie na ten koniec wybranych. Zgromadzeni po wojewodztwach, ziemiach i powiatach na seymiki obywatele, pod styrem wezwanego od siebie do tej posługi urzędnika, obierają wolnemi głosy reprezentantów na seym, w liczbie prawem oznaczoney, dają im przepisy i zlecenia w rzeczach, które do dobra kraju przydatnemi być rozumieją: zarządzenie nieprzewidzianym, lub zdanie swoje przechodzącym okoliczno-



licznościom, ich oświeceniu, cnocie i patryotyzmowi zostawiając. Taki jest początek woli narodowej, która zebrana razem dopiero się wydała na seymach, gdy zgromadzeni na miejsce obrad posłowie, pod przewodnictwem wybranego od siebie marszałka, przystępują do użycia swego charakteru, i mocy im od spółobywatelów nadanej. Zaniedbanie praw dawniejszych, wprowadzenie z czasem niebezpiecznych względem głosu wolnego opinii, a później narzucone ustawy od Moskwy, skaziły seymiki i seymy. Sejm konstytucyjny, w nowym i dokładnym opisie, starał się równie pierwszym jak drugim prawdziwą wolność, czynność i porządek powrócić. Wszakże, mimo wszelkich niedokładności praw dawnych, wolność obrad seymikowych i seymowych, głos dla każdego obywatela z prawa mu należący, bezpieczeństwo osób, dość troskliwie obwarowane były.

Wykład ten krótki seymów, czym one są, i jakie być powinny, dać jasno poznać gatunek tego seymu, który rokosz do zatwierdzenia zaboru kraini przygotował. Nigdy arbitralność i zuchwałość nie posunęła się tak daleko, w tamowaniu woli narodowej, w ścieśnianiu i zniszczeniu praw obywatelskich, jak ją okazała w swoich wyrokach generalność targowicka. Zę przywła-

fzczy-

szczywszy sobie gwałtownie najwyższą w Rzpl-  
tey władzę, zniszczyła wszystkie ustawy sey-  
mu konstytucyjnego, a z temi i ustawy jego  
względem seymików; zbrodnia ta z istoty związku  
targowickiego wynikająca, nikogo już zastanawiać  
nie powinna. Ale czemuż przynajmniej nie zo-  
stawiała narodu przy dawnych ustawach, wzglę-  
dem wyboru reprezentantów na seym? za co  
pozwoiliła sobie tak wielkich gwałtów, w tym  
najważniejszym narodu prawie? za co zrobiła  
się mistrzynią obrad obywatelskich, gdy te inne-  
go, prócz prawa, nie znała i znać nie powinny  
prawidła a)? Nie inny duch kierował iczy wyro-  
kami w tak zuchwałym nad narodem przywła-  
szczeniu; tylko aby seym, mający dokonać osta-  
tecznego zniszczenia konstytucyi zgo Maia i po-  
działu krajów Rzpltey, tak przez nią był urzą-  
dzony, iżby nayedogodniey służył do uskutecznie-  
nia tych celów, które sobie dwa mocarstwa za-  
mierzyły. Nie można tego seymu nazywać dzie-  
łem wyboru narodu; należy go uważać jako  
stworzenie despotyzmu moskiewskiego i arbitral-  
ney rokosznan woli. Zwolane seymiki okazały  
się dalekie od tego, czym bywały i czym być  
powin-

---

a) Burnistrzowanie generalności targowickiey  
względem seymików i seymu grodzieńskiego,  
wyłożone jest w poprzedzającym rozdziale  
od karty 256, aż do karty 265.

powinny. Zbyt drobna na nich znajdowała się liczba obywatelów, a i ci od rozbiegłej po wojewodztwach, ziemiach i powiatach hulastry targowickiej, i od żołnierza moskiewskiego, zaledwie skupieni byli. Machina ta nie mogąc być poruszana od woli obywatelów, gdy większa ich część i od obierania i od obieralności oddalona została; musiała być popychana, przez wszystkie niegodziwości środki, od rokoſzan. Groźba na ustraszenie słabych, przekupstwo na uzyskanie podłych i łakomych, obietnice rozdzierania majątku publicznego i obywatelskiego, były to narzędzia, któremi przyciągano kandydatów do funkcji poselskiej b). Nie mogąc rokoſzanie w kole generalności służyć Moskwie do zatwierdzenia zaboru kraju, ponarzucali się w większej części na posłów, przybierając sobie kolegów z najpodlejszych ludzi, iacy się w Polsce znajdowali: popisali instrukcje dogodne celom spiknionych mocarstw. Nikt im się oprzeć nie zdołał, nikt nie śmiał: boby go zaraz lub wyrokiem sądowym, lub sancytem uci-

b) Oprócz pewnych w tej mierze wiadomości, dobrowolne w sejmie wyznanie Dionizego Mikorskiego, niezbitym jest tej prawdy dowodem. Wyznał on sam na siebie, że był zapłacony, zadał podobny występki kolegom swoim, i takowe zadanie aż nadto wszystkim seymniącym wiadome, zastanowienia nawet nie sprawiło.

wcisnąć i zgubić mogli. Temi to środkami przygotowany został skład seymu extraordinarynego. Widzieć w nim było marszałków, konsyliarłów generalności targowickiej, konsyliarłów rady nieustającej, oficerów moskiewskich, i takich nawet, którzy przez wyroki sądowe sprocessowani, z kraju wywołanemi byli, i za swe przestępstwa od urzędów odsądzonemi zostali. W senacie zaś, prócz kilku dawnych senatorów, znaydowali się tylko ministrowie nowo stworzeni, godne dzieła generalności i obcey przemocy. Jeżeli podłość i nikczemność tego seymu mogła w kim opaczne rozumienie sprawić o narodzie i charakterze Polaków; ten oddali od siebie krzywdzące nieszczęśliwy naród wyobrażenia, widząc jakim sposobem skład seymu generalność targowicka urządziła. Nie mogła się tam okazać wola narodu, gdzie prawa milczały, gdzie kraj cały przywalony był obcą przemocą; gdzie miejsce obrad otoczone było żołnierzem moskiewskim, i gdzie na wszystko rozpasana zbrodnia przewodziła. Dziwić się owszem należy, że, przy tylu rokoszan zabiegach, kilka osobodważnych i czułych na nieszczęście oyczyzny, do seymu wcisnąć się mogło.

Mało jeszcze było dla generalności targowickiej, utworzyć seym godny siebie, i z własnych



nych iey członków w znaczney części złożony. Postawiła się ona nadto obok seymu, zatrzymując w swych ręku przywłaszczoną władzę najwyższą: aby mogła ciągle sancyta wydawać, rozrządzać publicznym i prywatnym majątkiem, sprawować sądownictwo, słowem nieustającą być konfederacją c). System ten szczególnie interesowało Kolsakowskich, rey wodzących w generalności, samowładnie panujących w Litwie, i niczego bardziej nie żądających, iako byż iedynemi despotyzmu moskiewskiego w Polsce przewodnikami. Od czasu, iak naród polski posiadać zaczął władzę prawodawczą, pierwszy raz dał się widzieć nieznany dziwotwór polityczny, który nawet sobie wyobrazić trudno: to jest, dwie razem najwyższe władze, iedna przy seymie, druga przy generalności targowickiej. Pierwszy zastępujący ją w podpisaniu zaboru krain, ponieważ to, podług zdania Sywersa i sameyże generalności, moc iey przechodziło; druga, lubo za niższą od seymu przyznana, iednak mu prawa przepisująca. Tak niesłychana swawola, albo była skutkiem oślatniej wzgardy, którą mają despotci dla rządu republikantkiego, albo większej ich pewności w składzie rokoszan, niżeli w składzie

---

c). Obacz decyzye rokoszu targowickiego, pod dniami 16tym Maia i 14tym Czerwca 1793.

dzie seymu. Poddany ich wyrokowi seym grodzieński, stał się osobliwym w swym gatunku zgromadzeniem, będąc z przeznaczenia prawodawczym ciałem, a przez przywłaszczenie, woli generalności dokonywaczem. Użyła ona zaraz tej supremacyi nad seymem, narzucając mu swe rezolucye, w kształcie roty przysięgi dla marszałka seymowego; która pod wyrazem *posłuszeństwa Rzeczy skonfederowanej*, ciągnęła za sobą podobieństwo łaski seymowej samejże generalności. Spory z tej okazji wynikłe, stały się przyczyną w dniu 19tym Czerwca 1793. pierwszego od Moskwy gwałtu na seymie grodzieńskim, to jest, aresztowania pięciu posłów. Zmieniono wyrazy w przysiędze, obowiązujące marszałka seymowego do posłuszeństwa *Rzeczy skonfederowanej*, na posłuszeństwo *skonfederowanym Rzeczom*; ale dokonane przez poselską izbę inne, acz mniej ważne, decyzye generalności w tejże przysiędze zawarte, aż nadto dowodzą zamiaru śmiały targowiczaków: okazują nieznajomość i nieczucie w większej liczbie seymujących tej najwyższej nacji powagi, która rzetelnym seymowi właściwie służy; lub też spólność zbrodni z herztami targowickimi, w znieważeniu postaci *Rzeczy d*).

Do

---

d) Zmiana roty przysięgi nie nastąpiła w seymie przez decyzją izby poselskiej, ale przez zapewnienie Ankwicza, posła krakowskiego,

Do czego był seym zwołany i przygotowany, od tego też zacząć musiał swoje obrady. Zaraz po złączeniu się izby poselskiej z prózną izbą senatu e), iednostayne posłów moskiewskiego i pruskiego nc.y, podobnym sposobem iak w czasie seymu 1773, domagały się o wyznaczenie delegacyi, niby do negocyowania, a w istocie do podpisania traktatów, iakie narzucić miały dwa dwory, i iakie już gwałtownie, co do zaboru dziedzictw Rzpltey uskutečniły. Pierwsza odpowiedź seymu dwóm pomienionym posłom, oznaczala zaraz wielką różnicę, którą przywodzce seymu

---

iż wyraz posłuszeństwa Rzpltey *skanfederowanej* omyłką w kancelaryi był umieszczony. Warunek w teyże przysiędze, że *decyzye seymu przez woła tylko głośnie stanowione będą*, nie naydował się w oryginale przysięgi 16. Czerwca; ale znalazł się w ekstrakcie odey 24<sup>go</sup> tegoż miesiąca, kiedy szło o uchwalenie instrukcyi dla deputacyi do traktowania z Moskwą. Takimi podstępami kierowała generalność targowicka seymem grodzieńskim.

- e) Senatorów naywiększa liczba w tym seymie ledwie 10 osób przechodziła. Co do poselskiej izby, nie było posłów na seymie z województw następujących; kijowskiego, braclawskiego, podolskiego, poznańskiego, kaliskiego, gnieźnieńskiego, sieradzkiego, łęczyckiego, brzeskiego kujawskiego, inowroclawskiego, ziemi dobrzyńskiej, mińskiego, połockiego, witebskiego, powiatu brasławskiego.

sejmu założyć chcieli, między traktowaniem z dworem petersburskim, a dworem berlińskim. Przez odpowiednią notę moskiewskiemu posłowi, błagał sejm carową, aby nie przymuszała go do kroku stwierdzającego podział Polski, mieniając tenże krok byż niemocnym do usprawiedliwienia zaboru i wyższym nad seymową władzę: przez odpowiednią notę ministrowi pruskiemu, żądał tylko ewakuacji wojska z prowincyi najebranych f).

Nie sprawiły najmniejszego zażenowania odpowiedzi seymowe w umyśle Sywersa i Bucholca, posłów dwóch dworów, umocowanych, nie do rzetelnego traktowania z Polską, ale do wykonania na Polsce podstępami i przemocą losu, od dwóch zmówionych mocarstw iej przeznaczonego. Ponowili zatem oba ci posłowie żądanie delegacyi, na dniu 24<sup>tym</sup> Czerwca. Tu Kossakowski, biskup inflantki, w postaci gorliwego o całość oyczyzny senatora, wprowadził sejm w maxymy i kroki, które przyspieszyły epokę zguby Polski. Jedyne i nieokreślone zaufanie w wielkomyślności Katarzyny, przekładając

---

f) Noty, o których mowa, moskiewska i pruska, 19<sup>go</sup> Czerwca podane; odpowiedzi na nie seymu 23<sup>go</sup> tegoż miesiąca.



iąc feymowi za zasadę zbawienia Polski, na mieysce żądanej od dwóch dworów delegacyi, (którey władzy traktowania z uszczerbkiem całości Rzpltey zaprzeczał); deputacyą proponował: zamiast iedney i spólney, osobną dla Moskwy, osobną dla Prusaka doradzał; za cel zaś obudwóm deputacyom, łudząc słowy, obiektu spólnie Pol-szcze i dwóm dworom dogodne naznaczał. Człowiek ten zaprzędany Moskwie, przewodzący w generalności targowickiey, stał się wyrocznią feymu grodzieńskiego. Wnioski iego od króla z uwielbieniem poparte zostały. Przez iego zatył chytrość, projekt wezwania, o wstawienie się do Moskwy i Prusaka, austriackiego dworu, zmieniony tylko został w proste zalecenie ministrom, przełożenia dworom stanu Rzpltey; feym zaś wziął się zaraz do rozstrząsania i decydowania instrukcyi, następnie plenipotencyi dla deputacyi z Moskwą. Projekt pierwszy do takowey instrukcyi przez kanclerzów podany, wedle myśli biskupa inflantkiego, acz w wyrazach mniej iasných, wcielał zupełnie Polskę w państwo moskiewskie.

Nie było rzeczą do wiary podobną, aby carowa z królem pruskim złączona, i pewnieysza z nim podziału Polski, iak bez niego opanowania iey całkowicie, słuchać nawet podobnego

projektu chciała i mogła. Wyrzucali zaraz sejmowi dwaj posłowie, moskiewski i pruski, że chciał oddzielić interessa ich dworów, które są połączone g). Odnowili więc w seymie mniey dowcipni od Kossakowskich, ale prościowierni rozkazom posła stronnicy moskiewscy, początkową propozycją *czystey delegacyi*: popierał ją nayusilniey Bieliński, godny tego seymu marszałek; który w całym ciągu urzędowania swęgo, usuwał zręcznie projekta za oyczyzną, a zgubne dla niej sam podawał i utrzymywał. Wniosek takowy nie małe zamieszanie w izbie sprawił: z tey okoliczności piętnastu posłów wziąć do areшту Sywers, i edynaštu przytrzymać na dniu 28im Lipca kazał. Gwałt powtórny, gdy sam przez się a nawet przez popieranie Kossakowskich, z duszą oddanych Moskwie, ale niechętnych Sywersowi, ogólnieysze na seymie ściagnął uczucie i okrzyki, uwolnionemi od zatrzymania posłowie zostali. Utrzymał się w seymie zamyśł deputacyi z Moskwą. Przeszła na dniu 5ym Lipca instrukcyja; a na dniu 9ym plenipotencyja dla niej, w opisie, który ani Kossakowskiego, ani Sywersa widokom całkowicie nie dogadzał.

Mniey

---

g) Obacz notę spólną Sywersa i Bucholca, na dniu 28ym Czerwca podaną.

Mniewy dbał poseł moskiewski o imię, iakie feym nadał wyznaczonym do traktowania z nim osobom; mniewy o ograniczoną na chwilę deputacyi władzę. Do istoty dążąc, zapatrywał się na nią, iak na krok pierwszy, który mu dalsze ułatwi. Uzykawszy deputacyą, ufniewy natychmiast dopominać się zaczął o rozszerzenie iey plenipatencyi. Już nietylko żądał, aby ona moc dostateczną miała do negocyowania z nim o traktat cefsyiny; ale wyraźny rozkaz do podpisania gotowego traktatu, na iaki on projekt, w niczym poprawić się nie mający, podawał. Popart żądanie swoje poseł moskiewski groźbą, iż odpór feymu tey wyraźney carowy woli, wzięty za postępek nieprzyjacielski, ściągnie sekwestra prywatney i publiczney własności, osobiste gwałty, exekucyą na naród cały. *b)*. Chciała dość znaczna liczba feymujących zaślaniać się przyśięgą aktu konfederacyi targowickiey, przy całości państw Rzpltey. Nauczali feym biskupi, wileński, chełmsko-lubelski, a szczególniey infanty, ile przyśięgi obowiązywać mogą, i że gwałtowi ustępować bez naruszenia sumnienia powinny. Król oświadczywszy, iż *nie przykłada się do rozbioru krain*, ale się do niego *skłania*; radził

S4

dogo-

---

*b)* Obacz noty moskiewskie, dnia 11. 15. 16.  
Lipca podane.

dogodzić żądaniom Moskwy, aby resztę ocalić. Rozsiewali Kossakowscy, że powolność seymu dla carowy, zmniejszy iey ufilność w popieraniu negocyacyi pruskiej; że poświęcenie się na iedną straż, Rzplłą od niebezpieczeństwa drugiej uwolni. Takimi pobudkami uwiedzeni byli gorliwsi posłowie; bo większość seymu naygorsza, nie potrzebowała ich do wierney Moskwie posługi. Zalecono zatem deputacyi na dniu 17ym Lipca, aby podpisała projekt traktatu z Moskwą wedle żądania, a raczey nakazu dworu rossyjskiego,

Zaraz po uchwale przepisującey podpis narzuczonego z Moskwą traktatu, nie zaniedbał poseł pruski domagać się o oddzielną dla siebie deputacyą. Zwłóczono mu odpowiedź, gdy tym czasem deputacya z Moskwą śpiesznie postępowała, i dzieła swego, podług kresu od posła oznaczonego, na dzień 22<sup>gi</sup> Lipca, w przeciągu dni 5ciu dokonała. Nie można było prędzey sprawić się w robocie, która nie już iakieś mniej ważne okoliczności, ale ustąpienie połowy Polski i Litwy w zamiarze miała. Zdając o tym sprawę seymowi, chępiła się deputacya z nikczemnych przyrzeczeń posła moskiewskiego, oraz z nikczemnych zmian w redakcyi traktatu otrzymanych. Za chlubną i pomyślną dla oyczyzny donosiła poprawę V. artykułu: którym gdy Moskwa następnemu wolnemu seym-



seymowi ulepszenie rządu zostawiać zdawała się, ona takową poprawę aktualnemu seymowi zabezpieczyła. Jak gdyby naród mógł pokładać nadzieję otrzymania dobrej formy rządu, z rąk seymu niewolniczego, na rozwalinach konstytucyi 3<sup>go</sup> Maja.

Rzecz w seymie negocyacyi z królem pruskim, dała nakoniec powód do wniosku, który rozwiązać naywłaściwiej wypadało, przy wyznaczeniu pierwszej deputacyi do traktowania z posłem moskiewskim. Szło o uroczyste, z powodu pruskich pretensyi, wezwanie medyacyi dworu austriackiego, jako gwaranta całości państw Rzpltej. Zapewniał Woyna, minister polski w Wiedniu, o skłonności dworu tego do przyczynienia się za Polską, byleby seym trwał w początkowo oznaczonym przedsięwzięciu, to jest, w postanowieniu nie kwapienia się z negocyacyami cestyinemi. Ale wniosek wezwania domu austriackiego przez Gołyńskiego, czerniechowskiego posła, podany, większość stronników moskiewskich w seymie przewodzących, na sessyi 26<sup>go</sup> Lipca odrzuciła. Zastąpiło go zaufanie nieograniczone w wielkomyślności carowy, która iedna (roznośli stronnicy moskiewscy) trzeciej na Polszcze schedzie, od dworu wiedeńskiego żądanej, opiera się.

Naglony seym o koniec negocyacyi z dworem petersburskim, dla oddalenia skutków chciwości pruskiej; znowu widział się bydź naglonym o koniec negocyacyi z dworem berlińskim, dla oddalenia wymyślonej pod ów czas chciwości austriackiej. Słabe w seymie maructwa, których doświadczał minister pruski, a w istocie zbyt łatwe płatanie oyczyzny, wymawiał jeszcze poseł moskiewski seymowi, iako śmiertelne dla Polski zwłoki. Drewnowski, poseł łomżyński, dawniej seymu Ponińskiego sekretarz, podał projekt deputacyi, do traktowania z dworem pruskim wyznaczyć się mającey, pod pozorem umocowania iey tylko do potrzeb i spraw handlowych. Ta zdradliwa postać deputacyi, po doświadczeniu na iaką się zmieniła dla Moskwy, żywą w gorliwszych postach wzbudziła przeciwność. Rzadkim wypadkiem, a zręczną Kossakowskich sztuką, zdania seymujących w tey okoliczności na dwie równe części podzielonemi zostały. Rozwiązał, wedle służącego sobie prawa, równość głosów na rzecz pruską Stanisław August: któremu los w owym dniu przeznaczył, nie już nieszczęśliwym, lecz winnym okazać się; a winniejszym od połowy złych obywatelów w seymie najgorszym i).

Złe-

---

i) Rozwiązanie to nastąpiło na sessyi dnia 30go Lipca.

Zlecono deputacyi, do traktowania z posłem moskiewskim wyznaczoney, zaprząć się i traktowaniem z posłem pruskim, ośądziwszy za rzecz zbawienną, medyacyą w tym dziele posła moskiewskiego. Przy podaniu sobie wzajemnych plenipotencyi, niezgodną okazała się pruska z instrukcyą daną deputacyi; gdyż nie traktat handlowy, ale cessyą zabranych krajów w zamiarze miała. Doniosła deputacya seymowi, iż z tego powodu zawiesiła czynność swoją z ministrem pruskim. Krok prosty, uwielbiony w seymie, jako środek doskonałości i przykładnego obywatelstwa deputacyi, stał się powodem skargi na nią przed seymem ze strony ministra pruskiego, zadziwienia i nagany ze strony ministra moskiewskiego, groźby od obudwóch. Błahemi formalnościami nazywając oni grunt każdego dyplomatycznego traktowania, to jest, plenipotencye, otrzymali w seymie rozkaz, aby deputacya kontynuowała negocyacye swoje z posłem pruskim. W tym właśnie czasie nadeszła z Petersburga ratyfikacya zaborowego traktatu, świeżo na Polskę narzuconego; którego nawzajem śpieszną ratyfikacyą w seymie naglił i otrzymał Stanisław August. Powstały z takiego postępowania sposobu czułe niektórych seymniących na króla głosy; a za nimi odpowiedzi od tronu, i liczniejsze od osób dworskich za niewinnością króla. Wszy-  
skie

stkie w tym gatunku mowy, niepomyślność panowania Stanisława Augusta, to na ślepe *fatum*, to na wady narodowe zwałały.

Po otrzymaney ratyfikacyi traktatu z Moskwą *k*), który za wyraźną zasadę nowego Pol-  
ski zaboru, spółność sprawy i umowy z dworem  
berlińskim zakładał; poseł moskiewski iednymże  
dalej postępując torem, rozszerzenie plenipoten-  
cyi. dla traktowania z poselem pruskim, za rzecz  
konieczną seymowi przekładał. A lubo należa-  
ło seymowi zgodzić się na skutek, powód one-  
goż w ratyfikowanym dopiero traktacie przy-  
jąwszy; opierał się woli posła ci nawet, którzy-  
iey więcej iak powelnemi niedawno byli Przy-  
wiódł posła moskiewskiego ten nierozsądek w  
sposobie myślenia i czynienia do nowego gwałtu  
na dniu 2gim Września. Otoczywszy żołnie-  
rzem zamek, izbę seymową, tron i króla nawet,  
groził Sywers seymowi ostatnią surowością, sko-  
roby w dniu owym nie nastąpiła, podług pro-  
iektu Podhorskiego, a do noty Sywersa 30go  
Sierpnia przyłączonego, uchwała, zalecająca de-  
putacyi podpisanie ułożonego, za pośrednictwem  
carowy, traktatu z dworem pruskim. Wymusił  
gwałt

---

*k*) Ratyfikacya traktatu z Moskwą zasła na ses-  
syi 1780 Sierpnia 1793.



gwałt niedobrowolne zalecenie. Dano rozkaz deputacyi podpisać traktat narzucony, z dodatkiem: iż nie wprzód ratyfikowanym zostanie, póki traktat handlowy i wszystkie zaręczone nawzajem artykuły oddzielne, pod wyiednaną obustronnie medyacyą i gwarancyą dworu rosyjskiego, umówione i podpisane nie będą.

Przeczuł poseł pruski nieukontentowanie pana swego, nie tylko z różnicy, którą zakładał seym w postępowaniu między dworem berlińskim i petersburskim; ale nawet z toku zlecenia deputacyi danego, iako zbyt poddającego cessyiny pruski traktat rozsądkowi i samowładności carowy: od której dopiero medyacyi i gwarancyi zależeć miał koniec tegoż traktatu. Doniósłszy o wszystkim dworowi swemu, i dalszych jego oczekując rozkazów, przerwał Bucholt mniemane swe traktowanie z deputacyą, której ustanowienia i umocowania nieco wprzody tak uficznie dopominał się.

Inaczej o królu pruskim sądzili Stanisław August z Sywersem, posem moskiewskim, mniemając: że będąc zatrudniony wojną francuzką, przyśtanie na warunki i dodatki przez seym, co do jego cessyinego traktatu, dołożone. W przekonaniu oboj, że dzień 2gi Września kończył już po-

podział Polki, że po nim powody do gwałtów w seymie miejsca mieć nie będą; zgodzili się, wczaję przerwy traktowania z ministrem pruskim, na rozwiązanie konfederacyi targowickiej już niepotrzebnej, a co większa niemilej Moskiewie. Obrzydł ten rokosz samemu dworowi Petersburskiemu, przez nieśmiałość pierwszych jego hersztów, przez chciwość ich zastępców, a szczególnie przez schizmę, którą Kosłakowscy, co do pruskich interesów, czynili w systemacie moskiewskim, kolejno to Sywersa, to seymujących w fałszywe wprowadzając kroki. Umyśliła zatem Moskwa przywrócić Stanisławowi Augustowi zaszczyt pierwszeństwa między stronnikami swemi, iako temu, który wszystkich innych ślepym posłuszeństwem celował. Nieczego bardziey nie pragnął król polski, bądź z chęci lepszego bytu, bądź z nałogu naczelnictwa, bądź że mniemał, iż nowym seymu ochrzczeniem zmaże pierwotne jego przestępstwa i niesławę. Na dniu 15tym Września w pokojach królewskich podany był królowi akt, którym konfederacya targowicka rozwiązana i za niebyłą uznana; nowy zaś związek ogłoszony, pod tytułem teyże łaski, pod którą się seym rozpoczął. Skłonił natychmiast rękę do podpisu takowego aktu Stanisław August, za nim niektórzy seymujący; a na dniu następnym nie było nikogo w izbie seymowej, któ-

któryby tego aktu podpisem swoim nie stwierdził 1). Powód ubarwiony nowego aktu: że *zaczęło się już przecie w tym stanie spokojności, iż szkodny jest władzę najwyższą sam przez się pisać*; nie zgadzał się ani z prawdą, ani z protestacyami, które świeżo był seym ogłosił z okoliczności gwałtów 25<sup>o</sup> Września. Dla tego też, że niszczył własne seymu wyznania, chytróść moskiewska ze stronnikami swemi podała go nierozsądkowi seymujących. Ale sama los pomieszała zły wiary szuki. Ledwie się nowy ten związek, nadesłana od króla pruskiego odpowiedź z zadziwieniem, niesmakiem i groźbami, samego posta moskiewskiego przeraziła. Nie pomniąc on, iż dodatki do zalecenia deputacyi 25<sup>o</sup> Września, za wiedzą, a powiększey części za jego nastąpiły przepisem, powstał przeciwko nim: utrzymując z ministrem pruskim, iż żaden z przyłączonych warunków miejsca mieć nie może m). Odpór tym nakazom w seymie, był powodem postłowi moskiewskiemu do odnowienia gwałtu i powiększenia go, przez aresztowanie czterech postłów i uwięzienie ich, pod strażą kozaków, z

miej-

---

1) Akt ten 23 postłów podpisało, z warunkiem całości granic Rzpltey.

m) Nota w tej mierze pruska podana 21<sup>go</sup>; dwie moskiewskie 21<sup>go</sup> i 23<sup>go</sup> Września.

miejsca obrad seymowych. Bez zagażenia sefii, zapytana izba seymowa o zgodę na projekt, zalecający deputacyi podpisanie proste i bez żadnych warunków traktatu cessaynego z królem pruskim, milczeniem wstręt swój do niego oznaczyła. Lecz Bieliński, marszałek seymowy, milczenie to za zezwolenie biorąc, projekt z deputowanemi do konfitytucyi przestępnie podpisał n).

Wśród gwałtów, ucisków i zagrożeń, któremi poseł moskiewski odrażał od ufności w Katarzynie II., Ankwicz poseł krakowski, który wprzód beczelnie podał projekt ratyfikacyi zaborów od Moskwy, a ieszcze się go beczelnie wypierał; wniósł projekt zalecenia pieczętarzom, aby ułożyli instrukcyę do aliansu obronnego i przymierza handlowego z Moskwą. Próżna tam była instrukcyja, gdzie mocniejszego wola przewodzić miała. Stanął między seymem a dworem petersburskim w 18. artykułach traktat aliansu, iaki się Moskwie przepisać podobało. Pod wyrazem traktatu, przyjaźni i związku, zgodził się seym grodzieński na *pactum subiectionis*, którym

---

n) Obok zapytania się o zgodę na projekt, zalecający deputacyi podpisanie cessaynego traktatu z dworem pruskim, szło zapytanie o zgodę na protestacyę przeciw gwałtowi. Takową protestacyę pod tytułem — *Deklaracyi seymu* — podpisał tegoż dnia marszałek z deputowanemi.



rym rząd, interesła zagraniczne, tudzież wojny i pokoiu, z powodu niby wielkich carowy względem Polski obowiązków, państwu moskiewskiemu na zawsze poddał. Pod pozorem ocalenia reszty, pozostałą część zapewnił dla Moskwy; a taką plamą imię Polski skaził, że ie za wymazane od-  
tąd z'ięgi narodów liczyć można. Przeistaiemy na tym nieszczęsnym dniu 14go Października 1793, w którym nastąpiło zalecenie deputacyi podpisania tego adiansu, a raczey wyroku na ostateczne zatracenie imienia polkiego. Epoka ta nie iuż konfitytucyi 3go. Maia, ale samowia-  
dności i iestestwa narodu dokonała.

W tym seymie oyczyznobóczym, przygo-  
towanym do iey zguby od rokofzu targowickiego, w którym więk szość naygorfza zawsze na rzecz sąsiadów przeciw oyczyźnie czyniła, w którym nieczuli na wszystkie obowiązki, na prawidła wftydu i uczciwości, odrodni obywatele, iako to marfzałek seymu Biełuński, Ankwicz, Podhorfki, Koffakowscy i inni, wyścigali się w podawaniu dobiiających oyczyznę projektów, a król ie po-  
chwalał i popierał; znalazło się iednak kilka osob, stawiających mężnie przeciw obcey chciwości, chytrości i przemocy. Niechcąc sama Moskwa oznaczyła małą ale pewną seymuiących liczbę, którym, za spółczesnemi, potomność przyzna

chlubne imię *miłośników oyczyzny*. Takimi są zaiste prześladowani poślowie w dniach 19tym Czerwca, 2gim Lipca, 2gim Września, a mianowicie 23cim tegoż miesiąca. Zatarli oni rodackim duchem, meśtwem obywatelskim, pogardą życia dla wolności, przystęp swój do targowickiego związku, niezawsze zgodne postępowanie swoje w ciągu seymu grodzieńskiego. Obok tych cnotliwych Polaków, na tym sprawiedliwsze potępienie zaśluzili, w nierównie więkzey liczbie spół z niemi seymujący, którzy nieczuciem swoim / nikczemnością, a raczey zaprzodaniem się sąsiadów intereffom i nienawiścią ku własney oyczyźnie, Polskę do rozbioru, a po rozżarpaniu, do niewoli doprowadzili. Uspawiedliwiają oni czyny swoje przemocą: niebaczni, iż będąc członkami, spółnikami, wręszcie następcomi rokoszu targowickiego, nie mają prawa żalić się na przemoc, której sami wezwali, którą sprowadzili i ugruntowali. Uspawiedliwiają także postępowanie swoje niemocą narodu; gdy sami, zostając w związku targowickim, przywłaszczywszy sobie wszystkie władzę, zniszczyli siłę narodową, a ducha i zapal obywatelom odieśli. Upprzedzają nakoniec surowy wyrok powzięczności tym, że dla zachowania Polski, niektóre iey części poświęcili: gdy przeciwnie więcey oddali sąsiadom kraju, niżeli go przy Rzpltey zostawili; gdy owłzem i

tey

tey reszcie odiełi samowładność i onę na niewolą Moskwie skazali. Tyle więc im służy imię zbawców oyczyzny, które sobie beczelnie przyznają; ile przystało rokołzowi targowickiemu nazwać się konfederacją, ziazdowi grodzieńskemu mienić się seymem, narzutom moskiewskim i pruskim przybierać się wpościć negocyacji i traktatów, a aktowi hołdu i niewoli nosić imię aliansu z Moskwą.

Na widok ucisków, narzutów, obelg, których seym grodzieński od dwóch sąsiedzkich spikniętych na Polskę dworów doświadczył, a których wierny obraz przełożyliśmy; nieraz rozsądek do rozwiązania to sobie podał zapytanie: co za potrzeba była dla pomienionych mocarstw tak oczywistej, tak obraźliwej i gorzkiej gwałtowności? Niepojęta jest ślepotą, która mniema, że krzywdę cudzemu prawu wyrządzoną, usprawiedliwić mogą formy; a to jeszcze formy widocznie gwałtowne. leżeli łotr iaki wymógł po rozbitym właścicielu wyznanie, iż rzecz iemu porwana, darem jest wzięta; uczynił to zaiste bez świadków, i w mniemaniu: że gdyby się kiedykolwiek sprawa jego przed sąd wytoczyła, skarga na niego dowodów miećby nie mogła. Lecz utaieniu takowemu podpadać nie mogą polityczne rozboje, z natury swojej zbyt iawne, zbyt gło-

śne i obecnemu zawsze powszechności sądowi podległe. Co większa, gwałtowne środki, których przemoc do ukrycia w tym gatunku swej nieprawości używa, odsłaniają bardziey grunt zley sprawy; plamią a nie barwią gwałcicieli. Dyplomatyczne deklaracye, noty, tranzakcye moskiewskie i pruskie z seymem grodzieńskim, równie iako i odpowiedzi na nie seymowe, tak są ułożne, taki tok i brzmienie mają; że gdyby wszystkie okoliczności, wypadki i czyny tey nie-szczęśliwey epoki mogły być zatarte; ieszczeby potomność widziała w nich dowód, maxym w prawie narodów nayniegódziwszych, twierdzeń nayfałszywszych, szkalowań nayśmielszych; zgola, dowód przemocy w połączeniu wszystkich chuci, które tylko chciwości towarzyszyć mogą.

Gwałtowne zatym postępowanie z seymem dwóch spiknionych na Polskę mocarstw, przeciwny ich zamiarom sprawiło skutek. Nie usprawiedliwiły one wymuszonymi traktatami niegodziwych zaborów; ale gwałtu nowemi gwałtami dokonały. Tym tylko z seymującymi takowe postępowanie dogodziło, którzy gwałtu oczekiwali, żądali go, a może doradzali, aby lepiej ukryć spółniectwo swoje w całej tey zagranicznej przeciw oyczyźnie robocie. Tym ludziom tak dogodne, było zwalanie własney nieczułości, nie-

cze..



czemności i zaprzędania się obcych interesom; że oni głosami, a bardziej ięszcze namowami swemi utrzymywali zapal cnotliwych, lub łatwowiernych w swym gronie, doradzali zwłok, natręcali przeciwności, podawali protektacye; aby potym niby gwałtem do zezwolenia przywiezionemi bydz zdawali się.

Przez ich zbrodnię, służącą za narzędzie obcey chciwości i przemocy, już Polska z rzędu państw wymazaną została. Rozbój na iey odwiecznych i niezaprzeczonych dziedzictwach dopętniony, daie gwałtownikom takie korzyści, iakkich, po długich i nayszczęśliwszych wojnach, spodziewać się nie mogli! Co Polska przez kilka wieków, to przez spadki naturalne, to przez traktaty unii nabyła, gdy same narody wcielać się do niey ubiegały, pod równością praw i swobód pospolitych; to iey dziś przemoc Moskwy, Pruss gwałtownie wydarła. Zabrała Moskwa przeszłocztery tysiące mil kwadratowych kraiu, więcej nad trzy miliony ludności: zabrał król pruski kray, więcej niż tysiąc mil kwadratowych i więcej niż milion mieszkańca obeymujący. Połowa zatymi przy Polfcze z iey dziedzictw nie została (o). Po tak wielkiey utracie, obnażona

T 3

z fily

---

(o) Podług liny na mappie oznaczonych wzięta

z siły wojkowej, ściśniona w handlu, stała się naynikczemniejszy i nayslabszym kraiem, zwłaszcza w szerokości swoiey niezmiernie uszczuplona, a rozciągniona tylko w długości między dwoma przemożnemi sąsiadami. Nakoniec, przez ostatni traktat, pozbawiona samowładności, oddaną została pod Moskwę panowanie: która nią według woli swoiey zarządzać będzie, lub onę, dla dalszych swych widoków, na ostateczne rozżarzenie poświęci.

Zwróćmy bacność naszą na bliskie skutki, iżkie wyniknąć muszą z tej nowej postaci północney Europy. Zdaie się, iż tureckie cesarstwo naypierwsze doświadczy skutków podziału i upadku Polski. Czyli bowiem Moskwa, oprócz zaboru połowy Litwy i ukraińskich prowincyi, rzeczywiscie, czyli politycznie tylko zagarnie retzję Polski pod swoje panowanie; zaślona tym Euro-

py

---

Moskwa mil kwadratowych kraiu 4,157. miast 390. wsi 8,783. dymów 574,654. ludności głów 3,055,590. wojska głów 24,600. Król pruski wziął mil kwadratowych kraiu 1,061. miast 262. wsi 8,274. dymów 195,046. ludności głów 1,136,389. Zostało przy Polsce mil kwadratowych 4,411. miast 762. wsi 11,260. dymów 625,248. ludności głów 3,468,808. wojska 36,000; lecz to na zwiniecie skazane, a bezecni dopomagacze sąsiedzkim gwałtom część jego przez zdradę królowi pruskiemu oddadź starali się.

py szpichlerzem, wzmocniona kawalerją tego, że tak rzekę, konnego narodu, tym łatwiej dokona zamyśłu wypędzenia z Europy Porty otomańskiej. Mocarstwa nadmorskie północne, w niarę nowego wzrostu Moskwy i Prusaka, co-ra: słabsze, ani mocy, ani śmiałości mieć nie będą, wchodzić w przymierza temu walnemu i ulubionemu Katarzyny II. zamiarowi przeciwne.

Skrępowana jest potęga austriacka nieczęcnymi przymierzami i wojną, w którą ją wplątana widzimy. Do służney troskliwości domu tego o resztę Śląska, przybywa dzisiaj nowa o Galicyą i bliższe stolicy tego państwa kraie; to z powodu intryg, które Moskwa poduszczać może w Polsce; to z powodu tych, które w dziełstwach austriackich, przez wpływ swój nad Grekoniunitami podniecać gotowa; to z powodu przebywania woyska rosyjskiego wedle aliansu w Polsce, który ieżeli nie granice, to potęgę mocarstwa tego aż do Moraw rozszerza. Handel czarnego morza, który tyle ułatwia nowy Moskwy na Polszcze zabor, czule nie tylko Węgry, ale i odlegleysze domu austriackiego dotknie, prowincye.

Rzecz niemiecka, do której od półwieku szuka Moskwa wpływ swój ustanowić, może

długo bydź pewna całości niniejszey praw i dzierżaw swoich? Pierwsze mocarstwo, bądź austryackie, bądź pruskie, z Moskwą złączone, łatwo szale polityczney wagi na swą przechyli stronę. A ieżeli dwa pomienione dwory za dogodną rzecz osądzą, porozumiewać się z Moskwą, celem umorzenia tey zawiści, którą sam podział Polki między niemi zwiększył; w tym związku przemocney chciwości zniknie pośtać stanu i konstytucyi niemieckiey.

Anglia, którey ministeryum, prowadząc działy wojnę z Francją, toczy ją nie tak w sprawie narodu, iak raczey w własney; cierpiąc podział Polski, cierpieć musi podległość swą Moskwie i Prusom, co do handlu bałtyckiego morza. Gabinet ten, przywłaszczający sobie dumne nad morzami panowanie, w uniżoney postaci szukać wkrótce będzie u berlińskiego i petersburskiego dworu żywności i towarów: droga za nie opłata, lub niedostawianie onych, uczuć się dadzą handlowi angielskiemu. Przemysł pruski oświeci Moskę, zmnieyszy kupcom i fabrykantom angielskim ich korzyści. Czuley tego doświadczy i Hollandya, dla której wzrost Pruss, ciężaru, który znosi, jest powiększeniem.

Oka-



Okazałże od tych zdaie się położenie króla pruskiego; ale właśnie, z położenia dzisieyszego, znajduie się król pruski w ściśleyszey potrzebie trzymania się Moskwy, spółniczki zaboru Polski. Nie może bez niey dom brandeburski być spokojnym od austryackiego domu; nie może bez polsk ch, a dzisiay moskiewskich koni, utrzymać liczby i zaszczytu kawaleryi swoiey; nie może podnieść handlu Gdańska, ogólnie mówiąc, bałtyckiego. Ztąd można sądzić, iak ciemna polityka kierowała gabinetem pruskim; gdy dla o- trzymania części kraiu polskiego, trzy takie części pozwolił wziąć Moskwie, trzy drugie pod iey oddadź dependencyą, a nakoniec sam siebie pod bliższą i konieczną względem Moskwy wciągnął podległość.

---

## ZAKOŃCZENIE.

Ten jest wierny wykład powstania Polski, przez ustanowienie konstytucyi 3go Maia; i zguby iey, nie tylko dokonanej przez upadek teyże konstytucyi, ale przez podział krajów Rzpltey. Ten wykład nieśliemy pod sąd narodów i wieków: nie wątpiąc, że w nim, wystawując, z iedney strony obraz narodu, używającego samowładności swoiey ku ulepszeniu stanu swoiego; z drugiej, wytaczając sprawę największych gwałtów; rzecz nieobojętną dla ludzi, dla rządów, dla narodów przekładamy. Kogoż, choćby nie doznał na sobie samym ucisku z wzgardą połączonego, nie obruśzy bezwstydną przemoc, wyrządzającą fzyderkie okrucieństwa za pomocą tych, co zabójczą na oyczyznę podniosliży rękę, wyprzedzali się między sobą do zadania iey śmierci polityczney? Który naród, który rząd, spoglądając na gwałt Polścze zadany, nie uyrzy w nim zgorżenia, poprawy i ukromienia wymagającego? Nowy podział Polski powinienby wśzytkie mocarstwa przerazić tym niebezpieczeństwem, iakie wypada z takowey pogardy i przestępstwa prawa naro-

narodów. Biada tym rządóm, które go nie pomyślą, nie czują, lub na bezczynnym onego uczuciu prześtaiają. Bogday nie doświadczenie dopiero nauczało narody, iż uchybienie iednemu z nich, samorną iednego tylko narodu strata i krzywdą byź nie może!

Lecz ieżeli widok cierpiącej nayniewinniej Polki, ieżeli gorzący przykład naybezwstydniejszych gwałtów, żadnego w narodach i rządach europejskich nie uczyni dziś wrażenia; przynajmniej niech świadectwo prawdy idzie do sądu czulszej i sprawiedliwszej potomności. Zguba narodu, dopełniona w tym momencie, kiedy on nabył prawa do najlepszych nadziei, i kiedy nayrozsądniejšie przedsięwziął środki do zbliżenia szczęścia powszechnego; zwracać zapewne na siebie będzie przyszłych wieków uwagę. Potępiana dotąd niesłusznie Polka, iako siedlisko barbarzyństwa i depcącej prawa ludzkie feudalności, pokazała w ustawach seymu konstytucyjnego, iż w prawdziwym oświeceniu, rozsądnym prawodawstwie, uczuciu i szanowaniu praw ludzkich, nayświatlejszym w Europie narodom wyrównywa. Stan szlachecki, dotąd sam jedynie uprzywilejowanej wolności używający, zezwolił na iey rozszerzenie, podniósł stan mieyski do swego braterstwa, rozciągnął opiekę prawa nad  
ludem

ludem wiejskim, aby, przez nadanie onemu cywilney wolności, zbliżył go z czasem i oświeceniem do polityczney: zapewnił wolność wszystkim wyznaniom, utwierdził zarówno dla wszystkich prawa obywatelskie; a obwarowawszy istotne swobody narodu, tron, próżny, lub niebezpieczniejszy ielszcze przy słabości, przyzwolitą mocą i powagą opatrzył. Niechay despotyzm moskiewski i pruski w takowych ustawach swawolną upatruie demokracją. Zarzuty iego niktogo nie uwiodą. Wolno despotem w bezwstydnym deklaryacjach rozum i prawdę bezkarnie znieważać. Niechay zbyt zapalony demokratyzm wyrzuca im słabość i niedostateczność. Filozof, przyjaciel prawdy, uzna w nich rozsądne umiarkowanie. Wiedząc on, że ludzi do wolności sposobić trzeba, że w nieprzygotowanych umysłach przemienia się ten dar w swawolę, bezrząd, zuchwałość; odda sprawiedliwość temu prawodawstwu, które powszechną wolność, drogą pokoju i oświecenia zbliżyć pragnęło.

Rzecz godna zastanowienia, że gdy połączeni mocarze Europy, skarżą nowo republikański naród, o przestąpienie wszystkich praw, o wyrócenie porządku społecznego; sami w tymże czasie gwałcą bezwstydnie najszanowniejsze prawa społeczeństw ludzkich. Postępek carowy i  
króla



krola pruskiego względem Polski, z których pierwsza przez nayspodlejsze chytryści śródki, drugi przez haniebne wiarołomstwo, sprosney dogadzaia chciwości; zapala wszystkie serca czule, nienawiscią względem takich rządów, dla których nie świętego niemasz. Przy takichże bezprawiach, mogą oni mówić, że są obrońcami porządku społecznego? stróżami prawa narodów? uskromicielami wyuzdaney swawoli? Nie usprawiedliwiaiąż niegodziwością swoją gwałtownych sposobów, gdy Polskę, przez nayumiarkowańszy tor postępowania, z nierzędu powstać usiłują, przesładują i gubią? nie wydająż na jaw, przez takie kroki, bezecnych tajemnic swego rządu? a rozszerzając gwałtem i bezprawiem swój despotyzm, nie zbliżająż sami okropnych rewolucyi, które się na nieszczęściu narodów i ich samych kończyć mogą?

Bez żadney winy ze swej strony, nie dawszy naymniejszego powodu sąsiadom do zemsty i nieprzyjacielstwa, przygotowawszy śródki wszystkie do szczęścia własnego, ginie Polska, padając łupem dwóch mocarstw chciwości. Zgoniey tym smutniejszy, że przy gotowey i chęci narodu do odparcia obcego gwałtu, iakby bezbronna, bezsilna i dobrowolnie poległa. Niemniej przykładu w dziejach tak łatwego upadku:

ale

ale też niemał przykładu, aby razem tyle zebranych okoliczności przyduśliło i zniszczyło duch narodowy, ile się ich zbiegło na odgrętnienie i zgubę Polaków. Oprócz chytrłości carowy w utworzeniu związku targowickiego, oprócz wiarołomstwa Fryderyka Gwilelma, w wyparciu się naturoczyściego traktatu, oprócz zbiegu nagłych okoliczności, które zwróciwszy na jedną stronę baczność i siły Europy, dogodnemi się stały zmo-wie Moskwy i Prusaka przeciwko Poliszce; znalazła ona jeszcze w tym sprawcę swego upadku, w którym spodziewała się mieć przewodzącą do najsławniejszej obrony. Stanisław August, przez niepodobny do pojęcia, zawód seymu konstytucyjnego i narodu, oddzielając interesy korony swojej od sprawy oyczyzny, najsławniejszym sposobem zgubę oney przyspieszył.

Musiłeś upaść, nieszczęśliwy narodzi! w tak trudnych okolicznościach, i pod takim naczelnikiem. A kiedy ten dla ciebie był los przeznaczony pod Stanisławem, abyś poszedł na łup sąsiedzkiej chciwości; zachowuy wdzięcznie pamięć czynów seymu konstytucyjnego, który zgon twój, przez szlachetne uśłowania rozumu, cnoty, i prawdziwej miłości oyczyzny, uczcił. Nikczemność, w której cię po pierwszym podziale trzymała Moskwa, gotowała ci los podobny

dobny z ostatnią hańbą i niesławą. Uwolnił cię od nich seym konstytucyjny, okazawszy Europie, iak myśleć i czynić umie Polska, wolna od wpływu zagranicznej przemocy: byłby cię ten seym od pewney nawet uratował zguby, gdyby był król tak się stawił w obronie twoiej na czele wojska i obywatelów, iak po nim święte śluby, umczyste przysięgi i obowiązki przewodnika narodu wyciągały. Ale nie rozpaczay ieszcze zupełnie o losie twoim, ani rozumiey, że się już nawet nadziei powstania podawać nie możesz. Te same obawy, które wiszą nad rozmaitemi monarchiami, z przyczyny podziału Polski, mogą ci epokę zbawienną otworzyć. Niepodobna mniemać, aby Europa obojętnie długo patrzeć mogła na tak ogromny wzrost Moskwy i Prus, przez nowy rozbiór twoiej oyczyzny. Gotuyże się do niej w duchu rodackim, w duchu obywatelskim, światła wieku dzisiejszego godnym. Odrzucaj z pogardą chytre gwałcicieli mamidła, któremi upstrzyć pragną iarzmo na twój kark wtłoczone. Bądź przekonany, że żadne nie mogą mieć miejsca obowiązki względem tych, którzy żadnego do ciebie nie mieli prawa. Nikomu go nie dale gwałt i przemoc. Ustąpić im niekiedy każą okoliczności; lecz w każdym czasie zrzucić się z nich wolno. Jeżeli zaś, mimo wszelkich zdrowego rozumu wniosków w tym stanie, iak

są dzisiaj, rzeczy zostały; jeżeli nieprawym  
gwałcicielom dozwolono będzie używać w poko-  
ju łupów chciwości; trwać zawsze w senty-  
mentach prawdziwej wolności; uważać konstytucję  
3go Maja, iak ostatnią wolą konającego oyczy-  
zny, zachowywać uczucia braterstwa względem  
ludu niemieckiego, sprawiedliwość najściślejszą  
względem ludu wiedeńskiego. Tym sposobem,  
najgodniej się zemścić nad gwałcicielami, przy-  
gotować zmianę losu przyszłych pokoleń, i usku-  
tecznić głęboką przestrożę filozofa genewskiego,  
tak upominającego naród polski: *Polacy!  
jeżeli przeszkodzić niezdolacie, aby was nie po-  
żarli sąsiedzi, starajcie się o to, aby was strawić  
nie mogli.*

---



*Wykład w porządku czasu wystawiający znaczniejsze wypadki w dziele tym objęte; z wytknięciem kart, na których one są wspomniane.*

R. 1787.

*May.* 7my. Stanisław August, król polski z Katarzyną II. w Kaniowie. I. 24.

*Czerwiec.* Łożef II. z Katarzyną II. w Krymie. I. 24.

*Sierpień.* Porta wydała wojnę Moskwie. I. 24.

R. 1788.

*Czerwiec.* 13ty. Traktat Anglii z królem pruskim w Łoo. I. 24.

*Sierpień.* 18ty. Seymiki poselskie przedsejmo-  
we. I. 27.

*Październik.* 6ty. Zaczęcie sejmu konstytucyjnego. I. 16. 31.

— 7my. Akt konfederacji seymowej. I. 24- 33.  
67. 104. 199. II. 41. 42. 64. 65. 132.

— 12ty. Deklaracya pruska seymowi podana, względem projektowanego przymierza Moskwy z Polską. I. 35- 38.

*Listop.* 3ci. Zniesienie departamentu wojskowego w radzie, a uchwalenie komisji wojskowej na to miejsce. Kroki w tej mierze polskich, moskiewskiego i pruskiego. I. 7. 36- 39. 70. 71. 73. 89. 112. II. 4.

*Grudź.* 9ty. Wyślanie posłów do dworów zagranicznych. I. 39. 196. II. 56- 58.

— 16ty. Tymczasowa deputacya do interesów zagranicznych. I. 39. II. 101. 102.

R. 1789.

*Styczeń.* 19ty. Zniesienie rady nieustającej. Rzecz o tej magistraturze. I. 10- 12. 22. 26. 29. 32. 37. 70. II. 48. 71.

U

*May.*

*May.* 28my. Deputacya do examinowania sprawy o buntach. I. 19. 49 55. 62. I. 75. 76. II. 222. 223.  
*Czerwiec.* 19ty. Wyznaczenie Swiejkowskiego do ułatwienia wywozu magazynów moskiewskich. Pomoc króla pruskiego do ewakuacyi woysk moskiewskich z Polski. I. 40. 90. II. 49.

*Lipiec.* 16ty. Deputacya do formy rządu. I. 43. 55. 90. 97. 99—101. i cały rozdz. V. C. I. 112. &c.

*Grudź.* 14. Zasady do formy rządu. I. 41. 43. 55. 98. 99. 117—119.

R. 1790.

*Marzec.* 29ty. Traktat przymierza Polski z królem pruskim I. 8. 41. 43—45. 91—93. 137. 197. II. 63. 74. 181. 302.

*Lipiec.* 27my. Podpisanie konferencyi w Reychenbach. I. 48. 49.

*Lisop.* 16ty. Elektor saski, obrany na seymikach królem polskim. I. 55. 60. 103. 105. 129—131. 206. II. 60. 61.

*Grudź.* 16ty. Podwójny skład posłów: przystąpienie ich do aktu prorogowaney konfederacyi seymowej. I. 54. 104. 105. 129. 130. 201. II. 34.

R. 1791.

*Xwiec.* 15ty. Obojętna rezolucya seymu względem Gdańska i Torunia. Rzecz traktatu handlowego z królem pruskim. I. 43. 46—54. 94—96. 145.

— 18ty. Prawo o miastach Rzpltey. I. 97. 108—110. 119. 120. 128. 133. 167. 205. 219. 220. 232—243. 245. II. 61. 164. 166. 228. 239.

*May.* 3ci. Ustawa rządowa. I. 16. 45. 56. 57. 66. 107. 110. 133. 134. 202—222. II. 11. 12. 14. 16—18. 31. 35. 44. 46. 67.

— Text jey cały. I. 163—191.

— Odpowiedź na zarzuty przeciw niej. R. VIII. C. I. 223. &c.

— Opis 3go Maja. R. VI. C. I. 136. &c.

*Czerw.* 11zy. Prawo organizacyi straży, czyli rady wy-

wykonawczej. I. 183. Wybór osob do niey i sprawowanie fie. II. 15. 22. 23. 75. R. IV. C. II. 93. &c.  
*Sierp.* 25ty. Ziazd i konferencye w Pilnie Leopolda II. cesarza i króla pruskiego. I. 58. 59.  
*Wrzes.* Przymierze między dworem wiedeńskim a berlińskim, z przyczyny rewolucyi francuzkiej, z osobnym artykułem względem interesów Polski. II. 179.

R 1792.

*Stycz.* 9ty. Zawarcie ostateczne pokoju między Moskwą a Portą. I. 59.

*Luty.* 14ty. Sanbca konfitytucyi 3go Maia, przez naród na seymach zebrany. Obchód tey uroczystości na dniu 3go Maia. I. 215. 216. II. 43.

*Marzec.* 15ty. Śmierć Leopolda cesarza. II. 180.

*May.* 14ty. Zawiazanie rokołzu targowickiego. II. 30. 31. Kroki pierwsze rokołzan w pfuciu robot seymowych. R. IV. I. 65. &c. Kroki za granicą. R. I. C. II. Rozszerzenie się rokołzu &c. R. V. C. II. Postępek Moskwy względem niego. R. VI. C. II. 188—204. Jego niemoc i zbrodnie. R. VII. C. II. 211. &c.

— 18ty. Deklaracya Moskwy przeciw seymowi i weyście iey woyska do Polski. I. 15. R. II. C. II. 37. &c. 81. 87—91. 102. 107. 207—210.

— 22gi. Potwierdzenie ułożonych urzadzzeń względem cerkiew i kościoła przez kongregacyą generalną uienitów. C. II. 19. 49—55. 62.

— 25ty. Nota odpowiednia polu pruskiego na komunikowaną przez seym deklaracyą moskiewską 18tego Maia, i dalize jego postęпки w tey mierze C. I. 61—63.

— 29ty. Limita seymu konstytucyjnego. C. II. 91. 92. 105.

*Lipiec.* 23ci. Przystąpienie króla do rokołzu targowickiego. I. 229. II. 121—129. 152. 173. 158. 159.

*Wrzesień.* 11ty. Ziazd w Brześciu rokołzan. II. 176. 222. 223.

*Wrze-*

Paźdz. 25ty. Generalność rokofzu w Grodnie.  
II. 223.

R. 1793.

*Szykowski*. 16ty. Deklaracya pruska i weyście woysk  
pruskich do Polski. I. 36. 45. 225. 228. 244. II.  
187—189. 207. 245.

Luty. 2g. Uniwersał rokoszowy, zapowiadający  
pospolite ruszenie. II. 191-194.

— 30. Proteściacy generalności przeciw gwałtownemu wnięściu wojsk pruskich do Polski. II. 190. 246.

— 247. Deklaracya pruska względem obięcia  
miasta Gdańska i jego terytorium. II. 188.

*Kwiesień. 9ty. Deklaracya moskiewska i pruska,  
otwierczająca zabór kraju Polski II. 197—  
210. 276.*

— 241z. Przewrót rąk nieustający przez  
generał o'c targowicką. II. 258- 263.

— 224: Stanisław August, król polski, przybywa do Grodna. Il. 197. 255.

May. 22gi. Sejmiki przedsejmowe poselskie; u-  
rządzenia rokofszan względem nich. II. 262—  
263. 272. 271.

Czerwiec. 1774. Zaczęcie seymu grodzieńskiego; iego czyny. R. VIII. C. II. 268 &c.

Lipiec. 20. Traktat ceflyiny dla Moskwy. II.  
1794.

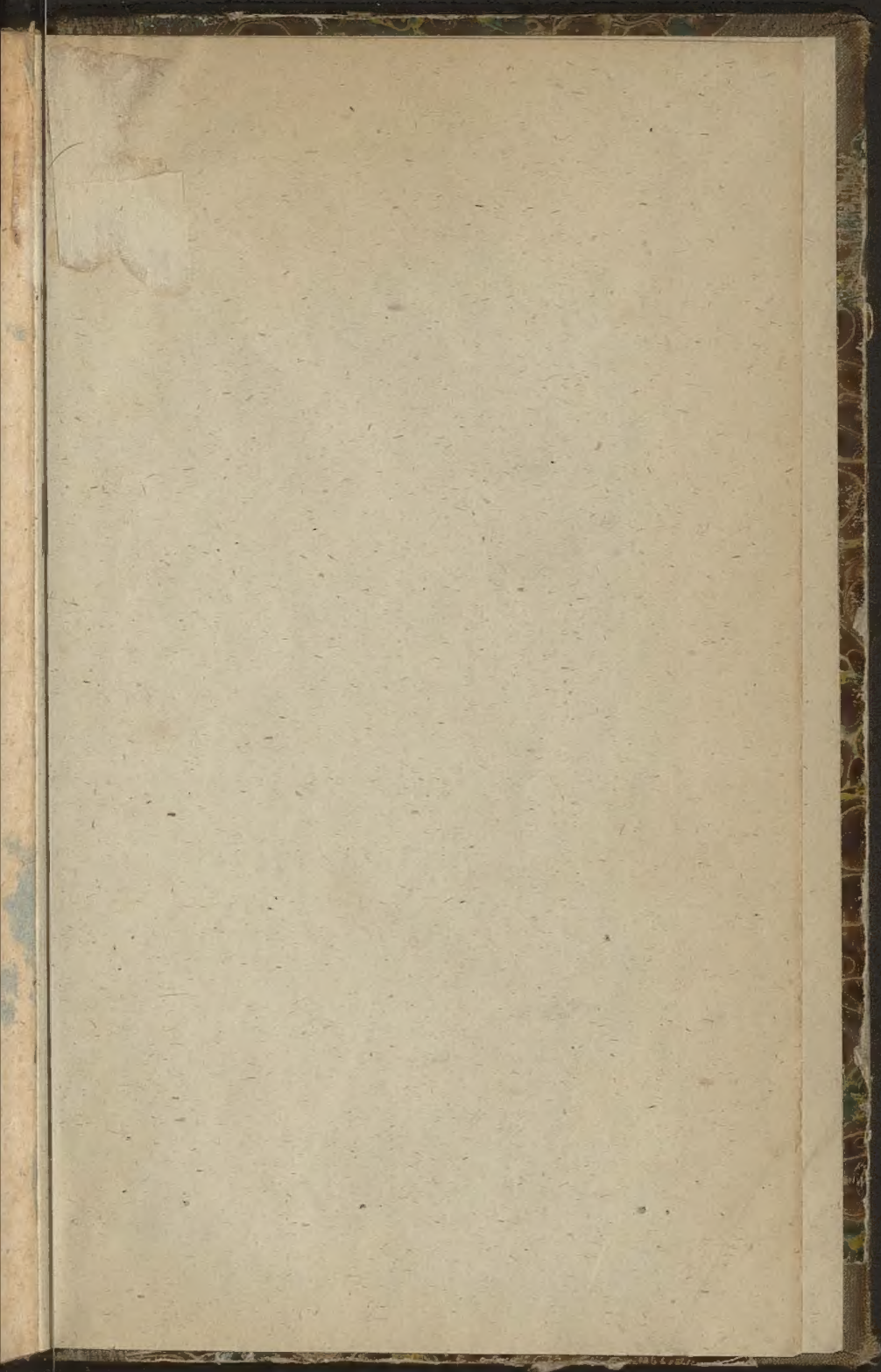
Wojenn. 1575. Rozwiązanie rokofzu targowickiego; a zawiązanie nowej konfederacji sandomiejskiej. I. 26. 283—285.

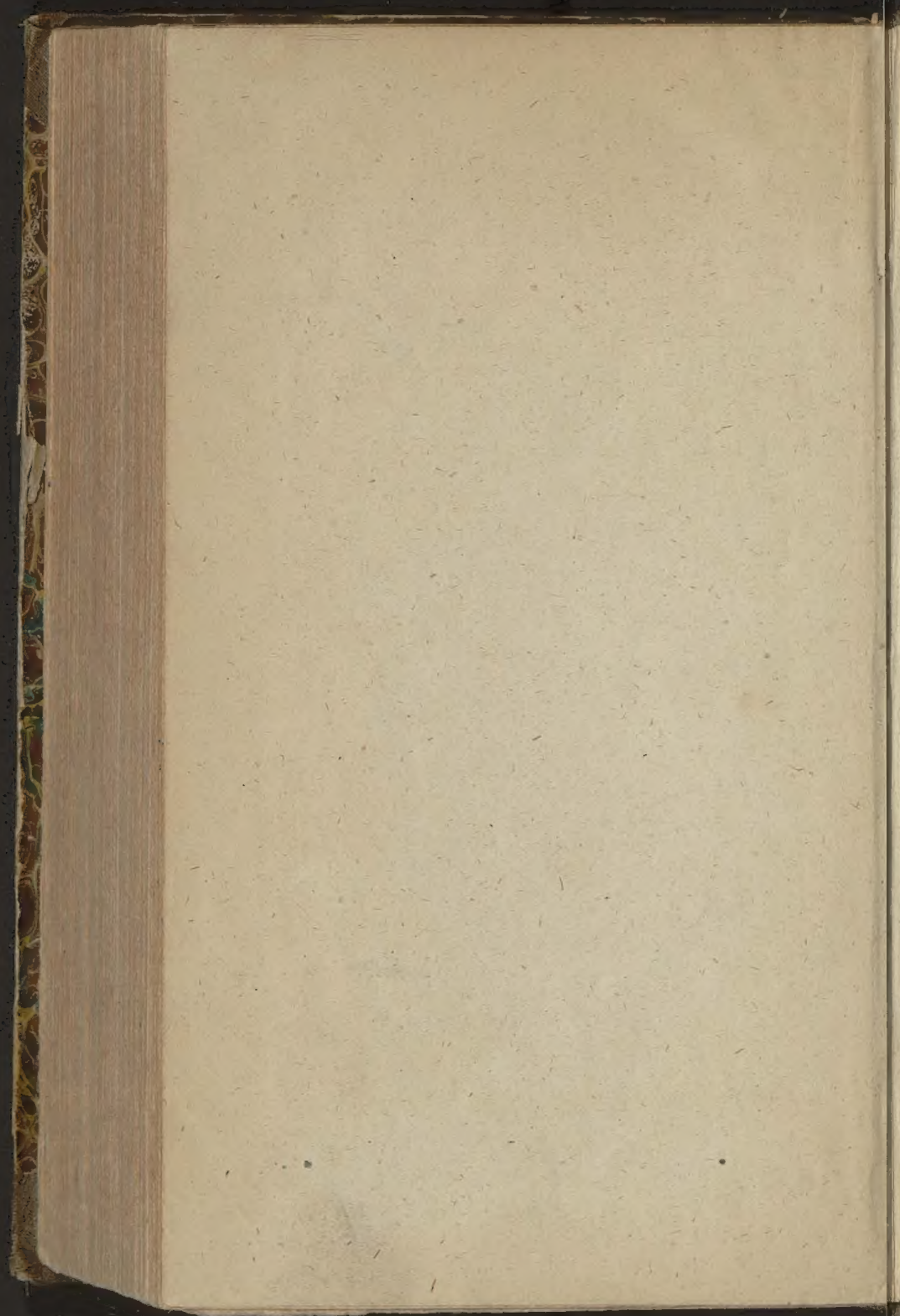
— 273. Traktat ośmioru dla króla pruskiego.  
H. 184. 185. 187. 188.

Przez 4 y. Marsz Moskwa, albo raczej pa-  
tencja subiectionis. 11. 288. 289. 291. 294.











Biblioteka Jagiellońska



stdr0023887



